

Konferencja
Rzecznika Praw Obywatelskich
„Przeciw przemocy domowej.
Ręce są do przytulania”
zorganizowana
22 lutego 2010 r.



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, maj 2010

BIULETYN RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH 2010, nr 3
ŹRÓDŁA

Konferencja Rzecznika Praw Obywatelskich
„Przeciw przemocy domowej. Ręce są do przytulania”
22 lutego 2010 r. Warszawa

Komitet Redakcyjny Biuletynów RPO

Redaktor Naczelny:

Prof. dr hab. Marek Zubik

Członkowie Komitetu:

- Prof. dr hab. Andrzej Blikle
- Prof. dr hab. Stefan Jackowski
- Ks. Prof. dr hab. Franciszek Longchamps de Bérier
- Prof. dr hab. Cezary Mik
- Prof. dr hab. Lech Morawski
- Prof. dr hab. Grażyna Skąpska
- Prof. dr hab. Zbigniew Stawrowski
- Prof. dr hab. Janusz Szymborski
- Prof. dr hab. Jerzy Zajadło

Opracowanie redakcyjne:

Dorota Krzysztoń – Główny Koordynator ds. Pomocy Ofiarom Przemocy
Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich

Wydawca:

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich
al. Solidarności 77, 00-090 Warszawa
www.rpo.gov.pl

© Copyright by Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich
Warszawa 2010

Skrót do cytowania Biuletyn RPO. Źródła 2010, nr 3
--

ISSN 0860-7958

Oddano do składu w maju 2010 r.
Podpisano do druku w czerwcu 2010 r.

Opracowanie graficzne, DTP, korekta, druk i oprawa:
Agencja Reklamowo-Wydawnicza Arkadiusz Grzegorzczuk
www.grzeg.com.pl

BIULETYN RPO

źródła

Konferencja
Rzecznika Praw Obywatelskich
„Przeciw przemocy domowej.
Ręce są do przytulania”
zorganizowana
22 lutego 2010 r.

Warszawa, maj 2010

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	7
Część I	
Wystąpienia Inauguracyjne	9
Janusz Kochanowski – Rzecznik Praw Obywatelskich	11
Krzysztof Kwiatkowski – Minister Sprawiedliwości	14
Jolanta Fedak – Minister Pracy i Polityki Społecznej	17
Elżbieta Radziszewska – Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania	23
Nadkom. Waldemar Jarczewski – Zastępca Komendanta Głównego Policji	24
Część II	
Dzieci a przemoc	31
Renata Durda <i>Dzieci w relacjach przemocowych – jako ofiary, świadkowie lub sprawcy przemy</i> <i>przemocy</i>	33
Bibiana Mossakowska <i>Społeczno-medyczne aspekty Zespołu Dziecka Maltretowanego.</i> <i>Od Hipokratesa i Platona do współczesności</i>	43
Konrad Wojterkowski, Joanna Kniaziewicz <i>Budowanie świadomości społecznej na przykładzie kampanii</i> <i>„Kocham. Nie biję” oraz „Kocham. Reaguje”</i>	49
Część III	
Kobiety a przemoc	57
Joanna Piotrowska <i>Przemoc ma płęć. Wymazywanie kobiet z programów antyprzemocowych</i>	59
Zdzisław Majchrzyk <i>Konsekwencje przemocy wobec kobiet. Kobiety – zabójczynie</i>	69

Część IV**Marginalizowane ofiary przemocy 113**

Małgorzata Halicka

Niebezpieczna starość 115

Sławomir Mielnik

Mężczyzna jako ofiara przemocy domowej 129

Krystyna Mrugalska, Monika Zima

Doświadczanie przemocy przez osoby niepełnosprawne 135

Marta Abramowicz

*Doświadczanie przemocy przez osoby homoseksualne 149***Część V****Narzędzia wpływu na zmianę postawy sprawców przemocy 161**

płk Kajetan Dubiel

Resocjalizacja sprawców przemocy w warunkach więziennych 163

Magdalena Grudziecka, Jerzy Książek

Za i przeciw mediacji w sprawach dotyczących znęcania 182

Krystyna Żytecka, Marta Ryk

Terapia sprawców. Modele i rola organizacji pozarządowych 191

Marek Łagodziński

*Powrót sprawcy przemocy do środowiska rodzinnego 196***Zakończenie 202**

Dorota Krzysztoń

*Informacja o działaniach Rzecznika Praw Obywatelskich**na rzecz osób pokrzywdzonych znęcaniem się 202*

Wprowadzenie

Niniejsza publikacja, dokumentująca przebieg Konferencji Naukowej pt.: „Przeciw przemocy domowej. Ręce są do przytulania”, stanowi wykonanie zobowiązania, jakie śp. Janusz Kochanowski Rzecznik Praw Obywatelskich podjął zapraszając jej uczestników w dniu 22 lutego 2010 r.

Okrutny los chciał, aby materiał ten ukazał się po śmierci gospodarza Konferencji, Rzecznika Praw Obywatelskich V Kadencji. Publikacji tej jednak nie należy traktować jako wyłącznie dzieła in memoriam. Poruszone w tym wydawnictwie problemy będą niestety jeszcze przez znaczny okres czasu aktualne.

Dlatego też nie tylko serdecznie dziękuję wszystkim za bezinteresowne udostępnienie swego dorobku, ale mam nadzieję, że materiały te staną się ważnym elementem reformowania dotychczasowego poglądu na zobowiązania naszego Państwa w zakresie pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem. Zaznaczam, że treść referatów nie była przedmiotem ingerencji merytorycznej naszego Biura.

W konferencji uczestniczyło ponad 150. osób, a wśród nich przedstawiciele rządu, parlamentu i Rady Europy. Gościliśmy dyplomatów, naukowców, sędziów, prokuratorów, funkcjonariuszy służby więziennej, policji, kuratorów, mediatorów, urzędników oraz działaczy zajmujących się problematyką probacji i pomocy ofiarom przestępstw.

Zarówno treść referatów, jak i głosy z dyskusji wskazują, że liczymy na budowę instytucjonalnego, państwowego systemu pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwami, uwzględniającego pracę organizacji pozarządowych, ale bez przerzucania na barki społeczników większości zadań instytucji państwowych. Liczymy na dostrzeżenie, że ofiarom przestępstw należy się przynajmniej takie samo wsparcie w powrocie do stanu sprzed dnia popełnienia przestępstwa, jakie udzielane jest obecnie sprawcom przestępstw. Wyrażamy nadzieję, że dostrzeżona zostanie indywidualność pokrzywdzonych, determinowana m.in. rodzajem wyrządzonej szkody. Pragniemy, aby dzięki

interdyscyplinarnej ofercie, dostępnej w każdym regionie Polski, nie było osób pozbawionych pomocy i marginalizowanych.

Dorota Krzysztoń
*Główny Koordynator
ds. Pomocy Ofiarom Przepęstw*

CZĘŚĆ I
WYSTĄPIENIA INAUGURACYJNE

Podobnie jak większość państw członkowskich Rady Europy i Unii Europejskiej, 22 lutego obchodzimy Dzień Ofiar Przestępstw. Ma on służyć przypominaniu o sytuacji ofiar przestępstw i wyznaczaniu kierunków działań niezbędnych dla poprawy ich położenia.

Trzeba podkreślić, że w sferze informacyjnej i edukacyjnej robimy już sporo. O trudnym losie ofiar przestępstw przypominamy nie tylko w dniu 22 lutego, ale również podczas całego roku, inicjując wiele kampanii społecznych. Wielką w tym zasługą organizacji pozarządowych, które zachowują się bardzo kreatywnie i są otwarte na współpracę z instytucjami państwowymi.

Gorzej wygląda sytuacja, jeśli chodzi o bezpośrednią pomoc ofiarom przestępstw, do czego zobowiązuje nas ustawa z 12 lutego 2003 roku o Dniu Ofiar Przestępstw i o którą to pomoc chodzi przede wszystkim.

Jako Rzecznik Praw Obywatelskich jestem adresatem wielu listów i informacji od pokrzywdzonych. Wynika z nich, że położenie wielu z tych osób jest ciężkie, żeby nie powiedzieć tragiczne. I choć następują pozytywne zmiany, to jednak bardzo dalecy jesteśmy od europejskich standardów w tym zakresie. Nie funkcjonuje żaden trwały, przejrzysty system pomocy, i prawa człowieka nie są w dostatecznym stopniu przestrzegane.

Od kilku lat zabiegam o stworzenie sieci organizacji pozarządowych pomagających pokrzywdzonym oraz powiązanego z nimi, rządowego, ustawowo umocowanego Krajowego Programu Pomocy Ofiarom Przestępstw. Idea ta spotkała się z zainteresowaniem wielu stowarzyszeń i fundacji, zwłaszcza tych, które współtworzyły kiedyś Ogólnopolskie Forum na Rzecz Ofiar Przestępstw. Powstają również lokalne koalicje instytucji pozarządowych i państwowych zajmujące się interdyscyplinarną pomocą dla ofiar. Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich zbudowało i prowadzi ogólnodostępną, internetową bazę danych organizacji pomagających osobom pokrzywdzonym.

Niestety, jak podkreśliłem, brakuje jednolitej, ogólnopolskiej sieci pomocowej. Brakuje jednolitych standardów pomocy obejmujących wszystkie ofiary, niezależnie od charakteru popełnionych przestępstw.

Obawiam się, że bez udziału i zaangażowania instytucji państwowych, i to nie tylko ograniczającego się do przekazywania środków finansowych, taki system nie powstanie. Cieszy w związku z tym de-

cyjza Ministerstwa Sprawiedliwości o organizacji szesnastu ośrodków pomocy dla ofiar przestępstw. Jest to na pewno krok we właściwym kierunku.

Niestety w Polsce instytucjonalny system pomocy skupia uwagę głównie na sprawcach przestępstw. Sprawca ma niejednokrotnie dogodniejszą pozycję w procesie karnym, a pokrzywdzonych w ogóle nie uwzględnia się w procedurze regulowanej ustawą o odpowiedzialności nieletnich.

Pokrzywdzony wymaga nie mniejszej od sprawcy troski, pracy i nakładów finansowych, aby jego sytuacja powróciła do równowagi, zachwianej w wyniku przestępstwa, a on sam nie był ciężarem dla swoich najbliższych i społeczeństwa. Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, że brak pomocy materialnej, psychologicznej, medycznej czy prawnej wywołuje nieodwracalne, negatywne skutki dla ofiar przestępstw.

Dlatego podkreślam, że budowa instytucjonalnego systemu pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem nie jest jedynie wyrazem humanitarnego odruchu wobec cierpiących, lecz również naszym obowiązkiem i leży w naszym wspólnym interesie.

Nie bez powodu zamierzamy podczas dzisiejszej konferencji mówić o problemie znęcania się. Są „kategorie” pokrzywdzonych, które nazywamy szczególnie wrażliwymi, tj. podatnymi na wiktymizację. W tej grupie znajdują się osoby pokrzywdzone przestępstwem opisanym w art. 207 Kodeksu karnego, i to właśnie o ich losie, wpisując się w ustawowe zadania Dnia Ofiar Przestępstw, będziemy szczególnie przypominać.

Zwykliśmy kojarzyć znęcanie się wyłącznie z przemocą w rodzinie. Jest to skojarzenie wręcz krzywdzące dla rodziny jako takiej. Przestępstwo znęcania opiera się generalnie na relacji zależności ofiary od sprawcy, a ta przecież ma miejsce w różnych okolicznościach np. między podopiecznymi a personelem placówek, w których przebywają.

Kolejny stereotyp, z którym często się spotykamy, to uznanie, że pokrzywdzeni przemocą w rodzinie to głównie kobiety i małe dzieci, wobec których należy podejmować te same środki pomocowe. Uwagze instytucji powołanym do ścigania przestępstw i pomocy ofiarom mogą umykać z pola widzenia osoby krzywdzone ze względu na niepełnosprawność, starość czy odmienność seksualną. Podobnie unika naszej uwadze sytuacja mężczyzn będących ofiarami kobiet, czy rodziców, którzy są ofiarami przemocy ze strony dzieci.

Dla dalszego losu ofiary, nie są również obojętne środki reakcji karnej, narzędzia i programy naprawcze adresowane do przestępców. Niezmiernie ważne jest uwzględnienie zdania samej ofiary. To pokrzyw-

dzony, często może najlepiej wskazać, jakie należy podjąć działania naprawcze, aby sprawca zmienił się na korzyść i jak może naprawić wyrządzoną przestępstwem szkodę. Pokrzywdzony wie często najlepiej, jakie ma oczekiwania w tym zakresie i jak powinny wyglądać jego dalsze ewentualne relacje ze sprawcą.

Może temu służyć zbyt rzadko wykorzystywana w praktyce, instytucja mediacji. Naszymi gośćmi na dzisiejszej konferencji są przedstawiciele Polskiego Centrum Mediacji, których zaprosiłem również do stałej współpracy z Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich. Będą oni podczas przyjęć naszych interesantów informowali o możliwości skorzystania z usług mediatorów.

Pozwolę sobie wyrazić przekonanie, że nasza konferencja zaowocuje wieloma ważnymi wnioskami dotyczącymi następstw i sposobów zwalczania przemocy domowej oraz pomocy ofiarom przestępstw.

Krzysztof Kwiatkowski
Minister Sprawiedliwości

Dzisiaj po raz ósmy obchodzimy w Polsce Dzień Ofiar Przestępstw powołany ustawą z 12 lutego 2003 r. o ustanowieniu 22 lutego Dniem Ofiar Przestępstw. Jest to dzień poświęcony zwracaniu w sposób szczególny uwagi na prawa i potrzeby osób pokrzywdzonych przestępstwem, czego dzisiejsza konferencja jest najlepszym przykładem.

Nie można jednak zapominać, że osoby pokrzywdzone przestępstwem potrzebują wsparcia przez cały rok. Kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości w sposób priorytetowy traktuje wszelkie działania, które mają wzmocnić pozycję ofiar przestępstw, a także ułatwić im uzyskanie niezbędnej pomocy w trudnej sytuacji życiowej, w jakiej się znaleźli.

Niech mi wolno będzie wymienić tylko niektóre z działań, które w ostatnim czasie zostały podjęte przez Ministerstwo Sprawiedliwości na rzecz osób pokrzywdzonych przestępstwem.

Po raz kolejny, począwszy od dnia dzisiejszego, rozpoczynamy obchody Tygodnia Pomocy Ofiarom Przestępstw. W odróżnieniu od lat ubiegłych, w tym roku oprócz dyżurów w sądach i prokuraturach, w obchody zostały włączone także organizacje pozarządowe. Naszym zamiarem jest bowiem umożliwienie prezentacji swoich działań tego typu podmiotom po to, aby osoby pokrzywdzone przestępstwem wiedziały, gdzie będą mogły zwrócić się o pomoc także po zakończeniu Tygodnia Pomocy Ofiarom Przestępstw.

Kolejne ważne działanie Ministerstwa Sprawiedliwości to realizacja projektu „Sieć Pomocy Ofiarom Przestępstw” wdrażanego w ramach Programu Komisji Europejskiej „Zapobieganie i Przeciwdziałanie Przestępczości 2007”. W dniu 1 sierpnia 2008 roku została podpisana z Komisją Europejską umowa, która zakłada sfinansowanie projektu w kwocie 630.000 euro w okresie od 31 grudnia 2007r. do 31 lipca 2010 r. W ramach projektu, na bazie doświadczonych organizacji pozarządowych zostało utworzonych 16 Ośrodków Pomocy dla Osób Pokrzywdzonych Przestępstwem.

W Ośrodkach udzielana jest bezpłatna pomoc prawna, psychologiczna i socjalna osobom pokrzywdzonym przestępstwem.

Przy udziale wolontariuszy jest także uruchomiona instytucja „opiekuna ofiary” – osoby, która udziela wsparcia osobie pokrzywdzonej w pierwszym, najtrudniejszym momencie po doznaniu skutków prze-

stępstwa, pomaga jej w odnalezieniu się w trudnej sytuacji życiowej, towarzyszy przy załatwianiu niezbędnych spraw, także urzędowych. Celem projektu jest utworzenie ogólnopolskiego systemu pomocy pokrzywdzonym przestępstwem, który ma polegać przede wszystkim na interdyscyplinarnym podejściu do problematyki ofiar przestępstw oraz koordynacji działań podejmowanych przez różne resorty, instytucje państwowe, samorządowe oraz podmioty sektora pozarządowego.

Jak bowiem pokazały doświadczenia programu pilotażowego realizowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości w okresie od września 2007 r. do końca czerwca 2008 r., działania podejmowane na rzecz osób pokrzywdzonych przestępstwem są najbardziej efektywne i przynoszą najlepsze efekty, jeżeli są realizowane wspólnie przez różne podmioty mogące udzielać pomocy ofiarom przestępstw: wymiar sprawiedliwości, policję, pomoc społeczną, służbę zdrowia, oświatę, administrację wojewódzką, samorządy lokalne czy też podmioty sektora pozarządowego.

W ramach projektu, organizowane są także szkolenia dla wolontariuszy pełniących funkcję „opiekuna ofiary”, a także interdyscyplinarne szkolenia z zakresu metodologii pracy z pokrzywdzonym dla 1000 osób: sędziów, prokuratorów, policjantów, pracowników pomocy społecznej, przedstawicieli organizacji pozarządowych.

Ministerstwo Sprawiedliwości realizuje także działania na rzecz pokrzywdzonych w ramach projektu „Ułatwianie dostępu do wymiaru sprawiedliwości” finansowanego ze środków V priorytetu Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”. Celem działań realizowanych w tym zakresie jest przede wszystkim przeprowadzenie kampanii społecznej, której pierwszy etap w formie spotów telewizyjnych rozpoczął się w dniu 14 stycznia br. Kampania ma na celu zwrócenie uwagi na prawa osób pokrzywdzonych, a także zachęcenie do korzystania z tych praw. Kampania odsyła także do uruchomionej w zeszłym roku strony internetowej www.pokrzywdzeni.gov.pl, na które zamieszczone są aktualne i przydatne pokrzywdzonym informacje: wzory pism, akty prawne, dane adresowe podmiotów udzielających pomocy, a także napisany prostym, komunikatywnym językiem „Informator dla osób pokrzywdzonych przestępstwem”. Dalszy etap kampanii będzie polegał na przygotowaniu szeregu audycji radiowych poświęconych różnym grupom pokrzywdzonych przestępstwem, a także akcja billboardowa utrwalająca hasło kampanii: „Poznaj swoje prawa. Wyjdź z cienia. Pozwól sobie pomóc”. Informator dostępny obecnie w formie elektronicznej zostanie także wydrukowany w liczbie 500.000 egz. i przekazany nieodpłatnie do instytucji i podmiotów, do których najczęściej trafiają pokrzywdzeni

(policja, sądy, prokuratura, ośrodki pomocy społeczne, Ośrodki Pomocy dla Osób Pokrzywdzonych Przepęstwem i inne organizacje pozarządowe).

Oprócz działań o charakterze organizacyjnym podejmowane są także działania o charakterze legislacyjnym:

1. Opracowany został projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy Prawo ochrony środowiska powołujący Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Projekt ten znajduje się już na końcowym etapie prac parlamentarnych, a jego wejście w życie pomoże w sposób bardziej efektywny i skoordynowany wydatkować środki finansowe na rzecz pokrzywdzonych przepęstwem pochodzące z nawiązek i świadczeń pieniężnych orzekanych przez sądy od sprawców przepęstw.

2. Obecnie w Ministerstwie Sprawiedliwości trwają także prace w zakresie zabezpieczenia z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Rozwiązania zaproponowane w tym projekcie pozwolą osobom poszkodowanym wypadkami komunikacyjnymi na uzyskanie świadczeń finansowych na wczesnym etapie, bez konieczności czekania na zakończenie postępowania sądowego, co umożliwi ofiarom podjęcie niezbędnego leczenia czy rehabilitacji, często ratującej zdrowie czy nawet życie.

3. Wzmocniona zostanie także pozycja ofiary przepęstwa przemocy domowej na etapie wykonania orzeczenia. Zgodnie z opracowanym projektem ustawy pokrzywdzony będzie miał możliwość zgłoszenia za pomocą telefonu interwencyjnego o wszystkich próbach naruszenia przez skazanych sprawców przemocy w rodzinie warunków probacyjnych. Informacja taka ma uruchamiać działania organów państwowych: administracji jednostek penitencjarnych, kuratorów sądowych czy też sądu z urzędu, a pokrzywdzonym dać poczucie bezpieczeństwa oraz wzmocnić rzeczywistą ochronę.

Nie ulega wątpliwości, że warunkiem skuteczności działań na rzecz ofiar przepęstw jest ich podejmowanie przez różne resorty, instytucje oraz podmioty sektora pozarządowego. Dlatego niezwykle cenna jest inicjatywa Rzecznika Praw Obywatelskich, który po raz kolejny zainteresował się tematyką pokrzywdzonych. Problem przemocy w rodzinie na dzisiejszej konferencji został potraktowany niezwykle szeroko i uczestnicy będą mieli okazję przyjrzeć mu się właściwie z każdej perspektywy. Życząc wszystkim zgromadzonym owocnych obrad, pragnę zapewnić, że włączę się w każdą inicjatywę, która służyć będzie walce z przemocą w rodzinie.

Jolanta Fedak*Minister Pracy i Polityki Społecznej*

Przemoc jest zjawiskiem, z którym należy walczyć, na które należy w odpowiednim czasie skutecznie reagować.

Dlatego też jednym z priorytetowych działań Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej jest opracowanie takich uregulowań prawnych, które z jednej strony doprowadzą do zmniejszenia zjawiska przemocy w rodzinie w naszym kraju, a z drugiej – ułatwią samorządom lokalnym działania „na pierwszej linii frontu”.

Obecnie w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej trwają prace nad ostatecznym kształtem uregulowań prawnych w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Projekt ten zawiera wiele rozwiązań, które mają przede wszystkim na celu:

- rozwój profilaktyki jako formy działań zapobiegających zjawisku przemocy w rodzinie,
- zmianę świadomości społeczeństwa,
- skuteczną ochronę ofiar przemocy, w tym w szczególności dzieci,
- stworzenie mechanizmów ułatwiających izolację sprawców od ofiar,
- zmianę postaw osób stosujących przemoc w rodzinie przez poddanie ich oddziaływaniom korekcyjno-edukacyjnym.

1. W projekcie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw szczególny nacisk położony został na rozwój profilaktyki – jako najbardziej skutecznej formy reagowania na kryzys, do którego dochodzi w wielu polskich rodzinach.

Dlatego też samorządy gminne i powiatowe zobowiązane zostaną do opracowania lokalnych programów przeciwdziałania przemocy w rodzinie, w ramach których będą mogły podejmować wiele działań o charakterze profilaktycznym. W ustawie nie określono wprost jakie to mają być działania – dano samorządom pewną dowolność, możliwość kreatywności i inicjatywy.

Na podstawie opracowanych programów, zawartych w nich nowatorskich rozwiązań, samorządy lokalne będą mogły aplikować o dodatkowe środki finansowe, które będą dostępne w ramach resortowego programu osłonowego.

2. Ważną projektowaną zmianą jest zobligowanie samorządów gminnych do tworzenia zespołów interdyscyplinarnych, w skład których wchodzić będą przedstawiciele:

- 1) jednostek organizacyjnych pomocy społecznej;
- 2) gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych;
- 3) Policji;
- 4) kuratorskiej służby sądowej;
- 5) oświaty;
- 6) ochrony zdrowia;
- 7) organizacji pozarządowych

Skład zespołów będzie mógł być rozszerzony o prokuratorów oraz przedstawicieli innych instytucji działających na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Działania służb będą miały na celu podejmowanie wspólnie wypracowanych koncepcji pomocowych rozpatrywanych w indywidualnych przypadkach, ale także przyczynią się do kreowania i inicjowania działań interwencyjnych w środowiskach dotkniętych przemocą.

Do zadań zespołu należeć będzie również monitorowanie sytuacji rodzin, w których dochodzi do przemocy oraz dokumentowanie prowadzonych działań.

Współpraca służb pomocowych przyczyni się do efektywności podejmowanych działań na rzecz ofiar przemocy w rodzinie oraz będzie skutkowałą kompleksowością podejmowanych czynności pomocowych. Przedstawiciele służb „pierwszego kontaktu” dzięki wzajemnemu poznaniu się i ustalaniu poszczególnych zadań nie będą dublowali się przy wykonywaniu czynności służbowych przez co efektywność udzielanej pomocy powinna być na wysokim specjalistycznym poziomie.

Dzięki pracy zespołów interdyscyplinarnych poszerzona zostanie wiedza na temat instytucji działających na danym terenie w obszarze przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

3. Konsekwencją zobligowania samorządów do pracy w ramach zespołów interdyscyplinarnych jest rozszerzenie Procedury „Niebieskie Karty” o nowych przedstawicieli.

Dotychczas procedura „Niebieskie Karty” realizowana była przez jednostki organizacyjne pomocy społecznej, gminne komisje rozwiązywania problemów alkoholowych oraz Policję. Po wprowadzonych zmianach w obowiązek realizowania procedury „Niebieskie Karty” włączeni zostaną przedstawiciele oświaty oraz ochrony zdrowia jako służby zaangażowane i konieczne do reagowania i niesienia pomocy w przypadkach przemocy w rodzinie.

4. Ważną i oczekiwaną zmianą jest rozszerzenie form udzielanej pomocy ofierze przemocy w rodzinie poprzez wprowadzenie do ustawy możliwości przeprowadzenia bezpłatnego badania lekarskiego dla

ustalenia przyczyn i rodzaju uszkodzeń ciała oraz wydania zaświadczenia lekarskiego w tym przedmiocie.

Przepis ten umożliwi ofiarom przemocy w rodzinie uzyskanie zaświadczenia lekarskiego, które będzie wydawane bezpłatnie i które przede wszystkim będzie mogło być uznane w Sądzie jako dowód w sprawie.

Dotychczas uznawana przez sądy była głównie obdukcja wykonywana przez lekarza sądowego – bezpłatna tylko w przypadku skierowania na jej wykonanie przez Prokuratora lub sędziego.

Natomiast gdy ofiara sama zgłaszała się na badanie musiała ponieść koszty w wysokości ok. 100 zł. Wiele ofiar nie było na obdukcję stać, gdyż był to zbyt duży wydatek.

Ponadto, dostęp do lekarzy, którzy mają uprawnienia do wydawania obdukcji, jest często utrudniony bezpośrednio po zdarzeniu, a gdy ofiara przemocy zdecyduje się na wizytę u lekarza, obraz obrażeń jest nie tak wyraźny jak bezpośrednio po pobiciu.

Poprzez wprowadzony przepis więcej ofiar będzie korzystać z możliwości uzyskania bezpłatnego zaświadczenia, a tym samym więcej przypadków przemocy w rodzinie zostanie zgłoszonych na Policję lub Prokuraturę.

5. Kolejna zmiana to wprowadzenie zakazu stosowania kar cielesnych wobec dzieci.

Poprzez wprowadzony przepis chcemy powiedzieć zdecydowane NIE dla takiej metody wychowawczej.

Od dawna wiadomo, że kary cielesne uwłaczają godności dziecka, zabijają poczucie bezpieczeństwa. Zadaniem rodziców i opiekunów jest wychowanie dziecka w atmosferze miłości i spokoju, a także przekazanie mu prawidłowych wzorców wychowawczych – wolnych od przemocy i strachu.

Dlatego też, po wielu latach prób oraz batalii, która stoczona była podczas prowadzonych prac legislacyjnych zaproponowano wprowadzenie jednoznacznego zakazu stosowania kar cielesnych wobec dzieci.

6. Kolejna propozycja legislacyjna mająca na celu bardziej skuteczną ochronę dzieci przed krzywdzeniem, to wprowadzenie uprawnień dla pracownika socjalnego do odebrania z rodziny dziecka w przypadku gdy zagrożone jest jego życie lub zdrowie w związku z aktami przemocy.

Pracownik socjalny takiej decyzji nie podejmie samodzielnie i jednoosobowo, ponieważ przepisy nowej regulacji pozwalają na podjęcie czynności przy udziale Policji lub lekarza, pielęgniarki czy też ratownika medycznego.

Wobec powyższego będzie to wspólna decyzja przedstawicieli dwóch lub trzech służb zajmujących się przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie.

Następnie w ciągu 24 godzin pracownik socjalny jest zobowiązany do informowania o zaistniałej sytuacji sąd rodzinny i opiekunów, który podejmie decyzję o dalszych losach dziecka.

Taka regulacja pozwoli na zabezpieczenie sytuacji dziecka, poprzez możliwość odizolowania go od rodzica lub opiekuna, który w danej chwili nie jest w stanie zabezpieczyć właściwej dziecku opieki. Odebranie dziecka z patologicznego środowiska, które zagraża jego zdrowiu lub życiu, niejednokrotnie uchroni dzieci przed tragedią, której mogą być świadkiem lub ofiarą.

Należy podkreślić fakt, że takie decyzje nie będą podejmowane pochopnie, a z pełną odpowiedzialnością współpracujących ze sobą profesjonalnych pracowników pierwszego kontaktu.

Przepis ten jest wynikiem doświadczeń służb zajmujących się ochroną dzieci, których nie należy nazywać urzędnikami, gdyż jest to stwierdzenie krzywdzące dla osób działających na rzecz dobra dzieci i ich rodzin.

Niejednokrotnie zdarzały się sytuacje, w których to pracownik socjalny, po zgłoszeniu telefonicznym, bądź przeprowadzając rodzinny wywiad środowiskowy, zastawał w domu, rodziców lub opiekunów dziecka, w stanie upojenia alkoholowego, a dziecko wystraszone, zaniedbane i głodne. W tym przypadku pracownik socjalny był bezradny, gdyż nie miał narzędzi do prawidłowej interwencji. Pozostawało pytanie, czy zabrać dziecko niezgodnie z prawem, czy też pozostawić je w takich warunkach, mając świadomość ewentualnego zagrożenia.

Brak jednoznacznych przepisów, lub też zbyt długa i utrudniona procedura mogła doprowadzić do sytuacji, gdy na udzielenie pomocy byłoby za późno.

Należało więc stworzyć rozwiązania systemowe, oparte na wzajemnej współpracy służb, które z jednej strony ułatwią i przyspieszą niezbędne działania, a drugiej: zabezpieczą dobro dziecka.

7. W ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie mocniejszy, niż do tej pory, nacisk położono na zmianę świadomości społeczeństwa, poprzez wprowadzenie przepisu, zgodnie z którym świadkowie przemocy w rodzinie, będą mieli możliwość zawiadamiania o zdarzeniu Policji, prokuratora lub innego podmiotu działającego na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Natomiast osoby zawodowo zaangażowane w problemy rodziny będą miały obowiązek zgłaszania aktów przemocy.

8. W projektowanych regulacjach wprowadzono również zmiany do Kodeksu Karnego, dzięki którym nałożono na sprawcę przemocy

w rodzinie obowiązek uczestniczenia w oddziaływaniach korekcyjno – edukacyjnych bez konieczności uzyskania jego zgody.

Takie rozwiązanie spowoduje rozpowszechnienie działań skierowanych na sprawców mających na celu zmianę ich postaw i zachowań. Ponieważ oddziaływania nie mają charakteru terapii a jedynie są formą oddziaływań korygujących negatywne zakorzenione postawy nie ma konieczności by sprawca wyrażał zgodę do uczestnictwa w nich.

Nowymi uregulowaniami prawnymi skierowanymi na sprawców przemocy w rodzinie są zmiany wprowadzone do Kodeksu postępowania karnego tj. wprowadzenie przepisów, które poszerzają katalog środków zapobiegawczych w formie nakazu powstrzymywania się od kontaktowania z pokrzywdzonym lub innymi osobami w określony sposób oraz nakazu opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym, a także określają zasady ich stosowania.

Wprowadzenie zmian do Kodeksu postępowania karnego spowoduje uaktywnienie działań Sądów w sprawach związanych z przemocą w rodzinie. Przepisy kodeksowe stworzą podstawę dla sędziów do korzystania z uprawnień i umożliwią wydawanie nakazów powstrzymania się od kontaktowania z pokrzywdzonym lub też nakazu do opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym.

Dzięki takiej regulacji prawnej – to nie ofiara będzie musiała uciekać z domu, ale oprawca będzie musiał opuścić zamieszkiwany lokal.

Elżbieta Radziszewska

Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Traktowania

Dziękuję za zaproszenie na tę wyjątkową konferencję. Dziękuję Rzecznikowi Praw Obywatelskich za organizację tego spotkania i gratuluję inicjatywy.

Nie możemy mówić o rozwoju, we wszystkich obszarach życia społecznego, gospodarczego i politycznego, bez przezwyciężenia problemu przemocy domowej. Walka z przemocą domową musi stać się priorytetem polityki państwa. Mam nadzieję, iż to spotkanie jest krokiem na tej drodze.

W Polsce wciąż brakuje kompleksowych badań dotyczących skali przemocy domowej, dominuje traktowanie jej, jako „sprawy rodziny”, w którą się nie ingeruje. Badania wiktymizacyjne pokazują, że większość przypadków przemocy domowej nigdy nie jest ujawniana. Liczba przestępstw dokonywanych przez najbliższych nie maleje.

W ciągu roku policja przeprowadza średnio około 90 000 interwencji z powodu przemocy w rodzinie, przy czym tak klasyfikowana jest jedynie część interwencji domowych. W roku 2008 tylko około 7,6% zarejestrowanych interwencji domowych sklasyfikowano, jako przemoc w rodzinie. Tylko w 15% interwencji sporządzono tzw. Niebieskie Karty i ostatecznie stwierdzono jedynie 24 543 przestępstw z art. 207 Kodeksu karnego.

Jako Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Traktowania muszę stwierdzić, że w Polsce w niewystarczającym stopniu chronione są prawa osób, które doświadczają przemocy domowej, szczególnie kobiet. Niedostateczna jest także ochrona przed wtórną wiktymizacją w kontaktach z organami i instytucjami, które powinny służyć pomocą. Bolesnie dostrzegam problem wciąż istniejącej praktyki umarzania spraw o znęcanie się nad rodziną ze względu na tzw. „znikomą społeczną szkodliwość czynu” lub brak znamion przestępstwa oraz fakt, iż nakaz opuszczenia domu przez sprawcę, zakaz kontaktowania się z osobami pokrzywdzonymi czy tymczasowe aresztowanie stosowane są rzadko.

Ta przestrzeń milczenia, braku reakcji i wtórnej wiktymizacji, szczególnie kobiet, które ujawniają przemoc domową, musi być przerwana. W ramach działań na rzecz poprawy sytuacji prowadzone są intensywne prace legislacyjne. Nad rządowym projektem Ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw pracuje Sejmowa Komisja Polityki Społecznej i Rodziny. Jako

Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Traktowania, we współpracy z Zespołem ds. przeciwdziałania dyskryminacji kobiet, zgłosiłam liczne propozycje zmian do projektu tej ustawy, które zostały uwzględnione w pracach Podkomisji. 25 listopada 2009 r. – w 10. rocznicę uznania przez ONZ 25 listopada Międzynarodowym Dniem Przeciwko Przemocy Wobec Kobiet i w dniu rozpoczęcia międzynarodowej kampanii 16 Dni przeciw przemocy ze względu na płeć – ogłosiłam także utworzenie pierwszej w Polsce Platformy działania przeciw przemocy seksualnej. Przedstawiciele właściwych instytucji i organizacji pozarządowych podpisali w tym zakresie Deklarację współpracy. Zapraszam Państwa do włączenia się do tej platformy działania.

W 2010 r. Komisja Europejska odnowi swoje zobowiązanie w zakresie polityki równości płci i będzie kontynuować obecny plan działań na rzecz równości kobiet i mężczyzn. Zaktualizowana zostanie również strategia lizbońska na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia. Rok 2010 jest także Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym. Wszystkie te obszary wymagają priorytetowego potraktowania walki z przemocą domową. Na poziomie unijnym trwają obecnie intensywne prace nad projektem konwencji w sprawie przeciwdziałania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Licząc na szybkie zakończenie prac nad konwencją i jej ratyfikację przez Polskę, pragnę podkreślić, że dla skutecznej walki z przemocą domową konieczne jest wzmocnienie partnerstwa i synergii między instytucjami europejskimi, rządami krajów członkowskich, partnerami społecznymi i społeczeństwem obywatelskim w całej Europie. Życząc Państwu owocnej debaty, liczę na wspólne, partnerskie działania przeciw przemocy.

Nadinsp. Waldemar Jarczewski
Zastępca Komendanta Głównego Policji

„Skuteczne zapobieganie i zdecydowana eliminacja przestępstw i wykroczeń szczególnie uciążliwych dla społeczności lokalnych”, a także „utrzymanie wysokiej społecznej oceny pracy policji i poziomu poczucia bezpieczeństwa” to jedne z głównych celów działania Policji zawarte w priorytetach Komendanta Głównego Policji na lata 2007-2009, których kontynuacja znajduje wyraz w aktualnych priorytetach na lata 2010-2012, sformułowanych jako „wzrost zadowolenia obywateli z jakości pracy policjantów oraz eliminacja zachowań szczególnie uciążliwych społecznie”, czy też „podniesienie jakości czynności prowadzonych na miejscu przestępstwa i wykroczenia”. Bez wątpienia tak sformułowane główne cele działania Policji „wpisują się” w rządowe i resortowe programy ukierunkowane na poprawę bezpieczeństwa publicznego oraz wzrost poczucia bezpieczeństwa oraz utrzymanie wysokiej społecznej oceny pracy Policji, w których realizacji znaczącą rolę odgrywają inicjatywy o charakterze profilaktycznym, w tym również w obszarze przemocy w rodzinie.

Ustawowe zadanie Policji jakie stanowi ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami, które godzą w te dobra, zobowiązuje jej funkcjonariuszy do podjęcia reakcji na informację dotyczącą zaistniałych naruszeń, czy też samej próby naruszenia tych dóbr. Zatem jeśli przez przemoc w rodzinie rozumie się wszelkie działania lub zaniechania godzące w członków rodziny, ale również członków pozostających w związku nieformalnym, które bezpośrednio zagrażają ich prawidłowemu fizycznemu, psychicznemu i seksualnemu funkcjonowaniu, funkcjonariusze Policji zobowiązani są do podjęcia w przypadku jej zaistnienia adekwatnej reakcji.

W tym miejscu rozpoczyna się rola oraz realizacja następujących zadań Policji w obszarze ograniczania oraz przeciwdziałania zjawisku przemocy w rodzinie:

1. Podejmowanie stosownej reakcji w postaci interwencji, która ma na celu natychmiastowe przerwanie sytuacji przemocowej, najczęściej tzw. „gorącej przemocy”, a w konsekwencji zapewnienie bezpieczeństwa osób znajdujących się na miejscu wspomnianych czynności. Działania Policji podejmowane w ramach realizacji procedury normującej postępowanie policjantów wobec przemocy w rodzinie tzw. „Niebieskie Karty”, która nie ogranicza się jedynie do podejścia reaktywnego, ale

zmierza również do organizowania skutecznych i adekwatnych do potrzeb działań pomocowych dla ofiar przemocy domowej, podejmowane są przez policjantów na terenie całego kraju już od ponad dekady.

2. Inicjatywy Policji podejmowane w zakresie minimalizacji skali przemocy w rodzinie, a także zapobiegania temu zjawisku nie ograniczają się jedynie do realizacji wspomnianej procedury. W Krajowym Programie Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie przewidzianym do realizacji na lata 2006-2016, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej jako autor inicjatywy zaprojektowało bowiem zadania przewidziane do realizacji przez poszczególne podmioty zaangażowane we wdrażanie przedsięwzięcia w wyodrębnionych strategiach ukierunkowanych na poszczególne obszary tematyczne, w których znalazły się również zadania przewidziane do realizacji przez Policję. W konsekwencji we wszystkich jednostkach organizacyjnych Policji projektowane i realizowane są liczne inicjatywy charakterystyczne dla poszczególnych zagadnień. I tak dla zobrazowania:

W obrębie strategii diagnozujących, które zgodnie z zapisem programu obejmują takie zadania jak:

- a) Zbieranie informacji na temat rozmiarów zjawiska przemocy w rodzinie na obszarze Polski, dotyczących:
 - skali zjawiska w podziale na kategorie ofiar,
 - identyfikacji ofiar,
 - identyfikacji sprawców.
- b) Badanie istniejącej infrastruktury instytucji pomagających ofiarom przemocy w rodzinie.
- c) Badanie skuteczności pomocy udzielanej rodzinom dotkniętym przemocą, w tym badanie istniejących przeszkód w zakresie pomagania ofiarom przemocy.
- d) Badanie potrzeb szkoleniowych dla pracowników „pierwszego kontaktu”.

Przykłady działań:

Decyzją nr 904/07 Komendanta Głównego Policji z dnia 7 grudnia 2007 roku powołany został zespół do opracowania Planu Działań na lata 2008-2009 w zakresie realizacji zaleceń zawartych w wykazie zadań do realizacji w ramach wdrażania w Policji w latach 2008/2009 zaleceń Komisarza Praw Człowieka Rady Europy dotyczących „Zapewnienia specjalistycznego szkolenia na temat przemocy domowej na szerszą skalę i zaangażowanie w nie większej liczby policjantów we współpracy z organizacjami pozarządowymi”. W skład tego zespołu weszli przedstawiciele Komendy Głównej Policji, jednostek organizacyjnych oraz szkół

Policji, a zadaniem stało się określenie potrzeb szkoleniowych polskiej Policji w zakresie problematyki przemocy w rodzinie.

W Komendzie Wojewódzkiej Policji w Białymstoku podjęto próbę wstępnego oszacowania rozmiaru zjawiska przemocy w rodzinie oraz podejmowanych działań w obszarze jej przeciwdziałania na podstawie danych będących w posiadaniu instytucji wchodzących w skład Zespołu doradczego Wojewody Podlaskiego. W ramach tej diagnozy, m.in. do Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Białymstoku wpłynęły dane liczbowe z Miejskich/Gminnych Ośrodków Pomocy Społecznej dotyczące realizacji przez te podmioty na przestrzeni 2007 oraz 2008 roku procedury „Niebieskie karty”;

W obrębie strategii edukacyjnych, których realizacja polega głównie na:

- a) Wprowadzaniu do programów kształcenia zawodowego osób zajmujących się przemocą w rodzinie treści dotyczących przyczyn i skutków przemocy, rozpoznawania i diagnozowania przypadków przemocy w rodzinie oraz współpracy w ramach gminnego systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie;
- b) Opracowywaniu programów edukacyjnych i wspierających, dotyczących zapobiegania przemocy wobec dzieci i osób dorosłych, np. partnera, osoby starszej, osoby niepełnosprawnej, itp.
- c) Opracowywaniu procedur ochrony prawnej i wsparcia psychologicznego dla świadków i ofiar przemocy w rodzinie.
- d) Przygotowywaniu pakietów szkoleniowych w zakresie przyczyn i skutków przemocy w rodzinie i przeszkoleniu pracowników Policji.
- e) Opracowywaniu materiałów instruktażowych, zaleceń i procedur postępowania interwencyjnego w sytuacjach przemocy w rodzinie, ze szczególnym uwzględnieniem procedury „Niebieskich Kart”.

Przykłady działań:

W KGP opracowany został program kursu specjalistycznego organizowanego centralnie przez szkoły Policji dla policjantów koordynujących realizację procedury „Niebieskie Karty”, który wdrożony został do realizacji z dniem 1 kwietnia 2009 roku. Umożliwił on przeszkolenie w pierwszej kolejności wymienionych adresatów, a w konsekwencji – w ramach tzw. szkolenia kaskadowego – również przeszkolenie policjantów z wszystkich jednostek organizacyjnych Policji na terenie całego kraju w celu podnoszenia skuteczności realizacji procedury postępowania policjantów wobec przemocy w rodzinie.

Ponadto, w ramach szkoleń specjalistycznych położono nacisk na szkolenie dzielnicowych, jako głównych realizatorów procedury „Niebieskie karty”, ale również jako głównych ogniw powiatowych oraz gminnych interdyscyplinarnych zespołów zajmujących się konstruowaniem oraz realizacją działań pomocowych związanych z problemem przemocy w rodzinie.

W obrębie strategii interwencyjnych polegających na realizacji zadań w zakresie:

- a) Izolowania sprawców od ofiar na podstawie odrębnych przepisów.
- b) Stosowania procedury „Niebieskich Kart”.

Przykład działań:

Na szczeblu województw, powiatów oraz gmin na terenie całej Polski powstają lokalne programy przeciwdziałania przemocy w rodzinie, na kanwie których powoływane są interdyscyplinarne zespoły ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie, w skład których wchodzi między innymi dzielnicowi. Dzieje się tak np.:

W oparciu o porozumienie na rzecz współpracy przy realizacji Miejskiego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie podpisane przez Komendanta Stołecznego Policji oraz Prezydenta m. st. Warszawy, które obowiązywać będzie w latach 2008 – 2011 i zakłada między innymi budowę systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz integrację poszczególnych środowisk i działań na rzecz ograniczania tego zjawiska.

Na terenie Szczecina działa Wojewódzki Interdyscyplinarny Zespół ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie, który powołany został w 2007 roku, a aktualnie odbyło się już 14 posiedzeń tego zespołu;

W obrębie strategii terapeutycznych, które zgodnie z zapisem programu obejmują zadania polegające na:

- a) Wzmacnianiu ochrony ofiar przemocy przez:
 - opracowywanie i realizację programów ochrony ofiar przemocy z udziałem Policji, prokuratury, kuratorów sądowych,
 - opracowywanie i realizację programów dla ofiar przemocy w rodzinie,
 - zabezpieczanie odpowiednich warunków do przesłuchań dzieci (niebieskie pokoje) oraz w miarę możliwości dorosłych – ofiar przemocy w rodzinie, których w jednostkach Policji dostępnych jest 238.

Przykłady działań:

W Komendzie Wojewódzkiej Policji w Szczecinie w ramach kampanii społecznej „Wspólnie przeciw uzależnieniom i przemocy – edycja

III” realizowany był projekt w zakresie minimalizacji traumatycznych przeżyć dzieci w rodzinach uwikłanych w przemoc. W ramach inicjatywy zakupione zostały pluszowe misie, których podstawową rolą jest obniżenie napięcia i lęku u dzieci, które są na miejscu interwencji kryzysowej lub znajdują się w sytuacji przesłuchania lub innych czynności podejmowanych przez Policję. Wzorem roku poprzedniego 2 tysiące maskotek zostało przekazanych policyjnym załogom interwencyjnym w województwie zachodniopomorskim,

Na terenie działania Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy realizowano program dla „Sprawców nadużyć w rodzinie”, którego inicjatorem był Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Stowarzyszenie „Bezpieczeństwo dziecka”. W ramach przedsięwzięcia zajęcia terapeutyczne dla sprawców przemocy w rodzinie prowadzone były przez pracowników socjalnych oraz funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji i Straży Miejskiej;

Na terenie działania Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach (Komenda Powiatowa Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim) Ośrodek Interwencji Kryzysowej prowadzi zajęcia w grupach terapeutycznych utworzonych dla sprawców przemocy domowej, w których przebiegu aktywnie uczestniczy dzielnicowy, między innymi udzielając porad w lokalnym punkcie konsultacyjnym.

Należy podkreślić, iż bezsprzecznie znacząca rola Policji w przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie wynika również wprost z jednego z podstawowych zadań policji zawartego w art.1 pkt. 2 ppkt. 3 Ustawy o Policji z 06 kwietnia 1990 roku, które brzmi: ”inicjowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym i współdziałanie w tym zakresie z organami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi”. W ramach jego realizacji jednostki Policji w całej Polsce inicjują oraz włączają się w szereg akcji profilaktycznych podejmowanych przez podmioty pozapolicyjne, które obejmują środowiska lokalne, poziom regionalny, ale również nabierają charakteru ogólnokrajowego. Przykład takiego działania może stanowić kampania społeczna “Kocham. Nie biję” zainaugurowana przez Fundację Krajowe Centrum Kompetencji w 2008 roku, a także jej kontynuacje “Kocham. Reaguję” oraz ubiegłoroczna “Kocham. Mam czas”, w które zaangażowana została Komenda Główna Policji oraz pozostałe jednostki na terenie całego kraju.

Niezwykle ważnym aspektem sprzeciwu Policji wobec przemocy w rodzinie jest również zwrócenie uwagi na sytuację rodzin policyjnych, a w konsekwencji opracowanie programu ukierunkowanego

na przeciwdziałanie przemocy właśnie w rodzinach policyjnych. Program opracowany przez Biuro Prewencji, Biuro Spraw Wewnętrznych, Biuro Kadr i Szkolenia KGP oraz Pełnomocnika KGP ds. Ochrony Praw Człowieka zakłada podniesienie skuteczności działań Policji podejmowanych na rzecz zapewniania bezpieczeństwa członkom rodzin policyjnych doświadczających przemocy domowej, wypracowania standardu reagowania w obrębie samej instytucji w sytuacji ujawnienia problemu oraz wprowadzenie konkretnych oddziaływań psychokorekcyjnych wobec policjantów-sprawców przemocy. Opracowanie zawiera materiał skupiony na następujących obszarach:

1. Kształtowanie postaw przełożonych decydujących o sposobie i zasadach reagowania w sytuacji ujawnienia przemocy w rodzinie policyjnej oraz o zastosowaniu środków oddziaływania wobec jej sprawcy-funkcjonariusza (postępowanie dyscyplinarne, karne, itp.).

2. Edukacja policjantów komórek patrolowo-interwencyjnych, dzielnicowych i innych podejmujących interwencje w sytuacji przemocy w rodzinie policyjnej.

3. Procedura postępowania policjantów na miejscu interwencji, gdy sprawcą przemocy domowej jest policjant.

4. Zasady pomocy udzielanej przez psychologów policyjnych ofiarom przemocy w rodzinie (również będących funkcjonariuszami Policji) oraz prowadzenia pracy terapeutycznej ze sprawcą-policjantem.

5. Edukacyjno-korekcyjne oddziaływanie na sprawców-policjantów w ramach programu profilaktycznego.

6. Superwizja dla psychologów policyjnych pracujących z rodzinami policyjnymi dotkniętymi przemocą.

Obecnie, we współpracy z Ogólnopolskim Pogotowiem dla Ofiar Przemocy w Rodzinie “Niebieska Linia” Instytutu Psychologii Zdrowia, trwają końcowe prace nad projektem, zgodne z kierunkami przyjętymi przez kierownictwo Policji w sierpniu 2009 roku.

Pragnę podkreślić, że przedstawione przeze mnie inicjatywy stanowią jedynie przykład i niewielki wycinek wszystkich przedsięwzięć podejmowanych przez jednostki organizacyjne Policji w ramach przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Policjanci aktywnie inicjują wiele różnorodnych działań mających na celu tworzenie lokalnych koalicji na rzecz przeciwdziałania temu społecznemu problemowi, poprzez na przykład uruchamianie oraz prowadzenie punktów konsultacyjnych dla ofiar przemocy. Uczestniczą we wspólnych szkoleniach z przedstawicielami instytucji świadczących pomoc ofiarom przemocy domowej, przygotowują liczne opracowania oraz materiały edukacyjne z zakresu przed-

miotowej problematyki, inicjują powstawanie oraz prowadzą obsługę specjalnych infolinii, czy też administrują strony internetowe zawierające kompleksowe informacje dotyczące problemu przemocy w rodzinie, co z całą pewnością pozwala na wzbogacenie systemu działań w obszarze przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Mimo ogromnej odpowiedzialności spoczywającej na policjantach w związku z podejmowaniem stosownych czynności w sytuacji związanej z przemocą w rodzinie, ich działania w zwalczaniu oraz ograniczaniu tego niezwykle poważnego problemu społecznego są nieodzowne. Optymizmem napawa fakt dążenia do rozszerzenia katalogu podmiotów realizujących procedurę „Niebieskie Karty”, co znajduje wyraz w pracach nad nowelizacją ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, a co z całą pewnością niesie nadzieję na wsparcie policjantów również przez innych profesjonalistów przygotowanych do pomocy osobom pokrzywdzonym tą szczególną przemocą, a w konsekwencji podniesienie skuteczności podejmowanych działań zarówno interwencyjnych, jak i profilaktycznych.

CZEŚĆ II
DZIECI A PRZEMOC

Renata Durda

*Kierownik Ogólnopolskiego Pogotowia
dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”*

Dzieci w relacjach przemocowych – jako ofiary, świadkowie lub sprawcy przemocy

Od wielu lat świat przygląda się zjawisku przemocy wobec dzieci. Kiedyś tylko z ciekawością, obecnie także z troską i w poszukiwaniu źródeł przeciwdziałania temu zjawisku. Tradycyjnie główny reflektor skierowany jest na problem krzywdzenia dzieci, zwłaszcza w rodzinie. Bo też statystyki pokazują, że to najczęstsza sytuacja krzywdzenia dziecka – przez znane dziecku osoby z najbliższego otoczenia. Ale dzieci krzywdzone są na wiele różnych sposobów, w wielu sytuacjach i relacjach.

Proponuję, abyśmy spojrzeli na sytuację dzieci z trzech perspektyw:

- dzieci – ofiar przemocy,
- dzieci – świadków przemocy,
- dzieci – sprawców przemocy.

I. Dziecko jako ofiara przemocy i zaniedbania

Dzieci (dla potrzeb tego artykułu przyjmuję, że są to wszystkie osoby do 18 roku życia, niezależnie do kontekstów prawnych) mogą znaleźć się w sytuacji, w której:

- są bezpośrednimi ofiarami przemocy: fizycznej, seksualnej, psychicznej, ekonomicznej,
- są ofiarami zaniedbania rozumianego jako deprivacja potrzeb fizycznych, psychicznych czy rozwojowych dziecka,
- są „kartą przetargową” między dorosłymi opiekunami bądź ich rodzinami,
- są w sytuacji konfliktu okołorozwodowego rodziców,
- są tzw. „eurosierotami” lub sierotami ekonomicznymi, gdy rodzice opuszczają ich wyjeżdżając na długo i na dużą odległość niemożliwą do pokonania przez dziecko,
- są ofiarami handlu ludźmi,
- uprawiają prostytucję,

- są ofiarami przemocy szkolnej i rówieśniczej,
- stają się ofiarami cyberprzemocy,
- są poddawane okrutnym tradycjom plemiennym (wczesne, aranżowane małżeństwa, okaleczenia rytualne itd.).

Każda z tych sytuacji może dotyczyć polskich dzieci lub dzieci innych narodowości przebywających na terenie Polski.

Jaka jest skala zjawiska krzywdzenia dzieci w Polsce? Przywołam tu dane obrazujące kilka sytuacji opresyjnych dla dziecka (choć nie wyczerpuje to zdecydowanie zagadnienia).

„Badania dotyczące zjawiska przemocy w rodzinie wobec dzieci” realizowane na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w 2008 roku przez OBOP¹ pokazują, że:

- ponad dwie piąte (44%) Polaków zna przynajmniej jedną rodzinę, o której słyszało lub wie, że dochodzi w niej do przemocy wobec dzieci;
- blisko jedna trzecia (31%) ankietowanych ma w swoim otoczeniu przynajmniej jedną rodzinę, o której wie, że wobec dzieci stosowana jest tam przemoc psychiczna;
- tyle samo (31%) respondentów twierdzi, że zna przynajmniej jedną rodzinę, w której stosuje się wobec dzieci przemoc fizyczną;
- 17% Polaków słyszało o rodzinie, w której stosowana jest przemoc ekonomiczna,
- 5% respondentów potrafi wskazać w swojej okolicy rodzinę, o której słyszało lub wie, że dzieci są tam wykorzystywane seksualnie.

Ponadto według statystyk systemu Temida prowadzonych na podstawie procedury „Niebieskich Kart”² Policja odnotowuje corocznie ok. 30 tys. dzieci do 13 roku życia, które są ofiarami przemocy w rodzinie.

Trudno powiedzieć jaka jest skala problemu dzieci będących ofiarami ostrych konfliktów okolorozwodowych rodziców. Społeczny odbiór jest taki, że tych dzieci jest bardzo dużo. Dane Głównego Urzędu Statystycznego mówią, że w 2008 roku orzeczono w Polsce 65,5 tys. rozwodów (25,4% liczby nowo zawartych małżeństw). Nie znany liczby rozstań w związkach nieformalnych. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że dzieci, które borykają się ze skutkami bolesnych rozstań rodziców jest w Polsce powyżej 100 tys. rocznie.

Trudno także ustalić rzeczywistą skalę zjawiska handlu dziećmi. Dostępne statystyki policyjne wskazują, że w latach 2000-2004 zidentyfikowano 6256 ofiar handlu ludźmi w krajach Europy Południowo-

¹ Dostępne na stronie www.mpips.gov.pl

² Dostępne na stronie www.policja.pl

Wschodniej. Najczęściej do usług seksualnych sprzedawane są dziewczynki w wieku 15–18 lat, natomiast dzieci – ofiary handlu poniżej 13 roku życia wykorzystywane są głównie do pracy przymusowej, żebractwa i sprzedaży organów. Z tych samych badań wynika, że 8,4 mln dzieci jest nielegalnie wykorzystywanych do niewolnictwa, prostytucji i pornografii, handlu narkotykami, czy też jest oddawanych w niewolę za długi.

Według danych pochodzących z publikacji Fundacji Dzieci Niczyje³ w Polsce w latach 2002–2005 odnotowano 51 ofiar handlu ludźmi, które nie ukończyły 18 roku życia.

Kolejna informacja⁴ pochodzi z prowadzonej przez UNICEF w latach 2005–2006 kampanii na rzecz „Dzieci bez imienia” czyli tych, które nie znajdują się w żadnych rejestrach ludności swoich krajów. To zjawisko najczęstsze w Afryce i krajach południowo-wschodniej Azji, ale także w krajach wysokorozwiniętych odsetek dzieci niezarejestrowanych po urodzeniu sięga 2% (dla Polski byłoby to ok. 7 tys. dzieci rocznie!).

I wreszcie skala przemocy seksualnej – liczba zarejestrowanych każdego roku przestępstw z art. 200 k.k. (kontakty seksualne z dzieckiem do 15 r.ż.) w ostatniej dekadzie utrzymuje się na stałym poziomie – w 2006 roku było 1687 takich przypadków. Ale nie jest to na pewno rzeczywista skala przestępstw na tym tle, gdyż wiele z nich pozostaje nieujawnionych lub brak jednoznacznych dowodów na popełnienie czynu uniemożliwia jego penalizację.

Okiem prasy – przypadki przemocy fizycznej (na podst. doniesień mediów)

Na 25 lat więzienia skazał warszawski sąd mężczyznę oskarżonego o wyrzucenie noworodka z okna kamienicy na warszawskiej Pradze. Zbigniew W., będąc pod wpływem alkoholu, wyrzucił z drugiego piętra na chodnik noworodka, którego nieco wcześniej urodziła jego żona. Dziecko zmarło w szpitalu.

3-miesięcznego Kubusia ojciec skatował, skazując go na zaawansowane kalectwo na całe życie. Podobny los spotkał Patryka, który nie ma szans na odzyskanie wzroku.

Czteroletni Michał z Warszawy został utopiony w Wiśle, bo przeszkadzał matce i jej konkubentowi w ułożeniu sobie życia.

Matka dwuletniego Krzysia katowała za to, że załatwiał się w pampersa.

³ Dostępne na stronie www.fdn.pl

⁴ Count mi In! The global campaign for universal birth registration. Interim campaign report 2005-06, [online],

Dwoje rodzeństwa trafiło do szpitala z odmrożonymi kończynami, gdyż ich ojciec zabraniał palenia w piecu.

Kolejne, tym razem śmiertelne ofiary przemocy to 4-miesięczny Aleks, maltretowany przez rodziców oraz zgwałcony przez własnego ojca, 14-miesięczna Klaudia z Poznania, 11-miesięczny Dawidek, 16-miesięczna Agatka z Sosnowca, 15-miesięczny Kubuś zagłodzony i zamordowany przez własną matkę, i pewnie wiele innych dzieci, których imion jeszcze nie znamy...

Okiem prasy – przypadki przemocy seksualnej (monitoring mediów styczeń-luty 2010 roku)

14-letnia Amerykanka z Omaha w stanie Nebraska została zatrzymana i oskarżona za napaść na tle seksualnym po tym, jak wyszło na jaw, że sypiała ze swoim nastoletnim synem, gdy był on w VII i VIII klasie. Obecnie 15-letni chłopak zwierzył się przyjacielowi, który powiadomił policję. 15-latek zeznał, że do zbliżeń dochodziło w czasie, gdy jego matka była uzależniona od środków przeciwbólowych.

Piętnaście 10-letnich dziewczynek i trzydzieści dziewięć 11-latek od 2002 roku zaszło w ciążę w Wielkiej Brytanii. Dane mogą być wyższe, ponieważ badania nie biorą pod uwagę poronień i nielegalnych aborcji wśród bardzo młodych dziewcząt. Według rządowych statystyk 60% ciężarnych dziewcząt usuwa ciążę. Każdego roku w Anglii i Walii ok. 300 dziewczyn w wieku 13 lat lub młodszych zachodzi w ciążę.

15-letnia Paulina urodziła dziecko 38-letniemu partnerowi (zielonogórskie). Para uprawiała ze sobą seks już w 2008 r., kiedy Paulina miała zaledwie 13 lat. Zaszła wtedy w ciążę, którą jednak poroniła. Dziewczyna uciekła z ośrodka wychowawczego dla trudnej młodzieży. Nie ukończyła nawet podstawówki.

12 osób, które ściągały i rozpowszechniały w internecie film z pornografią dziecięcą, zatrzymali policjanci podczas akcji przeprowadzonej w 10 województwach. To ludzie z różnych grup społecznych, mający różne zawody. Wśród nich jest adwokat, ratownik medyczny, emeryt i technik komputerowy. Sprawą zajął się centralny zespół do walki z handlem ludźmi i pornografią dziecięcą oraz Biuro Kryminalne KGP.

Okiem prasy międzynarodowej – przypadki okrutnych tradycji plemiennych

12-latka z Arabii Saudyjskiej walczy o dostanie rozwodu z 80-letnim mężem. Została wydana za kuzyna swojego ojca. Nie chciała tego ani ona, ani jej matka. Jednak sprzeciw 12-latki i jej matki na nic się

zdał – małżeństwo zostało zawarte i skonsumowane. Jeśli dziewczynce się uda, może być to pierwszy i przełomowy krok do zakazu zawierania związków małżeńskich z dziećmi w tym kraju. W Arabii Saudyjskiej nie ma prawnie określonego minimalnego wieku, w którym można zawierać małżeństwo. Często praktykowane jest więc wydawanie za mąż dzieci. Praktyka ta jest najbardziej rozpowszechniona wśród ludności biedniejszej, w której obowiązują zasady plemienne.

II. Dziecko jako świadek przemocy

Dla psychiki dziecka i jego rozwoju równie krzywdzące są sytuacje, w których dziecko jest świadkiem przemocy:

- wobec osoby bliskiej,
- rówieśniczej,
- w mediach i grach komputerowych.

Jaka jest skala tego zjawiska? Bardzo trudno jednoznacznie odpowiedzieć jak często dzieci są świadkami przemocowych zachowań i relacji. Sądzić można, że równie często jak dorośli, a może nawet częściej, ze względu na brak możliwości decydowania o wycofaniu się w bezpieczne miejsce, bądź ze względu na „atrakcyjność” przemocy, co zatrzymuje uwagę dziecka.

Dzieci są najczęściej świadkami przemocy we własnym najbliższym otoczeniu. Statystycznie najczęściej ofiarą takiej przemocy pada matka dziecka lub inne dziecko z rodziny. Badanie „Polacy wobec zjawiska przemocy w rodzinie oraz opinie ofiar, sprawców i świadków o występowaniu i okolicznościach występowania przemocy w rodzinie” realizowane przez OBOP na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w 2007⁵ roku pokazują, że:

- połowa Polaków (48%) zamieszkiwała lub mieszka w gospodarstwie domowym, w którym dochodziło do przypadków przemocy. Według deklaracji respondentów częściej narażeni na to byli mieszkańcy miast (51%) niż mieszkańcy wsi (44%). Najczęściej zamieszkiwały w takim gospodarstwie domowym osoby w złej sytuacji materialnej (56%) oraz rozwiedzione (74%);
- ponad dwie piąte (42%) Polaków mieszkało lub mieszka w gospodarstwie domowym, w którym dochodziło do przemocy psychicznej, czyli albo sami byli ofiarą/sprawcą takiej przemocy, albo ofiarą była inna osoba z tego gospodarstwa;
- co czwarty respondent ma doświadczenia dotyczące zamieszki-

⁵ Dostępne na stronie www.mpips.gov.pl

wania w gospodarstwie domowym dotkniętym problemem przemocy fizycznej (26%). Rzadziej zdarza się, żeby w gospodarstwach domowych ankietowanych dochodziło do przemocy ekonomicznej (14%) bądź seksualnej (4%).

Okiem prasy – dziecko świadek – monitoring mediów (luty 2010)

Sprawdzając w telegazecie, kiedy będzie jego ulubiony program o zwierzętach, dziesięcioletek odczytał serię anonsów z ofertami prostytucji oraz reklam filmów pornograficznych. Tego typu komunikaty eksponowane są w przypadku kilku stacji telewizyjnych już na pierwszym ekranie, zaraz po włączeniu funkcji „txt”. Wulgarnie seksanonse, do których dostęp w żaden sposób nie jest zabezpieczony przed dziećmi.

Podczas szkolnej bójkki jeden z chłopców dostał tak mocny cios, że stracił przytomność i trafił do szpitala. Na dywanik do dyrektorki, a potem do szkolnego pedagoga wezwano agresywnego ucznia, który od dawna terroryzował kolegów. Na prośbę rodziców ofiary musiał przenieść się do innej klasy, żeby odizolować go od pobitego chłopca. Uczeń, który oberwał, po dwóch dniach wyszedł ze szpitala. Okazało się, że nie miał groźnych dla życia obrażeń. On również został objęty opieką pedagoga. Scenę widziało dwóch innych chłopców. Nimi już nikt się nie zainteresował. Musieli tylko u dyrektorki w obecności policji powiedzieć, co zaszło na boisku. Jeden z nich po tym zdarzeniu zaczął wagarować.

Dziecko świadek przemocy w mediach

Od kilkunastu lat badacze podnoszą problem wpływu jaki ma przemoc prezentowana w mediach (realna i fabularna) na odbiorców, a zwłaszcza na dzieci. Więcej badań wskazuje na szkodliwość tego wpływu, niż funkcję katharsis, poprzez którą odbiorca ma szansę odreagować naturalne zachowania agresywne. Bardzo znaczące w tej sprawie stanowisko zajął David Grossman (1996), który przyrównał medialne przekazy przemocowe do metod przełamania naturalnych zahamowań człowieka wobec zabijania jakich wcześniej używano w szkoleniu żołnierzy i policjantów⁶. Idzie o dosłowne przeniesienie technik psychologicznych. W celu przełamania oporu człowieka wobec konieczności zabijania stosuje się w wojsku, w policji trzy techniki: brutalizację podczas ćwiczeń, warunkowanie klasyczne i warunkowanie instrumentalne. Każda z tych metod ma oswoić z agresją i przemocą w świecie realnym. Czy tak działają filmy (zwłaszcza z gatunku gore) i gry kom-

⁶ Za: B. Sułkowski, Przemoc medialna, przemoc realna; Niebieska Linia 2/67/2010

puterowe? Według Grossmana tak, a dowodów na to jest wiele – m.in. rosnąca liczba strzelanin w szkołach.

III. Dziecko jako sprawca przemocy

Wreszcie dziecko staje się także w niektórych relacjach sprawcą przemocy:

- przemocy wobec osoby bliskiej (rodzeństwo, rodzice, dziadkowie...),
- przemocy rówieśniczej,
- przemocy w sieci (cyberstalkerem).

Przemoc wobec bliskich

W klasycznej już książce Sharon Herzberger „Przemoc domowa”⁷ czytamy, że Straus i współpracownicy (1980) stwierdzili, iż przemoc pomiędzy rodzeństwem jest najczęstszą formą przemocy w rodzinie. W rodzinach, w których wychowują się chłopcy, stwierdza się więcej przemocy niż w rodzinach, w których są chłopcy i dziewczynki, bądź tylko dziewczynki. Inne badania (Roscoe, Goodwin i Kennedy, 1987)⁸, w których zbierano dane od uczniów siódmej klasy, ujawniły jeszcze większe rozmiary przemocy. Aż 88% chłopców i 94% dziewcząt przyznało, że w ciągu ostatniego roku było ofiarą przemocy ze strony rodzeństwa, a 85% chłopców i 96% dziewcząt stosowało przemoc.

Teresa Jaśkiewicz-Obydzińska (Instytut Ekspertyz Sądowych, Kraków 2008)⁹ pisze, że w relacji rodzinnej, w której dziecko staje się sprawcą przemocy wobec rodziców, najczęściej ofiarami są matki. Ojcowie bywają ofiarami synów w starszym wieku.

Dziecko jako sprawca przemocy – monitoring mediów (styczeń-luty 2010)

13-latek z podwarszawskiego Pruszkowa ponad rok znęcał się fizycznie i psychicznie nad matką i babcią. Bił, poniżał, wyzywał, żądał pieniędzy. Kiedy matka odłączyła mu internet, ponieważ od września nie chodził do szkoły, zaatakował ją nożem. Na pomoc przyszła babka, która zapobiegła tragedii. To ona wezwała mundurowych. W końcu zdecydowała się przerwać milczenie i zgłosić oficjalnie sprawę. 13-latek

⁷ S. D. Herzberger, Przemoc domowa. Perspektywa psychologii społecznej, PARPA, Warszawa 2002

⁸ S. D. Herzberger, wyd. cyt.

⁹ Dostępne na stronie www.kssip.gov.pl

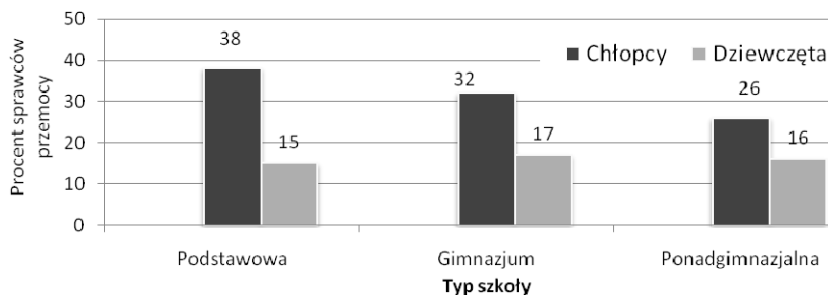
został zatrzymany. Po nocy spędzonej w policyjnej izbie dziecka, usłyszał dwa zarzuty: znęcania się nad matką i babcią. Podczas składania wyjaśnień powiedział, że bił i wyzywał matkę i babcię, ponieważ to fajna zabawa.

15-letni chłopak z Poniatowa pod Opolem Lubelskim groził wysadzeniem mieszkania. W piwnicy domu, w którym mieszkał znaleziono kilkadziesiąt pojemników i butelek, w których znajdowały się substancje chemiczne. 15-latek wszczywał awantury domowe i znęcał się nad swoją 46-letnią matką. Groził także, że wysadzi w powietrze mieszkanie.

Przemoc szkolna

Badanie „Przemoc i inne problemy w polskiej szkole w opinii rodziców”¹⁰, realizowane w 2009 roku w ramach ogólnopolskiego programu „Szkoła bez przemocy”, pokazują jak wiele dzieci staje się sprawcami przemocy rówieśniczej.

Wykres 1. Procent sprawców przemocy wśród chłopców i dziewcząt w zależności od typu szkoły

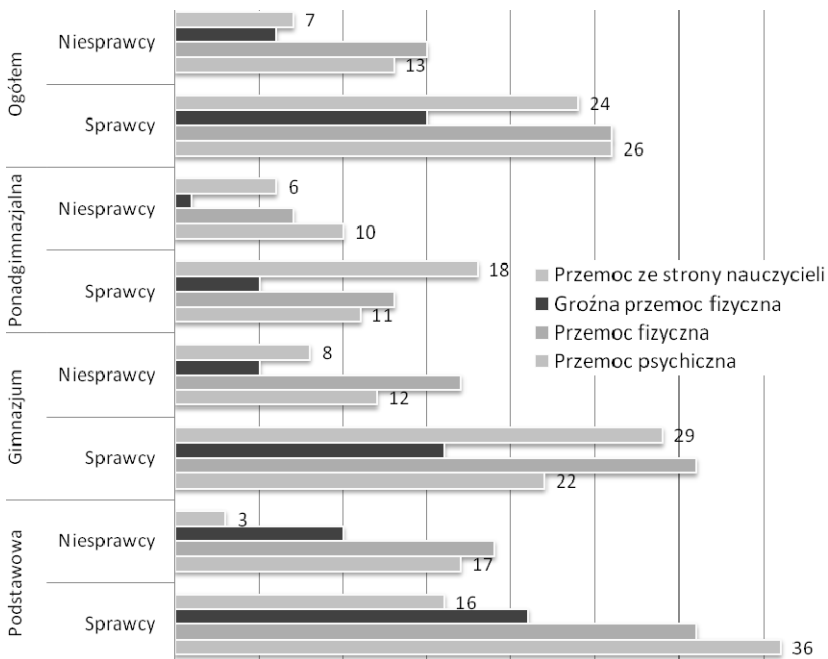


Źródło: Raport *Badania rodziców 2009. Przemoc i inne problemy...*

W tym samym raporcie widzimy, że jest pozytywna zależność między byciem sprawcą i ofiarą. Wśród sprawców odsetek ofiar jest zdecydowanie większy niż wśród uczniów, którzy nie są sprawcami przemocy. Zależność ta jest szczególnie widoczna w przypadku ofiar przemocy ze strony nauczycieli. Zapewne agresywne zachowania nauczycieli są reakcją na agresję uczniów. W przypadku przemocy rówieśniczej zależność między byciem ofiarą i sprawcą jest częściej dwustronna – agresja rodzi agresję.

¹⁰ *Badania rodziców 2009. Przemoc i inne problemy w polskiej szkole w opinii rodziców. Raport.* Badanie zrealizowane w ramach programu „Szkoła bez przemocy” na zlecenie grup wydawniczych Polskapress i Media regionalne oraz Fundacji Orange i Wydawnictwa Pedagogicznego OPERON, Warszawa, wrzesień 2009

Wykres 2. Procent uczniów, na których skarżono (sprawcy) lub nie skarżono się (nie-sprawcy) rodzicom, będących ofiarami różnych rodzajów przemocy, według typu szkoły i ogółem



Źródło: Raport *Badania rodziców 2009. Przemoc i inne problemy...*

Dziecko jako cyberstalker

Kilka dni temu w Strzegomiu 21-latek powiesił się, po tym jak w internecie został opublikowany filmik, na którym 16-letnia dziewczyna wulgarnie komentowała jego umiejętności seksualne.

W 2008 roku samobójstwo popełnił 17-letni chłopak z Bytowa, którego koledzy zmusili do rozebrania się, sfilmowali i wrzucili nagranie wyciekło do internetu.

15-latka sfilmowana podczas uprawiania seksu na dyskotece w 2008 roku przeżyła, ale tylko dlatego znaleziono ją na czas.

W Polsce, co roku zdarza się kilka podobnych spraw...

IV. Skutki doświadczania krzywdy, przemocy i zaniedbywania w dzieciństwie

Przemoc, której doświadcza dziecko – poprzez osobiste zagrożenie lub poprzez obserwację przemocy wobec osób najbliższych lub w bezpośrednim otoczeniu – przynosi negatywne skutki w kilku obszarach ważnych dla zdrowia i rozwoju dziecka.

Stan emocjonalny

- Niska samoocena/poczucie nieszczęścia
- Strach, lęk
- Stres
- Stany nadmiernego pobudzenia lub apatii
- Odcięcie od własnych emocji
- Skłonności autodestrukcyjne

Zachowanie

- Bunt
- Zbytnia odpowiedzialność
- Zwracanie na siebie uwagi
- Działania przestępcze, antyspołeczne

Wyniki w nauce

- Słabe wyniki
- Nieobecność w szkole, spóźnianie się

Relacje z rówieśnikami

- Wycofywanie się, izolacja, nieufność
- Agresja

Stan zdrowia

- Zaniedbany wygląd
- Niski wzrost, drobna postura
- Wiele objawów psychosomatycznych
- Złożone zaburzenie po stresie traumatycznym (C-PTSD)

Z konieczności ten bardzo skrócony obraz pokazuje jak jeszcze wiele mamy do zrozumienia w obszarze krzywd doświadczanych przez dzieci, i jak wiele interdyscyplinarnych działań potrzebnych jest do przeciwdziałania temu zjawisku.

Na wiele potrzebnych nam rzeczy możemy poczekać. Dziecko nie może. Właśnie teraz formują się jego kości, tworzy się krew, rozwija umysł. Nie możemy mu powiedzieć JUTRO. Jego imię brzmi DZISIAJ.

/Gabriela Mistral, (literacka nagroda Nobla 1945)/

Prof. dr hab. Bibiana Mossakowska
Specjalista Chirurgii Dziecięcej

Społeczno-medyczne aspekty Zespołu Dziecka Maltretowanego. Od Hipokratesa i Platona do współczesności

Zadawanie bólu i cierpienia bezbronny i słabym było związane z ludzkością od niepamiętnych czasów. Wprawdzie już Hipokrates (ok. 460 – 377 p.n.e.), ojciec medycyny i twórca podstawowych zasad człowieczeństwa zwrócił uwagę na ludzkie cierpienie i konieczność pomocy cierpiącym, a Platon (filozof ok. 427 – 347 p.n.e.) twierdził, że nie przymusem, a zabawą należy skłaniać dzieci do aktywności i posłuszeństwa.

Przez całe wieki przyczyny i skutki maltretowania nie były przedmiotem naukowych badań. Dziecko było własnością rodzica, a ojciec miał prawo do życia i nawet zabicia własnego potomstwa.

Dopiero w 365 roku cesarz rzymski Walentynian I zniósł prawo ojca do zabicia własnego dziecka, ale utrzymał prawo do bicia. Do czasów współczesnych prawo to przetrwało w większości społeczeństw i dotyczy w większym lub mniejszym stopniu wszystkich grup narodowościowych, kulturowych i religijnych.

„Za każdym razem, gdy dziecko jest maltretowane, wykorzystywane, porzucone, gdy umiera na skutek przemocy – pozostaje głęboka ryna na sumieniu ludzkości. Nasze sumienia krzyczą! Musimy zmienić stosunek świata do wartości jaką stanowią dzieci, przesunąć góry biurokracji i przeciążonych pracą sądów, góry nad górami ignorancji i wstydu.”
/ cyt. za Oprah Winfrey, 1992 r./

W badaniach nad rozwojem zjawiska maltretowania, znęcania, wykorzystywania, zaniedbywania dzieci, odegrali najbardziej istotną rolę zarówno na świecie jak i w Polsce lekarze. W 1908 roku w „Przeglądzie Lekarskim”, w 47 numerze ukazała się praca prof. Dr L. Wachholza z zakładu sądowo- lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie pt.: „Dzieci jako ofiary znęcania się rodziców”.

„Dziecko Maltretowane” było głównym tematem X Konferencji Sekcji Urazowej PTChDz, która odbyła się w Warszawie dn. 12.12.1981 r. Chirurdzy dziecięcy z dziewięciu dziecięcych ośrodków przedstawili materiał kliniczny obejmujący 20-letni okres od lat 60-tych i dotyczący Zespołu Dziecka Maltretowanego (dalej: ZDzM)¹¹.

¹¹ Autorka zamiennie używa nazwy Zespół Dziecka Maltretowanego i Zespół Dziecka Krzywdzonego. Do obu odnosi się używany przez autorkę skrót ZDzM – przyp. Red.

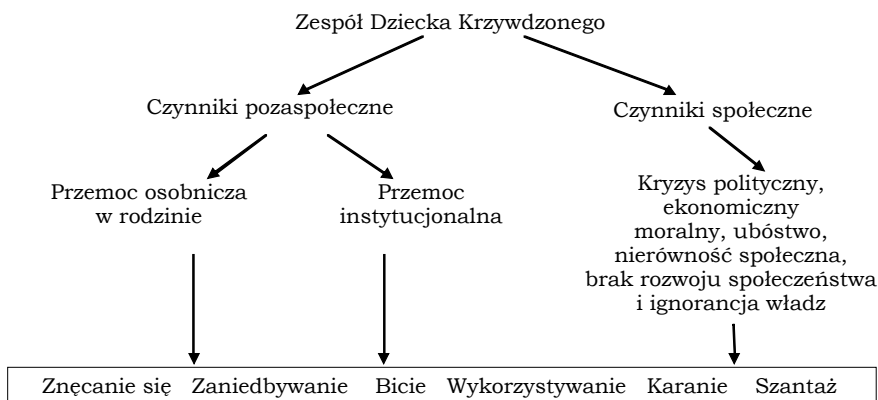
Dawniej źródeł tej choroby doszukiwano się w patologii rodzinnej, obecnie w patologii społecznej. Opisywano fizyczne i psychiczne obrażenia u dziecka spowodowane głównie przemocą w rodzinie, ale możliwości zapobiegania nie były znane.

Natomiast obecnie określenie zespołu dziecka krzywdzonego dotyczy również przemocy tzw. instytucjonalnej, której może doznać każde dziecko przebywające okresowo poza domem rodzinnym np. w placówkach ochrony zdrowia, domach dziecka, policyjnej izbie dziecka, przedszkolu i szkole.

Definicję ZDzM ustalano podczas posiedzenia zarządu Światowej Organizacji Zdrowia, która odbyła się w 1985 r. w Szwajcarii z udziałem prof. Bettexa – (byłego przewodniczącego Światowej Federacji Chirurgów Dziecięcych). Definicja ta brzmi jak następuje:

„Za maltretowanie dziecka uważa się każde zamierzone lub niezamierzone działanie osoby dorosłej, społeczności lub państwa, działanie, które ujemnie wpływa na zdrowie, rozwój fizyczny i psychospołeczny dziecka”.

Model analityczny ZDzM (wg. Obikaze D.S. 1986 r.):



Formy maltretowania dziecka:

- fizyczne: bicie, okaleczanie lub innego rodzaju nadużywanie siły;
- emocjonalne: odrzucenie, ignorowanie, terroryzowanie, szantażowanie;
- seksualne: naruszenie intymnej przestrzeni ciała, dotykanie o podtekście seksualnym, nadużycia, gwałt;
- zaniechywanie: długotrwałe niezaspokajanie podstawowych potrzeb fizycznych i emocjonalnych.

Czynniki sugerujące Zespół Dziecka Krzywdzonego:

- niezgodność podanego wywiadu ze stanem klinicznym;
- patologia środowiska rodzinnego: alkoholizm, narkomania,
- kryminogenność, stały konflikt w rodzinie (rozwód rodziców stanowić może przyczynę rozwoju ZDzM).
- nieprawidłowe cechy osobowości rodziców;
- zachowanie dziecka i opóźniony rozwój psycho-fizyczny dziecka;
- wielokrotne hospitalizacje dziecka z różnych przyczyn. "

Trudności w rozpoznawaniu Zespołu Dziecka Krzywdzonego:

- skąpy lub wręcz fałszywy wywiad przy przyjęciu;
- brak znajomości problemu wśród personelu medycznego;
- niewiara, że rodzice mogą spowodować uraz, który okaleczy ich dziecko;

Od 1997r. obowiązuje Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych, gdzie w rozdziale XIX na str. 69 istnieje zapis: „Inne i nieokreślone skutki działania czynników zewnętrznych” (T66 – T 78) a pod nr T 74 – Zespoły Maltretowania.

Wśród zespołów maltretowania należałoby wymienić:

- zespół bitego dziecka,
- zespół dziecka potrząsanego,
- zespoły nadopiekuńczości- zespół Miinchausena „per procuram”,
- nadużycia seksualne,
- maltretowanie dzieci przez dzieci.

Od lekarzy specjalności dziecięcych, oczekuje się przede wszystkim rozpoznania ZDzM. Rozpoznanie tylko jednej z czterech form maltretowania fizycznego, mimo istniejących objawów nie jest łatwe nawet dla doświadczonego chirurga dziecięcego. Zatem rejestrowanie tych wypadków dla danych statystycznych jest nie wystarczające do właściwej oceny rozwoju ZDzM.

Dziecko z obrażeniami nie wypadkowymi rzadko jest leczone, a jeżeli przywiezione do szpitala, to nie przez sprawcę tych obrażeń. Wywiad z zasady jest skąpy, brakuje danych wyjaśniających mechanizm urazu, albo też dane są wręcz fałszywe. Natomiast wywiad socjalny, który określa obecność chorób społecznych w rodzinie i inne czynniki ryzyka stwarza podstawę do potwierdzenia rozpoznania ZDzM.

W Zespole Dziecka Maltretowanego dotyczącego niemowląt uszkodzenia układu kostno-stawowego należą do najczęstszych, natomiast rozpoznawane są najrzadziej, a dotyczą głównie złamań śródstawowych

i związane są najczęściej z Zespołem Dziecka Potrząsanego (Shaken Baby Syndrom).

Zespół Dziecka Potrząsanego dotyczy małych niemowląt poniżej 6 miesiąca życia. Wywiady rodzinne są typowe dla tych przypadków. Rodzice potrząsający, szarpiący dziecko są na ogół bardzo młodzi, zajęci nauką lub bez żadnych zajęć. Zespół występuje w rodzinach wielodzietnych, wśród dzieci z różnych ojców, matka jest na ogół psychicznie nie zrównoważona, a ojciec nadużywa alkoholu. Zdarza się, że rodzic nie mogąc wytrzymać nieustającego krzyku niemowlęcia, potrząsa nim (za kończyny lub całym ciałem), aby się uspokoiło, nie zdając sobie sprawy jakich obrażeń doznaje dziecko.

Przy mechanizmie przez potrząsanie za kończyny niemowlęcia, czy całym jego ciałem, dochodzić może do wylewów śródczaszkowych i uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Pełny obraz obejmuje: wylewy podoponowe, obrzęk mózgu, krwotoczną retinopatię, uszkodzenia nasad kości długich, ale często zdarza się, że żadnego z tych objawów nie wychwytuje się. Objawy takie jak senność, brak apetytu, wymioty często przypisywane są niegroźnej infekcji i nie wiąże się ich z doznanymi urazami niemowlęcia. Mięśnie szyi niemowlęcia są bardzo słabe.

W trakcie gwałtownego potrząsania, główka rzucona jest na wszystkie strony. Prowadzi to do przerwania małych, bardzo delikatnych żył. Wykazano, że potrząsanie dzieckiem stanowi przyczynę późniejszego opóźnienia umysłowego i trwałego uszkodzenia mózgu. Konsekwencje neurologiczne są cięższe niż we wszystkich innych typach urazów czaszki u dzieci. Przy użyciu tomografii komputerowej głowy rozpoznaje się wylewy podoponowe w okolicy ciemieniowo – potylicznej.

Dzieci do roku z objawami uszkodzenia układu kostnego, przy braku danych o okolicznościach wystąpienia tych objawów, powinny być podejrzane o niewypadkowe obrażenia powstałe w wyniku czyjejś fizycznej przemocy. Powinny być zatem przyjmowane do szpitala w celu ustalenia wczesnego, właściwego rozpoznania ZDzM, leczenia dziecka ofiary i skorzystania z możliwości udzielenia pomocy rodzinie – sprawcy urazu, który nie nastąpił skutkiem wypadku.

Przykładem dziecka po urazie niewypadkowym może być przypadek czteromiesięcznego niemowlęcia przyjętego do Oddziału Chirurgii Dziecięcej Szpitala Bielańskiego. Jak twierdziła przy przyjęciu matka dziecka, wypadło ono z ramion ojca podczas kiedy je karmił. Niemowlę krwawiło z nosa, twarz i głowa były obrzęknięte, na klatce piersiowej stwierdzono wylewy podskórne, a Rtg. czaszki wykazał linijne pęknię-

cia kości ciemieniowej. Wywiad uzyskany od matki dziecka, dotyczący okoliczności mechanizmu urazu nie odpowiadał obrazowi klinicznemu i wydawał się być fałszywy. Wywiad socjalny wykazał szereg czynników ryzyka, na podstawie których, podejrzewano w tym przypadku Zespół Dziecka Maltretowanego.

Czynniki ryzyka występujące w przypadku to: matka niepełnoletnia, ojciec biologiczny nie ustalony, związek rodziców nieformalny, rzekomy ojciec – bezrobotny, nadużywający alkoholu; dziecko od urodzenia zaniedbywane, karmione sztucznie, pozostawiane bez opieki.

Prawdziwe okoliczności tego „wypadku” to: rzekomy ojciec będący pod wpływem alkoholu bił płaczące dziecko po twarzy, głowie, a że miał rękę w longecie gipsowej, doszło do pęknięcia kości czaszki. Potrząsał niemowlęciem chwytając je za klatkę piersiową w następstwie czego poza miejscowymi wylewami podskórnymi ujawniły się również wylewy podspojówkowe oka, sugerujące wylew śródczaszkowy występujący w Zespole Dziecka Potrząsanego.

Postępowanie lecznicze w tym przypadku nie stwarzało większych problemów i po dziesięciodniowym pobycie w Oddziale, dziecko mogłoby być wypisane do domu. Skierowano ten „przypadek” do rejonowego Ośrodka Pomocy Społecznej gdzie: ojciec – sprawca poddany został kuracji przeciwalkoholowej, matka zaniedbująca dziecko poddana opiece społeczno – psychologicznej, a dziecko na okres leczenia jego opiekunów, przekazano do domu małego dziecka. Natomiast rozprawa sądowa w sądzie rodzinnym została odroczone.

Podsumowanie

Jedyną szansą na zahamowanie rozwoju tej społecznej choroby jaką jest Zespół Dziecka Maltretowanego, jest zapobieganie. Problemy związane z krzywdzeniem dzieci we wszystkich jej formach muszą być rozważane wspólnie z przedstawicielami specjalności takich jak: medycyna, psychologia, pedagogika, socjologia, etyka, prawo, ekonomia i polityka.

W oparciu o ONZ Konwencję o Prawach Dziecka (20.11.1989 r.), Ustawę o Przeciwdziałaniu Przemocy w Rodzinie (29.07.2005 r.), Krajowy Program Przeciwdziałaniu Przemocy w Rodzinie na lata 2006 - 2016 – opracowanie sposobów i metod profilaktycznych dają nadzieję na zapewnienie dzieciom od poczęcia do dorosłości prawidłowego rozwoju psycho- fizyczno – społecznego.

Bibliografia

1. Jarosz E. Ochrona Dzieci przed Krzywdzeniem. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. Katowice. 2008 r.
2. Krugman RD. Shaken Baby Syndrom: inflicted cerebral trauma. *Pediatrics* 1993; vol. 92/6: 872-.
3. Margolis-Edelman A. Medyczna diagnostyka zespołu dziecka maltretowanego. Dziecko Krzywdzone. Fundacja „Dzieci Niczyjne”, Warszawa 1995: 79-.
4. Mossakowska B. O zespole maltretowanego dziecka. *Problemy Chirurgii Dziecięcej PZWL Warszawa* 1994; t. XXI: 100-.
5. Mossakowska B. Medical observations on child abuse. *Child Abuse & Neglect*. Pergamon USA, 1996, 20/2/141-.
6. Mossakowska B. Sposoby Ochrony Dziecka przed Maltretowaniem. Materiały IX Światowego Kongresu Stowarzyszenia dla Zapobiegania Maltretowaniu i Zaniedbywaniu Dzieci (ISPCAN). Chicago 1992 r.
7. Mroczek B. i Wsp. Profilaktyka przemocy wobec noworodka, niemowlęcia. Materiały V Konferencji Naukowej „Fundacja MEDERI”. Centrum Zdrowia Dziecka, Warszawa, 2008 r.
8. Wachholz L. Dzieci jako ofiary znęcania się rodziców. *Przegląd Lekarski* 1908 r., 9, 118.

Konrad Wojterkowski

Fundator i Prezes Krajowego Centrum Kompetencji

Joanna Kniaziewicz

Budowanie świadomości społecznej na przykładzie kampanii „Kocham. Nie biję” i „Kocham. Reaguję”

Kampanie społeczne w Polsce, choć mają znacznie krótszą historię, niż początki tego zjawiska na świecie, wpisały się na trwałe w system komunikacji społecznej, stanowią niezwykle cenne i ważne narzędzie. Pomagają porządkować poglądy, selekcjonować problemy, przeciwdziałać złu i na zło uczuwać; sprzyjają zacieśnianiu się więzi międzyludzkich. Uczą szanować ład, doceniać życzliwość. Uczą tolerancji. Podnoszą jakość życia, upowszechniają nawyki filantropijne, sprzyjają kształtowaniu się więzi sąsiedzkich, lokalnych i społecznych, zmieniają spetryfikowane poglądy i powszechne, często błędne, sądy o innych ludziach, uczą dbać o własny organizm i stawać się lepszym człowiekiem. Wydobywają na światło dzienne problemy przemilczane, ignorowane, starając się ostrzec i uchronić przed niebezpieczeństwem.

Dla orędowników walki z przemocą, przeprowadzenie kampanii społecznej, zwracającej powszechną uwagę na problem przemocy wobec dzieci stało się jednym z najważniejszych zadań. „Kocham. Nie biję.” oraz „Kocham. Reaguję”, „Kocham. Nie krzyczę.” i „Kocham. Mam czas.” to ogólnopolskie akcje, których celem było przeciwdziałanie przemocy w rodzinie, ograniczenie jej skutków poprzez zwiększenie społecznego zaangażowania, podnoszenie społecznej wrażliwości w odniesieniu do zjawiska przemocy wobec dzieci oraz poszerzenie powszechnej wiedzy na temat skutków przemocy domowej, a także, promowanie rodziny jako wartości.

Przemoc fizyczna jest stosowana w wielu polskich rodzinach. A. Piekarska podaje, że spośród stu rodzin, ludzi wykształconych, mieszkających w centrum Warszawy 82% wymierza dzieciom klapsy, 67% bije je rękami, ok. 50% bije pasem, 40% daje „solidne lanie”. Stwierdzono również celowe niszczenie przedmiotów należących do dziecka, rzucanie w dziecko przedmiotami, bicie pięściami, kopanie i obezwładnianie dziecka. 60% dorosłych Polaków stosuje kary fizyczne wobec swoich dzieci do 19 roku życia; co szósty 12-latek przyznaje, że w wyniku przemocy ze strony rodziców doznał urazów takich jak siniaki i zadrapania, blisko 23% polskich studentów przyznaje, że w ich domach przynajmniej kilkakrotnie dochodziło do przemocy fizycznej, a 37% mówi o kilkakrotnym wystąpieniu sytuacji, w której doszło do przemocy psy-

chicznej. Spośród pacjentów leczenia odwykowego aż 34% stwierdza, że w okresie intensywnego picia używało przemocy fizycznej wobec dzieci, a 50% stosowało przemoc psychiczną.

Badania przeprowadzone w latach 2007-2008, na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej nie wskazały na znaczące zmiany w postawach Polaków wobec zjawiska przemocy w rodzinie. Pokazuje nam to, jak bardzo problem pozostaje obecny w naszej świadomości i w jak dużym stopniu wywodzi się ze starego myślenia obecnego w poprzednim systemie. Dopiero po kilku latach cyklicznego przeprowadzania kampanii społecznych będzie można stwierdzić wyraźną zmianę postaw społecznych.

Większość przypadków krzywdzenia dzieci pozostaje jednak tajemnicą rodzinną. Skala zjawiska jest ogromna. Jeżeli wyobrazimy sobie malutkie, bezbronne dziecko, które czuje się załknione, przestraszone, roztrzęsione, bo dorosły wykorzystuje swoją przewagę psychiczną i fizyczną, to uświadomimy sobie jak ważne jest to, abyśmy dali dziecku poczucie bezpieczeństwa i ciepła. Rodzice traktują często swoje dzieci jak rzeczy, które mają prawo ustawiać tak, jak zabawki. Często nie potrafią czerpać z radości i siły, które daje szczęśliwe i uśmiechnięte dziecko. Problemem społecznym w wychowaniu dzieci jest świadomość rodziców, że dziecko jest ich własnością i mogą traktować je tak jak uznają to za stosowne oraz, że nikt nie ma prawa ingerować w to, co dzieje się w rodzinie, a także przyzwolenie społeczne dla stosowania kar cielesnych jako właściwej metody „postępowania” z dzieckiem.

Kampania „Kocham. Nie biję” powstała, by uświadomić rodzicom, jak ważne jest wychowanie dziecka w miłości, relacji wzajemnego szacunku, ciepła i przede wszystkim bez przemocy. „Kocham. Reaguję” dedykowana została dla szerokiego społecznego grona, aby reagowało na jakiegokolwiek sygnały przemocy, która dzieje się za ścianą, na ulicy lub w innym miejscu, co istotne nie tylko publicznym, ale również tym najbliższym, w zaciszu domowego ogniska, które powinno kojarzyć się z ciepłem i miłością, a często jest miejscem terroru i przemocy.

Opinia społeczna w Polsce w sprawie słuszności stosowania kar cielesnych wobec dzieci jest podzielona. Jak wynika z badań, połowa polskiego społeczeństwa wyraża aprobatę dla klapsa jako metody wychowawczej. Wśród wielu Polaków pokutuje przekonanie o wychowawczej roli bicia dzieci. Przykładem miejsca, w którym skrajnie negatywne poglądy są szeroko obecne, jest portal internetowy www.kochamnie-wychowuje.pl, który powstał jako kontrakcja do „Kocham. Nie Biję.”, z którego pochodzą takie, m. in. wypowiedzi (pisownia oryginalna):

„Chodzi mi mianowicie o to, że tak jak przemoc psychiczna i fizyczna jest sprawą między potomstwem a rodzicami i nikomu nic do tego, tak samo państwo ani sponsorowani przez niewiedząco kogo celebryci nie powinni (nie mają prawa!) mieszać się do przemocy seksualnej w rodzinie. Moje dziecko to _moje_ dziecko i mam prawo z nim robić co chce. Poza tym molestowane dzieci są zazwyczaj ciche i zamknięte w sobie, co od razu eliminuje część problemów wychowawczych, bo takie dzieciaki nie krzyczą i nie brykają za bardzo, dzięki czemu przemoc fizyczna właściwie przestaje być potrzebna”.

Nietrudno jest dostrzec związek problemów rodzinnych ze skalą społecznych patologii. Kampania pokazuje, że gdyby w każdej rodzinie działało się dobrze, a dziecko było traktowane jak podmiot, nie mielibyśmy problemu agresji w społeczeństwie. Autorzy Kampanii stawiają pytania i dają odpowiedzi. Dlaczego dzieci stają się krnąbrne, niegrzeczne czy agresywne? Bo powielając schematy rodziców/ dorosłych, zaczynają traktować drugiego człowieka jak kogoś do załatwiania własnych potrzeb. Czy ojciec wymagający od dziecka, aby biegło po pilota od telewizora, czy poszło po gazetę lub kaptcie i robiący to z miną uzurpatora będzie tym, które dziecko będzie kochało i oddawało mu bezgraniczną miłość i szacunek? Czy dziecko, które dostaje tylko niewybredne, poniżające uwagi i traktowanie jak przedmiot, którym wolno dowolnie dysponować, będzie czuło się wartościowe i szanowane? Rodzice często uważają, że wolno im więcej wobec własnych dzieci niż wobec innych dorosłych. Tak wiele mogłoby się zmienić w dzisiejszym agresywnym świecie, gdyby rodzice zrozumieli, jak wiele zależy od tego, czy ich dzieci będą dobrymi i szczęśliwymi ludźmi, z silnym poczuciem własnej wartości dzięki temu, że będą traktowane jak partnerzy, którzy są ważni dla swoich rodziców/ opiekunów. Każdy z nas, dorosłych, chce czuć się bezpiecznie wychodząc na ulicę i nie obawiać się, że jakiś wyrostek zaatakuje tylko dlatego, że nie spodobał się mu nasz wygląd czy zachowanie. Gdyby ów wyrostek był wychowywany w miłości i ciepłej, dobrej relacji oraz odpowiedniej atencji nie potrzebowałby wyrzucać z siebie agresji nagromadzonej w domu.

Kampania „Kocham. Nie biję” skierowana była do szerokiego grona odbiorców. Miała przemówić do ludzi o różnym poziomie wykształcenia, statusie zawodowym i społecznym. Adresatami kampanii byli rodzice, ale także dzieci i młodzież, osoby doznające przemocy, przedstawiciele instytucji zajmujących się przemocą w rodzinie, wreszcie sami sprawcy przemocy. Kampania „Kocham. Nie biję” wpisana została do Rządo-

wego programu ograniczania przestępczości i społecznych zachowań „Razem Bezpieczniej” oraz Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie.

Organizatorzy kampanii wiele czasu poświęcili na wykreowanie skutecznego sposobu dotarcia do odbiorców. Szczególną rolę odegrał tutaj zamysł pokazania radosnych, uśmiechniętych rodziców i ich dzieci. Twarzami kampanii zostały osoby znane szerokiemu kręgowi odbiorców, aktorzy, dziennikarze, kojarzeni z popularnymi programami i filmami, w których wcielają się w role obecne od dawna w świadomości społecznej.

Osobisty charakter kampanii, obok pozytywnego ujęcia tematu, jako przeciwwagi dla epatujących grozą doniesień medialnych, wydaje się jednym z jej największych atutów. Jak podkreślają osoby od lat zaangażowane w walkę z przemocą w rodzinie, wyróżnia to tę kampanię szczególnie i czyni z niej doskonały punkt wyjścia do adekwatnej kampanii o zasięgu międzynarodowym.

„Przemoc jest głęboko zakorzeniona w różnych relacjach i sytuacjach społecznych. Nie ma dnia, by media nie donosiły o drastycznych przykładach znęcania się nad dziećmi przez ich rodziców czy opiekunów. Jednoznacznie wskazują na to statystyki policyjne i sądowe, ale także powszechna opinia społeczna. Specjaliści z wielu krajów mówią, że dla profilaktyki przemocy domowej najważniejsza jest szeroka i długofalowa edukacja społeczna. Brak akceptacji całego społeczeństwa dla przemocowych zachowań wobec osób najbliższych oraz edukacja na temat przysługujących ludziom praw, które nie kończą się przecież na progu własnego domu – najlepiej przysłużą się przeciwdziałaniu przemocy. Oczywiście, nie wszystkie problemy da się w ten sposób rozwiązać. Tam, gdzie przemocy towarzyszą głębokie zaburzenia zdrowia psychicznego, gdzie mamy do czynienia z przestępstwami – trzeba ostrej reakcji policji, wsparcia innych służb publicznych. Ale w zmianie postaw „wychowawczych” rodziców, media mogą odegrać znaczącą rolę. Kampania „Kocham. Nie biję” pokazuje rodzicom pozytywną i wiarygodną alternatywę. Dla mnie ważne jest także, że to przekaz osobisty, w pierwszej osobie – każdy z bohaterów mówi w swoim imieniu, swoim głosem” – Renata Durda, kierownik Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”, współtwórczyni jednej z pierwszych kampanii przeciwko przemocy domowej (rozpoznawalnej jako kampania „Bo zupa była za słona”) oraz kampanii „Dzieciństwo bez przemocy” w 2001 roku, redaktor naczelna dwumiesięcznika „Niebieska Linia”.

Mówi też o tym Jakub Śpiewak, dziennikarz, specjalista public relations, od wielu lat zaangażowany w sprawy dzieci, poprzez działalność w Fundacji Kidprotect.pl: *„Kocham. Nie biję” to najprostsze i najbardziej nośne hasło we wszystkich językach świata. Tak dobre, że czasami żałuję, że sam na to nie upadłem. Jest wiele akcji przeciwdziałających przemocy, zawsze jednak pojawia się problem w doborze formy przekazu do określonego odbiorcy. „Kocham. Nie biję.” trafia do każdego.”*

Uczestnicy Kampanii przemawiali ze spotów telewizyjnych oraz radiowych w przestrzeni o dużej oglądalności. Ich wizerunki można było zobaczyć w prasie oraz na 2 tysiącach bilbordów reklamowych w całej Polsce. 200 tys. plakatów umieszczone zostało w szkołach, przychodniach, szpitalach, komisariatach policji, urzędach i ośrodkach pomocy społecznej. W Kampanii wzięli udział przedstawiciele świata kultury i ich dzieci: Anna Przybylska, Anna Wyszconi, Magdalena Różczka, Piotr Adamczyk, Piotr Gruszka, Paweł Królikowski. W kreacji spotów pomogło wielu ludzi, autor scenariusza – Krzysztof Pruśniewski, agencja Clos Brothers, kreacja – laboratorium reklamy Clos Brothers, fotograf kampanii – Mirosław Pietruszyński, reżyseria – Jakub Łuniewski, Przemysław Reut, produkcja i postprodukcja NextMedia/Ludzie.

Podczas trwania Kampanii, na całodobową infolinię Krajowego Centrum Kompetencji, organizatora i koordynatora „Kocham. Nie biję.” wpłynęło 238 zgłoszeń przemocy wobec dzieci, z czego blisko 80 to poważne zagrożenia dla życia i zdrowia, wymagające pilnej interwencji – przekazania informacji do dyżurnego właściwej miejscowo jednostki policji, zlecenia interwencji, podjęcia czynności w ramach procedury „Niebieskie Karty”. Ponad 150 zgłoszeń dotyczyło problematyki prawnej, psychologicznej i socjalnej.

„Infolinia Krajowego Centrum Kompetencji to dla wielu osób alternatywa do policyjnego 997. Jest bowiem pewien opór, czasem lęk przed telefonem i rozmową z policjantem. Kompetentna osoba, która nie jest funkcjonariuszem i potrafi właściwie pokierować pomocą ma tutaj szczególne znaczenie dla osób, doświadczających przemocy. Liczba spraw dotyczących przemocy w rodzinie od kilku lat utrzymuje się na zbliżonym poziomie, natomiast z pewnością następuje wzrost społecznej świadomości praw, jakie mają poszkodowani” – Anna Kuźnia, ekspert Wydziału ds. nieletnich, patologii i profilaktyki Biura Prewencji Komendy Głównej Policji.

Strony internetowe: <http://www.kochamniebije.pl/>, www.kochamreaguje.pl, <http://www.kochamniekrzycze.pl/>, www.kochammamczas.pl i www.kochammamczas.pl zanotowały dotąd ponad 150 tysięcy odwiedzin i liczba ta z każdym dniem rośnie.

Zaangażowanie instytucji państwowych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Zdrowia, Rzecznika Praw Dziecka i Policji, pozwoliło wykorzystać doświadczenia tych instytucji oraz w przypadku Policji wielokrotnie zapewnić ofiarom natychmiastową pomoc. Zaangażowanie w kampanię wszystkich mediów i osób publicznych było działalnością pro publico bono. Wszystkie koszty kampanii pokryte zostały przez Krajowe Centrum Kompetencji ze środków Fundatora.

Kampanie mają zmieniać postawy społeczne, a tym samym otaczającą rzeczywistość, która wymaga naprawy. Kampania „Kocham. Nie biję” i „Kocham. Reaguję” ma pomóc dzieciom wychowywać się w lepszym świecie. Jakkolwiek utopijnie by to nie brzmiało, warto zmieniać rzeczywistość po to, żeby zmieniać świat. Jeżeli uratowaliśmy chociaż jedno dziecko, to już było warto, jeżeli to jedno dziecko wychowa szczęśliwe dzieci to już zaczynamy zmniejszać agresję w społeczeństwie. Kampania Krajowego Centrum Kompetencji dotarła do milionów Polaków. Billbordy we wszystkich dużych miastach w Polsce, plakaty we wszystkich miastach i miasteczkach, spoty telewizyjne, radiowe, publikacje w prasie, infolinia. Z każdym rokiem trwania kampanii większy krąg zaangażowanych w nią osób, nie tylko znanych i popularnych, ale także (co widać i słyszać w korespondencji i telefonach, kierowanych do Krajowego Centrum Kompetencji) osób pracujących z dziećmi w szkołach i przedszkolach, grup rodziców czy urzędników socjalnych. Kampania „Kocham. Nie biję, Reaguję, ...” finansowana jest w całości ze środków Krajowego Centrum Kompetencji, jednak bez charytatywnego zaangażowania wielu osób, jej zaplanowanie i przeprowadzenie nie byłoby możliwe. *„Nie wahałem się ani przez chwilę, to pierwsza tak spektakularna akcja zwracająca uwagę na sposób, w jaki wychowujemy dzieci. Warto byśmy, my dorośli zastanowili się nad tym, co robimy i jak postępujemy z naszymi dziećmi, byśmy ruszyli głową, a nie ręką.”* – Rafał Królikowski, aktor.

Można domniemywać, że zmieniliśmy wiele rodzin, co najmniej tysiącom daliśmy bodźce do myślenia i zastanowienia nad własnymi postawami. W 2011 roku, podczas przewodnictwa Polski w UE, chcemy przeprowadzić adekwatną kampanię na skalę europejską we wszystkich 27 krajach UE, a później również światową. Jeżeli przekonamy rodziców, że warto wychowywać dzieci inaczej niż tylko argumentami siły i większego, to mamy szansę na to, że ich dzieci będą dobrymi i mądrymi ludźmi potrafiącymi radzić sobie z wyzwaniem przyszłości, a jednocześnie starającymi się niwelować konflikty, a nie je tworzyć.

Bibliografia

1. Piekarska A. Przemoc w rodzinie. Psychospołeczne uwarunkowania przemocy wobec dziecka. Warszawa 1991, PTP
2. Dąbrowska J. Zrozumieć dziecko Warszawa 2001, PARPA
3. Maison D. Wasilewski P. Propaganda dobrych serc – czyli rzecz o reklamie społecznej, r. 2002, Agencja Wasilewski
4. Materiały Fundacji Krajowe Centrum Kompetencji
5. Diagnoza zjawiska przemocy w rodzinie, w Polsce- materiały Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

CZĘŚĆ III
KOBIETY A PRZEMOC

Joanna Piotrowska

Prezeska Fundacji „Feminoteka”

Przemoc ma płęć. Wymazywanie kobiet z programów antyprzemocowych

*Tak długo jak mamy do czynienia z przemocą wobec kobiet, nie możemy twierdzić, że dokonuje się postęp na drodze ku równości, rozwojowi i pokojowi.
/ Kofi Annan, były Sekretarz Generalny ONZ/*

„Kolejny rok realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie ukierunkowany był przede wszystkim na działania mające na celu zmniejszenie zjawiska przemocy w rodzinie wobec dzieci”¹² – czytamy w sprawozdaniu z realizacji Programu za 2008 rok. Nie kwestionuję konieczności takich działań. Głębokim niepokojem jednak napawa mnie fakt, że jest to kolejny rok, kiedy kwestii przemocy wobec kobiet nie poświęca się ani słowa.

Choć Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji koordynuje od 2007r. wdrażanie w Polsce Programu szczegółowego Unii Europejskiej na lata 2007-2013 „Zapobieganie i zwalczanie przemocy wobec dzieci, młodzieży i kobiet oraz ochrona ofiar i grup ryzyka – Daphne III”, to tylko jedną wymienioną w tytule programu grupę konsekwentnie pomija – są nią kobiety. Nie znajdziemy żadnego rządowego programu skierowanego do tej największej grupy osób doświadczających przemocy. Pomijanie tego faktu, przemilczanie, unikanie, wymazywanie słowa „kobieta” w programach antyprzemocowych, jest nie tylko fałszowaniem rzeczywistości, ale przede wszystkim jedną z przyczyn braku skuteczności wielu działań. Bez podkreślania, że to kobiety najczęściej stają się ofiarami każdego rodzaju przemocy, trudno przygotowywać skuteczne programy i trudno temu zjawisku przeciwdziałać. Zwracają na to uwagę i ONZ¹³, i Unia Europejska w kolejnych zaleceniach. Nawołują, by problematyce przemocy wobec kobiet poświęcić więcej uwagi i troski. Na brak działań rządu w zakresie przeciwdziałania przemocy wobec kobiet zwracał Polsce uwagę Komitet ds. Likwidacji Dyskrymi-

¹² Sprawozdanie z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie za 2008 rok, s. 1.

¹³ W 2009 roku ONZ uruchomiła kampanię pod hasłem „Zjednoczeni w walce z przemocą wobec kobiet”.

nacji Kobiet przy ONZ, przed którym Polska ma obowiązek składania okresowych sprawozdań z realizacji postanowień Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (*nota bene* raporty te przedstawiane były z dużym opóźnieniem – raporty okresowe CEDAW przedstawione w styczniu 2007 roku obejmowały okres szesnastu lat, a zawarte w nich informacje na temat działań podejmowanych przez rząd w zakresie przeciwdziałania przemocy wobec kobiet znacząco różniły się od opinii przedstawianej przez organizacje pozarządowe zajmujące się tą problematyką¹⁴). Zagraniczni eksperci zwrócili uwagę na kwestię „znikania” kobiet w polskiej polityce, która jest określana dziś mianem prorodzinnej, nie zaś równościowej; ich niepokój budziło przede wszystkim postrzeganie przemocy domowej jako problemu neutralnego płciowo. Komitet zalecił także przeprowadzenie kampanii mającej na celu zwiększenie świadomości odnośnie zwalczania przemocy wobec kobiet¹⁵. Od tamtego czasu minęły trzy lata, a polski rząd nadal pozostaje głuchy na te zalecenia. Dość przytoczyć znamieny fakt, że ostatnia ogólnopolska akcja podnosząca problem przemocy wobec kobiet organizowana przez polski rząd miała miejsce pięć lat temu.

Reaguj, dopóki kobiety i dzieci nie będą bezpieczne¹⁶

Zjawisko przemocy wobec kobiet nie jest wyodrębnione ani w ustawie antyprzemocowej wprowadzonej w 2005 roku, ani w jej nowelizacji. W 2007 roku apelowałyśmy, że wyraźne wprowadzenie do zapisów ustawy, lub do jej preambuły, określenia: „przemoc w rodzinie wobec kobiet” czy też sformułowania: „przemoc w relacjach rodzinnych, zwłaszcza wobec kobiet i dzieci”, nie tylko lepiej oddawałoby stan faktyczny, ale także podkreślałoby podmiotowość kobiet. Rządy innych krajów, w których faktycznie przeciwdziała się przemocy mówią raczej o przemocy w związkach, ponieważ „przemoc może zdarzyć się zarówno w związku małżeńskim, jak i wolnym, heteroseksualnym i homoseksualnym, dzielącym miejsce zamieszkania lub nie, a także na etapie separacji lub już po”¹⁷. Brak wyodrębnienia zjawiska przemocy wobec

¹⁴ Sytuacja kobiet w Polsce. Raport kobiecych organizacji pozarządowych dla Komitetu ONZ ds. Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet znaleźć można na stronie Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny www.federa.org.pl.

¹⁵ Polska wersja uwag końcowych Komitetu dostępna jest na stronie Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, www.federa.org.pl.

¹⁶ Śródtytuły to hasła antyprzemocowych kampanii organizowanych przez rządy m.in. takich krajów jak Francja, Hiszpania, Wielka Brytania, Niemcy.

¹⁷ Nawet co piąta kobieta ofiarą przemocy w związku – za PAP i Rzeczpospolitą <http://www.feminoteka.pl/news.php?readmore=4988>

kobiet jako kategorii przemocy w rodzinie nie tylko znacząco utrudnia gromadzenie danych statystycznych w tym zakresie¹⁸, lecz negatywnie odbiega od przyjętej w krajach Unii Europejskiej praktyki zwracania szczególnej uwagi na przemoc wobec kobiet i dzieci zapisanych w dyrektywach oraz programach poświęconych zwalczaniu tego zjawiska¹⁹. Pisałyśmy już o tym wielokrotnie. Zresztą nie tylko nasza organizacja. Jednak w Polsce wiele osób jest przekonanych, że przemoc nie ma płci.²⁰ Pozwolę sobie jednak nie zgodzić z tą diagnozą. Chyba nie ma bardziej jaskrawego przykładu na to, że płeć ma tu olbrzymie znaczenie – to właśnie 800 tysięcy kobiet rocznie doświadcza przemocy, a 150 ginie w wyniku tzw. nieporozumień domowych. Wg policyjnych danych z 2009 roku kobiety stanowią 87% ofiar przemocy, dzieci 57%, 11% to mężczyźni. Wśród stosujących przemoc mężczyźni stanowią 95%. Zaprzeczanie tym faktom jest po prostu absurdalne, a pomijanie w programach największej grupy, która doświadcza przemocy jest niedopuszczalne. A jednak kolejny rok jest rokiem konsekwentnego wymazywania kobiet z programów antyprzemocowych.

Prawdziwi mężczyźni nie stosują przemocy

Podczas konferencji zorganizowanej przez fundację Feminoteka w 2008 roku, uczestnicząca w niej Joanna Kluzik-Rostkowska, ówczesna minister w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, na pytanie dlaczego rząd nie podnosi kwestii przemocy wobec kobiet, odpowiedziała, że przemoc wobec kobiet jest tematem kontrowersyjnym, że takie rozłożenie akcentów (zajmowanie się przemocą wobec dzieci i ogólnie w rodzinie) jest bezpieczniejsze politycznie. Nadal nie mogę tego pojąć. Choć, oczywiście, mam swoje przypuszczenia.

Myślę, że jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest wskazywanie na to,

¹⁸ Zob. podrozdział 4.3.2.: Zadania służb – policja, [w:] A. Mrozik, E. Rutkowska, I. Stefańczyk, Kogo chronimy przed przemoc. Raport Krytyczny na temat realizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2007.

¹⁹ 11 maja 2007 roku w MPiPS odbyła się konferencja dla organizacji pozarządowych zorganizowana w ramach kampanii Rady Europy poświęconej przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, zainaugurowanej w krajach RE 27 listopada 2006 roku. Warto podkreślić wyraźne wyodrębnienie w nazwie prowadzonej przez Radę Europy kampanii („Stop przemocy domowej wobec kobiet”) przemocy wobec kobiet z ogólnego kontekstu przemocy w rodzinie. Ten sposób nazewnictwa powinien zostać wprowadzony także do polskich programów rządowych.

²⁰ „W mojej ocenie należy zatem poszukiwać uniwersalnego podejścia; nie płeć sprawcy czy ofiary powinna mieć decydujące znaczenia, ale sam fakt przemocy w rodzinie” fragment listu Janusza Kochanowskiego, Rzecznika Praw Obywatelskich do Jolanty Fedak, Minister Pracy i Polityki Społecznej oraz Elżbiety Radziszewskiej, Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania z listopada 2008 roku.

że to mężczyźni są sprawcami przemocy, katami. Zdają sobie sprawę, że może to w nich wywoływać bunt i opór. Przecież większość mężczyzn nie stosuje przemocy, wielu z nich zgadza się z antyprzemocowymi działaniami i popiera je. Jednak w przypadku przemocy wobec kobiet – i potwierdzają to statystyki – katami są przede wszystkim mężczyźni. Można czuć się z tymi faktami źle, ale zamykanie na nie oczu nie zmieni tej sytuacji. Unikanie tego tematu, wymazywanie kobiet, powoduje że kobiety boją się i wstydzą zgłaszać przemoc, szukać pomocy, są przekonane, że to ich wina, że sobie zasłużyły. Wiele ofiar uważa, że to one jakoś sprowokowały sprawcę. W ankietach prowadzonych wśród kobiet, które doświadczyły przemocy na pytanie, dlaczego nie proszą o pomoc, prawie 40 proc. odparło, że wolą poradzić sobie same; 23 proc. tłumaczyło swoją bierność zażenowaniem i zawstydzeniem, że ktoś będzie wnikał w ich prywatne sprawy. Co dziesiąta nie reagowała, bo bała się sprawcy. Wiele z nich straciło także wiarę w wymiar sprawiedliwości. Co piąta przyznała, że nie wzywa policji, bo nie wierzy w jej skuteczność.

Unikanie tematu przemocy wobec kobiet w programach antyprzemocowych powoduje, że życie wielu kobiet to piekło, w którym tkwią latami. Nie wierzę, że osoby mające wpływ na programy antyprzemocowe nie zdają sobie z tego sprawy. Gdyby tak było, znaczyłoby, że są ignorantami, a nie specjalistami w swojej dziedzinie. Być może też się tak zdarza, ale myślę, że główna przyczyna „znikania” kobiet ze zjawiska przemocy leży zupełnie gdzie indziej.

Bijac kobietę, stajesz się mniej męski

Najczęściej, gdy poruszamy kwestię przemocy wobec kobiet na publicznych forach, słyszymy w odpowiedzi kontrargument: „mężczyźni też doświadczają przemocy, a kobiety ją stosują”. Tak to prawda. Są mężczyźni, którzy doznają przemocy i są kobiety, które przemoc stosują. Ale niech ten argument nie służy odwracaniu uwagi od sytuacji kobiet! Czy to w takim razie oznacza, że przemoc wobec kobiet nie istnieje? Czy z racji tego faktu, że zdarzają się kobiety maltretujące swoich partnerów, mamy nie zajmować się problematyką przemocy wobec kobiet, skoro co czwarta Polka doświadczyła w swym życiu przemocy? Czy jest jakiś próg liczbowy, od którego przestajemy zajmować się tym problemem? Chciałabym, by pytanie to zadali sobie decydenci, politycy i by udzielili na nie odpowiedzi.

Ponieważ z zatrważających faktów wymienionych powyżej rząd od lat nie wyciąga żadnych wniosków i nie podejmuje żadnych działań w tym

obszarze, stawiam tezę, że jest to, mniej czy bardziej świadoma, strategia, by odwrócić od nich uwagę. Rząd nie chce się z nimi zmierzyć, wobec tego pochwała przemoc wobec kobiet i się na nią zgadza.

Zgadza się, ponieważ w innym wypadku musiałby stanąć oko w oko z niepopularnym w obecnym i poprzednim rządzie tematem i przyznać, że jedną z przyczyn stosowania przemocy wobec kobiet są stereotypy płciowe, powszechny i utwierdzany, także przez czołowych polityków i autorytety, mizoginizm i seksizm jaskrawie widoczny chociażby przy okazji takich spraw jak sprawa Anety Krawczyk, Romana Polańskiego czy polskiego Fritzla. Rząd musiałby nie tylko przyznać, że tak jest, ale też się z tym problemem zmierzyć.

A przecież wiadomo, że głęboko zakorzenione stereotypy płciowe, to między innymi jedna z przyczyn pogardliwego traktowania kobiet, nieliczenia się z ich potrzebami, zdaniem, głosem, prawem do nietykalności cielesnej, do powiedzenia „nie” na przykład wtedy, gdy nie mają ochoty na seks. Prowadząc od lat zajęcia profilaktyczne dla kobiet i dziewcząt z zakresu przeciwdziałania przemocy (WenDo – samoobrona dla kobiet i dziewcząt) widzę, jaki wpływ mają stereotypy na kobiety i dziewczynki – wiele z nich jest przekonanych, że na przemoc zasługują i że same są jej winne. Podobnie jak w ostatnio opublikowanych badaniach z Wielkiej Brytanii²¹, wiele kobiet i wielu mężczyzn przekonanych jest, że kobiety same są winne gwałtu czy innego rodzaju przemocy, bo miały zbyt krótką spódniczkę lub były pod wpływem alkoholu. Wielu mężczyzn nadal uważa, że kobiecie „nie” tak naprawdę oznacza „tak” i tym usprawiedliwiają stosowanie przemocy.

Tak więc rząd musiałby nie tylko zmierzyć się z tym problemem, ale i mu zaradzić. Stanać oko w oko z seksizmem i mizoginią także wśród ministrów, posłów, pracowników. Rząd musiałby ponadto przyznać, że: „Przemoc jest wynikiem patriarchalnego modelu rodziny opartego na władzy i sile mężczyzn, a także braku umiejętności działań władz przy rozpoznawaniu i ściganiu zła, jakie ten model relacji niesie.”²²

Dlatego rządowi wygodniej zajmować się przemocą wobec dzieci – bo biją i kobiety, i mężczyźni, a dzieci są najbardziej bezbronne. Może też dzięki temu chwalić się, że problemowi przemocy przeciwdziałają. Dlatego dzieci nie są kontrowersyjne, a kobiety – tak. Nawet te, które

²¹ J. Bindel „Winnym gwałtu zawsze jest sprawca, nigdy ofiara”, Onet.pl za The Guardian: http://zdrowie.onet.pl/1599972,2041,0,1,,winnym_gwaltu_zawsze_jest_sprawca_nigdy_ofiara,psychologia.html

²² Wypowiedź posłanki Izabeli Jarugi-Nowackiej ze stenogramów sejmowych 6 kadencja, 9 posiedzenie, 2 dzień, 28.02.2008 komentująca sprawozdanie realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” w okresie od 25 września 2006 r. do 31 grudnia 2006 r.

latami cierpią, doświadczając przemocy i upokorzeń. Zwracam jednak uwagę, że zajmując się jedynie problematyką przemocy wobec dzieci, a lekceważąc problem przemocy wobec kobiet – nie uda się przeciwdziałać temu zjawisku, bowiem to kobiety najczęściej zajmują się dziećmi, także w rodzinach, w których występuje przemoc. Jeśli nie pomożemy matce – najbliższej naszej sojusznicze w walce z przemocą – nie pomożemy także i dziecku. Kobieta, która doświadcza przemocy – najczęściej odreagowuje swój stres i bezsilność na słabszym. W przypadku rodziny jest to dziecko właśnie. To jedno ze źródeł przemocy kobiet nad dziećmi – stosują ją m.in. kobiety, które same doświadczają lub doświadczyły przemocy. Przemoc wobec dzieci, to najczęściej skutek, a nie przyczyna zjawiska przemocy w rodzinie. Jak chcemy pomóc tym dzieciom, skoro nie zajmujemy się ich matkami? Oddamy je do domu dziecka? Adoptujemy? W rodzinie, w której dzieje się przemoc, potrzebne jest wsparcie dla całej rodziny. Wtedy być może będziemy mieć mniej polskich Fritzlów.

Mała, marzysz na pewno o szarmanckim księciu, a nie o mężczyźnie, który bije cię każdego wieczoru

Ale problem przemocy wobec dzieci też ma płęć. We wspomnianym już raporcie z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie od czasu do czasu pojawia się nareszcie ten podział, jednak nie analizuje się go głębiej. Warto zwrócić uwagę, że podział na płęć pojawia się zazwyczaj wtedy, gdy dane pokazują, że któregoś z rodzaju przemocy częściej doświadczają chłopcy, w innych przypadkach nie zauważymy, by podkreślono, że przemoc dotyczyła dziewcząt. Dane statystyczne z krajów, w których uwzględnia się zmienną płęć wynika, że także w przypadku dzieci przemocy częściej doświadczają dziewczęta. Także i tutaj wpływ na to mają stereotypy, które zaczynają działać od chwili naszych narodzin. Dziewczynki od małego uczą się posłuszeństwa oraz uległości i oczekuje od nich, by były grzeczne, ciche, pomocne, by dbały raczej o innych, a nie o siebie. Chłopców zaś nagradza się za zgoła odmienne zachowania: mają być silni, niezależni, stanowczy, aktywni i głośni. Choć w cechach tych nie ma nic złego, to jednak socjalizacja, której jesteśmy poddawani od najmłodszych lat, „owocuje” przykrymi konsekwencjami – dziewczęta i kobiety nie potrafią się bronić, często nawet nie dają sobie do tego prawa, trudno im bronić siebie i swoich granic, bo nie zostały tego nauczone. To wstyd, poczucie winy i często paraliżujący strach w wielu przypadkach nie po-

zwalają na właściwą reakcję. „Skoro dziewczęta są wychowywane jako te, które nie potrafią same podjąć odpowiedzialnej decyzji, nie będą wiedziały, jak odróżnić »końskie zaloty« kolegi od zagrożenia gwałtem. Będąc ciepłymi, miłymi i subtelnymi, nie poskarżą się nikomu dorosłemu, że ktoś seksualizuje ich wygląd czy składa propozycję o takim charakterze. Będą uważały, że nic się nie stało, zresztą może to ich wina, bo przecież mogły się nie malować, mogły się gorzej ubrać, najlepiej by było, gdyby wcale nie wychodziły z domu. Społeczne oczekiwanie zarówno wobec kobiet dorosłych, jak i dziewcząt wyraźnie wskazuje na atrakcyjność fizyczną jako na cechę szczególnie potrzebną w konstruowaniu tożsamości kobiecej. Kobiety tkwią w kulturowej pułapce, bo przekaz jest jasny: musisz być atrakcyjna, ale jeśli przydarzy ci się coś nieprzyjemnego, będzie to twoja wina, bo zbyt ładnie wyglądałaś i sama się prosiłaś.”²³ To wszystko powoduje, że stereotypowe kobiece cechy, sytuują kobiety po stronie ofiar, zaś stereotypowe męskie cechy sytuują mężczyzn po stronie sprawców przemocy. Chłopiec uczy się bić, uczy się być silnym, dominującym i odważnym, a dziewczynka uczy się być uległą, miłą i grzeczną. Nie uczy się bronić.

Jedną z przyczyn przemocy wobec dziewcząt jest edukacja, w której nie tylko królują stereotypy, ale są także wzmacniane. Brakuje odpowiednich podręczników, edukacji skierowanej zarówno do nauczycieli/nauczycielek jak i uczennic i uczniów zwracającej uwagi na szkodliwość stereotypów. Brakuje także odpowiedniego ustawodawstwa, co utrudnia zmniejszanie skali zjawiska przemocy w szkołach. Kraje unijne, wprowadzając ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn, są w stanie poradzić sobie z tą kwestią właśnie między innymi za pomocą takich bądź podobnych aktów prawnych i idących za nimi działaniami popieranymi przez rządy tych państw.

W sprawozdaniu z realizacji Krajowego Programu nie znajdziemy jednak głębszej analizy tego zjawiska ani rekomendacji, by przemocy przeciwdziałać, biorąc pod uwagę także płeć dziecka czy młodej osoby. Czy ktoś z decydentów podjąłby wreszcie tak „odważną” decyzję, by skierować działania profilaktyczne dla dzieci i młodzieży uwzględniające specyfikę wychowywania dziewcząt i chłopców i stereotypów, jakim są poddawane od najmłodszych lat? Czy to także jest kontrowersyjne?

²³ E. Rutkowska *Genderowe podstawy przemocy wobec dziewcząt, [w:] Przeciwdziałanie przemocy i przemocy seksualnej wobec dziewcząt. Poradnik dla nauczycielek i nauczycieli*, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2008

„Nie” znaczy „nie”

Równie źle lub jeszcze gorzej (o ile to możliwe) wygląda sytuacja związana z przeciwdziałaniem przemocy seksualnej wobec kobiet. Do tej pory dane określające liczbę popełnionych zgwałceń są bardzo niedokładne między innymi dlatego, że policyjne statystyki nie uwzględniają zmiennej płci. Dane te również, jak twierdzą ekspertki i eksperci, są poważnie niedoszacowane. Można jedynie podejrzewać, że liczba ta jest w rzeczywistości dziesięciokrotnie wyższa od policyjnych statystyk²⁴, ponieważ zaledwie 1/3 faktycznie zgwałconych kobiet zgłasza ten fakt policji czy prokuraturze, m.in. dlatego, że nie ma jasnych procedur postępowania w przypadku gwałtów, kobiety wstydzą się i boją ujawniać gwałt. Na podstawie prowadzonych badań zjawiska przemocy w Polsce szacuje się, że niemal co szósta kobieta doświadczyła w swoim życiu przemocy seksualnej²⁵, co potwierdzają także badania OBOP z 2007 roku²⁶. Tu także olbrzymia rolę odgrywa płeć – od 98,04% do 99,76% sprawcami przemocy seksualnej są mężczyźni. W około 80% przypadków gwałciciel to osoba, którą kobieta zna.²⁷

Jak wynika z *Raportu z monitoringu sytuacji ofiar zgwałcenia w postępowaniu przygotowawczym*, przeprowadzonego w 2006 roku przez Beatę Zadumińską w ramach programu strażniczego Fundacji im. S. Batorego, mimo szczegółowych wytycznych w obszarze pracy z ofiarami zgwałceń, wprowadzonych w 2001 roku, na poziomie praktycznym nie działają w tym zakresie nawet podstawowe standardy. Pomiędzy resortem sprawiedliwości a placówkami powołanymi do zabezpieczenia dowodów, najważniejszymi z punktu widzenia skutecznego ścigania sprawców, nie istnieje żadna planowa i usystematyzowana współpraca. Podejmowane przez organizacje pozarządowe próby wprowadzenia jasnych i spójnych procedur oraz tzw. pakietów dla ofiar gwałtów, które miały pomóc policji czy lekarzom w przypadkach gwałtów, spełzły na niczym. O ich wprowadzenie zabiegało w 2005 roku Towarzystwo Rozwoju Rodziny. Pakiet miał zawierać instrukcję postępowania, pigułkę dzień „po”, przedmioty potrzebne do zebrania dowodów gwałtu;

²⁴ Wg danych policyjnych (www.policja.pl) w 2008 roku odnotowano 1611 zgwałceń.

²⁵ B. Gruszczyńska, *Przemoc wobec kobiet w Polsce. Aspekty prawno kryminologiczne*, Oficyna Wolters Kluwer, Warszawa 2007.

²⁶ Polacy wobec zjawiska przemocy w rodzinie oraz opinie ofiar, sprawców i świadków o występowaniu przemocy w rodzinie. TNS OBOP 2007, Warszawa

²⁷ J. Warylewski, „Problematyka właściwej reakcji karnej na zachowania związane z godzeniem w wolność seksualną lub obyczajność” <http://www.prawo.univ.gda.pl/karne/karne/problem.pdf>

chodzi m.in. o próbówki do wymazów i grzebień do wyczesywania włosów łonowych. Towarzystwo Rozwoju Rodziny pozyskało wtedy sponsorów, którzy byli gotowi zapłacić za 3 tys. pakietów, które znalazłyby się we wszystkich izbach przyjęć w szpitalach. Ale sprawa jego wdrożenia ugrzęzła na biurkach urzędników. Ówczesny minister Zdrowia Zbigniew Religa odpiisał, że „trudności we wdrażaniu pakietu determinuje brak dostatecznej podstawy prawnej do określenia, w drodze rozporządzenia, jednolitych procedur udzielania zgwałconym kobietom kompleksowej pomocy.” Religa zapewnił w liście z listopada 2005 roku, że „w najbliższym czasie dla przygotowania niezbędnych uregulowań prawnych, będą przeprowadzane konsultacje i uzgodnienia między zainteresowanymi ministrami, mające na celu wypracowanie wspólnego stanowiska w tej sprawie”. Pakietów gwałtów nie wprowadzono do dziś. Brakuje także rzetelnej edukacji w tym obszarze, jak również edukacji seksualnej. Można jeszcze dodać, że 15% Polaków twierdzi na przykład, że nie istnieje coś takiego jak gwałt małżeński, co dziesiąta zaś osoba uważa, że w kwestiach seksu żona powinna zgadzać się z mężem, a niemal połowa, że ofiary gwałtu akceptują swoją sytuację²⁸. Prawdopodobnie jeszcze więcej osób w Polsce nie ma pojęcia o takim zjawisku jak „gwałt na randce”, który jest szczegółowo analizowany przez ekspertki i ekspertów na całym świecie. Tylko nie w Polsce.

Reaguj, dopóki kobiety i dzieci nie będą bezpieczne

Tymczasem rządy wielu krajów nie uważają działań skierowanych do kobiet doświadczających przemocy za kontrowersyjne. Za przykład niech posłuży chociażby kampania w Wielkiej Brytanii „Reaguj, dopóki kobiety i dzieci nie będą bezpieczne”. W Kanadzie kampania w ramach obchodów Dnia Białej Wstażki wyjątkowo skierowana była głównie do mężczyzn. Plakaty, telewizyjne spoty i billboardy miały przypomnieć im, żeby swojej siły nie kierowali przeciw kobietom. Francuskie Ministerstwo Pracy, Relacji Społecznych i Solidarności przeprowadziło kampanię przeciw przemocy w małżeństwach. Bezpośrednim impulsem do stworzenia kampanii były doniesienia o tym, iż w 2007 roku w wyniku obrażeń i przemocy domowej zmarło 166 kobiet, a 65 tysięcy zostało okaleczonych, pobitych i/lub grożono im śmiercią. Głównym celem było przełamanie milczenia i zachęcanie do odważenia się i opowiedzenia o problemie. Przekazowi nadano formę bajkowych ilustracji,

²⁸ Tamże

na przykład takiej, na której książkę, zamiast całować śpiącą królową, zaczyna ją dusić, a całość opatrzona jest napisem: „Mała, marzysz na pewno o szarmanckim księciu, a nie o mężczyźnie, który bije cię każdego wieczoru”.

Wszelkie działania poszczególnych krajów idą w parze ze skutecznością ścigania i skazywania sprawców

Większość wyroków za przemoc w rodzinie to wyroki w zawieszeniu (90% przypadków). Sprawca wraca do domu i często nadal stosuje przemoc, bo czuje się bezkarny. W 2009 roku Ministerstwo Sprawiedliwości rozważało pomysł uruchomienia telefonicznej linii wsparcia dla ofiar przemocy. Miał stworzyć możliwość pokrzywdzonym zgłaszania wszelkich prób zastraszania, czy nękania ze strony sprawcy, który przebywa na wolności lub odbywa karę w jednostce penitencjarnej. Osoby przyjmujące zgłoszenia miały by niezwłocznie podejmować stosowne interwencje do odpowiednich służb. Inicjatywa ta była odpowiedzią na kolejne dramatyczne przypadki przemocy wobec kobiet. Ministerstwo organizując wtedy konferencję „Rola organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości w zapewnieniu skutecznej ochrony ofiarom przemocy – stan aktualny i kierunki działań” biło się w piersi i jego przedstawiciele sami przyznawali, że skuteczność działań jest zastraszająco niska, że wyroki dla sprawców przemocy zazwyczaj przyznawane są w zawieszaniu. Minał rok. Drastycznych przykładów przemocy wobec kobiet donoszą media niemal każdego dnia. Rząd i parlament dyskutuje nad nowelizacją ustawy antyprzemocowej, a obowiązującą nikt się już z nie przejmuje. Co jeszcze musi stać się w Polsce, by rząd podjął skuteczne działania?

Jak powiedział Kofi Annan „Przemoc wobec kobiet zubaża jednostki, rodziny, społeczności oraz kraje. Społeczne, polityczne oraz ekonomiczne koszty przyzwolenia na jej utrzymywanie się na niezmiennym poziomie są ogromne i czas już na większe inwestowanie w bezpieczeństwo kobiet. Ten wysiłek wymaga ogromnej politycznej woli, wyrazem której będą zwiększone nakłady finansowe oraz ludzkie na walkę z tym zjawiskiem”. Tej woli politycznej w Polsce cały czas brak. Zjawisko przemocy wobec kobiet nie omija żadnego kontynentu, żadnego kraju, ale większość z nich ma odwagę się nim zająć. Niemcy, Dania, Szwajcaria, Francja, Hiszpania nawet Emiraty Arabskie problemu przemocy wobec kobiet nie uważają za kontrowersyjny. Polska tak.

Zdzisław Majchrzyk

Instytut Psychologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Konsekwencje przemocy wobec kobiet. Kobiety – zabójczynie

Nakreślony temat ogranicza istotnie ocenę skutków przemocy wobec kobiet do ich agresywno-obronnych zachowań. Zabójstwo w rodzinie (męża, konkubenta, partnera) ukazuje trudne sytuacje kobiet – ofiar przemocy, złożoną motywację ich działania, wreszcie patologiczne uwarunkowania podmiotowe i sytuacyjne.

Agresja w ujęciu psychologów to zachowanie (działanie) intencjonalne, mające na celu zadanie szkody – fizycznej lub psychicznej – bądź zniszczenie jakichś przedmiotów – fizycznych lub społecznych. Jest to zjawisko regulowane wielopoziomowo. Punktem odniesienia są zwykle poziomy: biologiczny, psychologiczny, społeczny „grupowy” oraz makrospołeczny. Wszystkie one uwzględniają rodzaje relacji między osobami, grupami czy społeczeństwami: akceptacja – odrzucenie; nastawienia przyjazne – wrogie. One mają istotny wpływ na powstanie i rozwój zachowań agresywnych.

Można najogólniej powiedzieć, że czynniki psychologiczne wzbudzające i regulujące agresję zależą od poznawczego ujmowania sytuacji, od wrażliwości emocjonalnej, od utrwalonych przekonań normatywnych, od wykształconych umiejętności i nawyków, od kompetencji umysłowych. Ludzie znacznie różnią się między sobą pod względem ukształtowanych tych różnorodnych mechanizmów psychologicznych.

To czy inni ludzie i ich życie staną się najwyższą wartością zależy nie tylko od bazy genetycznej. Zależy także od aktywności osób i instytucji odpowiedzialnych za proces socjalizacji, a także od systemu wartości danej osoby.

Inni mogą być traktowani jako: wartości konsumpcyjne, przeszkody w realizacji potrzeb emocjonalno popędowych. Ze względu na wadliwie ukształtowaną osobowość – mogą być traktowani instrumentalnie, przedmiotowo, jako osoby, które należy podporządkować sobie w dążeniu do realizacji swoich potrzeb, i tak to się dzieje najczęściej w sytuacjach w jakich znajdują się kobiety ofiary prze mocy.

Relacje kobieta – mężczyzną jest od wieków przedmiotem analizy charakteru tego związku, w aspekcie obopólnej miłości, uległości, przewagi, podporządkowania, wreszcie spełnienia.

1. Mityczne ujęcie i filozoficzne ujęcie relacji kobieta-mężczyzna

1.1. Mityczna relacja kobieta-mężczyzna

Mity religijne, w których upatrzeni przez boginie piękni młodzieńcy, obdarzają je miłością, czy wiernością – demonstrować to oddanie auto-kastracją. Adonis, ukochany bogini Asztarte, ogarnięty szałem wykastrował się pod drzewem sosnowym, a następnie wykrwawił na śmierć, (w innej wersji rozszarpany został przez dziką). Z obwicie zaś spływającej krwi wyrosnąć miały fiołki (*adonis vernalis*) symbolizujące krótkotrwałą roślinność i szybko przemijającą młodość, które to kwiaty zwolennicy jego kultu uważali za święte.

Ale zawsze temu oddaniu towarzyszy wewnętrzna walka. Wynika ona z oporów przed tym „zatraceniem się w oddaniu”. Każdy bowiem człowiek ma skłonności egoistyczne, których przewyciężenie wymaga zawsze i w każdym przypadku walki motywów.

Lęk przed kobietą wypływa z tych samych powodów co przed bóstwami macierzyńskimi. Jest on szczególnie nasilony u mężczyzn niepewnych swojej umiejętności dawania. Jest to podświadomy lęk przed utraceniem własnej, indywidualnej odrębności jako skutku całkowitego podporządkowania się kobiecie.

Zarówno lęk przed bóstwami macierzyńskimi, jak i lęk przed kobietą przedstawione w świadectwach kultury antyku łączy wspólny irracjonalizm. Oto bowiem żaden z młodzieńczych bogów niczego nie traci na oddaniu się boskiej kochance, lecz nawet zyskuje przez nie wartości najwyższe – stanowi je „wejście do grona nieśmiertelnych”.

Ale jednocześnie Mit ukazuje nam, że niemożliwe jest przewyciężenie konfliktu, walki, czy prowadzonej gry (między kobietą a mężczyzną). Zawsze pozostają co najmniej dwie możliwości: jedna ze stron zostaje pokonana, pochłonięta przez drugą lub w wyniku równych szans na zwycięstwo walka nie zostaje rozstrzygnięta. Stanowiąc jednak esencję ludzkich pragnień i niepokojów, mit zawsze przedstawia rozwiązanie konfliktu w sposób jednoznaczny, będąc i w tym zakresie uosobieniem ludzkiej psychiki.

1.2. Tradycja filozoficzna

Dla tradycji filozoficznej charakterystyczna jest dewaluacja ciała zwłaszcza kobiecego. Ciało według Platona (cyt. za Tatarkiewicz 1970)

jest więzieniem duszy i rozumu. Zaś ciało kobiety jest przeszkodą nie tylko do osiągnięcia dążeń filozoficznych ale i praktycznych ideałów. Ten dualizm Platoński wywarł wielki wpływ na poglądy filozofów. Nawet Arystoteles „filozof środka” (cyt. za Tatarkiewicz 1970) twierdził, że kobieta jest jakby zdeformowanym mężczyzną. Relacje kobiety do mężczyzny porównał do relacji dziecka do osoby dorosłej, wniosek jest oczywisty, kto komu ma podlegać. Te, i inne poglądy, filozofów, teologów, kryminologów zaważą istotnie na postrzeganie relacji kobieta- mężczyzna.

E. Fromm (1998) utrzymuje, że dwa odmienne porządki relacji kobieta- mężczyzna, wyróżnione ze względu na dominację mężczyzny lub kobiety (matriarchatu lub patriarchatu) powodują dwie odmienne postawy psychologiczne. stwierdza, że porządek macierzyński znamionuje przywiązanie do gleby, bierna akceptacja zjawisk przyrody, poczucie „biernej rozkoszy istnienia”; porządek ojcowski, który polega na wymuszeniu postrzegania hierarchicznej zasady podporządkowania i dążeniu do przeobrażenia zjawisk przyrody.

W dzisiejszym dyskursie te poglądy wydają się raczej anachroniczne. Pytanie: Czym (Kim) jest kobieta (*What is a Women*) Toril Moi (1999), to próba dekonstrukcji pojęcia kobiety, atrakcyjne nie tylko w kręgach akademickich.

Czy ciało kobiety pozostanie nadal trwałym fundamentem jej podmiotowości – to pytanie obecnego dyskursu wobec czynionych prób i zabiegów rozmnażania, możliwych płci i jej hybrydyzacji.

Czy płeć pozostanie nade wszystko dualna, ze wszystkimi tego społecznymi konsekwencjami zarówno dla kobiet jak i dla mężczyzn – o tym rozstrzygną nadchodzące lata.

W tej dekonstrukcji ludzka natura staje się bardzo „rozciągliwa”. Żadnej też fantazji, nawet najbardziej ekstrawaganckiej, nie odrzuca się jako szalonej i niemożliwej. Pozostaje nam aktywnie lub biernie czekać na kolejną weryfikację opozycji natura – kultura z nadzieją, że zwycięży – mit natury, rodzący życie, a nie kultura śmierci.

2. Kobiety sprawczynie zabójstw

2.1. Kobiety ofiary przemocy w Biblii

Na kartach historii mamy nazbyt wiele dowodów przemocy wobec kobiet. To nie Ewa, a Lilit (imię to znaczy wiatr, noc) jest pierwszą

żoną Adama. Została stworzona, podobnie jak Adam z ziemi i dla tego uważała się za równą z nim. Adam okazywał jej wyższość. Po sprzecze z nim Lilit znika. Aniołowie znajdują ją nad brzegiem Morza Czerwonego. Zamiast podporządkować się mężczyźnie wybiera samotne życie na pustyni. Żyje jak demon, na wygnaniu, na pustkowiu „Zdziczałe psy spotykają się z hienami i kozły będą się przyzywać wzajemnie, co więcej, tam Lilit przycupnie i znajdzie sobie zacisze i spoczynek (Iz.34,14).

W literaturze Lilit ukazywana jest pod postacią dusicielki małych dzieci (nie miała dzieci z Adamem), matką licznych demonów; obecna w ludzkich sferach złych mocy, powodująca choroby ciała, wszelkiego rodzaju cierpienia. Swoimi pięknymi włosami uwodzi mężczyzn śpiących samotnie.

We psychologicznej, współczesnej koncepcji kobiety Lilit może nabrać nowego znaczenia – może stanowić „model” kobiety wolnej, samorealizującej się, wybierającej swój los ze wszystkimi jego konsekwencjami.

Sylwetki kobiet i motywy ich agresji na kartach billi ukazywane są poprzez pełnione przez nie role. Prawodawstwo *Pięcioksiągu* odzwierciedla charakterystyczne dla kultury patriarchalnej spojrzenie na kobietę przez pryzmat małżeństwa i seksualności. Najczęściej opisywane rody wymieniane są poprzez imiona ich męskich przedstawicieli. Kobieta utożsamiana jest z panującym systemem patriarchalnym, jej wartość mierzy się zdolnością do rodzenia. Brak potomstwa staje się największym jej zmartwieniem i cierpieniem. Jest przedmiotem skargi w krągankach świątyni, symbolicznym odejściem z tego świata: „była bezdzietna aż do dnia swojej śmierci” (2 Sm6,23). Urodzenie, zwłaszcza syna nobilituje ją oczach mężczyzny, jest dowodem łaski Boga.

Hańbą dla mężczyzny była śmierć z reki kobiety. Abimelek domaga się aby dobił go giermek, gdy z obleganego miasta kobieta zrzuciła kamień na jego głowę „Dobądź miecza i zabij mnie, aby nie mówiono o mnie: Kobieta go zabiła” (Sdz 9, 52-54). Być może z tych powodów nie wiele jest relacji o zabójstwach kobiet, jeśli pominie się te dokonane z powodów politycznych czy religijnych, jak ma to miejsce w szeroko opisanym zabójstwie dokonany przez Judyte (Jdt 8, 24 i nst.).

Niektóre akty przemocy wobec kobiet motywujące je do zabójstwa są „zagadkowe”. Oto pierwsza zabójczyni w Biblii Jael zabija palikiem od namiotu wodza Sissere, któremu udzieliła przedtem schronienia. Z dalszych tekstów Biblii dowiadujemy się, że motywem tak radykalnej zmiany zachowania była przemoc, Sissera wielokrotnie ją zgwałcił (Sdz.5,27). Zabójstwo to jest akceptowane, zasługuje na pochwałę

w Pieśni Debory i Baraka (Sdz.5,24-27). Podobnie inne motywy tego rodzaju czynów: gniew, złość, zemsta, motywy polityczne czy religijne są opiewane jako czyny szlachetne, Jezabel (1 Krl 18,4,13); Judyta (Jdt 13,18). Przedstawione sylwetki osobowościowe sprawczyń i motywy zabójstwa w wielu przypadkach znajdują nasze zrozumienie, usprawiedliwienie – odzwierciedlają one bowiem w pewien sposób niezmiennie motywy ludzkiego działania i jego zmaganie się z losem.

2.2. Średniowieczny proceder polowania na czarownice jako wyraz akceptowanej agresji i przemocy wobec kobiet.

Do XV wieku raczej trudno, poza wypowiedziami teologów doszukiwać się szerzej uzasadnionych poglądów na temat przemocy wobec kobiet i akceptacji tego faktu. Agresją kobiet i ich przestępczością zajmowano się okazjonalnie, przy popełnieniu przez nie okrutnych czynów, względnie gdy ich postępowania przekraczały drastycznie zachowania z kręgu obyczajowości i przybierały charakter wykraczający poza pojedyncze przypadki, jak miało to miejsce w przypadku trucicielstwa lub podejrzeń o nie.

W kontekście zróżnicowanych poglądów na naturę kobiet pojawia się proceder kryminologiczny używany w procesach czarownic. Zjawisko to jest złożone, stanowi tajemniczy fenomen, niewątpliwie także efekt zbiorowej hysterii i rezultat niedorzecznego, ale głęboko zakorzonego przesądu. Ideologiczne podstawy polowania na czarownice znajdujemy w wydanej w roku 1489 książce dwóch profesorów teologii (Henryk Institoris i Jakub Sprenger, 1906) *Młot na czarownice (Malleus maleficarum)*.

W atmosferze ogólnego kryzysu formacji feudalnej, pogorszeniu się warunków klimatycznych, i związanego z tym pogorszenie się plonów, a także panujących epidemii dżumy dziesiątkującej ludność szukano kozła ofiarnego odpowiedzialnego za wszelkie zło, takim jawiła się kobieta czarownica. Wyjaśniając, dlaczego czarownictwem zajmują się przede wszystkim kobiety używano licznych argumentów, poczynając od etymologii: słowo *femina* (kobieta) wywodzi się od *fe* (*fides*-wiara) i *minus* (mniej), sugerując tym samym, iż oznacza ono istotę słabej wiary. W zasadzie to przekonanie o złości kobiecej (naturze kobiet) zaważyło o tym, iż uznano je za przyczyny wszelkich niebezpieczeństw i grzechów.

W części rzeczowej *Młota na czarownice* znajdujemy siedem typowych grzechów popełnianych przez wspólniczkę szatana: nierząd i zdradę

małżeńską, powodowanie impotencji, kastrację i sterylizację, sodomie i homoseksualizm, antykoncepcję, aborcję i dzieciobójstwo. Najczęściej oskarżano je o magię i satanizm – wierzono wówczas, że czarownica uzyskiwała moc niszczycielską dzięki paktowi z diabłem.

Dokładnie nie wiemy kim były czarownice: kobiety winne najcięższych zbrodni swojej epoki. Kobiety stanowiły od 75 – 90% oskarżonych o czary (Levack 1991, s.146). Typowe w owych czasach zajęcia kobiet – kucharki, uzdrowicielki i akuszerki – wiązano z czarostwem. Wiek kobiety posadzonej o czary przekraczał zwykle 50 lat. Kobieta stara, a zwłaszcza wdowa, była w pierwszym rzędzie obiektem lęków seksualnych, wrogości, oskarżeń o czary. Wynikało to m.in. z przekonania, że starsze kobiety kierując się lubieżnością nie mogą znaleźć partnera seksualnego były idealnymi ofiarami szatana.

Młot na czarownice stał się przekleństwem i legitymizowanym narzędziem przemocy dla tysięcy nieszczęśliwych kobiet wyznających na mękach swe stosunki cielesne z diabłami. Rozfanatyzowanie katów i ich historycznych ofiar dochodziło do szczytu nedorzecznosci i okrucieństwa, zagłuszając głos ludzkiego miłosierdzia (Leśniak 1998, s.168).

Zaprzestanie polowań na czarownice datuje się mniej więcej w XVIII wieku. W Polsce w 1776 roku, uchwalona przez sejm konstytucja zniosła całkowicie męki, jak i karę śmierci w procesach o czary. Sporadycznie jednak nadal, miały miejsce procesy o czary /w Ceynowie 1836, w Dziurkowie 1872, w Krakowie 1879 (Bilikiewicz, Gallus 1962; Kracik, Rożek, 1986)/. Jak podaje K.Baschwitz (1963, s.431-432) jeszcze w roku 1926 w jednej z podwarszawskiej miejscowości tłum chciał zamordować rzekomą czarownicę za doprowadzenie do ciężkiej choroby swojego sąsiada. Na szczęście wydaje się, że były to ostatnie akordy tego ponurego zjawiska.

3. Współczesne określenia przemocy w relacji kobieta-mężczyzna.

3.1. Prawne pojęcie przemocy

Prawne pojęcie przemocy jest kategorią pojemną. Trudno podać powszechnie akceptowaną definicję. Ma to z wiązek m.in. z tym, że pewne zachowania agresywne w zależności od kontekstu sytuacyjnego mogą być uznawane lub nie za przemoc. Także niektóre z nich nie zawsze

wypełniają znamiona przestępstwa (Hanausek, 1996). Wiele z nich są społecznie, kulturowo usankcjonowane lub milcząco akceptowane (Zimbardo, Ruch, 1996; Karolczak – Biernacka 1998; Schneider, 1997; Kmieciak- Baran 1993).

Społecznie akceptowana przemoc/ agresja polega m.in. na prezentowaniu jej w literaturze, sztuce, w sporcie, a w naszych czasach w mediach (Griffiths 1999; Schneider 1992; Braun-Gałkowska, Uflik- Jaworska 2002, Majchrzyk 2003; Poznaniak 2003; Kurzępa, 2003).

Zazwyczaj wskazuje się na trzy immanentne cechy aktu przemocy: gniew, intencję wyrządzenia krzywdy oraz zachowanie, którego konsekwencją jest wyrządzenie krzywdy (Browne, Herbert 1999). Więcej klarowności w rozumieniu tego pojęcia i odróżnieniu go od agresji wprowadzają określenia, które rozróżniają przemoc i wywieranie przemocy. Przemoc to wywieranie wpływu niezgodnego z preferowanymi w danym kręgu kulturowym wartościami. Stosowanie przemocy ma oznaczać aktywne wywieranie wpływu w niepożądany sposób. Przemoc polega na użyciu przeważającej siły w stosunku do innej osoby, wymuszenie na niej określonego zachowania, co jest postrzegane przez tę osobę jako niesprawiedliwe i niezasłużone (Lipowska – Teutsch 1997).

W literaturze polskiej pojawiła się propozycja używania terminu „przemoc w więzach” lub „przemoc więzów” rozumiana jako: „zespół kontrolujących, nadzorujących atakujących zachowań pojawiających się w bliskim (intymnym) związku osób dorosłych” (Lipowska-Teutsch 1997 s.20).

W przyjętej Podczas II Ogólnopolskiej Konferencji nt. „Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie”, grudniu 1995r, zwołanej z inicjatywy Parlamentarnego Kola Kobiet „Polskiej deklaracji w sprawie przeciwdziałania przemocy w rodzinie”, określono przemoc w rodzinie jako „każde działanie lub zaniechanie podjęte w ramach rodziny przez jednego z jej członków przeciwko pozostałym z wykorzystaniem istniejącej lub stworzonej przez okoliczności przewagi sił lub władzy, która godzi w ich prawa i dobra osobiste, a w szczególności w życie, zdrowie (fizyczne i psychiczne), powodując szkodę lub cierpienie” (Filipkowski 2000, s. 20; Tomaszewska 2000,s.77-81).

W literaturze anglojęzycznej na określenie przemocy rodzinnej używane są terminy: „*family violence*” and „*domestic violence*”. Termin „*domestic violence*” był do niedawna rozumiany jako przemoc mężczyzny wobec kobiety, zwykle żony, w domu; ostatnio bywa używany szerzej. Rozumie się pod nim, zarówno agresje i przemoc jak i inne jej przejawy: groźbę użycia przemocy fizycznej, seksualnej, mentalnej, emocjonalnej

lub psychologicznej. Sprawcami mogą być nie tylko mąż, ale też inni: chłopak, przyjaciel, partner, kochanek, współlokator, były mąż, były partner, syn, ojciec, brat, wuj lub inny bliski członek rodziny. Przemoc może być zagrażająca życiu, systematyczna i długotrwała. Może być przedsięwzięta gdziekolwiek, choć dom pozostaje głównym miejscem jej pojawiania się (Haque, Malos 1994, s.5).

Psychologiczne studia nad przemocą winny być prowadzone z perspektywy holistycznej – uwzględniać wzajemnie komplementarne perspektywy: sprawcy, ofiary i świadków przemocy, co stanowi gwarancję całościowego, systemowego spojrzenia na zagadnienie przemocy z różnych punktów widzenia. Przedstawienie psychologicznego mechanizmu stosowania przemocy w rodzinie tak z perspektywy sprawcy jak i ofiary pozwala dostrzec rolę dążeń i stosowanej obrony, w znaczącej mierze niedojrzałych, neurotycznych w funkcjonowaniu psychospołecznym sprawców, szczególnie mężczyzn stosujących przemoc w relacjach rodzinno-partnerskich.

W związku ze wzrostem agresji i zabójstw osób bliskich: męża konkubenta, notowanych w statystykach od połowy XIX wieku, jednoznacznie wskazujących na narastającą agresję w rodzinie, problematyka ta w epoce przed i po industrialnej nabiera szczególnego znaczenia. Nie wystarczają już odniesienia do funkcjonowania „tradycyjnej rodziny” ani podbudowa: religijna, społeczna, wreszcie kulturowa zasadności dotychczasowego modelu. Wymóg poszanowania prawa, a także prawna obrona godności osoby zmuszają do poszukiwania nowych, akceptowanych społecznie międzyosobowych relacji. Nakazują dopatrywać się w tych relacjach, tych uwarunkowań agresji, które pozostają w opozycji do współczesnych, kontekstów społecznych. Są to pytania i odpowiedzi w pozycję kobiety i mężczyzny w rodzinie, w społeczeństwie, pełnione przez nich role, podmiotowe możliwości samorealizacji, inne uwarunkowania obejmujące: wykształcenie, pochodzenie społeczne, wychowanie religijne, zatrudnienie, status w rodzinie, a przede wszystkim relacje rodzinne – w kontekście ich zgodności obowiązującym aktualnie prawem i obyczajem. To nowe spojrzenie jest swoistym „otwarcie”, dotychczas ukrywanej prywatności życia rodzinnego. Funkcjonowanie rodzinne przestaje być tajemnicą „zbrodnią za zamkniętymi drzwiami”, staje się problemem społecznym (Jones 1991). Nie da się wyjaśnić agresji, zwłaszcza zabójstwa, jeśli ma miejsce w rodzinie bez przeprowadzenia analizy funkcjonowania jej członków, zwłaszcza relacji sprawca – ofiara i oceny ich zachowań kontekście aktualnych unormowań prawnych.

3.2. Teorie przemocy rodzinnej

Wśród wymienianych przyczyn przemocy można wyróżnić te, które mają charakter podmiotowy, intraindywidualny i te, które związane są z samą naturą relacji łączącej kobietę i mężczyznę. Wszędzie tam, gdzie w grę wchodzi ustosunkowanie międzyludzkie – dominacja – submisja, a także towarzyszące im silne uczucia, miłość, nienawiść, zwłaszcza w stosunkach intymnych między dwojgiem ludzi, istnieje niebezpieczeństwo pojawienia się przemocy.

Mamy więc do czynienia z wyjaśnieniem przemocy poprzez podanie uchwytneho wpływu pojedynczych czynników: motywów, faktów np. niekorzystnych dla relacji rodzinnych, głównie sytuacji trudnych i kryzysowych. Multidyscyplinarne podejście do problematyki funkcjonowania rodziny stara się zdefiniować jej funkcjonowanie przez wpływ czynników: normatywnych, ekonomicznych, obyczajowych, kulturowych, charakterystycznych dla danego społeczeństwa.

W problematyce przemocy rodzinnej podstawowe znaczenie ma problem dominacji jednej płci nad drugą. Jeszcze w wieku XVIII i początkach XIX w Anglii np. mąż mógł chłostać żonę „rozsądnym przedmiotem” (grubości najwyżej kciuka). W Ameryce Północnej mąż mógł bezkarnie bić żonę laską, kijem, kopać, dusić, pluć jej w twarz, ciągnąć za włosy. Kodeks Napoleona nie uznawał bicia żony za podstawę rozvodu.

Obecne normy zwyczajowe, choć nie dopuszczają tak daleko idącego paternalizmu wobec kobiety jak jeszcze na początku naszego wieku, ale z agresją i przemocą wobec rodziny spotykamy się niemal na każdym kroku (Rosenhan, Seligman 1994, s.24).

Zwolennicy teorii socjobiologicznych oraz feministycznych, upatrują przyczyn przemocy w tradycyjnym podziale ról męskich i żeńskich (Coughlin 1994, s.3). Z prowadzonych badań w USA nad związkiem pomiędzy poczuciem tożsamości płciowej (identyfikacji z płcią), a przemocą w rodzinie wynika, że taki związek istnieje. Im słabsze poczucie tożsamości płciowej, tym większa skłonność do „dostrajania się” do stereotypowego wyobrażenia o byciu mężczyzną i do przyswajania wzorców zachowań prawdziwego „mężczyzny” (Rosenbaum 1986, s.49).

Modne obecnie poglądy feministyczno-polityczne sugerują, że mężczyźni biją kobiety w celu zagarnięcia władzy, do której posiadania czują się uprawnieni ze względu na istniejącą patriarchalną strukturę społeczeństwa, w której właśnie oni dominują (Morris, Gelhstorpe 1991, s.3).

Współczesne teorie feministyczne, które akceptują zrewidowaną teorię masochizmu (jako nabytych kulturowo i przez uczenie się zachowań od rodziców, „uczenie się przemocy”), stosują polityczną i społeczną interpretację przez tłumaczenie zachowania masochistycznego jako sposobu zachowania dzięki któremu jednostka pozbawiona władzy może ocalić pewien stopień kontroli i wpływu na swoje życie. Znęcanie się można także rozpatrywać pod kątem poświęcenia – *retrybucji*. Sprawca przemocy powtarza niekończący się rytuał poświęcenia i *retrybucji* za rany, których doznał u zarania życia. Jego ofiara stanowi substytut wcześniejszego obiektu *retrybucji*, (Downs 1996, s. 13 i 89).

Przemoc jest aktem społecznie sankcjonowanym, wywodzącym się z patriarchalnego społeczeństwa i jego struktury rodziny, polityka w tej mierze jest zakamuflowana, ale idzie w podobnym kierunku. W procesie socjalizacji chłopcy uczeni są agresji i dominacji, natomiast dziewczęta – bierności i uległości. Podobnie traktują przemoc teorie socjokulturowe. Znajdują one także oparcie w większości systemów religijnych (Dobash, Dobash 1978, s.426).

Oddzielna, wyjątkową wagę przypisuje się czynnikowi odrzucenia i izolacji społecznej. Mają one miejsce zwłaszcza w rodzinach alkoholików. Konflikty powodują, że ofiary przemocy i agresji, czują się nieakceptowane w środowisku, zmieniają mieszkanie, w obawie przed pogardą, unikają kontaktów z bliskimi (Walker 1979, s.164-184).

Alkohol i narkotyki współwystępują z aktami przemocy. Nie ma jednak przekonujących dowodów na to, że narkotyki (Renowioze 1978,; Levy, Brekke 1989), a zwłaszcza alkohol, stanowią bezpośrednią przyczynę znęcania się nad rodziną. Na pewno natomiast odgrywają dużą rolę w tej mierze powodując rozhamowanie zachowania i nasiloną agresję (Flanzer 1989,s.61). Dane statystyczne nie są jednoznaczne, najczęściej wymienia się liczby sprawców działających pod wpływem alkoholu w granicach 48-87%, przy czym alkohol traktowany jest przez sprawcę jako wymówka, usprawiedliwienie zachowania. Zależność trudna jest do uchwycenia. Są sprawcy, którzy biją bo wynika to z ich stereotypów agresji, bili będąc trzeźwymi, i tacy, którzy piją po to aby bić (Majchrzyk 2001 s.192-193). Rzadko, ale zdarza się, że to mężczyzna stosuje przemoc, aby powstrzymać partnerkę od picia alkoholu (Majchrzyk 1995,2008).

Znaczenie dla pojawienia się przemocy mają wymienione uwarunkowania, ale poza nimi ważnymi są także czynniki podmiotowe, osobowość obojga partnerów, posiadane przez nich doświadczenie w zakresie przemocy, skłonności do zachowań agresywnych, w każdym konkretnym wypadku wymagają one oddzielnej analizy.

3.3. Stosowane strategie obronne

3.3.1. Syndrom wyuczonyj bezradności kobiet

Przedstawiona przez Walker (1989) koncepcja wyuczonyj bezradności (syndrom wyuczonyj bezradności) nawiązuje do teorii poznawczych. Syndrom jest to stan psychiczny, który powstaje i rozwija się, kiedy jednostka „uczy się”, że niczego co zrobi nie jest w stanie zmienić i na nic nie może wpłynąć” (Ewing 1987, s.65).

Trzy elementy tworzą wyuczonyj bezradność: informacje o tym, co się stanie; myślenie lub kognitywna reprezentacja odnośnie tego, co ma nastąpić (uczenie się, oczekiwania, przekonania, percepcja) oraz zachowanie odnośnie tego co ma nastąpić. Bardzo istotny jest ten drugi element, gdyż to tam powstaje fałszywe oczekiwanie. W tym momencie mogą powstać zaburzenia poznawcze, motywacyjne i emocjonalne (Walker 1984, s.46).

Założenia tej koncepcja tłumaczą, dlaczego kobieta nie próbuje odejść od sprawcy przemocy. Nie ma bowiem należytej kontroli emocjonalnej ani poznawczej w tym związku, szczególnie brak jej zdolności do powstrzymania sprawcy znęcania się nad nią, niezależnie od tego jak się zachowa, jaką przyjmie postawę obronną. To zmniejsza jej motywację do podejmowania jakiegokolwiek działania. Bitą kobietą uczy się postrzegać siebie jako bezsilną, bez szansy na wyjście z sytuacji, w której się znalazła. Rozwinięciem tej koncepcji jest dwustopniowy model ”pułapka” i „wyuczona bezradność”(Ewing 1987; Rhodes Baranoff, McKenzie 1998).

Bezradność osób podporządkowanych wynika z uzależnienia od sprawującego kontrolę. Bycie zależnym oznacza w tym kontekście to, że ktoś może stwarzać dla innej osoby stany niepożądane, wywierać wpływ na jej sprawy, jej pozycję w społeczeństwie, wartości, może szkodzić lub decydować o jej losach (Poznaniak 2001, s.109).

Wyuczona bezradność nie tylko pomaga wyjaśnić, dlaczego niektóre kobiety zostają w patologicznym związku, ale także może tłumaczyć, dlaczego zabijają swoich dręczycieli i dlaczego wiele tych zabójstw powinno być traktowane jako rodzaj psychologicznej obrony (Majchrzyk 1995, 2008).

Zastosowanie teorii syndromu wyuczonyj bezradności do sytuacji bitych kobiet pozwala na wytłumaczenie procesu ich wiktyimizacji. Następnym stosowania aktywnej strategii obronnej jest efekt psychologicznej pułapki. Wyodrębnia się pięć czynników sprzyjających wpad-

nięciu w pułapkę: a) poczucie, że poniesione koszty są nieodwracalne, b) przekonanie, że wejście w związek było dobrowolnym wyborem, c) świadomość ryzyka związanego z możliwością osiągnięcia celu; d) świadomość, że jeśli cel zostanie zrealizowany to nakładem zbyt dużych kosztów e) rozłożenie kosztów w czasie. Wszystko to sprzyja przyjęciu biernej postawy, a zachowanie partnera jest postrzegane jako mieszczące się w ramach społecznej akceptacji. Jak widać, teoria ta bazuje na koncepcji dysonansu poznawczego – docierające do kobiety bitej informacje (osobiste doświadczenia) są sprzeczne z posiadanymi przez nią przekonaniem (oczekiwania związane z małżeństwem). Psychologiczna pułapka sprzyja wyuczonyj bezradności (Pospiszyl 1994 s. 201-202).

Syndrom wyuczonyj bezradności jest przydatny w praktyce psychologicznej i prawniczej, jako tłumaczący motywy działania, obronnego, powodowanego lękiem, lub w stanie silnego wzburzenia – które stanowi wyraz bezpośredniego sprzeciwu, wobec nieuzasadnionego ataku sprawcy przemocy (Majchrzyk 1995, 2008).

3.3.2. Teoria przetrwania (survivor theory)

Odmienne spojrzenie na przemoc i strategie radzenia sobie z trudną sytuacją znajdujemy w analizie zachowania tych kobiet, które w sytuacji trudnej zastosowały skuteczne strategie obronne, przetrwały *survivors* i wyszły obronną ręką z sytuacji kryzysowej.

Powtarzające się złe traktowanie stanowi dla kobiety bodziec do wytworzenia nowych strategii radzenia sobie z sytuacją i podjęcia wysiłków do szukania pomocy. Niepowodzenia zmuszają kobietę do poszukiwania innych niż dotychczas źródeł pomocy i tworzenia nowych strategii. Z tego punktu widzenia bita kobieta jest nie tyle ofiarą uzyskującą pozytywną ocenę – jest tą, która przetrwała – *survivor* (Gandolf, Fisher 1988; Hoff 1990).

Teoria przetrwania podkreśla, że bite kobiety pozostają w patologicznym związku nie z powodu własnej bezradności i wynikającej stąd bierności, lecz dlatego, że próby znalezienia innego rozwiązania nie przyniosły rezultatów. Powtarzające się ataki agresji przyczyniają się u niektórych do szukania pomocy. Intensywność owego poszukiwania zależy od wielu czynników, jakimi są: np. dostępne środki pomocy oferowane przez odpowiednie instytucje, ilość dzieci posiadanych przez kobietę, jej doświadczenia z rodziny generacyjnej. Zazwyczaj ta intensywność jest wprost proporcjonalna do stopnia niebezpieczeństwa gro-

żącego kobiecie i /lub jej dzieciom. Te wysiłki, aby przetrwać i zapewnić przetrwanie dzieciom powodują u kobiety huśtawkę nastrojów, podobną do tej, jakiej doświadcza kobieta w myśl teorii wyuczonyj bezradności.

Model przetrwania można przyjąć z pewnym zastrzeżeniem. Próby wyjścia z sytuacji, w której dana kobieta się znalazła mogą polegać na rozważaniu możliwości określonego zachowania. Po przeanalizowaniu wszystkich argumentów przemawiających za i przeciw podjęciu jakichś kroków, kobieta może uznać, iż nie przyniosą one efektów i zrezygnować z nich. Przez obserwatora z zewnątrz jej postępowanie może wyglądać na bierność i apatię. W istocie, i tak jest w większości przypadków, kobiety przyjmują najłatwiejsze strategie obronne, te które nie wymagają radykalnych kroków.

3.3.3. Teorie wyjaśniające rodzinną przemoc w oparciu o analizę modeli rodzinnych

Rodzina, ta tradycyjna i jej współczesny model stanowią specyficzny układ umożliwiający bezkarne stosowanie przemocy. Nie oznacza to jednak, że każdy związek, każda rodzina jest dotknięta problemem przemocy

W myśl teorii dokonujących analizy struktury rodziny, tzw. ekologicznych modeli przemocy w rodzinie, wyjaśnienie przyczyn z powodu których niektórzy członkowie rodziny stają się agresywni wobec innych, zazwyczaj oparte jest na teorii społecznego uczenia się (Aronson 1995). Przemoc w rodzinie jest wyuczonym wzorcem zachowania przejmowanym w procesie dorastania od rodziców (Walker 1984). Przez obserwację i naśladownictwo dzieci uczą się, przyswajając postawy i sposób zachowania rodziców, a także ich zwyczaje, wzorce zachowań, emocje, wartości, przekonania i słabości (McKenzie 1995).

W procesie nazywanym przez psychologów identyfikacją, dziecko rozwija zakres zachowań związanych z samokontrolą, samooceną, samoświadomością i odpowiednim przyjęciem odpowiedzialności związanej z pełnioną rolą w związku z płcią. Ta identyfikacja przejawia się między innymi tym, że chłopcy pilnie obserwują codzienne zajęcia ojca, jego sposób wyrażania żądań. Dziecko uczy się przez interakcje z rodzicami i innymi znaczącymi dorosłymi (innymi członkami rodziny, nauczycielami, przywódcami religijnymi etc.), a także rówieśnikami, jak uczestniczyć w społecznej i kulturowej grupie kierując się wyuczonymi zasadami. Po okresie naśladownictwa i uczenia się przez obserwację,

młodzi ludzie zaczynają rozumieć przekazywanie wartości kulturowych, norm zasad i wzorców socjoekonomicznych (Frączek, Krwil 1993).

W procesie socjalizacji doświadczenie przemocy w domu może wywrzeć znaczący wpływ na rozwój jej członków (dzieci). Rodzina wg założeń tej teorii postrzegana jest jako system interakcji wpływu przekonań osób znaczących. W procesie uczenia się i socjalizacji doświadczenie przemocy w domu może wywrzeć znaczący wpływ na rozwój dziecka. W myśl tej teorii, rodzina postrzegana jest jako system interakcji. Rodzina, podobnie jak inne komórki społeczne, jest systemem władzy, opierającym się na-do pewnego stopnia – sile lub groźbie jej zastosowania. Rodzice dostarczają dziecku agresywnych modeli zachowania, a po drugie wpływają na ustalenie kontekstu emocjonalnego i funkcji agresji w kontaktach z innymi szczególnie kochanymi ludźmi (Downs 1996; Liberska – Matuszewska 2001).

Modele systemu rodziny są wykorzystywane do wyjaśniania transmisji międzypokoleniowej przemocy w rodzinach generacyjnej i prokreacyjnej. Ale wyuczony model zachowania jest na tyle silny, że bywa stosowany w sytuacjach zupełnie różnych od modelowej. Emocjonalne lub instrumentalne wzorce wyuczone w ten sposób stosowane są następnie do rozwiązywania własnych problemów także poza rodziną, w kontaktach z innymi, zwłaszcza małżeńskich.

Badania nad związkiem doświadczenia przemocy w dzieciństwie a prawdopodobieństwem stania się ofiarą przemocy w dorosłym życiu nie są powszechnie podzielane. Zmienne pośredniczące, którymi są jednostkowe motywy i niepowtarzalne sytuacje nie pozwalają na wysnucie jednoznacznych wniosków w tej mierze (Malak – Frączek 1986; Rhodes, Baranoff, McKenzie 1998).

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć, które czynniki są najbardziej znaczące dla powstania przemocy w rodzinie i jaka jest ich rola w poszczególnych przypadkach przemocy. W teoriach wieloczynnikowych pojedynczy czynnik nie jest konieczny ani wystarczający do wyjaśnienia poszczególnych przypadków. Wszystkie one z wymienionych wyżej powodów są ważne. O tym, który czy które z nich mają przeważające znaczenie, decydują w każdym przypadku inne niepowtarzalna uwarunkowania sytuacyjne i osobowościowe. Nie mniej ukazanie tych znaczących, mających wpływ na powstanie przemocy pomaga w zrozumieniu motywów sprawcy a także w terapii i profilaktyce.

Przemoc w związku małżeńskim, partnerskim rządzi się określonymi prawami. Poszczególne akty przemocy układają się w cykle. U bi- tych kobiet stwierdza się występowanie pewnych charakterystycznych

symptomów powstałych na skutek doznawania przemocy. Są to: syndrom wyuczonej bezradności *battered women syndrom* oraz zespół *posttraumatycznych zaburzeń stresowych*. Niekiedy traktowane są one rozłącznie jako odrębne symptomy, niekiedy PTSD oraz wyuczona bezradność traktuje się jako elementy składowe BWS. Znajomość tych mechanizmów umożliwiła zrozumienia ich „nieracjonalnego”, a niekiedy krańcowej agresji, w postaci zabójstwa, która u większości kobiet zabójczyń w ocenie ich własnej, a także wymiaru sprawiedliwości pełni funkcję obronną.

4. Kobiety – zabójczynie

4.1. Kobiety sprawczynie przestępstw przeciwko życiu

Znaczące zmiany w przestępczości kobiet zaistniały w latach 60 i 70 ubiegłego wieku. W kolejnych latach coraz częściej pojawiały się dane sugerujące, że kobiety zaczęły popełniać więcej przestępstw, także tych dotychczas tradycyjnie „męskich” z użyciem przemocy, agresywnych i grupowych (Majchrzyk 1995, s.12). Począwszy od lat 70 tych stwierdzano, że przestępczość kobiet rośnie szybciej lub maleje wolniej niż przestępczość mężczyzn (Kubiak 1983, s.32). Wówczas zaczęła się także zwiększać ilość przestępstw agresywnych, związanych z używaniem alkoholu czy narkotyków. Ta zmiana jakościowa przestępczości kobiecej współgrała ze zmianami w ogólnej przestępczości (Datesman, Scarpitti 1980, Hołyst 2003).

Doniesienia o zwiększającym się udziale kobiet w przestępczość i z użyciem przemocy są jednak niejednoznaczne. W niektórych krajach (Finlandia, Holandia, Norwegia, Wielka Brytania) nie odnotowano istotnego statystycznie wzrostu w tej mierze (Jensen 1981, s.95).

Jeśli chodzi o przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu zakończone śmiercią człowieka, z badań porównawczych wynika, że mężczyźni i kobiety zabijają zazwyczaj w sposób, jaki jest postrzegany jako zgodny z rolą każdej płci w społeczeństwie. Mężczyźni częściej pozbawiają życia osoby obce, natomiast kobiety w 1/3 przypadków pozbawiają życia swoich mężów czy partnerów (Majchrzyk 1995, s. 11,17; Słobicka 2001, s. 57).

Z danych jakie podają (Gauthier, Bankston 1997, s. 577-600), że na 100 sprawców zabijających swojego partnera, przypadają 62 kobiety. Atakowana kobieta zabija najczęściej w obronie, przypadkowo uderzając nożem, rzadziej działa z premedytacją. W ten sposób corocz-

nie w USA zabija 1000 kobiet, a około 2000 ginie z ręki męża lub przyjaciela. Około 30% zabójstw ma miejsce w domu (Jones 1991, s. 84).

Do okresowo malejącego jej spadku, zdaniem badających problem przyczynia powstanie schronisk dla kobiet i zapewnienie lepszej i bardziej wszechstronnej opieki, nagłaśnianie w środkach masowego przekazu zjawiska domowej przemocy (Jones 1991, s.86). Korzystnie na zmniejszenie przemocy wpływają zmiany w podejściu instytucji społecznych oraz szeroko pojętych organów sprawiedliwości: (Steffenmeiser, Allan, 1996, s.191-198; Pospiszyl 1994;Majchrzyk, 1995,2008; Kubacka-Jasiecka 2006).

4.2. Zabójstwo w rodzinie

Zabójstwo w rodzinie to termin kryminologiczny, który odnosi się do pozbawienia życia jednego członka rodziny przez innego jej członka. Pojęcie to w tej mierze wykracza poza ustawowy zestaw znamion przestępstwa z art. 148 K.k., obejmując także inne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu.

Z licznych badań prowadzonych w ostatnich dekadach wynika, że dom jest jednym z najbardziej niebezpiecznych miejsc, a członkowie rodziny to ludzie stwarzający znaczne zagrożenie nawzajem dla swego życia i zdrowia (Adler 1981; Goetting 1995; Majchrzyk 1995,2001,2008). Coraz częściej spotykamy się z ocenami rodziny, jako komórki konfliktorodnej. Istniejąca w jej ramach nierówność, prywatność, obowiązujące socjokulturowe normy dotyczące relacji rodzinnych, coraz częściej konfrontacyjnych, zwiększają prawdopodobieństwo pojawienia się przemocy w stosunkach interpersonalnych oraz wystąpienia skutku w postaci śmierci jednej ze stron konfliktu, zazwyczaj mężczyzny w przypadku atakowanej ofiary przemocy kobiety. Ma to miejsce w 83% zabójstw dokonanych w domu przez kobiety (Majchrzyk 1995, s. 82).

Niepokoi wzrost zabójstw w miejscu tradycyjnie uważanym za bezpieczne, a mianowicie w domu. Z badań prowadzonych w Polsce wynika, że zabójstwa z powodu nieporozumień rodzinnych stanowią najliczniejszą grupę, a małżonkowie stanowią około 15% ofiar (Majchrzyk 1995). Z badań przeprowadzonych w 1995 r. w okręgach trzech Sądów Wojewódzkich na Śląsku wynika także, że 1/5 przypadków wszystkich zabójstw stanowiły zabójstwa popełnione w wyniku zagrożenia lub naruszenia poczucia wartości osobistej, około 13% zaś stanowią zabójstwa popełnione na tle doraźnego konfliktu (Słobicka 2001, s.46). W warunkach polskich, cechą charakterystyczną zabójstw popełnionych na tle

konfliktów rodzinnych jest związek ich popełnienia z nadużywaniem alkoholu (Majchrzyk 1995, s.72; 2008, s.387; Słobicka, 2001, s.56.).

4.3. Charakterystyczne cechy zabójstwa domowego

Wyodrębniono pewne charakterystyczne cechy zabójstwa popełnionego w rodzinie. Przede wszystkim mają one charakter interseksualny, tzn. z reguły ofiara jest innej płci niż sprawca (Sessar 1973, s. 29), a sprawca i ofiara są małżonkami lub partnerami; (Majchrzyk 1995, s. 82).

Z reguły czyn popełniony zostaje przez jedną osobę. Zabójstwo męża/konkubenta jest niezaplanowane i występuje w trakcie jego ataku na kobietę albo podczas fazy ostrzegającej, kiedy jest duże prawdopodobieństwo, że atak nastąpi w najbliższej przyszłości lub też w czasie próby obrony jednego z uczestników konfliktu (Majchrzyk 1995).

Większość zabójstw w rodzinie ma miejsce w weekendy, między godziną 20,00 wieczorem a 4,00 rano, najczęściej latem i w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Latynoscy mężowie giną z reguły między północą a 4,00 rano, natomiast białe Amerykanki i Afroamerykanki zabijają swoich mężów zazwyczaj między godziną 20 a 24 (Mann 1996,s. 88-89). Dane te wskazują na osobiste motywy zabójstw i ich rodzinny charakter.

Kobiety zabójczynie są zazwyczaj starsze niż mężczyźni – zabójcy, są członkami grup mniejszościowych i mają niski status społeczny (Mann 1996, s. 22). Stwierdzono również, że zarówno ofiara, jak i sprawczynie, mieli problemy narkotykami i alkoholem. Ofiary zabójstw w rodzinie częściej niż ofiary zwykłych zabójstw były w chwili śmierci pod wpływem alkoholu (Majchrzyk 1995, 2008; Mann 1996).

Agresja kobiet wobec partnera jest zróżnicowana, przeważa agresja słowna w postaci kłótni, obelg, stwierdzano ją u 1/4 kobiet, fizyczna wzajemne przepychanie u 1/5, bezpośrednia: uderzenie, drapanie, rzucanie przedmiotami miała miejsce u 1/3, atak werbalny występujący często stwierdzano go u 1/3 kobiet (Majchrzyk 1995, s.69-74).

Schemat przebiegu konfrontacji agresywnej układa się w pewien schemat. Ogólna faza pobudzenia i napięcia emocjonalnego podbudowana lękiem, charakteryzuje się trzema formami aktywności: a) mobilizacją (wzrost intensywności reakcji, przyspieszenie tempa i duża płynność skojarzeń, podwyższenie wrażliwości na bodźce, skrócenie czasu reakcji, zmiany wegetatywne), b) stopniowym rozstrojeniem (charakteryzującym się naruszeniem struktury czynności, zmniejszeniem adekwatności, plastyczności, płynności i precyzji, zaburzeniami w rozwiązywaniu problemów i podejmowania decyzji, c) rezygnacją czyli utratą

spójnej oceny i motywacji (Majchrzyk 1995). Zazwyczaj, trudno o rozwiązanie partnerskiego konfliktu w takim przebiegu emocji i reakcji na zmieniające się negatywne bodźce.

Z. Majchrzyk (1995, s.132), podaje, że w 90% wobec kobiet stosowana była przemoc, miejscem czynu jest najczęściej kuchnia, a narzędziem zbrodni – nóż u 65% kobiet. Kobiety nie uciekają z miejsca przestępstwa, nie zacierają śladów, wiele z nich powiadamia policję lub pogotowie (Majchrzyk 1995, s.21). W USA narzędziem zbrodni jest broń palna, użyło ją w 81% popełnionych zabójstw (w formie sprawstwa lub usiłowania), w przypadku 7% – użyto noża, w 3-7% przypadków samochodu, a inne sposoby znalazły zastosowanie w 5% przypadków. Narzędzie zbrodni zwykle było blisko, lub używał go napastnik (Browne 1987, s.140; Majchrzyk 1995, s. 81).

Zachowanie kobiet, zabójczyń partnera ma charakterystyczne cechy, wyróżniające je od innych zabójstw np. z motywacji rabunkowej lub chęci zemsty. Większość kobiet reaguje współczuciem i przerażeniem na śmierć męża lub partnera. Prawie wszystkie sprawczynie wzywały pogotowie i policję, kilka usiłowało samodzielnie udzielić mu pomocy, próbowały wygodnie ułożyć ciało i pozostać przy nich. Tego rodzaju reakcje ujawniały te zabójczynie, które działały pod wpływem motywacji lękowej (Majchrzyk 1995).

4.4. Wiktymologiczna relacja sprawca – ofiara w przypadku sprawczyń zabójstw

4.4.1. Wyłączność związku

Najczęściej w przypadku ciągłej przemocy dochodzi do zabójstwa. Jest ono wynikiem osobowej interakcji. M.Wolfgang stwierdza, że zabójstwo jest jednym z najbardziej personifikowanych przestępstw, dotyczy wzajemnych interakcji między zabójcą a ofiarą. Motywy zabójstwa są czytelne, nie wiszą w próżni. Relacja sprawca- ofiara nabiera zasadniczego zdarzenia w konkretnym przypadku. ” Zabójstwo jest dynamiczną reakcją pomiędzy dwoma lub więcej osobami, które wpadły w pułapkę życiowego dramatu i są zmuszone do działania w tym interakcyjnym układzie. Bardziej niż przy jakimkolwiek innym naruszeniu norm, w przypadku zabójstwa relacja między sprawcą i ofiarą odgrywa rolę w wyjaśnianiu przyczyn tego naruszenia” (Wolfgang 1958, s 203).

Zdaniem Tanay`a (1992), zabójcy to przypadkowa grupa osób (w tym znaczeniu, że nikt nie rodzi się przestępcą), ale ofiary nie są osobami

przypadkowymi. Łączą je ze sprawcą mocne uczuciowe związki – miłość lub nienawiść. Związki, w których dochodzi do zabójstwa, charakteryzują się wysokim stopniem wyłączności i zależności pozostających w nim osób, dotycząca nie tylko kwestii erotycznych, ale także potrzeb agresywnych. Często właśnie obiekt miłości jest ofiarą zabójstwa.

Istota stosunków łączących sprawcę i ofiarę oraz fakt, że są małżonkami, konkubentami, rodzicami, dziećmi lub innymi członkami rodziny albo bliskimi znajomymi, niejednokrotnie ma decydujący wpływ na bezpośredni motyw popełnienia czynu zabronionego (Majchrzyk 1994, 1995, 2001, 2008; Wolska 2001).

Na potrzebną do popełnienia czynu mobilizację energii i osiągnięcie określonego poziomu emocji, ukierunkowującego zachowanie, wpływa więc szczególnie relacja między sprawcą a ofiarą. Relacja ta ma nazwę (*victim offender relationship* – VOR). Model ten podkreśla potrzebę analizowania wzajemnych powiązań zarówno sprawcy jak i ofiary z uwzględnieniem procesów wiktymologicznych: agresji, regresji i rezygnacji (Ball 1976).

Można wskazać tu trzy podstawowe układy: kiedy dana osoba jest najpierw sprawcą, potem ofiarą, gdy jest jednocześnie sprawcą i ofiarą oraz gdy jedynie przypadek decyduje o tym, kto zostaje sprawcą, a kto ofiarą (Falandysz 1979).

M. Wolfgan (1976) jako pierwszy wprowadza pojęci *victim precipitation* – ofiary przyspieszającej popełnienie przestępstwa, głównie zabójstwa. Ma on na myśli sytuację bezpośrednią (bliską), gdzie ofiara pierwsza posługuje się siłą fizyczną, inicjuje zdarzenie, w efekcie doprowadzając do zabójstwa. W przypadku pozbawienia życia sprawcy przemocy niewątpliwie mamy do czynienia z taką sytuacją. B. Hołyst (1990) podaje, że zarówno cechy osobowości, jak i sytuacji wpływają nie tylko na powzięcie zamiaru przez sprawcę, ale na rodzaj ataku, jakim ofiara jest zagrożona.

W polskiej literaturze wiktymologicznej pozbawienie życia sprawcy przemocy najczęściej kwalifikuje się jako przestępstwo powstałe na tle konfliktowych relacji ofiary ze sprawcą (Bafia 1976; Bieńkowska 1992).

4.4.2 Wiktymologiczne sytuacje w których dochodzi do zabójstwa

Dla ujawnienia się zachowania agresywnego ma znaczenie przede wszystkim długość sytuacji konfliktowej z członkiem rodziny – późniejszą ofiarą, a także reakcja impulsowana na bodźce słowne i/lub fizyczne, wyzwalające poczucie krzywdy, lęku, zagrożenia czy zemsty (Majchrzyk 1995; Heitzman 2002).

Znaczący wpływ na przebieg procesu decyzyjnego sprawcy mają: poczucie zagrożenia życia, działania wymierzone przeciwko zdrowiu i naruszenie godności osobistej (Holyst 1990; Janowska 1974; Majchrzyk 1995, 2001, 2008).

Naruszenie poczucia godności osobistej następuje zazwyczaj przez lekceważące zachowanie się wobec danej osoby. Można tu wyodrębnić sytuację zadawnionego konfliktu, czasem połączonego ze stałym obrażaniem sprawcy przez późniejszą ofiarę, konfliktu doraźnego, błahego, często związanego ze stanem nietrzeźwości sprawcy. Obie sytuacje mogą mieć miejsce tak w przypadku zabójstw przypadkowych, obcych osób, jak w przypadku przemocy w rodzinie. Zachowanie polegające na lekceważącym odnoszeniu się do ofiary przemocy, często późniejszej sprawczyni zabójstwa, (zazwyczaj połączone z przemocą fizyczną), jest charakterystyczne dla przemocy domowej i stanowi jeden ze sposobów uzyskiwania przewagi psychicznej nad kobietą.

5. Badania własne

5.1. Uzasadnienie potrzeby zajęcia się problematyką

Problematyka zabójstw ma z wiązek tradycją ujmowania tego złożonego i trudnego zjawiska z punktu widzenia wyznaczonego przez dyscyplinę naukową autora. Stanowią je prawo, kryminologia, psychiatria i psychologia.

Każda z tych dyscyplin ma tendencję do „redukowania” przyczyn zabójstwa. Najczęściej wszystkie one doszukują się związków zachodzących pomiędzy motywami zabójstwa v. procesami motywacyjnymi a uwarunkowaniami sytuacyjnymi i dyspozycjami osobowości sprawcy i także ofiary.

Zamiarem niniejszej pracy jest prezentacja szerokiego spektrum problemów związanych z motywami zabójstw rozpatrywanymi z psychologicznego punktu widzenia jako istotnie rzutującymi na zachowanie agresywne. Jest poniekąd próbą znalezienia psychologicznego modelu mającego na względzie społeczne, kulturowe i tradycyjnie podnoszone uwarunkowania zabójstw, biorąc pod uwagę nie tylko oceny psychologiczne ale i prawne. Uzasadnieniem tej potrzeby jest poniekąd wiedza specjalna biegłego psychologa, który stając przed sądem, samodzielnie lub w zespole z psychiatrami i innymi biegłymi, musi odpowiedzieć na zadawane pytania, w istocie zmierzające do określenia struktury osobowości sprawcy i wyjaśnienia motywów jego zachowa-

nia. W przypadku zabójstw „emocjonalnych” w stanie afektu, a z takimi mamy do czynienia w przypadku zabójstw popełnionych przez kobiety, odpowiedzi te są konieczne i przydatne dla sądu w celu określenia kwalifikacji czynu: zabójstwo z art. 148 § 4, czy zabójstwo w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

Dla sądu psycholog ma udzielić wielu szczegółowych odpowiedzi na pytania o motyw zbrodni, możliwości kontroli zachowania i inne psychologiczne powody tak skrajnej agresji. Są to także pytania o rodzaj kary i możliwości resocjalizacji.

5.2. Cele pracy

Niniejsza praca jest próbą pełniejszego ujęcia problematyki zabójstw popełnianych przez kobiety. Zaplanowane i przeprowadzone badania zmierzają w szczególności do wykrycia i opisanie zależności pomiędzy stopniem socjalizacji badanych kobiet a pewnymi wybranymi właściwościami procesów motywacyjnych (kierunek i nasilenie motywacji, poziom regulacji czynności przestępnych, stopień samokontroli) oraz bardziej stałymi mechanizmami osobowościowymi i zmiennymi sytuacyjnymi.

Założono, że wyniki badań psychologicznych pozwolą na wyodrębnienie trzech różniących się stopniem i głębokością zaburzeń w socjalizacji grup sprawczyń zabójstw:

- grupy sprawczyń o zdecydowanie antysocjalnej strukturze osobowości,
- grupy sprawczyń o osobowości asocjalnej,
- grupy sprawczyń, u których procesy socjalizacji przebiegały prawidłowo, prowadząc do wytworzenia się właściwego systemu postaw społecznych i norm moralnych.

Trzy wyodrębnione grupy będą różniły się nasileniem:

- rodzajem dominujących motywów zabójstwa
- rodzajem uwarunkowań sytuacyjnych składających się na proces motywacyjny doprowadzający do zbrodni

5.3. Materiał i metoda

Zebrany materiał empiryczny dotyczy grupy 60 kobiet sprawczyń zabójstw, które w latach 1980 – 1995 poddane były wielokierunkowym badaniom psychologicznym i psychiatrycznym w Klinice IPN w Warszawie i SPZOZ w Pruszkowie.

Badania psychologiczne przeprowadzono przede wszystkim za pomocą opracowanego wywiadu klinicznego, uwzględniającego specyfikę badanej grupy i jej problematykę, w tym szczególnie rolę czynników w rodzinie i najbliższym środowisku warunkujących proces socjalizacji tych osób.

Sprawczynie były badane zestawem technik psychometrycznych. Sprawność i strukturę procesów poznawczych i inteligencji ustalono na podstawie wyników skali Weschlera (WAIS), a do diagnozy uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego posłużono się zestawem testów psychoorganicznych Bender – Gestalt, Graham – Kendall i Benton.

W badaniach opisujących właściwości osobowości dążono do ustalenia w miarę jednolitego systemu narzędzi badawczych, ocen i terminologii zaburzeń osobowości, uwzględniając stosowane metody i terminologie: głównie w zakresie oceny takich sfer, jak stopień rozwoju intelektualnego badanych, zmienne obrazujące nieprzystosowanie, czynniki pozwalające ustalić zaburzenia osobowości. W ocenie zaburzeń osobowości posługiwano się kryteriami zawartymi w Międzynarodowej Klasyfikacji ICD-10.

Do oceny osobowości, stopnia jej integracji oraz występowania zaburzeń typowych dla różnych jednostek nozologicznych posłużyły dane uzyskane za pomocą MMPI. Poziom agresji oceniano za pomocą kwestionariusza Buss – Durkee – SABD. Za pomocą Testu Zdań Niedokończonych oceniano przeżywane przez sprawczynie konflikty emocjonalne, postawy wobec bliższego i dalszego otoczenia społecznego.

Motyw działania ustalono posługując się specjalnie dobraną pięciostopniową skalą wydzielenia motywu dominującego i współwystępujących, analizując ich nasilenie przy pomocy ocen 5 sędziów (psychiatrów i psychologów). Przyjęto skalę stopnia nasilenia występowania motywu (od 0 – brak danego motywu do 5 – stopień maksymalny). Skala została wprowadzona w celu znormalizowania motywów jako funkcji zmienne. Oceny te uwzględniały całokształt zachowania i przeżyć, a także opis czynności, jakie sprawca podawał w wyjaśnieniach, dlaczego popełnił zabójstwo. Brano pod uwagę także wyniki badań w postaci diagnozy psychologicznej i psychiatrycznej. Niekiedy, tam gdzie było uzasadnienie wyroku, przyjmowano motyw ustalony przez sąd.

Wyniki zostały zakodowane i naniesione na dyski magnetyczne w celu przetworzenia numerycznego oraz analizy statystycznej. Analizę przeprowadzono na komputerze IBM 386 przy pomocy dwóch pakietów statystycznych – SPSS (do wykonania analizy skupień – cluster analysis) oraz pakietu STATGRAPH do podstawowej charakterystyki

zbioru i analizy wariacji po wyodrębnieniu grup w wyniku analizy skupień²⁹.

Wstępem do każdej analizy statystycznej są podstawowe charakterystyki statystyczne każdej grupy, które przeprowadzono dla wszystkich zmiennych. Są to dla zmiennych ciągłych: wyznaczenie ich rozkładu, tzn. jego parametrów (średnia, standardowe odchylenie, skośność i płaskość), dla zmiennych dyskretnych – wyznaczenie częstości ich występowania.

W celu porównania w/w zmiennych w różnych konfiguracjach grup stosowano testy parametryczne t – Studenta (dla rozkładów normalnych zmiennych ciągłych), nieparametryczny Wilcoxon (gdy rozkład zmiennej ciągłej odbiegał od normalnego – w przypadku małych grup oraz test X² dla porównania częstości występowania zmiennych dyskretnych. W wyniku analizy otrzymano ogólny pogląd na badaną grupę umożliwiającą jej charakterystykę.

W heterogenicznej pod względem motywów populacji 60 sprawczyń wyodrębniono za pomocą analizy skupień (cluster analysis) 5 homogenicznych podgrup (na poziomie istotności $p < 0,01$). W analizie skupień wybrano hierarchiczny model skupień z kompletną metodą skupienia: minimalizacja odległości w związku z najbliższym sąsiadem (grupą) obliczoną przy wyborze opcji „euklidesowej odległości”.

5.4. Motywacja a właściwości osobowościowe zabójczyń w świetle statystycznej analizy skupień

Z uzyskanych wyników moich badań prezentuje tylko niektóre odnoszące się do właściwości osobowościowych sprawczyń i motywów ich działania. Zainteresowanych pozostałymi wynikami pominiętymi w tym opracowaniu odsyłam do mojego opracowania „*Kiedy kobieta zabija*” (2009).

Agresywne czyny kobiet w postaci zabójstwa nie stanowiły o homogeniczności tej grupy, zróżnicowane były bowiem indywidualne motywy sprawczyń, zależne nie tylko od sytuacji ale także od rodzaju związku emocjonalnego z ofiarą, przeważnie bliską osobą.

Czynu tego dokonały osoby zarówno bierne – nieagresywne jak i te, które uprzednio ujawniały zachowania agresywne, niekiedy skrajnie

²⁹(SPSS) for IBM ING Matija J. Norusis 444. N.Michigan Avenue Chicago, Illinois 3123329. Dokładny opis teoretycznych podstaw analizy Skupień znajduje się w publikacjach B.S.Everitt, The Analysis of Contingency tables (1977.London:Chapman & Hall) i B.S.Everitt, Cluster Analysis (1970. 2nd ed. London:Heinemann Educational Books)

agresywne, kierowane przeciwko otoczeniu, a nie rzadko względem ofiary. Toteż istotniejsze różnicowanie wydają się mieć pewne zmienne składające się na proces motywacyjny, występujące w pewnym bezpośrednim, przyczynowym związku z popełnionym czynem. Rolę takich kryteriów psychologicznych pozwalających różnicować zabójczynie, a także wyodrębnić pewne ich grupy mogą stanowić motywy popełnienia zabójstwa. Określono je w tej pracy jako motywy bezpośrednie – dominujące. Wychodząc z założenia, że zarówno motyw jak i sytuacja mają bezpośredni związek z osobą, jej właściwościami, postawami, przekonaniami (Tomaszewski 1975, przyjęto, iż zmiennymi wyróżniającymi sprawczynie, oprócz motywów i sytuacji, są także pewne stałe właściwości osobowościowe powstałe w procesie nieprawidłowej socjalizacji.

Jednym z celów niniejszej pracy jest próba ukazania jak dalece struktura osobowości (prawidłowej, asocjalnej, antysocjalnej) warunkuje motywy działania sprawczyń, a jaki jest udział innych czynników poza osobowościowych w tym głównie sytuacyjnych.

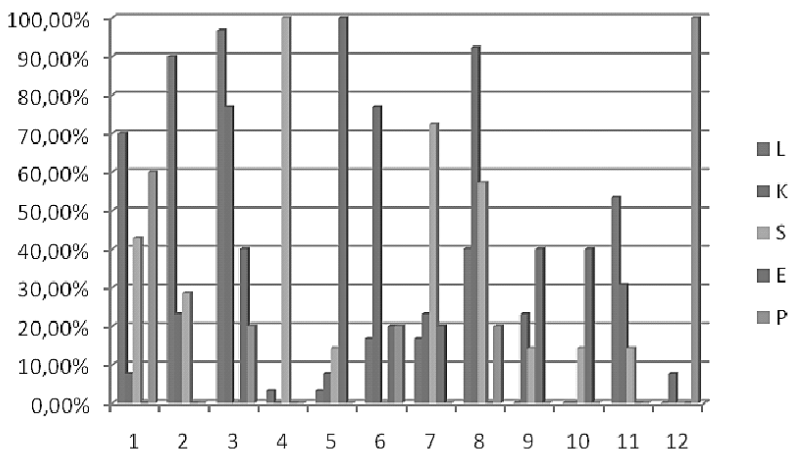
Z ogólnego opisu grupy badanej wynika, że w przypadku zabójstw popełnionych przez kobiety najczęściej mamy do czynienia z współwystępowaniem wielu motywów, także niekiedy nieświadomych. Konieczność wyróżnienia motywu bezpośredniego (dominującego) uzasadniała jego rola i znaczenie w etiologii zbrodni. Był on czynnikiem inspirującym, kierunkującym i integrującym zachowanie przestępcze. W tabeli 1 i w wykresie 1 przedstawiono rodzaje i częstotliwość występujących motywów. Były one różnicowane z przewagą motywów określanych jako „emocjonalne”, wyróżnione ze względu na treść przeżywanego uczucia i nasilenie emocji. Analizując motywy działania sprawczyń stwierdzano najczęściej, iż działanie ich wynikało z wielu motywów (polimotywacyjność). Niektóre były w pełni uformowane w świadomości sprawczynie z jasno wyrażonym celem i planem działania. Przeważnie jednak czynności agresywne były nieplanowane, odruchowe, stymulowane doraźną motywacją, powstałą pod wpływem niespodziewanych okoliczności i zaistniałych na ich tle, z reguły ujemnych, przeżyć i emocji o dużym nasileniu.

Z uwagi na stwierdzaną polimotywacyjność zachowań sprawczyń analiza statystyczna zmierzała do takiego opracowania, które pozwoliłoby na wyodrębnienie pewnych typowych układów współwystępujących motywów, czy też tendencji przeciwnych, gdzie wyróżnione motywy bezpośrednio się wykluczały. Wyróżnione kryteria psychologiczne oparte na właściwościach motywacyjnych pozwoliły na wyodrębnienie

w badanej populacji pewnych homogennych grup. W badanej grupie wyodrębniono 12 różnych motywów, które występowały samodzielnie lub współwystępowały z innymi u każdej z badanych, w różnym stopniu nasilenia i powiązania. Motywami tymi były: zagrożenie, poczucie krzywdy, lęk, zemsta, zazdrość, chęć odwetu, seksualno – erotyczny, emocjonalno – afektywny, patologiczny, ekonomiczno – rabunkowy, namowa bliskiej osoby, chęć pozbycia się świadka. Przyjęto skalę stopnia nasilenia, występowania motywu (od 0 – brak danego motywu do 5 – stopień maksymalny). Skala ta została wprowadzona w celu znormalizowania motywu jako funkcji zmiennej. Pozwoliło to na dokładniejsze rozdzielenie grupy oraz dalszą analizę funkcji innych zmiennych.

5.4.1. Motywy dominujące i współwystępujące w wydzielonych skupieniach

Wykres do tabeli 1. Częstotliwość występowania motywów w poszczególnych grupach



W heterogenicznej pod względem motywacji grupie 60 sprawczyń wyodrębniono za pomocą analizy skupień (*cluster analysis*) 5 homogenicznych grup na poziomie istotności $p < 0,01$. W analizie skupień wybrano hierarchiczny model skupień z kompletną metodą skupienia: minimalizacja odległości w związku z najbliższym sąsiadem (grupa) obliczoną przy wyborze opcji „Euklidesowej odległości”.

Wyróżnione grupy to:

- I – 30 osób (50%) – działanie z motywacji lękowo-zagrozeniowej (L)
 II – 13 osób (21,7%) – działanie z motywacji poczucie krzywdy (K)
 III – 7 osób (11,7%) – działanie z motywacji seksualno-erotycznej (S)
 IV – 5 osób (8,3%) – działanie z motywu ekonomiczno-rabunkowego (E)
 V – 5 osób (8,3%) – działanie z motywacji patologicznej (P).

Tabela 1. Częstotliwość występowania motywów w poszczególnych grupach

L.p.	Motyw	Grupy wydzielone ze względu na dominujący wpływ										
		L		K		S		E		P		
		L.b	%	L.b	%	L.b.	%	L.b	%	L.b	%	
1	Lęk	21	70,0	1	7,7	3	42,9	0	0,0	3	60,0	P<0,01
2	Zagrożenie	27	90,0	3	23,1	2	28,6	0	0,0	1	20,0	P<0,01
3	Poczucie krzywdy	29	96,7	10	76,9	0	0,0	2	40,0	1	20,0	P<0,01
4	Seksualno-erotyczny	1	3,3	0	0,0	7	100,0	0	0,0	0	0,0	P<0,01
5	Ekonomiczny	1	3,3	1	7,7	1	14,3	5	100,0	0	0,0	P<0,01
6	Zemsta	5	16,7	13	100,0	0	0,0	1	20,0	1	20,0	P<0,01
7	Zazdrość	5	16,7	3	23,1	5	71,4	1	20,0	0	0,0	P<0,01
8	Chęć odwetu	12	40,0	12	92,3	4	57,1	0	0,0	1	20,0	P<0,01
9	Namowa bliskiej osoby	0	0,0	2	15,4	1	14,3	2	40,0	0	0,0	P<0,01
10	Chęć pozbycia się świadka	0	0,0	0	0,0	1	14,3	2	40,0	0	0,0	P<0,01
11	Emocjonalno-afektywny	16	53,3	4	30,8	1	14,3	0	0,0	0	0,0	P<0,01
12	Patologiczny	0	0,0	1	7,7	0	0,0	0	0,0	5	100,0	P<0,01

5.4.2. Związek motywów z osobowością sprawczyń

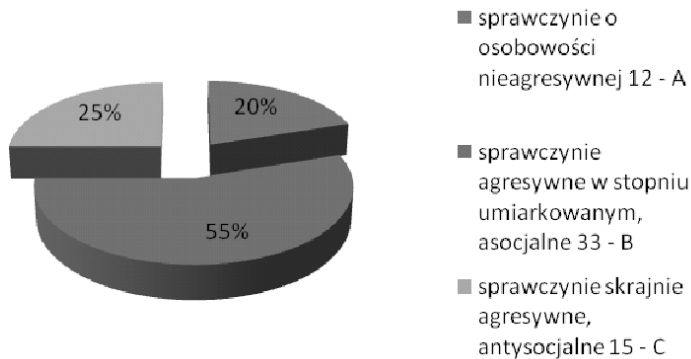
Wykonane badania psychologiczne, analiza danych z akt sprawy, obserwacja zachowania sprawczyń podczas pobytu w szpitalu, a także szczegółowe dane przedstawione w rozdziale IX w tabelach 2 – 16 uzasadniają wyróżnienie 3 grupy w zależności od stopnia ich asocjalności i agresywności:

12 (20%) – sprawczynie o osobowości nieagresywnej (prospołecznej)

B – 33 (55%) – sprawczynie o osobowości asocjalnej z współwystępującą skłonnością do ukrytej wrogości, podejrzliwości, gotowości agresywno – obronne

C – 15 (25%) – sprawczynie o osobowości antysocjalnej, skrajnie agresywne, w biografii których ujawniono w przeszłości wyraźne tendencje do otwartego ataku.

Diagram 1. Grupy zabójczyń wydzielone w zależności od stopnia agresywności i asocjalności



Podział ten wskazuje, że zabójstwo traktowane jako przejaw agresji interpersonalnej, może mieć różną genezę, motywację i przebieg, a sprawczynie nie muszą być człowiekiem o skrajnie agresywnej strukturze osobowości. Niekiedy nawet występuje ewidentna sprzeczność pomiędzy charakterem zarzucanego czynu a stałymi właściwościami osobowościowymi (czyn obcy osobowości). Istotniejszymi czynnikami w takich przypadkach zdają się być uwarunkowania pozapersonalne, szczególnie motywacje i sytuacje. Zgodność dyspozycji osobowościowych z czynem występuje wyraźniej u agresywnych sprawczyń, manifestujących poważne zaburzenia przystosowania społecznego o asocjalnej i antysocjalnej strukturze osobowości.

Bliższe ukazanie związku pomiędzy motywem działania a stałymi właściwościami osobowości zostanie przedstawione w oparciu o dane uzyskane w najliczniejszej grupie sprawczyń 30 osób 50% badanych. Jest to grupa oznaczona literą L – sprawczynie działające z motywacji zagrożeniowo-lękowej.

6. Lęk i zagrożenie jako motywy zabójstwa w kobiet ofiar przemocy

W grupie (L) znalazły się te sprawczynie, których działanie wynikało z poczucia lęku i zagrożenia. Tabela 2 obrazuje współwystępowanie pozostałych motywów. Poza lękiem i zagrożeniem istotny związek z działaniem sprawczyń miały współwystępujące motywy: poczucie krzywdy, zazdrość, chęć odwetu. Ze względu na stopień nasilenia motywów w pięciostopniowej skali, jako dominujące wyróżniono lęk i zagrożenie. Blisko połowa badanych w tej podgrupie uzyskała nasilenie tych motywów odpowiadające wartościom 4 i 5 skali.

Tabela 2. Grupa (L), motywy dominujące i współwystępujące N=30

L.p	motyw	l.b.	%	p.u.
1.	lęk	21	70,0	p<0,01 xx
2.	zagrożenie	27	90,0	p<0,01 xx
3.	poczucie krzywdy	29	96,7	p<0,01 xxx
4.	emocjonalno-afektywny	16	53,7	p<0,01 xx
5.	chęć odwetu	12	40,0	p<0,01
6.	zemsta	5	16,7	n. i.
7.	zazdrość	5	16,7	n.i.
8.	seksualno-erotyczny	1	3,3	n.i.
9.	ekonomiczny	1	3,3	n.i.
10.	patologiczny	1	3,3	n.i.

Poczucie krzywdy jako motyw działania występowało prawie u wszystkich badanych tej grupy, jednak stopień nasilenia u 2/3 osiągał wartości 1 – 3 w skali. Motyw emocjonalno-afektywny (patrz tabela 1) odróżniał tę grupę od pozostałych. Dotyczy to stanów afektywnych nie w pełni kontrolowanych i uświadomionych, które motywowały sprawczynie do działań nagłych pod wpływem silnych emocji (stan silnego wzburzenia, spiętrzenie afektywne). Chęć odwetu, zemsta, zazdrość jako motywy współistniejące w tej grupie, występowały w mniejszym nasileniu i częstotliwości. Jako sporadyczne motywy działania występowały: seksualno-erotyczny i ekonomiczny. W opozycji do pozostałych grup, badane nie działały z chęci pozbycia się świadka lub namowy innych osób.

6.1. Motywy dominujące i współwystępujące w grupie L

W całej grupie badanej zarysowuje się znaczący udział zagrożenia i lęku jako motywu działania sprawczyń. Wystąpiły one: zagrożenie u 32 kobiet (53,3%), lęk u 28 badanych (46,7%). Natomiast w grupie L wskaźniki te są o wiele wyższe: zagrożenie wystąpiło u 27 (90%), lęk 21 (70%) kobiet (patrz tab.1 i 2). Omawiana grupa sprawczyń działających z motywacji lękowo – zagrożeniowej, ze względu na zachodzące statystycznie istotne zależności, najlepiej ilustruje motywacyjną rolę zagrożenia i lęku i ich znaczenie w całości procesów i mechanizmów psychologicznych doprowadzających do zabójstwa, szczególnie ich roli jako mechanizmu inspirującego i integrującego przestępne zachowanie.

Współwystępującymi motywami były: poczucie krzywdy, zazdrość, chęć odwetu, emocjonalno – afektywny i szereg innych, mniej nasilonych. Ich częstotliwość została przedstawiona w tabeli 1.

Polimotywyjność działania najbardziej charakteryzowała tę grupę. Nie wystąpiły w niej następujące motywy: namowa bliskiej osoby, chęć pozbycia się świadka, istotne dla grupy sprawczyń działających z motywacji rabunkowej. Zmienność uczuć w stosunku do ofiary, najczęściej męża, konkubenta oraz typowa ambiwalencja postaw były najbardziej powszechne w przeżyciach sprawczyń. Z tego też powodu trudno było odtworzyć treść przeżyć i emocji w czasie czynu, a tym samym określić rolę poszczególnych motywów. W takich przypadkach za bezpośredni przyjęto motyw emocjonalno – afektywny. Analiza przeżyć sprawczyń przed czynem, w czasie i po nim pozwalała na dokładniejsze ustalenie dominującego motywu. Charakter ich przeżyć obrazował bliżej rodzaj interakcji z ofiarą, ujawniane reakcje oraz zachowanie na tle konfliktu o charakterze ciągłym. Suma tych informacji pozwoliła na określenie stopnia nasilenia dominującego motywu.

6.2. Uwarunkowania środowiskowe i rodzinne w procesie uspołecznienia zabójczyń w grupie L

Poza zróżnicowaniem w obrębie dominujących motywów działania, kobiety z grupy L różniły się istotnie od pozostałych korzystniejszymi warunkami rozwoju osobowości, szczególnie zaś uspołecznienia.

Większość badanych z grupy L pochodziła ze środowiska robotniczego – 24 (80,0%), zamieszkiwała w mieście, pozostałe 6 (20%) mieszkało na wsi i zajmowało się pracą w gospodarstwie. Pozytywne relacje

między rodzicami podawała połowa badanych – 15 osób (50,0%). Natomiast większość z nich określała negatywnie ogólną atmosferę w domu. Opisywały ją jako ciągły, narastający niepokój wywoływany częstymi awanturami i agresją ojca, nadużywaniem alkoholu, przez niego lub oboje rodziców. Fakt ten podawało 19 badanych (62,0%).

W okresie szkolnym i dorastania badane z grupy L ujawniały trudności adaptacyjne. Tylko połowa badanych nie przejawiała zaburzeń zachowania w okresie szkolnym i młodzieńczym. Najczęstszymi formami nieprzystosowania w okresie szkolnym u badanych były: niechęć do nauki – 13 (46,6%), wagary – 11 (36,7%), trudności w nauce – 10 (33,0%). W okresie dojrzewania u połowy badanych zaznaczył się niekorzystny wpływ środowiska pozarodzinnego, było to głównie nadużywanie alkoholu i wczesne kontakty seksualne.

W grupie L – 20 osób (66,7%) nie pracowało w okresie objętym zarzutem. Pozostawały one na utrzymaniu męża, konkubenta, czasami rodziców. Stosunkowo mała ilość kobiet miała stałą pracę – 11 (36,6%). Wynikało to z ich słabego przygotowania do zawodu, 19 osób (67,9%) – to kobiety bez zawodu. Znacząca ilość (prawie połowa) miała konflikty z rodziną, nawiązała kontakty ze środowiskiem nadużywającym alkoholu i przestępczym.

W grupie L najwięcej było mężatek – 12 (39,6%) i kobiet żyjących w konkubinacie – 15 (50%). Powtórny związek małżeński zawarło 10 (33,3%) badanych. Jako powód zawarcia małżeństwa 25 (83,3%) z nich wymieniało chęć polepszenia warunków materialnych, a 17 (56,6%) wymieniało ciężę. Połowa badanych z tej grupy 15 (50,%) podawała jako powód małżeństwa uczucie, ale prawie tyle samo 16 (53,3,%) oceniało związek małżeński jako decyzję nieprzemyślaną. Z ich funkcjonowania w małżeństwie wynikało, że ujawniały niedojrzałość osobowości, nadużywały alkoholu w stopniu mającym istotny wpływ na wypełnienie ról i zadań żony i matki. Obrazowały to trudności w postaci zaniedbywania domu i dzieci, brak zaradności, cechy zdemoralizowania – co było powodem pozbawienia ich opieki nad dziećmi.

6.3. Uwarunkowania sytuacyjne zabójstwa w grupie L

Przede wszystkim najbardziej kryminogennym czynnikiem była sytuacja badanych. Był nią stan ciągłego zagrożenia. Wystąpił on u 27 kobiet (90,0%) przy istotności statystycznie znaczącej $p < 0,00006$. Na stan ten składały się głównie: alkoholizm męża/konkubenta, podawany przez 23 (79%) kobiet, jęgo wady charakteru (agresywność) – 23

(79,0%), zaniedbywanie domu – 24 (82,5%). Podobnie w powtórnych związkach (małżeństwo, konkubinaty) ich złe życie wynikało z tych samych powodów: agresji partnera, nadużywania alkoholu, częstych libacji, nieodpowiedniego towarzystwa, braku pracy. Narastający konflikt z ofiarą sygnalizowało 26 (87,7%) badanych. Charakterystyczne dla tych sprawczyń były przy tym ambiwalentne uczucia w stosunku do ofiary, przy poziomie $p < 0,005$ wystąpiły u 23 (82,5%) badanych. Deprywacja dotyczyła najczęściej podstawowych potrzeb, deprywację wyższych sygnalizowało jedynie 11 (36,%) badanych.

Połowa badanych piła alkohol w dniu poprzedzającym zajście. W dniu zajścia 23 badane (79%) były pod wpływem alkoholu. Partner, późniejsza ofiara, zachowywał się „typowo”, to znaczy podobnie jak uprzednio w stanie nietrzeźwości – stwierdzały tak 22 badane (73,3%). Bezpośrednim powodem agresji była awantura połączona z kłótnią i agresją fizyczną. Miała ona miejsce w 19 przypadkach (63%).

Jako bezpośredni bodziec prowokujący badane wymieniały najczęściej: ból fizyczny – 20 (66,6%), lęk – 18 (60%), uderzenie – 18 (60%), obelga – 21 (70%); częsty był bodziec słowny (przekleństwo, groźba pobicia, krzyk) – 28 (93%), lub słowny i wzrokowy – wymieniały go wszystkie badane. Powodował to, że badane postrzegały sytuację jako zagrażającą, za czym przemawiała nasilona agresja słowna i fizyczna partnera. Sprzyjającymi w wystąpieniu zachowań agresywnych u kobiet były środowiskowe uwarunkowania agresji, jakkolwiek wystąpiły one w rodzinie generacyjnej, to znamienne było, że ich większe nasilenie stwierdzono w obrębie rodziny prokreacyjnej.

W okresie dziecięcym i dojrzewania badane były świadkami agresji w rodzinie i otoczeniu lub jej doświadczyły bezpośrednio. Jako osoby dorosłe funkcjonowały w środowiskach, głównie w obrębie rodziny, gdzie częstotliwość występowania agresji w sytuacjach trudnych i konfliktowych była duża i podawało ją – 25 (83,3%), a 23 (76%) doświadczyło jej ze strony środowiska.

W grupach L agresję powodował głównie agresywny partner. Badane z grupy L najczęściej uruchamiały zachowania agresywne o cechach obrony w sytuacji lęku i zagrożenia o znacznym ich nasileniu. W grupie L wyróżniono z uwagi na stopień nasilenia i częstotliwość zachowań agresywnych trzy grupy: a) 10 (33%) to osoby nieagresywne; b) 17 (57%) – to osoby agresywne, ale w formach ujawnianej przez nie przeważała agresja pośrednia (wrogość, podejrzliwość, inne formy agresji ukierunkowanej na przedmioty lub do wewnątrz); c) 3 (10%) można było ocenić na podstawie ujawnianej agresji (skłonność do bez-

pośredniego ataku kierowanego na osoby) jako skrajnie agresywne. Były to zachowania typu agresji instrumentalnej jako formy regulacji stosunków z otoczeniem (agresja fizyczna – pobicia, uszkodzenia ciała) i autoagresja. Najczęstszą formą agresji w grupie kobiet o umiarkowanej agresji były: agresja słowna i agresja na przedmioty. Jakkolwiek najmniej było agresji ukierunkowanej na osoby w formie bezpośrednio ataku, to jednak znaczna ilość badanych – 17 (57%) w sytuacjach konfliktowych ujawniała agresję fizyczną (patrz diagram 2).

W sytuacjach bezpośredniego zagrożenia (agresja w czynie) zdecydowanie przeważała agresja gniewna – 22 (73%), rzadko występowała agresja instrumentalna. Zdecydowana przewaga regulacji emocjonalno – popędowej nad poznawczą istotnie rzutowała na ich motywację.. Skutkowało to m.in. oceną stanu psychicznego *tempore criminis*. Sprawczynie działały w większości w stanie afektu fizjologicznego lub spiętrzenia afektu.

Wszystkie badane miały zarzut z art.148 § 1 i 2 K.k. Przepięstwo nie było planowane. Wynikało z uwarunkowań sytuacyjnych o charakterze ciągłym i bezpośrednich konfliktów: uderzenie, bodziec słowny i wzrokowy jako budzący zagrożenie i lęk, podawało je 28 (93%) kobiet. Ofiarami byli przeważnie mężczyźni (93%). W tym mężowie – 15 (50%), konkubenci 11 (37%). W pozostałych grupach zróżnicowanie ze względu na płeć ofiary i stopień pokrewieństwa jest większe. Istotnie wyróżniającym czynnikiem jest narzędzie zbrodni. W grupie L był nim nóż. Za jego pomocą popełniło zabójstwo 24 (80%) badanych. Dokonały tego czynu samodzielnie – 27 (89%).

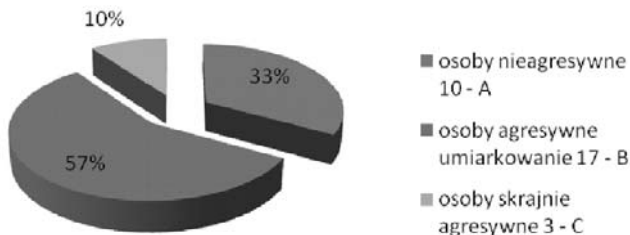
Zachowanie po czynie było zróżnicowane. Tym niemniej ilustruje ono związek czynu ze stałymi właściwościami osobowości, głównie systemem wartości. Ujawniały one najbardziej zgodne z oczekiwaniami społecznymi zachowania. U większości z nich reakcją na czyn była rozpacz, szok, próba udzielenia pomocy ofierze (zazwyczaj nieudolna), a w okresie po zatrzymaniu w areszcie, badane ujawniały odczyn reaktywny o symptomatyce nerwicowej z nasilonym poczuciem winy. Najczęściej stosowanymi mechanizmami obronnymi było wyparcie zdarzenia, tłumienie emocji i przeżyć.

6.4. Zróżnicowanie osobowościowe zabójczyń w grupie L

Grupa L była najbardziej zróżnicowana pod względem psychologicznej diagnozy osobowości. Wynikało to m.in. z faktu, że stanowiła ją połowa sprawczyń. Średni JJ w Skali Wechslera wyniósł – 87, zaś JJ

dla całej grupy – 92. Można jedynie powiedzieć, że w tej grupie większość kobiet miała niższy od normy poziom sprawności umysłowej i nie posiadała podstawowego wykształcenia. Znalazło to wyraz w rodzaju trudności adaptacyjnych w szkole, w pracy i w małżeństwie.

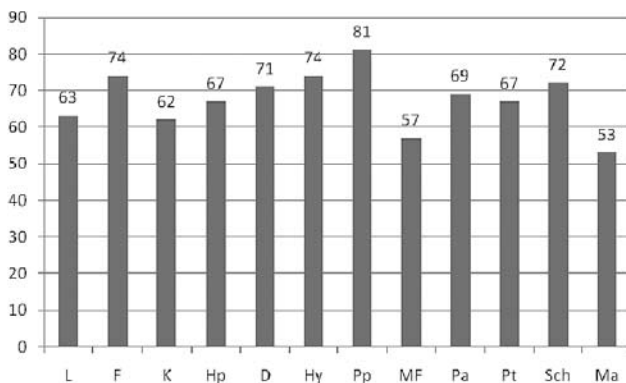
Diagram 3. Zróżnicowanie osobowościowe zabójczyń w oparciu o nasilenie agresji



Charakterystykę osób przeprowadzoną w oparciu o wyniki MMPI, ilustruje wykres 2

Uzyskane wyniki pozwalały określić badane jako osoby o dużym napięciu psychicznym (znerwicowanie), z nasilonymi objawami hipochondrycznymi, brakiem zadowolenia, poczuciem bezsilności, skoncentrowaniem na objawach somatycznych, obniżonym nastrojem. Ich osobowość cechowała niedojrzałość emocjonalna, powierzchowne kontakty z otoczeniem, egoizm, nasiloną potrzebę akceptacji i uznania, mała odporność na sytuacje trudne. Ich wyniki były średnio podwyższone w skalach tzw. triady nerwicowej (hipochondrii, depresji i histerii) a także w skali psychopatii.

Wykres 2. Profil MMPI średnich wyników grupy L N=23



O wiele więcej informacji o agresywnych dyspozycjach osobowości sprawczyń dostarczyły wyniki testu agresji Bussa i Durkee. Ogólny poziom agresji mieścił się przedziale wyników przeciętnych i wynosił 4,39 stena. Wskazywał on, że sprawczynie zabójstw nie różnią się od pozostałych ludzi poziomem agresji, a więc tendencjami do rozwiązywania konfliktów i zaspakajania potrzeb poprzez czynny, otwarty atak skierowany przeciwko innym. Wskaźnik agresji jawnej 3,85 potwierdza powyższą prawidłowość. Występowało jednak dość duże zróżnicowanie w wyodrębnionych wskaźnikach agresji, z przewagą agresji ukrytej i wrogości nad agresją jawną. Agresja słowna była ich najczęstszą formą zachowania. W kolejności występowały podejrzliwość, uraza, irytacja. Natomiast poczucie winy było najwyższe.

Uzyskane wyniki w teście agresji Busse i Durkee potwierdziły istotny związek ujawnianych form agresji z motywacją działania sprawczyń. Im większe było jej nasilenie, ściślejszy związek z dyspozycjami osobowości, tym mniejsze znaczenie miały uwarunkowania sytuacyjne. Odgrywały one drugoplanową rolę, a motyw działania był bardziej „wkomponowany” w świadomą motywację sprawczyni. Czyn był zgodny z dyspozycjami osobowości.

Całą grupę cechowała mała stabilność emocjonalna, przewaga regulacji emocjonalno – popędowej nad poznawczą. W działaniu przejawiała się mniejsza odporność na stres, skłonność do załamań, nieumiejętność odreagowania negatywnych emocji, tendencja do ich kumulowania. Podwyższony lęk, niepokój, brak kontroli nad otoczeniem znamionowały ich przeżycia i działania. Sprzyjały temu dyspozycje osobowości: bierność, niski poziom umysłowy, brak perspektywy i nadziei, wiary w możliwość zmiany sytuacji. Częste stany to pesymizm, apatia, poczucie przemęczenia, przeciążenie.

Na tle dyspozycji osobowościowych sytuacja lęku i zagrożenia miały znaczenie w etiologii przestępstwa zabójstwa, jako czynniki inspirujące, integrujące działanie i wpływające na stopień ograniczenia samokontroli.

6.5. Wiktymologiczny związek sprawcy i ofiary – strategie adaptacyjno obronne

Wszystkie uogólnienia i charakterystyki podnoszone przez autorów zajmujących się syndromem bitej żony mają najczęściej odniesień do tej grupy kobiet. Na tle przewlekłej sytuacji określanej jako trudna ich cechy osobowości były czynnikiem wiktymologicznym w tym sen-

się, że z powodu bierności pozostawały w wiktymologicznym związku, co doprowadzało do wzrostu ryzyka przestępstwa, utwierdzało sprawcę agresji (późniejszą ofiarę) w bezkarności.

Większość kobiet tej grupy pozostawała w trudnej sytuacji. Były maltretowane, bite, niektóre z nich w wyniku pobicia doznały ciężkich urazów. Jeszcze częściej występowało maltretowanie psychiczne i emocjonalne (zmuszanie do praktyk seksualnych, kontaktów z towarzyszem nadużywającym alkoholu, przygodnym, itp). Wiele z nich miało trudności materialne, brakowało im środków do życia, często na skutek przepijania pieniędzy przez męża.

Czynnikami istotnie wpływającymi na funkcjonowanie tych kobiet i pozostawanie w wiktymologicznym związku były ich cechy osobowości jakby prowokujące wobec nich agresję. Były to osoby bierne, niedojrzałe, masochistyczne, depresyjne, nadmiernie lękowe, kompensujące niepowodzenia alkoholem, z tendencją do nadużywania. W powtórnych związkach małżeńskich te same dyspozycje osobowości powodowały, że stawały się zwykle ofiarami kolejnych partnerów.

Nadzieja na lepsze powodowała, że kobiety pozostawały w związku, który przybierał w dalszej kolejności elementy nasilonej *wiktymizacji*, z częstymi sytuacjami maltretowania i bicia. Badane miały obraz męża, konkubenta (partnera seksualnego) niespójny, często sprzeczny z jego deklaracjami i zachowaniem. Ambiwalentne były ich postawy i odczucia emocjonalne. Deklarowały chęć odejścia, ale uzależnienie ekonomiczne i emocjonalnie pozostawały w wiktymologicznym związku. W relacji z ofiarą typowy był układ *dominacja – submisja*.

Cechy osobowości sprawczyni i ofiary, ich specyficzny związek powodowały uwikłania natury wiktymologicznej, prowadzące ostatecznie do agresji zakończonej śmiercią – najczęściej maltretującego – męża. Powtarzające się lub nagłe sytuacje budzące zagrożenie i lęk u tych sprawczyń odznaczających się „permanentną utratą kontroli nad otoczeniem”, z nasilonym pogotowiem lękowym i zagrożeniem, miały tym większe znaczenie w zestawieniu z ich dyspozycjami osobowości.

Poczucie mniejszej wartości, utrudniony kontakt z otoczeniem, skłonność do tłumienia i kumulowania emocji, labilność emocjonalna, zmniejszona odporność na stres, nasilone poczucie braku bezpieczeństwa, akceptacji – powodowały specyficzną percepcję sytuacji z tendencją do wyolbrzymiania skali zagrożenia i rozmiaru lęku. Uprzednie doświadczenia w sytuacjach zagrożenia powracały jako „fala” zadawionych urazów, krzywd, strachu, co istotnie wyolbrzymiało zagrożenie i dezorganizowało zachowanie.

Przekonanie o własnej nieporadności, przemęczenie i wyczerpanie, powodowały, że sprawczynie tej grupy żyły „w oczekiwaniu”, że stanie się coś złego. Często były to realne obawy wynikające z uprzednich doświadczeń np. ucieczka z domu przed agresywnym mężem. Ujawniały też wysoki poziom zarówno projekcji lękowej jak i pogotowia lękowego. Na ogół nie planowały działania, czynności agresywne były odruchowe (nóż kuchenny jako narzędzie obrony i ataku). Silne pobudzenie emocjonalne miało u nich zazwyczaj charakter afektu fizjologicznego powodującego zwężenie pola świadomości. Czynności regulowane były na poziomie struktur emocjonalno – popędowych i niedojrzałych mechanizmów obronnych. W zaistniałej sytuacji badane najczęściej reagowały według schematu *zagrożenie – lęk – gniew – agresja*. Zabójstwa dokonane były pod wpływem silnych emocji uwarunkowanych zaistniałą sytuacją, którą postrzegały jako lęk i zagrożenie.

Wnioski:

1. W grupie zabójczyń z motywacji zagrożeniowo – lękowej prześledzenie procesu motywacyjnego jest o tyle trudne, że zwykle następuje znaczne powikłanie elementów motywacyjnych warunkowanych sytuacją – zazwyczaj trudną (konfrontacja, zagrożenie, konflikt), często zaskakującą, na którą reagują kobiety o zróżnicowanych właściwościach osobowościowych i stereotypach agresywno – obronnych. W sytuacji zagrożenia i lęku kobiety bierne zabijają pod wpływem tych motywów, często w obronie własnej. Agresja nie jest wynikiem indywidualnej patologii osobowościowej, a reakcją obronną na sytuację trudną. Czyn z zasady jest obcy osobowości sprawczyń. Te okoliczności sprawiają, że stosunkowo łatwo można udowodnić, iż działaniem powodowały silne emocje osłabiające samokontrolę.

2. Z reguły trudniej jest ocenić wpływ zagrożenia i lęku, zarówno na proces motywacyjny jak i samokontrolę u sprawczyń, które w przeszłości ujawniły nasilone zachowania agresywne. Z przedstawionych badań wynika, że agresja stanowi powszechną formę stosunków interpersonalnych. Kobiety stosują ją równie często jak mężczyźni. Agresja w rodzinie nie jest czymś wyjątkowym, występuje w rodzinach generacyjnych i prokreacyjnych (Pospiszyl 1994; Majchrzyk 2001, 2008; Budyń-Kulik 2005).

3. Uwarunkowania osobowościowych predyspozycji do agresji nie eliminują istotnego znaczenia i roli wydzielonych motywów (lęku i za-

grożenia) u sprawczyń omawianej grupy. Potwierdzają tylko zróżnicowaną rolę i znaczenie społecznych uwarunkowań agresji i większą od powszechnie uznanej, częstotliwość jej występowania. Dodatkowo rzucają więcej światła na wiktymologiczny charakter związku *sprawczyni – ofiara*, co dość wyraźnie zarysowuje się u sprawczyń agresywnych działających z motywacji lękowej.

4. Zabójczynie z grupy L, mimo różnic kulturowych, społecznych i ekonomicznych, w sytuacji zagrożenia zachowują się podobnie, co potwierdza wnioski cytowanych autorów na temat wiktymologicznych uwarunkowań agresji w rodzinie i jej adaptacyjno- obronnej funkcji u kobiet ofiar przemocy.

5. Przystępczość kobieca, mimo zachodzącym w jej ramach zmian, będących wyrazem ogólnych tendencji w społeczeństwie, nadal utrzymuje się na stosunkowo niskim poziomie. Zabójstwo w rodzinie stanowi swego rodzaju tragedię w małej ale podstawowej grupie społecznej. Od innych zabójstw odróżnia je przede wszystkim to, że sprawca i ofiara nie są sobie obcy, że relacje między nimi są intensywne, a przede wszystkim skomplikowane. Obejmuje wszelkie sytuacje, w których jeden członek rodziny pozbawia życia innego członka; matka lub ojciec, dziecko, dzieci rodziców, jeden z małżonków lub konkubentów. U podłoża każdej z tych tragedii leży odrębny, specyficzny układ stosunków między sprawcą a ofiarą. Dlatego każdą z nich należy traktować odrębnie, uwzględniając jej zindywidualizowany charakter, osobowość sprawców, a jednocześnie nie tracąc z oczu cech charakterystycznych dla całej kategorii zabójstwa w rodzinie.

6. Na pytanie dlaczego kobiety pozbawiają życia osoby, z którymi są lub były emocjonalnie związane nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Wpływa na to wiele korelujących ze sobą zmiennych, zarówno osobowościowych, jak i sytuacyjnych. Sam czyn ma z reguły charakter sytuacyjny – podjęty zostaje w ramach obrony, w stanie silnych emocji, z reguły sprowokowanych przez ofiarę. Rzadko jest wynikiem starannego planowania. Ale to co leży u podstawy tych tragedii, ma związek z patologiczną relacją sprawca – ofiara, która najczęściej znamionują przemoc i nadużywanie alkoholu.

7. Związek agresji w rodzinie z nowymi uwarunkowaniami społecznymi, jako istotnie rzutującymi na zachowanie aspołeczne, podkreślają zwłaszcza ci autorzy, którzy zmiany te wiąże ze zjawiskiem anomii występującej wraz z rozpadem dotychczasowych reguł i wartości.

Zmieniające się relacje sprawca- ofiara: kobieta – mężczyzna, żona – mąż, partner seksualny są niejednoznacznie postrzegane. Przemoc jest

akceptowaną w rodzinie, podobnie jak w większych i skuteczna. Trudniej jednoznacznie oceniać, czy w konkretnym zabójstwie pełni ona adaptacyjno-obronną rolę. Jeszcze trudniej, gdy osoby te sprawca – ofiara zachowują się agresywnie w codziennych relacjach partnerskich. Odwoływanie się do prawidłowości zachowania opisanego w cyklach przemocy, syndromie bitej żony, tylko częściowo wyjaśnia zabójstwa.

Pozostaje pytanie o zdrowy społecznie model rodziny, podobnie, jak pytania o źródła agresji w ogóle. Czy lansowany, przedmiotowy model relacji osobowych indukuje zachowania agresywne?

Jeśli spojrzymy na wielokrotny wzrost brutalnej agresji dzieci, nieletnich także dziewcząt – to niewątpliwie tak jest. Czy to oznacza, że ci młodzi w sytuacjach trudnych w obrębie założonej przez siebie rodziny będą stosować agresję jako sposób rozwiązywania konfliktów?

Zajmujący się problematyka przemocy w rodzinie są zgodni co do tego, że przemoc rodzi przemoc. Podobnie jak agresja ujawniająca się w sytuacjach trudnych i stresowych, gdy cienka warstwa kulturowa na skutek stresowych okoliczności znika. Pozostaje dylemat: kogo winić za agresję, naturę czy kulturę? Odpowiedź jest dla wielu oczywista, choć są przykłady, że tak nie jest – ale to już wymiary etyczne i religijne.

Bibliografia:

1. Adler F. (1981). The underside of married life: power, influence and violence, w: L.H. Bowker (red.). *Women and Crime in America*. Macmillan: New York. 300–319.
2. Aronson E. (1995). *Człowiek istota społeczna*. PWN: Warszawa.
3. Bafia J. (1976). Wiktymologia – kryminologiczne spojrzenie na ofiarę przestępstwa. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny, Socjologiczny”, nr 4, 7–14.
4. Ball P.A. (1976). The victimological circle. „Victimology. An International Journal”, vol. 1, nr 3.
5. Baschwitz K. (1963). *Hexen und Hexenprozesse*. Dtv.Taschenbuch: Munich.
6. Bieńkowska E. (1992). *Wiktymologia*. Ossolineum: Wrocław.
7. Bilikiewicz T., Gallus J. (1962). *Psychiatria polska na tle dziejowym*. PZWL :Warszawa .
8. Braun-Gałkowska M., Ulfik-Jaworska I. (2002). *Zabawa w zabijanie*. Gaudium: Lublin.

9. Browne A. (1987). *When Battered Women Kill*. Plenum Pres: New York.
10. Browne K., Herbert M. (1999). *Zapobieganie przemocy w rodzinie*. PWN: Warszawa.
11. Budyn-Kulik M. (2005). *Zabójstwo tyrana domowego. Studium prawnokarne i kryminologiczne*. Verba: Lublin.
12. Coughlin A.M. (1994). Excusing women. „*California Law Review*”, vol. 82, nr 1.
13. Datesman S.K., Scarpitti F.R. (1980). The Extent and nature of female crime, w: S.K. Datesman, F.R. Scarpitti (red.). *Women, Crime and Justice*. OUP: New York. 35–37.
14. Dobash R.E., Dobach R.P. (1979). *Violence Against Women. A case against patriarchy*. Free Press: New York.
15. Dobash R.E., Dobach R.P. (1977–1978). Wives. The appropriate victims of marital violence. „*Victimology. An International Journal*”, vol. 2, nr 3–4, 410–436.
16. Downs D.A. (1996). *More than Victims. Battered women, the syndrome society and the law*. Chicago University Press: Chicago.
17. Ewing C.O. (1987). *Battered Women Who Kill. Psychological self-defense as legal justification*. Heath & Co.: Lexington, D.C.
18. Falandysz L. (1979). *Wiktymologia*. Wyd. Prawnicze: Warszawa.
19. Filipkowski W. (2000). Przemoc w rodzinie. „*Jurysta*”, nr 4, 20.
20. Flanzer J.P. (1989). Alcohol and Family Violence; then to now – who owns the problem, w: R.T. Potter-Efron, P.S. Potter-Efron (red.). *Aggression, Family Violence and Chemical Dependency*, Hawthorth: New York. 61–68.
21. Frączek A., Kirwil L. (1993). *Życie rodzinne a agresja dzieci; badania nad nie-którymi warunkami socjalizacji sprzyjającymi rozwojowi agresji*, w: A. Frączek, H. Zumkley (red.). *Socjalizacja a agresja*. IP PAN, WSPS: Warszawa. 172–190.
22. Fromm E. (1998). *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*. Rebis: Poznań.
23. Gandoff E., Fisher E. (1988). *The Survival Theory. Battered Women as Survivors: an alternative to treating learned helplessness*. Lexington Books: Lexington, MA.
24. Gauthier K. De Ann, Bankston W.B. (1997). Gender equality and the sex ratio of intimate killing. „*Criminology*”, vol. 35, nr 4, 577–600.
25. Gelles R.J. (1980). Violence in the family. A review of research in the seven-ties. „*Journal of Marriage and Family*”, vol. 42, nr 4, 873–885.

26. Gierowski J.K. (1989). *Motywacja zabójstw*. Wyd. A.M.: Kraków.
27. Goetting A.(1995). *Homicide in Families. And other special populations*. Univ. Press: New York.
28. Griffiths M. (1999). *Violent video games and aggression. A review of the literature*. „Aggression and Violent Behaviour”, vol. 4, nr 2.
29. Hanausek T. (1996). *Przemoc jako forma działania przestępczego*. „Zeszyty Naukowe UJ”, 24.
30. Hague G., Malos E. (1994). *Domestic Violence Action for Change*. Univ. of Bristol: Bristol.
31. Heitzman J. (2002). *Stres w etiologii przestępstw agresywnych*. UJ: Kraków.
32. Hoff L.A. (1900). *Battered Women as Survivors*. Routledge: London, New York.
33. Hołyst B. (1990). *Wiktymologia*. PWN: Warszawa.
34. Hołyst B. (2003). *Zabójstwa popełnione przez nieletnich. Studium kryminologiczne*, w: W. Ambrozik, F. Zieliński (red.). *Młodociani mordercy*. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań. 13–35.
35. Janowska H.(1974) *Zabójstwa i ich sprawy*. Analiza socjologiczna. PWN: Warszawa
36. Jones A (1991) *Women Who Kill*.Victor Gollancz, Ltd: London
37. Karolczak-Biernacka B. (1998) *Młodzież wobec przestępczości*. IBN: Warszawa
38. Kmieciak-Baran K. (1993) *Poczucie alienacji*. Wyd .Uniwersytetu Gdańskiego: Gdańsk
39. Kracik J., Rożek M. (1986). *Hultaje złoczyńcy, wszetecznic w dawnym Krakowie*. Wydawnictwo Literackie: Kraków.
40. Kubacka-Jasiecka D. (2006). *Agresja i autoagresja z perspektywy obronno-adaptacyjnych dążeń* Ja. UJ: Kraków.
41. Kubiak J.R. (1983). *Sprawczynie zabójstw*. „Problemy Kryminalistyki”, nr 160.
42. Kurzępa J. (2003). *Odurzeni śmiercią*, w: W. Ambroziak, F. Zieliński. *Młodociani mordercy*. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk: Poznań. 97–107.
43. Leśniak M. (1998). *Kobieta i przestępstwo*, w: B. Urban (red.). *Problemy współczesnej patologii społecznej*. Wyd. UJ: Kraków. 165–175.
44. Levack B. (1991). *Polowanie na czarownice w Europie wczesnonowożytnej*. Ossolineum: Wrocław.
45. Levy A.J., Brekke J.S. (1989). *Spouse battering and chemical dependence: dynamic, treatment and service delivery*, w: R.T. Potter-

- Efron, P.S. Potter-Efron (red.). *Aggression, Family Violence and Chemical Dependency*. Haworth: New York.
46. Liberska-Matuszewska K., Matuszewska M. (2001). Wybrane czynniki i mechanizmy powstawania agresji w rodzinie, w: M. Bin-czycka-Arnholcer (red.). *Agresja i przemoc a zdrowie psychiczne*. Rebis: Poznań. 80–88.
 47. Lipowska-Teutsch A. (1997). Przemoc wobec kobiet, w: D. Kuba-cka-Jasiecka, A. Lipowska-Teutsch (red.). *Wobec przemocy*. Wyd. ALL: Kraków. 11–45.
 48. Majchrzyk Z. (1994). Niektóre wiktymologiczne aspekty sytuacji w genezie zabójstw popełnionych przez kobiety. „*Psychiatria Pol-ska*”, t. 28, nr 2, s. 231–244.
 49. Majchrzyk Z. (1995). *Motywacje zabójczyń. Alkohol i przemoc w ro-dzinie*. PARPA: Warszawa.
 50. Majchrzyk Z. (2001). *Nieletni, młodociani i dorośli sprawcy za-bójstw*. IPiN: Warszawa.
 51. Majchrzyk Z. (2003). Niezrozumiałe motywy zabójstw dokonanych przez młodocianych, w: W. Ambroziak, F. Zieliński (red.) *Młodociani mordercy*. *Studia nad agresją i zbrodnią*. Wydawnictwo PTP: Poznań. 35–43.
 52. Majchrzyk Z. (2008) *Zabójczynie i zabójcy*. Wyd. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego: Warszawa.
 53. Majchrzyk Z. (2009). *Kiedy kobieta zabija*. Wyd. Uniwersytetu Kar-dynała Stefana Wyszyńskiego: Warszawa.
 54. Malak B., Frączek A. (1986). *Zjawiska i mechanizmy socjaliza-cyjne a formowanie się agresji interpersonalnej (zarys koncepcji)*, w: A. Frączek (red.). *Studia nad uwarunkowaniami i regulacją agresji interpersonalnej*. Ossolineum: Wrocław.
 55. Mann C.R. (1996). *When Women Kill*. Free Press: New York.
 56. McKenzie M. (1995). *Domestic Violence in America*. Brunswick Publis-hing Company: Brunswick.
 57. Moi T. (1999) *What is a Women? And Other Essays*. Oxford Uni-versity Press.
 58. Morris A., Gelhstorpe L. (1991). *Feminist perspectives in criminolo-gy: transforming and transgressing*. „*Women and Criminal Ju-stice*”, vol. 2, nr 2, 3–26.
 59. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (1980)* Pallotinum: Po-znań–Warszawa.
 60. Pospiszyl I. (1994). *Przemoc w rodzinie*. WSiP: Warszawa.
 61. Poznaniak W. (2001). *Psychospołeczne skutki przemocy występującej w grach elektronicznych*. „*Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i So-cjologiczny*” (1-2), s.205-219.

62. Poznaniak W. (2003). Przemoc w grach elektronicznych – wybrane skutki psychologiczne, w: W. Ambroziak, F. Zieliński (red.). *Młodociani mordercy*. Wyd. Poznańskiego Towarzystwa Naukowego: Poznań. 151–165.
63. Renovoize J. (1978). *Web Violence. A study of family violence*. Routledge: London.
64. Rhodes N.R., Baranoff McKenzie E. (1998). Why do battered women stay? Three decades of research. „*Aggression and Violent Behavior*”, vol. 3, nr 4, 382–398.
65. Rosenhan D.J., Seligman M.E.P. (1994). *Psychopatologia*. PTP: Warszawa.
66. Rosenbaum A. (1986) Of men, macho, and marital violence. “*Journal of Family Violence*”, 1.
67. Sessar K. (1973) The familiar character of criminal homicide, w: I. Drapkin, E. Viano (red.) *Victimology. A New Focus*, t. 4: Violence and Its Victims, Lexington-Toronto. 29–35.
68. Schneider H.J. (1997). *Przemoc w instytucjach*, w: B. Hołyst (red.). *Prze-moc w życiu codziennym*. PWN: Warszawa.
69. Schneider H.J. (1992). *Zysk z przestępstwa*. PWN: Warszawa.
70. Słobicka S. (2001). Zabójstwa na tle konfliktów rodzinnych. „*Prokuratura i Prawo*”, nr 6, 46–77.
71. Steffenmeiser D., Allan E. (1996). Gender and crime; toward a gendered theory of female offending. „*Annual Review of Sociology*”, nr 22, 203–214. W tekście 191-198!!!!
72. Straus 1980;
73. Tanay E. (1992). Psychodynamiczna klasyfikacja zabójstw, w: J.K. Gierowski, Z. Majchrzyk (red). *Psychopatologia zabójstw*. PTP: Warszawa.
74. Tatarkiewicz W. (1977). *Historia Filozofii*. T.1. PWN: Warszawa.
75. Tomaszewska L. (2000). Zwalczanie przemocy w rodzinie. „*Prokuratura i Prawo*”, nr 2, 77–81.
76. Tomaszewska Z., Staśkiewicz I., (1970). Sądowo-lekarska analiza dzieciobójstwa. *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii*. t XX. s. 77-81.
77. Tomaszewski T. (1975). *Wstęp do psychologii*. PWN: Warszawa
78. Walker E. L. (1979) (1984). *The Battered Women*. Harper & Row: New York.
79. Walker E.L. (1988) *The battered women syndrome*, w: G.T. Hotaling, D. Finkelhor, J.T. Kirpatrick, M.A. Straus (red.) *Family Abuse and Its Consequences*. Sage: Newbury Park. 139-148.

80. Walker E. L. (1989). *Terrifying Love*. Harper & Row: New York.
81. Wolfgang M.E. (1976). Victim-precipitated criminal homicide. „Victimo-logy. An International Journal”, nr 2, 79–92.
82. Wolfgang M.E.(1958). *Patterns of Criminal Homicide*. Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
83. Wolska A. (2001). *Model czynników ryzyka popełnienia zabójstwa*. Wyd. Uniwersytetu Szczecińskiego: Szczecin.
84. Zimbardo P.G., Ruch F.L.(1996).*Psychologia i życie*.PWN:Warszawa.

CZEŚĆ IV
MARGINALIZOWANE OFIARY PRZEMOCY

Niebezpieczna starość

Coraz częściej w gerontologii podnoszony jest problem starości niepomysłnej, niebezpiecznej, sprowadzanej do przemocy wobec ludzi starych. W literaturze gerontologicznej przemoc rozumiana jest jako złe traktowanie osób starych, które przejawia się pod postacią nadużyć i zaniedbań. Definicja złego traktowania osób starszych odnosi się do umyślnych, celowych działań, które powodują krzywdę lub stanowią poważne zagrożenie doznaniem krzywdy (zamierzonej lub niezamierzonej). Działania takie podejmowane są wobec bezbronnych osób starszych, ze strony opiekunów lub innych osób, którym one ufają. Złe traktowanie osób starszych, to także zaniechania ze strony opiekunów i brak zaspokojenia podstawowych potrzeb osób starych, czy też zaniebdanie ochrony osób starszych przed krzywdą.³⁰

World Report on Violence and Health Światowej Organizacji Zdrowia wyjaśnia nadużycia wobec osób starych jako pojedyncze lub powtarzające się działanie powodujące krzywdę (szkodę) lub strapienie (niedolę) człowieka starego.³¹

Encyclopedia of Interpersonal Violence nadużycia wobec ludzi starych definiuje jako wyrządzenie krzywdy lub ryzyko wystąpienia skrzywdzenia u osób starych ze strony zaufanych im osób. Definicja ta odnosi się także do zaniedbań takich jak: brak zapewnienia im jedzenia, opieki medycznej, zaspokojenia podstawowych potrzeb. Nadużycia wobec ludzi starych są najważniejszą formą przemocy interpersonalnej. Badacze sugerują, że osoby w podeszłym wieku, wobec których stosowane są nadużycia umierają trzy razy wcześniej niż te starsze osoby, wobec których nadużycia nie były stosowane.³²

Ludzie starzy w różnych okolicznościach i z różnych powodów stają się ofiarami złego traktowania. Jednak problem ten – jak dotąd – jest w Polsce mało rozpoznany. Z tych względów stał się on w ostatnich la-

³⁰ Elder Mistreatment. Abuse, Neglect, and Exploitation in an Aging America, eds. R. J. Bonnie, R. B. Wallace, *National Academies Press*, Washington, D.C. 2003.

³¹ World Report on Violence and Health, eds. E.G. Krug, L.L. Dahlberg, J.A. Mercy, A.B. Zwi, R. Lozano, *World Health Organization*, Geneva 2002.

³² G. J. Anetzberger, Elder Abuse. *Encyclopedia of Interpersonal Violence*. 2008. SAGE Publications. 3 Mar. 2009. http://sage-ereference.com/violence/Article_n157.html [data dostępu: 12.10.2009].

tach przedmiotem badań empirycznych Zakładu Andragogiki i Gerontologii Uniwersytetu w Białymstoku, który we współpracy z Komendą Wojewódzką Policji w Białymstoku oraz Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie w Białymstoku realizował w latach 2006-2009 projekt badawczy własny pt. „Przemoc wobec ludzi starych w Polsce. Na przykładzie badań środowiskowych na Podlasiu”, finansowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Warszawie. Zanim jednak zaprezentowane zostaną wyniki, krótkiego omówienia wymagają założenia metodologiczne badań.

Metodologia badań

Celem projektu było zdiagnozowanie przemocy wśród osób w wieku 60 i więcej lat oraz zaplanowanie i podjęcie działań prewencyjnych, interwencyjnych i edukacyjnych. Badania były realizowane na obszarach miejskich i wiejskich na Podlasiu, wybranych celowo ze względu na środowiskowe zróżnicowania pod względem statusu społecznego, a także pod względem etnicznym i kulturowym.

Biorąc pod uwagę aspekt gerontologiczny, przemoc rozumiana była pod postacią nadużyć i zaniedbań. Przez nadużycia rozumieliśmy sposoby zachowania lub/i akty działania, które przejawiają się w stosowaniu aktów przemocy fizycznej lub/i psychicznej np. zadawanie bólu fizycznego (bicie) lub udreki duchowej (poniżanie osoby starszej, ograniczanie jej praw), natomiast zaniedbania rozumiane były jako intencjonalne bądź pozbawione intencji, ale szkodliwe zachowania opiekunów formalnych, bądź nieformalnych, którym osoby starsze ufają (np. odmowa lub zaniechanie opieki). Wyróżniliśmy także zachowania agresywne jako przemoc charakteryzującą się szczególną napastliwością i brutalnością.

Przyjęto, że badania będą realizowane w trzech etapach. W pierwszym etapie, za pomocą sondażu diagnostycznego badano opinię 560 osób tj. studentów, policjantów dzielnicowych, pracowników socjalnych i pielęgniarek dotyczących postrzegania przemocy. Drugi etap stanowiły badania środowiskowe wśród wybranych drogą losową 619 osób w wieku 60 i więcej lat, mieszkających w środowiskach miejskich (trzy dzielnice mieszkaniowe w Białymstoku) i wiejskich (trzy gminy: Krynki, Kleszczele i Zbójna) w województwie podlaskim. W gminach wiejskich badania przeprowadzono wśród 314 mieszkańców, natomiast w środowisku miejskim Białegostoku badania zrealizowano wśród 305 miesz-

kańców. Badania były prowadzone w oparciu o kwestionariusz ankiety i test zdań niedokończonych. Trzeci etap badań to studium przypadku, opisujące w sposób bardziej pogłębiony nadużycia i zaniedbania wobec osób starszych. Wywiadem pogłębionym objętych zostało 47 osób – deklarowanych ofiar przemocy.

Problem przemocy w środowisku życiowym osób starszych diagnozowany był wieloaspektowo. W prezentowanej pracy omówione zostaną jedynie badania ilościowe realizowane w ramach etapu drugiego, a mianowicie nadużycia i zaniedbania, do których dochodzi w środowisku rodzinnym. W oparciu o zebrany materiał empiryczny podjęta zostanie próba oceny skali zjawiska, a także przejawy i uwarunkowania przemocy wobec osób starszych w ich rodzinach.

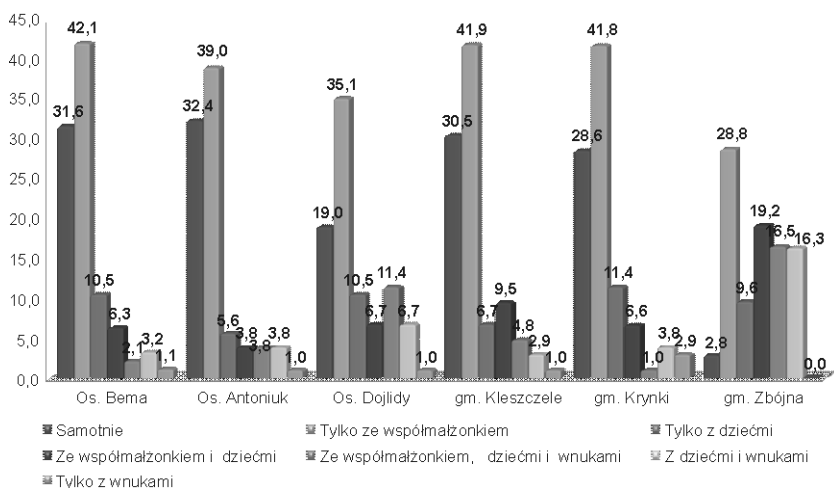
Przejawy zagrożeń w środowisku rodzinnym osób starszych

Analizę zagrożeń i zjawisko przemocy należy rozpocząć od pokazania sytuacji mieszkaniowej badanych osób starszych. Skoro mówimy o środowisku rodzinnym, to należy przypuszczać, że sytuacja mieszkaniowa badanych osób starszych ma związek z przejawami przemocy. W tym kontekście ważne jest z kim osoba starsza zamieszkuje, i jak duża powierzchnię mieszkaniową ma do własnego użytku. Duża liczba członków rodziny zajmująca małe, ciasne mieszkanie, to czynniki sprzyjające konfliktom w rodzinie, a w konsekwencji przejawianej przemocy. Na szczególną uwagę zasługują tu badania J. Piotrowskiego, B. Synaka, M. Halickiej³³. Wspomniani autorzy na podstawie przeprowadzonych badań empirycznych wśród ludzi starych naświetlili stosunki rodzinne, które mogą wyzwać konflikty w rodzinie. Rozważają przyczyny konfliktów rodzinnych oraz ich następstwa. W opinii autorów jest rzeczą znamionną, że najczęściej gorzej układają się stosunki tym ludziom starym, którzy zamieszkują wspólnie z rodziną, co ma miejsce częściej na wsi. Taki sposób zamieszkiwania nie wynika ze swobodnej decyzji zainteresowanych, ale z konieczności. Pokazanie zatem tła, a konkretnie w tym przypadku warunków mieszkaniowych badanych osób starszych pozwoli na głębsze wyjaśnienie interesującego nas problemu.

³³ J. Piotrowski, *Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie*, PWN, Warszawa 1973; B. Synak., *Problemy starych rolników*, Ludowa: Spółdzielnia Wydawnicza Warszawa 1976; M. Halicka, *Człowiek stary jako ofiara nadużyć*, *Gerontologia Polska* 1996, t.4, s. XXXVI-XL.

Jak wynika z rysunku 1, badani seniorzy zarówno ze środowisk miejskich jak i wiejskich mieszkają najczęściej ze współmałżonkiem – ok. 40%. Wyjątek stanowi wiejska gmina Zbójna, w której odsetek ten jest najniższy i wynosi 28,8%. Osoby mieszkające samotnie stanowią ok. 30% badanych osób starszych. Ponownie zwraca uwagę gmina Zbójna, gdzie odsetek ten jest znacznie niższy i wynosi zaledwie 2,8%, a także oś. Dojlidy (19%). Badane osoby starsze dość często mieszkają także tylko z dziećmi (od 5,6% na oś. Antoniuk do 11,4% w gminie Krynki, a w gminie Zbójna ponad 16%), a dalej ze współmałżonkiem i z dziećmi (od 3,8% na oś. Antoniuk do 9,5% w gminie Kleszczele) z wyjątkiem gminy Zbójna (19,2%).

Rysunek 1. Osoby wspólnie zamieszkujące, a środowisko zamieszkania

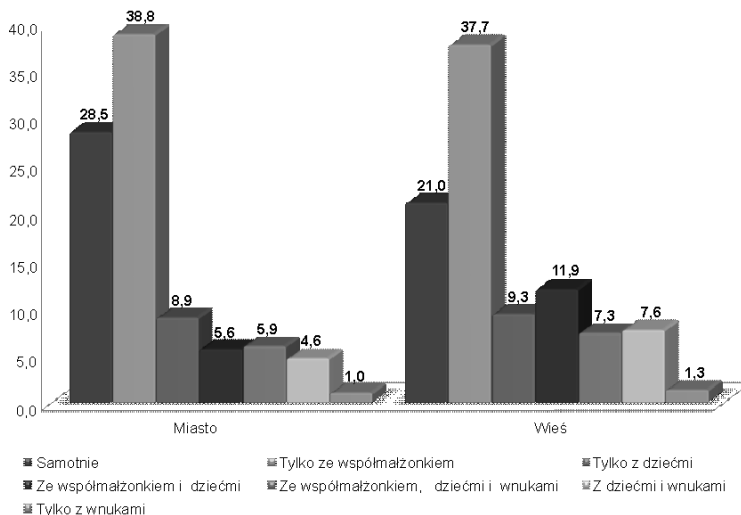


Źródło: Opracowanie na podstawie badań własnych

Ze współmałżonkiem, dziećmi i wnukami mieszka od 1,0% w Krynkach i 2,1% na oś. Bema do 11,4% na oś. Dojlidy. W gminie Zbójna odsetek ten przekracza 16%. Z dziećmi i wnukami mieszka ok. 3,5% badanych osób starszych z wyjątkiem oś. Dojlidy, gdzie odsetek ten jest wyższy i wynosi 6,7% oraz gminy Zbójna, gdzie jest on jeszcze wyższy – 16,3%. Tylko z wnukami zamieszkują pojedyncze osoby. Jak wynika z przeprowadzonej analizy, szczególną uwagę zwraca gmina Zbójna oraz oś. Dojlidy gdzie forma zamieszkania osób starszych znacznie odbiega od pozostałych środowisk. W gminie Zbójna i na oś. Dojlidy nadal silnie obecny jest model rodziny wielopokoleniowej.

Jeśli na współczesną rodzinę spojrzemy z punktu widzenia nie konkretnej miejscowości, a środowiska (miasto/wieś), to okazuje się, że niemal jednakowo często w mieście i na wsi badane osoby starsze zamieszkują ze współmałżonkiem, wysoki jest także odsetek osób mieszkających samotnie, szczególnie w środowisku miejskim (rysunek 2). W badanych środowiskach wiejskich na Podlasiu model rodziny wielopokoleniowej jest jeszcze nadal częściej obecny, aniżeli ma to miejsce w środowisku miejskim Białegostoku z wyjątkiem osiedla Dojlidy, o czym była już mowa wcześniej.

Rysunek 2. Osoby wspólnie zamieszkujące, a środowisko zamieszkania (%)



Źródło: Opracowanie na podstawie badań własnych

Konsekwencją dużej liczby osób mieszkających wspólnie w gospodarstwie domowym jest brak własnego pokoju (izby), co sprzyjać może poczuciu dyskomfortu i wyzwalać sytuacje sprzyjające konfliktom oraz nadużyciom ze strony domowników. Jak wynika z tabeli 1., spośród wszystkich badanych środowisk, brak własnej izby najczęściej deklarowały osoby starsze z gminy Zbójna (34,6%) i osiedla Dojlidy (23,8%), czyli tych środowisk gdzie rodzina stanowi wspólnotę wielopokoleniową. W tych środowiskach osoby badane często mieszkają ze współmałżonkiem i dziećmi, razem ze współmałżonkiem, dziećmi i wnukami, także dość często tylko z dziećmi i wnukami. Taka sytuacja mieszkaniowa może być na co dzień bardzo uciążliwa nie tylko dla samych osób starszych, ale dla wszystkich członków rodziny.

Tabela 1. Dysponowanie własnym pokojem (izbą)

Kategorie	Środowisko zamieszkania*											
	Os. Bema		Os. Antoniuk		Os. Dojlidy		Kleszczczele		Krynki		Zbójna	
	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%
tak	80	84,2	87	82,9	80	76,2	88	83,8	84	80,0	68	65,4
nie	15	15,8	18	17,1	25	23,8	17	16,2	21	20,0	36	34,6
Razem	95	100,0	105	100,0	105	100,0	105	100,0	105	100,0	104	100,0

*p<0,001

Źródło: Opracowanie na podstawie badań własnych

Nadużycia i zaniedbania, których doznają seniorzy ze strony innych ludzi sprawiają, że zamiast poczucia bezpieczeństwa osoba starsza odczuwa smutek, strach, przygnębienie, samotność. Poczucie smutku i samotności dotyka częściej osoby mieszkające w środowiskach wiejskich (39,2%) niż miejskich (18,4%). Głównie zaś dotyczyło seniorów z gminy Kleszczczele, w której aż 47,6% przyznało, iż doświadczało tych przykrych uczuć. Wprawdzie osoby pochodzące z gmin wiejskich były bardziej usatysfakcjonowane z relacji rodzinnych, to jednak częściej miały poczucie pustki i osamotnienia. Może to mieć związek z niewystarczającą ilością kontaktów z najbliższymi, a także ze znacznie trudniejszymi warunkami życia na wsi.

Z przeprowadzonych badań wynika, że pozycja wielu osób starszych w ich środowisku rodzinnym może być zagrożona (tab. 2).

Tabela 2. Zagrożenia osób starszych

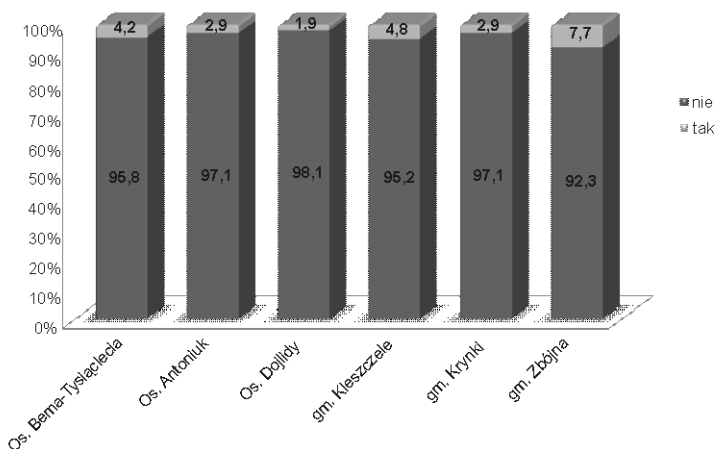
Przejawy zagrożeń	Tak		Nie		Razem	
	n	%	n	%	n	%
podejmowanie decyzji za osobę starszą	73	11,8	546	88,2	619	100,0
Wmawianie choroby lub zmuszanie do pozostawiania w łóżku	7	1,1	612	98,9	619	100,0
zmuszanie do wykonywania	10	1,6	609	98,4	619	100,0
zabieranie rzeczy bez zgody właściciela	5	0,8	614	99,2	619	100,0
sprawianie przykrości	49	7,9	570	92,1	619	100,0
poczucie że nie jest się potrzebnym	100	16,2	519	83,8	619	100,0
wmawianie osobie starszej, że sprawa zbyt wiele problemów	35	5,6	584	94,4	619	100,0

Źródło: Opracowanie na podstawie badań własnych

Najczęściej osoby starsze miały poczucie, że są nikomu niepotrzebne (16,2%). Stosunkowo często osoby starsze spotykały się z sytuacją, że ktoś inny podejmował za nie decyzję (blisko 12%). Sprawianie przykrości seniorom też nie należało do rzadkości. Z taką sytuacją spotykało się 8% badanych osób starszych. Do innych zagrożeń, z którymi osoby starsze miały do czynienia w ich środowisku życiowym możemy także zaliczyć: zmuszanie do wykonywania określonych czynności (1,6%), wmawianie im choroby i zmuszanie do pozostawania w łóżku (1,1%) oraz zabierano im rzeczy bez ich zgody (0,8%).

Jednym z czynników mających związek z tego rodzaju działaniami było miejsce zamieszkania. W środowiskach wiejskich częściej aniżeli w środowiskach miejskich podejmowano decyzję za osoby starsze ($p < 0,001$), a także częściej seniorzy mieli poczucie, że są niepotrzebni ($p < 0,05$). Szczególną uwagę zwraca gmina Zbójna i Kleszczele (rysunek 3).

Rysunek 3. Podejmowanie decyzji za osoby starsze a środowisko zamieszkania (%)



Źródło: Opracowanie na podstawie badań własnych

Uzyskane w gminie Zbójna wyniki różnią się wyraźnie od wyników w innych badanych środowiskach. Prawie co trzecia osoba starsza ze wskazanej gminy doświadczała sytuacji, w których inne osoby podejmowały za nią decyzje, bez pytania jej o zgodę. Także w gminie Kleszczele zauważa się dość wysoki odsetek osób starszych, które nie miały swobody w podejmowaniu decyzji. Dlaczego w tych dwóch środowiskach odsetki są tak duże? Czym należałoby tłumaczyć tę sytuację?

Jak już wcześniej zostało powiedziane, osoby starsze w gminie Zbójna zdecydowanie częściej niż w pozostałych gminach i osiedlach mieszkają w rodzinach wielopokoleniowych. Tylko nieliczni seniorzy prowadzą jednoosobowe gospodarstwa domowe. Podkreślić ponadto należy, iż w tej gminie obserwuje się największy odsetek osób starszych nieposiadających własnego pokoju. Przyczyn opisanej sytuacji społecznej seniorów można doszukiwać się również w czynnikach materialnych. Zgromadzony materiał empiryczny wskazał bowiem, iż mieszkańcy gminy Zbójna znajdowali się w najgorszym położeniu materialnym spośród badanych sześciu środowisk Podlasia. Również dochody wszystkich osób tworzących wspólnie z osobami starszymi gospodarstwa domowe w gminie Zbójna były najniższe. Tak trudna sytuacja życiowa badanych mieszkańców gminy Zbójna może wyzwać niekorzystne zachowania u członków rodziny. Jak widać wspólne zamieszkiwanie osób starszych z rodziną, oprócz wielu niezaprzeczalnych korzyści, niesie ze sobą także zagrożenia, które mogą przejawiać się w postaci konfliktów rodzinnych a nawet przemocy.

Jeśli chodzi o gminę Kleszczele, to przyczyn zaistniałej sytuacji może być wiele. W odróżnieniu od gminy Zbójna i pozostałych badanych środowisk, mieszkańcy gminy Kleszczele na ogół mieszkają we własnym domu, a mimo to w różnych kwestiach nie podejmują samodzielnie decyzji, co dziwi i skłania do refleksji. Z drugiej strony w tej gminie osoby starsze charakteryzuje najwyższy odsetek osób, które nie chodziły do szkoły i najniższym z wykształceniem wyższym, także tu zwraca uwagę najwyższy odsetek osób utrzymujących się z renty chorobowej. W gminie Kleszczele miesięczny dochód we wspólnym gospodarstwie domowym jest stosunkowo niski, najczęściej na poziomie od 501 zł. do 700 zł. Ograniczanie swobody osobom starszym w podejmowaniu samodzielnych decyzji należy upatrywać także w problemach alkoholowych członków rodziny. Okazuje się, że osoby starsze mieszkające w tej gminie, częściej niż w pozostałych badanych środowiskach, wskazywały, że ktoś z członków rodziny nadużywa alkoholu (18,1%).

Jak widać czynniki, które sprzyjają zagrożeniom w środowisku rodzinnym ludzi starych są zróżnicowane. Badania pokazały, że najtrudniejsza sytuacja dotyka osoby starsze mieszkające na wsi w rodzinach wielopokoleniowych razem z członkami rodziny, czyli osobami, z którymi teoretycznie powinny łączyć je bliskie, przepelnione ciepłem i miłością kontakty. Można w tym miejscu postawić pytanie: czy żyjąc w takich warunkach, rodzina – a więc osoby bardzo bliskie – mogą być gwarantem bezpiecznej i pomyślnej starości?

Zachowania agresywne wobec ludzi starych w rodzinie

Nadużycia wobec osób starszych przybierają coraz okrutniejszą postać, na co wskazują przeprowadzone przez nas badania i o czym mówią statystyki Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. Przyjrzyjmy się zachowaniom agresywnym, jakich doznały osoby starsze ze strony swoich najbliższych (tab. 3).

Tabela 3. Zachowania agresywne ze strony członków rodziny

Przejawy zachowań agresywnych	Zdarzało się		Nie zdarzało się		Razem	
	n	%	n	%	n	%
znieważanie lub wyzwicka	59	9,5	560	90,5	619	100,0
zastraszanie osoby starszej	15	2,4	604	97,6	619	100,0
kłótnie	79	12,8	540	87,2	619	100,0
popychanie, szturchanie	19	3,1	600	96,9	619	100,0
wyganianie z mieszkania	16	2,6	603	97,4	619	100,0
ograniczanie wolności (np. poruszania się po mieszkaniu, zamykanie w pokoju)	7	1,1	612	98,9	619	100,0
bicie, inne rękoczyn	19	3,1	600	96,9	619	100,0

Źródło: Opracowanie na podstawie badań własnych

Wśród badanych osób starszych najczęściej dochodziło do kłótni (12,8%). Kolejne trudne sytuacje w życiu seniorów związane były z kierowaniem pod ich adresem wyzwisk i znieważaniem ich (9,5%). Zwraca także uwagę, iż popychanych i szturchanych było 3,1% seniorów, a bitych dalsze 3,1%. Niespełna 3% było wyganianych z mieszkania, a zastraszanych 2,4%. W przypadku 1,1% badanych osób starszych ograniczana była wolność.

Miejsce zamieszkania miało związek z nadużyciami wobec ludzi starych (tabela 4). W tabeli uwzględniono tylko te osoby, które doświadczyły zachowań agresywnych w rodzinie. Spośród sześciu wybranych do badań środowisk województwa podlaskiego najbardziej zagrożone przemocą były osoby z gminy Kleszczele oraz gminy Zbójna. W tych środowiskach obserwuje się największe nasilenie wszystkich wymienionych zachowań agresywnych. Zaznaczyć ponadto należy, iż najbardziej niepokojąca jest sytuacja seniorów mieszkających w gminie Kleszczele-

le, bowiem odsetek wskazań wszystkich nadużyć był tam największy. Wydaje się, iż przyczyn przemocy doszukiwać się można we wspomnianych już wyżej problemach związanych z trudną sytuacją społeczno-materialną, z nadużywaniem alkoholu przez członków rodziny, a być może także w różnicach kulturowych. Okazuje się, że w środowiskach jednolitych etnicznie i kulturowo (a takimi są gmina Kleszczele i gmina Zbójna) przejawy przemocy psychicznej i fizycznej wobec osób starszych są notowane najwyżej.

Tabela 4. Zachowania agresywne w rodzinie a miejsce zamieszkania (w%)

Przejawy zachowań agresywnych	Os. Bema-Tysiąc	Os. Antoniuk	Os. Dojlidy	Gm. Kleszczele	Gm. Krynki	Gm. Zbójna
znieważanie lub wyzwiska	12,6	4,8	6,7	17,1	5,7	10,6
	p<0,01					
zastraszanie	1,1	1,0	1,9	7,6	0	2,9
	p<0,001					
kłótnie	12,6	13,3	6,7	23,8	3,8	16,4
	p<0,001					
popychanie, szturchanie	0	1,0	2,9	9,5	1,0	3,9
	p<0,001					
wyganianie z mieszkania	1,0	1,0	1,9	5,7	1,0	4,8
	NZ					
ograniczanie wolności	0	1,0	0	5,7	0	0
	p<0,001					
bicie, inne rękoczyny	0	1,0	2,9	8,6	1,9	3,9
	p<0,001					

Źródło: Opracowanie na podstawie badań własnych

I choć nie można nie zauważyć także wysokich wskazań niektórych zachowań agresywnych na osiedlu Bema oraz na osiedlu Antoniuk, to jednak odsetki te są znacznie niższe (tab.4).

Uzyskane wyniki napawają niepokojem nie tylko w odniesieniu do wskazanych środowisk wiejskich, ale także miejskich. Największym problemem pojawiającym się w badanych rodzinach ludzi starych były kłótnie, które miały związek z wykształceniem, wspólnotą mieszkaniową, relacjami rodzinnymi, sytuacją wynikająca ze wsparcia finanso-

wego oraz problemami alkoholowymi. Osobami bardziej narażonymi na opisywaną formę agresji okazali się być seniorzy słabiej wykształceni. To oni stanowili największy odsetek osób doznających przemocy ze strony najbliższych. Wśród badanych osób starszych z wykształceniem niepełnym podstawowym oraz tych, którzy do szkoły nie chodzili, ofiarami agresji było 18,2%, w grupie osób z wykształceniem podstawowym i zawodowym było ich 12,3%, natomiast wśród osób z wykształceniem średnim i wyższym 9,3%. Jak widać wiedza podnosi świadomość seniorów, zwiększa autorytet a tym samym w większym stopniu chroni przed atakami ze strony najbliższych. Osoby lepiej wykształcone w oczach sprawców przemocy stanowią – jak wydaje się – trudniejszych przeciwników. Wykształcenie, które kojarzone jest z pozycją, autorytetem mogło stanowić swego rodzaju zabezpieczenie uniemożliwiające sprawcom przemocy, uzależnienie osoby starszej od siebie.

Zebrany materiał empiryczny pozwala stwierdzić, iż na klótnie z najbliższymi częściej narażone były osoby mieszkające samotnie (14,5%), co może nieco zaskakiwać, niż mieszkające z innymi osobami (7,4%), częściej mieszkające z dziećmi (17,8%) niż bez dzieci oraz częściej osoby mieszkające z wnukami (17,9%) niż bez wnucząt (8%). Zamieszkiwanie z dziećmi oraz wnukami, jako czynnik zwiększający prawdopodobieństwo występowania agresji nie wydaje się dziwić. Wiadomo, że im więcej osób mieszka pod wspólnym dachem, tym łatwiej o konflikty. Zastanawiające jest natomiast, iż samotne zamieszkiwanie sprzyja zachowaniom agresywnym. Na podstawie zebranych informacji wydawać by się mogło, iż osoba samotna nie powinna borykać się z klótniami z najbliższymi. Okazuje się jednak, że jest inaczej. Trzeba brać pod uwagę, że sprawcy (np. własne dziecko, wnuk) wykorzystują samotne osoby starsze, ich ufnosć i bezbronność. Należy także mieć na uwadze, że samotne zamieszkanie może być nie tyle przyczyną, a skutkiem rodzinnych nieporozumień.

Jakość relacji rodzinnych to także istotny czynnik sprzyjający konfliktom i klótniom w rodzinie ($p < 0,001$). Okazuje się, iż brak satysfakcji ze stosunków z najbliższymi sprzyja występowaniu waśni i nieporozumień. Osoby jedynie częściowo zadowolone i niezadowolone z relacji rodzinnych prawie trzy razy częściej (22,2%) niż osoby w pełni zadowolone (8,8%), deklarowały, iż spotykają je nieporozumienia i potyczki słowne. Z zagadnieniem, jakości kontaktów z najbliższymi wiążą się także problemy alkoholowe w rodzinach osób starszych. Uzyskane wyniki potwierdziły powszechne przekonanie, iż nadużycia związane są z uzależnieniem od alkoholu ($p < 0,05$). Klótnie częściej miały miejsce w rodzinach w których ktoś z jej członków nadużywał alkoholu (16,8%)

niż w rodzinach bez wskazanego problemu (10,4%). Zaznaczyć ponadto należy, iż nie można wykluczać osoby starszej z kręgu tych, którzy wywołują kłótnie wśród najbliższych. W rodzinach osób starszych, które deklarowały iż piją alkohol nieporozumienia miały miejsce częściej (29,2%) niż w przypadku rodzin, w których seniorzy deklarowali abstynencję (8,6%). Nadużywanie alkoholu zwiększa prawdopodobieństwo kłótni w rodzinie, niezależnie od tego, kogo ten problem dotyczy. Nieporozumienia rodzinne mogą być wywoływane przez problemy alkoholowe członków rodziny oraz przez samych seniorów.

Jeśli chodzi o reakcję ludzi starych na zachowania agresywne, to około połowa osób starszych (50,6%) z wybranych środowisk województwa podlaskiego nie reagowała na nie uważając, że to nie była przemoc, gdyż zachowanie członków rodziny nie miało przecież na celu niczego złego. Zdaniem osób starszych takie formy przemocy jak: kłótnie czy znieważanie towarzyszą życiu każdej rodziny. Ponadto brak reakcji mógł stanowić mechanizm obronny przed odwetem ze strony najbliższych. Niepokój wzbudza natomiast odpowiedź wskazana przez 16,5% seniorów. Mowa tu o reakcji polegającej na tłumieniu w sobie emocji towarzyszących nadużyciom i zaniedbaniom. Przyczyn takiej reakcji upatrywać należy w przekonaniu o niemożności zmiany sytuacji związanej z przemocą oraz podobnie jak w poprzednio omawianym zachowaniu, w obawie przed pogorszeniem swojej sytuacji oraz pogorszeniem relacji ze sprawcą przemocy, którym jest osoba najbliższa.

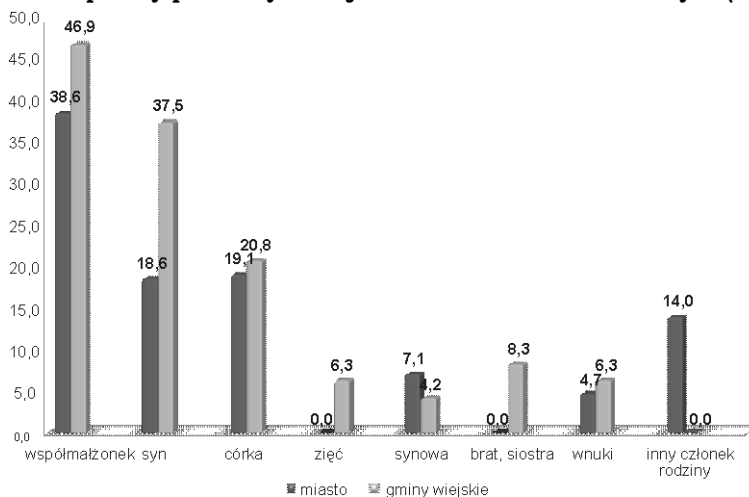
Obie wskazane postawy wobec doznanej krzywdy, czyli brak reakcji oraz tłumienie w sobie nagromadzonych emocji, wzbudzają niepokój o los i pozycję osób starszych w ich rodzinach. Zastanawiające jest, czy osoby starsze doznające nadużyć ze strony członków rodziny nie wierzą w możliwość zmiany swojej sytuacji, czy też nie zdają sobie sprawy, że mają prawo do tego by powstrzymać najbliższych, którzy stają się sprawcami przemocy. Pod uwagę brać należy także fakt, że osoby starsze zostały wychowane inaczej. Nie powinno się występować przeciwko swojej rodzinie, bo to wstyd. Stąd nie poszukują wsparcia i obrony. Ale zapewne może też być tak, że mimo chęci zmiany swojej sytuacji, osoby starsze nie wiedzą do kogo i gdzie mogą zwrócić się o pomoc.

Przyjrzyjmy się jeszcze sprawcom przemocy wskazywanym najczęściej przez osoby starsze (zaznacza się, że uwzględnione zostały tylko osoby krzywdzące seniorów i zarazem będące członkami ich rodzin). Wyniki badań pokazują, że sprawcami przemocy wobec osób starszych w rodzinie są najczęściej: współmałżonek (43%) i dzieci, z tym że częściej był to syn (28,6%) aniżeli córka (20%). Jak widać większość osób krzywdzących

osoby starsze, to najbliższa rodzina osoby poszkodowanej. W dalszej kolejności wymieniani byli inni członkowie rodziny (6, 6%) tacy jak: bratowa, szwagier, pasierb, pasierbica oraz chrześniak, wnuki (5, 6%), synowa (5, 6%), rodzeństwo (4, 4%). Najrzadziej wymieniany był zięć (3,3%).

Istnieje związek pomiędzy sprawcą przemocy, a środowiskiem zamieszkania. Współmałżonek oraz syn częściej stosowali przemoc wobec osób starszych mieszkających w środowiskach wiejskich niż miejskich (rysunek 4). Zwraca uwagę fakt, że zarówno zięć, jak i rodzeństwo byli sprawcami przemocy jedynie na wsi, w mieście opisana sytuacja nie miała w ogóle miejsca.

Rysunek 4. Sprawcy przemocy a miejsce zamieszkania osób starszych (%)



Źródło: Opracowanie na podstawie badań własnych

Inny członek rodziny, jako sprawca przemocy zaznaczany był jedynie w środowiskach miejskich (14%). Pozostałe osoby tj. córka, synowa oraz wnuki zgłaszane były z podobną częstotliwością w obu środowiskach.

Podsumowanie

Przeprowadzone badania w wybranych środowiskach województwa podlaskiego pokazały, że osoby starsze doświadczały złego traktowania ze strony członków własnych rodzin. Część osób starszych zamiast spokoju i zrozumienia spotkała się z krzywdą i cierpieniem w rodzinie.

Podkreślić należy, iż wiele osób starszych – ofiar przemocy – nie podejmuje próby zmiany własnej sytuacji.

Istnieją trudności w oszacowaniu rozmiarów przemocy wobec ludzi starych pod postacią nadużyć i zaniedbań. Ze względu, że jest to problem bardzo osobisty, należy przypuszczać, że przemoc w województwie podlaskim dotyczyć może znacznie większego odsetka osób starszych, aniżeli zostało to pokazane. Nie znamy rozmiarów zjawiska przemocy wobec osób starszych w innych województwach, ani też w skali kraju. Ze względu na istotę zagadnienia oraz szczególną sytuację osób starszych, problem ten wymaga nie tylko dalszych badań, ale także działań wspierających i naprawczych z myślą o rodzinie, a w szczególności o ofiarach przemocy, którymi są także osoby starsze.

Bibliografia

1. Anetzberger, G. J., (2009) Elder Abuse. Encyclopedia of Interpersonal Violence. 2008. SAGE Publications. 3 Mar. 2009.http://sage-ereference.com/violence/Article_n157.html [data dostępu: 12.10.2009].
2. Bonnie R. J, Wallace R. B. [eds.], (2003) Elder Mistreatment. Abuse, Neglect, and Exploitation in an Aging America. *National Academies Press*, Washington, D.C.
3. Krug E.G., Dahlberg L.L., Mercy J.A., Zwi A.B., Lozano R. [Ed.]. (2002) World report on violence and health. World Health Organization, Geneva.
4. Piotrowski J., (1973) Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie. Warszawa: PWN.
5. Pospiszyl I., (1994) Przemoc w rodzinie. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
6. Synak B., (1976) Problemy starych rolników. Warszawa Ludowa: Spółdzielnia Wydawnicza.

Sławomir Mielnik

*Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Równouprawnienia
i Poszanowania Prawa*

Mężczyzna jako ofiara przemocy domowej

Przemoc towarzyszy człowiekowi od niepamiętnych czasów i jest wpisana w jego naturę. Do niedawna mówiło się o zjawisku przemocy najczęściej tylko w kontekście kobiety-ofiary i mężczyzny-sprawcy. Problem przemocy domowej ze strony kobiet wobec mężczyzn był pomijany, marginalizowany, uznawany za mniej szkodliwy. W wielu publikacjach poruszających problem przemocy domowej mężczyzna przedstawiany jest jako ten silniejszy, bardziej agresywny, a tym samym mniej narażonym na przemoc ze strony partnerki. W obrębie kultury Zachodu wciąż powszechny jest stereotyp silnego mężczyzny i słabej kobiety. Wiele osób wątpi w realność zjawiska przemocy wobec mężczyzn, a wielu mężczyzn nie przyznaje się, że doznaje przemocy ze strony swoich żon, bojąc się ośmieszenia. O przemocy wobec mężczyzn najczęściej mówi się w kontekście różnych scen komicznych i dowcipów.

O tym jak błędny jest to obraz świadczą coraz liczniejsze badania i statystyki. Do niedawna powszechne było przekonanie, że odsetek mężczyzn będących ofiarami jest znikomy. Wciąż pojawiają się dane wskazujące, że mężczyźni stanowią około 3% ofiar przemocy. Wg danych Policji w 1999 roku stanowili oni 4,3% ofiar, a w 2007 roku 6,4%. Z badań przeprowadzonych przez TNS OBOP w 2007 roku wynika, że kobiety stanowią 57% ofiar przemocy, a mężczyźni 43%. Potwierdza to zatem fakt, że skłonność do stosowania przemocy u obu płci jest zbliżona. Z tych samych badań wynika również, że mężczyźni są mniej skłonni do przyznawania się, że są ofiarami przemocy. Nasuwa się pytanie skąd wynika rozbieżność między statystykami Policji a badaniem TNS OBOP? Doświadczenia organizacji zrzeszonych w Forum na Rzecz Odpowiedzialnego Ojcostwa pokazują, że może to wynikać z nieumiejętności definiowania przemocy przez Policję, schematycznego podejścia do problemu i przyjmowanie a priori, że osoba zgłaszająca (najczęściej kobieta), że jest ofiarą zawsze mówi prawdę. Policja wciąż hołduje mitowi bezbronnej kobiety i agresywnego mężczyzny.

Według badań Instytutu Psychologii Zdrowia PTP, wykonanych w 2004 r. na zlecenie Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy na grupie 1000 dorosłych mieszkańców stolicy do policzkowania wobec partnera

przyznało się 6% kobiet i 4% mężczyzn, do popychania i szarpania – 7% kobiet i 11% mężczyzn i do bicia po 3% kobiet i 3% mężczyzn. Przemoc ze strony partnera w tych samych badaniach przedstawia się następująco: policzkowanie – 6% kobiet i 5% mężczyzn, szarpanie – 16% kobiet i 16% mężczyzn, bicie – 8% kobiet i 4% mężczyzn. Raport CBOS „Przemoc i konflikty w domu” z lutego 2005 roku również nie pozostawia wątpliwości: kobiety wyzywają i obrażają partnerów niemal równie często jak mężczyźni swoje partnerki.

W sierpniu 2008 r. Stowarzyszenie na Rzecz Równouprawnienia i Poszanowania Prawa wystąpiło do Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie z prośbą o udostępnienie danych statystycznych dotyczących zjawiska przemocy domowej. W województwie małopolskim w 2007 roku sprawców przemocy domowej było ogółem 5156, z czego 4,1% stanowiły kobiety (203 osoby). Uwagę zwraca silna dysproporcja będąca w sprzeczności z najnowszymi badaniami nad zjawiskiem przemocy. Zastanawia również fakt, iż wg danych małopolskiej Policji 275 sprawców wymagało udzielenia pomocy medycznej wobec 110 ofiar. Czy zatem osoba, która wymaga pomocy lekarza może być sprawcą? Nie można tego wykluczyć, lecz przytoczone powyżej liczby każą się zastanowić czy Policja nie definiuje zbyt pochopnie sprawcy i ofiary podczas interwencji. Na pewno sprzyja temu konstrukcja tzw. niebieskiej karty, która z góry narzuca funkcjonariuszom zakwalifikowanie jednej strony konfliktu jako ofiary, a drugiej jako sprawcy. Jest to sprzeczne z art. 5 K.p.k., którego § 1 mówi, że „oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem, a § 2, że „nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego”. Procedura tzw. „Niebieskiej Karty” niejako nakazuje funkcjonariuszom wskazanie winnego i pośrednio zwalnia ich z dochodzenia czy osoba zgłaszająca przemoc nie działa manipulacyjnie, czy nie tworzy fałszywych dowodów i czy rzeczywiście jest ofiarą. Tak skonstruowana „niebieska karta” wskazująca kto jest sprawcą, a kto ofiarą jest często dowodem w dochodzeniach prokuratorskich, które właśnie powinny wyjaśnić m.in. czy nie ma miejsca działanie manipulacyjne osoby oskarżającej. Komenda Główna Policji zapewnia, że „Niebieska Karta” nie jest narzędziem procesowym lecz wewnętrznym dokumentem Policji, mimo to jest powszechnie wykorzystywana w sprawach z art. 207 K.k.

Skłonność do stosowania przemocy u kobiet i mężczyzn jest zbliżona. Potwierdzają to również badania zagraniczne. Sprawcami i ofiarami bywają mężczyźni, jak również kobiety w równym stopniu. Kobiety

znacznie częściej niż mężczyźni doświadczają przemocy fizycznej, której sprawcami są ich partnerzy i nierzadko są poddawane z ich strony systematycznym i długotrwałym prześladowaniom. Kobiety stosują wobec swoich partnerów głównie przemoc werbalną w postaci wrzasków i wyzwisk. Jednak przekonanie, że mężczyźni są agresywni, a kobiety bezradne, nie odpowiada prawdzie i jest zbyt daleko idącym uproszczeniem. Kobiety najczęściej posuwają się do agresji fizycznej w akcie samoobrony lub zemsty za atak ze strony mężczyzny, natomiast mężczyźni częściej inicjują takie konflikty.

W badaniu przeprowadzonym w 1986 r. w Stanach Zjednoczonych ujawniono liczbę 2 milionów mężczyzn, którzy doznawali trwałego znęcania ze strony kobiet i 1,8 miliona kobiet doświadczających trwałego znęcania ze strony mężczyzn. Badanie to ujawniło również problem, który występuje także w Polsce: mężczyźni ukrywają doznawaną przemoc najczęściej z powodu wstydu, jak również niedowierzania i lekceważenia problemu przez służby policyjne.

Badania w krajach zachodnich również jednoznacznie pokazują, że skłonność do stosowania przemocy jest zbliżona u kobiet i mężczyzn.

Na problem ten zwrócił uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich w piśmie z dnia 6 sierpnia 2008 roku do Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania. Rzecznik zwraca uwagę na selektywność zainteresowania tym problemem ze strony właściwych służb i instytucji. Zwraca uwagę także na wadliwość praktyki procesowej w sprawach o znęcanie, która może mieć szczególny wpływ na efekt postępowań karnych, w których dochodzi wyłącznie do znęcania się psychicznego, a pokrzywdzonymi są mężczyźni. Działalność Policji i prokuratur w sferze przemocy w rodzinie budzi wiele zastrzeżeń. Wiele postępowań z art. 207 K.k. jest wszczynanych zbyt pochopnie, często jedynie na podstawie oświadczenia osoby oskarżającej. Nie bada się w trakcie czynności sprawdzających czy dochodzenia wnikliwie sytuacji rodziny. Nie ulega wątpliwości, że atmosfera jak panuje wokół zjawiska przemocy w rodzinie jest szczególnie korzystna dla kobiet. Wiele z nich wykorzystuje to i niesłusznie oskarża partnera w sytuacji konfliktu, gdyż z dużym prawdopodobieństwem takie oskarżenie może zakończyć się wyrokiem skazującym. Cierpią na tym ci mężczyźni, którzy są autentycznymi ofiarami. Jeśli już zgłoszą gdzieś problem napotykają na niezrozumienie. Policja i prokuratura powinny stać na straży prawa, tymczasem to samo przestępstwo traktują inaczej gdy popełni je mężczyzna, często wykazując się zbytnią nadgorliwością, a inaczej niż popełni je kobieta, którą najczęściej traktuje się łagodniej.

Praktyka pokazuje, że najważniejszym zadaniem, jakie stoi przed organizacjami zajmującymi się pomocą ofiarom przemocy, także skupionymi w Forum na Rzecz Odpowiedzialnego Ojcostwa jest obalenie fałszywych stereotypów dotyczących tzw. przemocy domowej. Doświadczenia tych ostatnich pokazują, że mężczyźni doznający przemocy nie szukają pomocy z różnych powodów, z których najczęściej spotykane to:

- obawa przed ośmieszeniem (wstyd i upokorzenie)
- przekonanie, że przemoc psychiczna jest mniej szkodliwa niż przemoc fizyczna
- przekonanie, że przemoc dotyczy tylko jego osoby, że inni mężczyźni zaś nie mają takich kłopotów
- przeświadczenie, że instytucje pomagające ofiarom przemocy zajmują się głównie kobietami
- obawa przed samotnością
- przeświadczenie, że w każdym małżeństwie istnieje przemoc
- przeświadczenie, że skutki przemocy są zbyt małe, by komukolwiek o tym mówić
- zniechęcony sposobem w jaki go potraktowano w instytucji udzielającej pomocy ofiarom przestępstw.

Nie istnieją jakieś charakterystyczne dla mężczyzn i kobiet zachowania przemocowe. Jest jednak grupa zachowań, które mężczyźni odbierają jako te, które sprawiają im ból, które powszechnie nie są odbierane jako przemocowe, często wbrew jasnym opiniom naukowym. Najczęściej wymieniane to:

- inicjowanie sprzeczek z błahych powodów
- zakazywanie kontaktów z dziećmi
- oczernianie i tworzenie plotek na temat partnera
- palenie tytoniu w pomieszczeniu niepalącego
- przeszukiwanie kieszeni i rzeczy osobistych
- chowanie rzeczy osobistych
- rzucanie przedmiotami
- grożenie śmiercią swoją lub bliskich partnerowi osób
- wmawianie dzieciom, że tata ich nie kocha
- zabranianie kontaktu z najbliższą rodziną
- nieuzasadniona zazdrość
- bezpodstawne wzywanie policji
- unikanie rozmów w podstawowych sprawach
- wmawianie dzieciom, że tata nie ma nigdy racji
- zakazywanie spożywania posiłków dzieciom z rodzicem

- awantury z dzieckiem na rękę
- udawanie poza domem, że wszystko jest ok., mimo złej sytuacji w rodzinie
- zmuszanie dzieci do uczestniczenia w kłótniach rodziców.

Badanie internetowe przeprowadzone przez redakcję portalu www.wstroneojca.pl pokazuje częstość występowania poszczególnych zachowań przemocowych.

ograniczanie lub uniemożliwianie kontaktu z dziećmi	31,9%
krytyka, słowne obelgi	17,7%
negatywne nastawianie dzieci przeciwko drugiemu rodzicowi	14,2%
uporczywe odmawianie kontaktów seksualnych lub przymuszanie do kontaktów seksualnych	10,6%
trwonienie wspólnego majątku	7,1%
straszenie rozwodem, wysokimi alimentami, pozbawieniem mieszkania, lub majątku	6,2%
utrudnianie kontaktów z najbliższą rodziną lub znajomymi	4,4%
kontrolowanie	3,5%
utrudnianie, lub uniemożliwianie korzystania ze wspólnych rzeczy, pieniędzy lub mieszkania	2,7%
bezpośrednia przemoc fizyczna	1,8%

Powyższe dane potwierdzają fakt częstszego stosowania różnych form przemocy psychicznej przez kobiety, jednak odsłaniają także mało znane aspekty znęcania. Wg badań TNS OBOP kobiety niemal wcale nie stosują przemocy seksualnej, podczas gdy badania redakcji „W stronę ojca” pokazują, że ponad 10% mężczyzn doświadcza takiej właśnie przemocy. Uwagę zwraca również bardzo duży odsetek mężczyzn (31.9%), którzy ograniczanie im kontaktu z dzieckiem odbierają słusznie jako przemoc wobec nich. Zachowanie takie jest także uznawane za przemoc przez zdecydowaną większość psychologów jednak praktyka pokazuje, że ani sądy, ani prokuratura, ani policja tego tak nie traktuje.

Podsumowanie

Najnowsze badania burzą mit kobiety jako wyłącznej ofiary przemocy. Pokazują również, że problem przemocy w rodzinie nie jest dostatecznie zbadany. Coraz to nowsze dane ukazują jej nieznaną oblicza i burzą wiele stereotypów. Istnieje ogromna potrzeba by przemoc wobec

mężczyzn przestała być problemem wstydlwym. Nie ulega wątpliwości, że takie zjawisko istnieje oraz że jego skala jest o wiele większe niż się dotychczas sądziło.

Bibliografia:

1. Makara-Studzińska M., Grzywa A., Turek R., „Kobiece oblicza stosowania przemocy”, [w] Postępy Psychiatrii i Neurologii 2005; 14 (3): 201-204
2. Makara-Studzińska M., Grzywa A., Turek R., „Przemoc w związkach między kobietą a mężczyzną”, [w] Postępy Psychiatrii i Neurologii 2005; 14 (2): 131-136
3. „Polacy wobec zjawiska przemocy w rodzinie oraz opinie ofiar, sprawców i świadków o występowaniu i okolicznościach występowania przemocy w rodzinie”, Wyniki badań TNS OBOP dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa, październik 2007 r.
4. Postawy Warszawiaków wobec przemocy, raport Instytutu Psychologii Zdrowia, Warszawa, 2005
5. Przemoc domowa wśród Warszawiaków, raport Instytutu Psychologii Zdrowia, Warszawa, 2005
6. „Sprawozdanie z przeprowadzonych na terenie województwa małopolskiego interwencji domowych wobec przemocy w rodzinie w okresie od 01.01.2007 r. do 31.12.2007 r.”, Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie
7. www.policja.pl
8. www.rpo.pl

Doświadczanie przemocy przez osoby niepełnosprawne

Zagadnienie przemocy względem niepełnosprawnych nie było dotąd w Polsce przedmiotem szerszej analizy i pojawia się zazwyczaj przy okazji doniesień medialnych na temat rażących naruszeń podstawowych praw osób niepełnosprawnych przez m. in. rodziców, opiekunów, czy też personel zakładów opiekuńczych. Problematyka przemocy, przestępczości, instytucji prawa karnego w odniesieniu do osób niepełnosprawnych, analizowana jest jedynie w kontekście jakoby zwiększonej agresji osób upośledzonych umysłowo, niepełnosprawnych sprawców przestępstw, ustalania niepoczytalności jako przesłanki wyłączenia odpowiedzialności karnej oraz ewentualnie w kontekście warunków wykonywania kary przez osoby niepełnosprawne, czyli gdy niepełnosprawność jest jedną z ważnych cech podejrzanego lub przestępcy.

Tymczasem konieczne jest zwrócenie uwagi na kwestię najważniejszą a odwrotną, tj. przemocy wobec samych osób niepełnosprawnych, które właśnie ze względu na swoją niepełnosprawność są kategorią osób w wysokim stopniu narażoną na dyskryminację, poniżające traktowanie oraz przemoc. I z powodu swej słabości wymagają ochrony.

Analiza zagadnienia przemocy względem niepełnosprawnych napotyka wiele trudności. Brak jest wiarygodnych danych na temat osób niepełnosprawnych będących ofiarami przestępstw. W statystykach policyjnych dokonuje się rozróżnienia na płeć ofiary, wiek oraz pochodzenie, nie ma natomiast wskazań w kierunku niepełnosprawności, a tym bardziej jej różnych postaci. Brak danych o liczbie naruszeń praw i dóbr osobistych osób niepełnosprawnych wynika przede wszystkim z problemów w zgłaszaniu przestępstw przez niepełnosprawnych.

Po pierwsze brak jest środków instytucjonalnych do wykrywania i ścigania przypadków przemocy względem osób niepełnosprawnych.

Po drugie, bardzo często aktów przemocy dopuszczają się osoby pozostające w stosunku nadrzędności do niepełnosprawnych, np. opiekunowie, członkowie rodziny, pracownicy instytucji dziennego pobytu, domów pomocy społecznej.

Po trzecie, procedury prawne zgłaszania i zawiadamiania o aktach przemocy są zbyt skomplikowane i często niezrozumiałe dla niepełnosprawnych, szczególnie niepełnosprawnych intelektualnie.

Po czwarte, spotykany jest pogląd, że osoba niepełnosprawna intelektualnie może nie być zdolna do odczuwania lęku, bólu, doznania przemocy i poniżenia.

Kilka lat temu, jeden z polskich sądów próbował rozstrzygnąć kwestię, czy seksualnie wykorzystywana osoba niepełnosprawna intelektualnie odczuwa ból i czy jest zdolna do cierpienia. Sprawa dotyczyła 22-letniej kobiety niepełnosprawnej intelektualnie, która w wieku 16 lat była wykorzystywana seksualnie przez nauczyciela wychowania fizycznego, skazanego następnie na 5 lat pozbawienia wolności. W postępowaniu o odszkodowanie za doznaną szkodę, sąd powołał biegłego, którego zobowiązał do ustalenia, czy kobieta miała możliwości odczuwania krzywdy. Przy takim założeniu trudno mówić o przyrodzonej godności człowieka, równym traktowaniu i ochronie niepełnosprawnych przed przemocą i wykorzystywaniem.

Niniejsze opracowanie ma na celu przede wszystkim zasygnalizowanie problemu przemocy wobec osób z niepełnosprawnościami, różnorodności tego zjawiska, a w szczególności uwarunkowań, które powodują iż osoby krzywdzone nie znajdują w organach ścigania jak i wymiaru sprawiedliwości odpowiedniej ochrony. Są przez nie krzywdzone powtórnie, głównie na skutek niekompetencji ich pracowników (policjantów, prokuratorów, sędziów, biegłych sądowych, obrońców, strażników więziennych).

W opracowaniu pod pojęciem przemocy rozumiany jest każdy akt godzący w osobistą wolność i integralność jednostki, zmuszanie jednostki do zachowań niezgodnych z jej własną wolą, a także poniżające traktowanie stanowiące naruszenie jej godności.

Niepełnosprawność z kolei, przyjmując za Konwencją Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych uchwaloną przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 13 grudnia 2006 r. (podpisaną, choć nie ratyfikowaną niestety jeszcze przez Polskę), oznacza długotrwałą obniżoną sprawność fizyczną, umysłową, intelektualną i sensoryczną człowieka, która w interakcji z różnymi barierami może ograniczać pełne i efektywne uczestnictwo w życiu społecznym na równych zasadach z innymi obywatelami.

W Polsce najszersza i najbardziej zbliżona do ONZ-owskiej jest definicja niepełnosprawności wynikająca z Karty Praw Osób Niepełnosprawnych (przyjętej przez Sejm w 1997 r.), która za niepełnosprawna

uznaje osobę o sprawności fizycznej lub umysłowej trwale lub okresowo utrudniającej, ograniczającej lub uniemożliwiającej funkcjonowanie codzienne, naukę, pracę oraz pełnienie ról społecznych zgodnie z normami prawnymi i zwyczajowymi.

Wypada już we wstępie podkreślić ponadto, że zagadnienie przemocy wobec osób niepełnosprawnych wiąże się z podstawowym prawem każdego człowieka – prawem do ochrony przed wszelkimi formami wyzysku, przemocy i wykorzystywania. W odniesieniu do osób niepełnosprawnych prawo to zostało wyrażone w wielu aktach prawnych oraz deklaracjach międzynarodowych, ale najbardziej wyraźnie w art. 16 przytoczonej Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, która podkreśla wagę indywidualnej autonomii osoby niepełnosprawnej i jej samodzielności, a w tym prawa do własnych wyborów. Konwencja zakłada eliminację praw, ustaw i praktyk, które przejawiają dyskryminację wobec osób żyjących z niepełnosprawnością (art. 4 Konwencji) oraz w art. 10 prawo do życia na takim samym poziomie, jak pozostali obywatele. Postanowienia Konwencji powinny mieć szczególne znaczenie w kształtowaniu całego systemu prawnego państwa oraz jego realizacji w polityce społecznej w odniesieniu do osób z różnego rodzaju niepełnosprawnościami.

Rzeczywistość

W 2003 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku skazał Tomasza K. na karę 15 lat pozbawienia wolności, za zabójstwo 12-letniego Marcina. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w 2004 r. utrzymał wyrok w mocy. Tomasz K. jest osobą z upośledzeniem umysłowym. Prowadząca postępowanie Policja i Prokuratura w Malborku, zmusiła Tomasza K. do przyznania się do winy, obiecując mu że trafi do szpitala, w którym będzie się leczył, oraz że dostanie od policjantów moro wojskowe. Podczas całego śledztwa Tomasz K. był zastraszany przez policję i ostatecznie przyznał się do zabójstwa Marcina. W 2005 r. podczas przesłuchiwania podejrzanego o inne przestępstwo Piotra T., ten ostatni przyznał się do zabójstwa 12-letniego Marcina. Po wznowieniu postępowania w roku 2007, umorzono śledztwo w sprawie Tomasza K. Tomasz K. po prawie czterech latach opuścił zakład karny .

W grudniu 2009 r. 36-letni człowiek z upośledzeniem umysłowym został uznany przez Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia za winnego pedofilii i skazany na 2 lata pozbawienia wolności z zawieszeniem na 4 lata oraz orzeczono wobec niego przymusowe leczenie psychiatryczne.

A wszystko to za to, że 3 lata wcześniej, w ramach zajęć terapeutycznych wyszedł na prośbę instruktora po chleb i stojąc w sklepie w kolejce za 11-letnią dziewczynką, na oczach klientów klepnął ją w pupę. Za radą obrońcy z urzędu obiecującego mu niższą karę, przyznał się do winy, mimo iż nie rozumiał na czym polega pedofilia. Sąd wydał wyrok skazujący, choć biegli psychiatrzy stwierdzili, że pan Tadeusz znaczny stopień ograniczenia zdolności do rozpoznawania własnych czynów i kierowania swoim postępowaniem.

Znany jest także przypadek, w którym młoda dziewczyna ze znacznym stopniem niepełnosprawności intelektualnej, została na godzinę pozostawiona przez matkę pod opieką kuzyna. Po pewnym czasie okazało się, że jest w ciąży. Mimo, iż w czasie dochodzenia pokazała kto i co jej zrobił, sąd oddalił zarzuty, uznając, że zeznania pokrzywdzonej z powodu jej upośledzenia umysłowego są niewiarygodne. Parlament Europejski potwierdza, że ryzyko przemocy seksualnej jest w przypadku kobiet niepełnosprawnych wyższe niż wobec innych kobiet .

Osoby niepełnosprawne, zwłaszcza niezdolne do samodzielnej egzystencji przebywają bardzo często w warunkach znacznie ograniczonej wolności osobistej. Część z nich jest ubezwłasnowolniona (na ogół całkowicie), a ich opiekunami czy kuratorami prawnymi są osoby z rodziny lub personel zakładów (w szczególności domów pomocy społecznej). Od tych osób mieszkańcy są całkowicie, podwójnie zależni – zarówno jako od personelu i jako od opiekunów prawnych. Totalne uzależnienie biologiczne i życiowe od jednej instytucji zamkniętej (zarówno rodziny jak i placówki) oraz brak w Polsce niezależnej instytucji ochrony prawnej, która miałaby stały wgląd w sytuację osoby niepełnosprawnej powoduje, iż bezprawne działania krzywdzące odbywają się bezkarnie za szczelnie zamkniętymi drzwiami. A wszystkie osoby uczestniczące w procedurze są powiązane, co jest przyczyną, że żadna z nich nie jest zainteresowana ujawnieniem faktów czy praktyk. Tylko przypadkiem informacje o przestępstwach wydostają się na zewnątrz, są nagłaśniane medialnie i powodują zainteresowanie organów ścigania. Przykładem mogą tu być wydarzenia związane z maltretowaniem kobiet w domu opieki w Radości, a obecnie, tzn. w styczniu i lutym 2010 r. znęcanie się i bicie dziewczyny z upośledzeniem umysłowym w domu pomocy społecznej prowadzonym przez zakonnice w Stoczku.

W wielu instytucjach opiekuńczych, tj. domach pomocy społecznej, szpitalach psychiatrycznych w ciągu każdego dnia opiekunowie popychają, szturchają, wykręcają ręce i biją osoby niepełnosprawne, przywiązują je do łóżek, krzyczą na nie.

Wybrane problemy. Przepęstwa z nienawięci

Istotne dla postrzegania, rozumienia i oceniania zjawiska przemocy wobec osób z niepełnosprawnościami jest wejrzenie w przyczyny, które powodują zwiększone narażenie osób niepełnosprawnych na przemoc – w szerokim rozumieniu. Groźba przemocy dotyczy w szczególności sposób osób niepełnosprawnych intelektualnie i z chorobami psychicznymi, zarówno dzieci, jak i dorosłych, ponieważ to właśnie te rodzaje niepełnosprawności wiążą się z ograniczoną możliwością rozpoznawania sytuacji oraz zagrożeń, a także brakiem orientacji co do niezbędnych w tych sytuacjach działań obronnych. Powszechny jest stereotyp osoby niepełnosprawnej jako kogoś gorszego, kogo można zlekceważyć, skrzywdzić bez konsekwencji, gdyż nie jest w pełni człowiekiem takim, jak inni. Często osoby niepełnosprawne nie mają świadomości i nie rozumieją w wystarczający sposób swoich praw, a ich bezbronność uniemożliwia im dodatkowo egzekwowanie tych praw. Niestety skomplikowane polecenia, instrukcje podczas przesłuchań, interwencji policyjnych, także nadużywanie uprawnień przez policjantów oraz częsta niekompetencja w dziedzinie postępowania z osobami niepełnosprawnymi wpływa na stosunkowo rzadkie wykrywanie i ściganie przestępstw przeciwko osobom niepełnosprawnym. Istniejące trudności dowodowe – częste niewysłuchiwanie niepełnosprawnego, czy nie dawanie mu wiary, częste pomijanie lub zniekształcanie punktów procedur postępowania wynikające z przekonania, że one nie powinny lub nie muszą stosować się do osób niepełnosprawnych – powodują, że dramatyzm krzywdzonych osób niepełnosprawnych pogłębia fakt wykorzystywania ich słabości (ograniczeń) przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

W poszukiwaniu przyczyn przemocy względem osób niepełnosprawnych warto zwrócić uwagę, że akty tej przemocy mogą być oceniane jako przestępstwa z nienawięci (ang. hate crimes), czyli „czyny, w których sprawca motywowany jest w ich popełnieniu pewnymi cechami ofiary przestępstwa, przynależnością ofiary do danej grupy, w stosunku do której sprawca odczuwa niechęć. Przedmiotem zachowania sprawcy nie jest więc indywidualnie określona osoba, ale ta jej cecha, która charakteryzuje ofiarę jako innego, obcego, należącego do grupy wrogiej sprawcy (rzeczywiście czy też w mniemaniu sprawcy)”.

W polskim prawie karnym brak jest kwalifikowanych typów przestępstw, które popełniane są w związku z niepełnosprawnością. A przecież na przestrzeni wieków zauważalne są akty otwartej wrogości w stosunku do niepełnosprawnych. B. Zaumińska dokonując analizy prze-

mocy, brutalności w stosunku do niepełnosprawnych, wskazuje na kilka jej form, począwszy od eksterminacji sprowadzającej się do aktów uśmiercania niepełnosprawnych niemowląt i dzieci, aż po umotywowaną naukowo przez Darwina i jego teorię selekcji naturalnej koncepcję naprawy puli genetycznej społeczności (teoria i praktyka eugeniczna) – poprzez plany fizycznej eliminacji, wprowadzenie kontroli prokreacyjnej, czy fizyczną separację osób niepełnosprawnych poza obręb społeczności. I choć tak drastyczne rozwiązania nie są już bezpośrednio spotykane, to jednak wciąż uprzedzenia względem niepełnosprawnych mają wpływ na traktowanie tych osób, w tym zwiększoną przemoc wobec nich. Jak podano we wstępie, w Polsce brak jest danych na temat niepełnosprawnych ofiar przestępstw, tym bardziej nie poszukuje się liczby przestępstw motywowanych wrogością względem tej grupy społecznej. B. Zaumińska podaje, że w amerykańskim systemie przeciwdziałania zbrodniom nienawiści statystyki, dotyczące przestępstw z nienawiści względem osób niepełnosprawnych – DBC (disability bias crimes), prowadzone są od 1997 r. Wśród różnych form DBC statystyki wskazują na napaści na osoby indywidualne, zdarzenia polegające na zastraszaniu, zdarzenia polegające na aktach wandalizmu, zniszczenia czy uszkodzenia mienia.

W kontekście tych zagadnień trzeba też podnieść kwestię wpływu doznanej przemocy na osobę niepełnosprawną. Szacuje się, iż osoby niepełnosprawne intelektualnie ze względu na stopień wiktyimizacji doświadczają w związku z napaścią urazów średnio trzykrotnie bardziej drastycznych, niż ma to miejsce w przypadku ludzi pełnosprawnych.

Przemoc

Przemoc jest zwykle rozumiana jako przemoc fizyczna, czyli fizyczne naruszenie nietykalności cielesnej drugiej osoby. Na gruncie prawa karnego przemoc pojawia się jako określenie sposobu popełnienia przestępstwa, brak jest jednak w kodeksie karnym legalnej definicji przemocy.

Wykładnia językowa pojęcia przemocy prowadzi do wniosku, że nie odnosi się ona jedynie do sfery fizycznej człowieka. Wyrazowi przemoc nadaje się znaczenia jako: „przewaga wykorzystywana w celu narzucenia komuś swojej woli, wymuszenia czegoś na kimś; też: narzucona komuś bezprawnie władza”. Przewaga pozwalająca narzucić drugiej osobie swoją wolę nie musi polegać na przewadze siły fizycznej. Przewaga może wynikać z cech osobowościowych polegających na oddziaływaniu na psychikę innych osób, a także wynikać z konkretnej sytuacji w jakiej

znajduje się dana osoba. Z tego punktu widzenia ograniczanie pojęcia przemocy jedynie do oddziaływania fizycznego jest nieuzasadnione.

Najczęściej spotykane rodzaje przemocy stosowanej wobec osób niepełnosprawnych to przemoc aktywna: fizyczna, psychiczna, emocjonalna, molestowanie, wykorzystywanie seksualne, przemoc pasywna, która najczęściej przyjmuje postać zaniedbania oraz przemoc ekonomiczna.

Nie ulega wątpliwości, że bardziej zauważalna jest przemoc aktywna, choć jak wspomniano powyżej, identyfikacja przemocy względem ofiar niepełnosprawnych np. z głębszą niepełnosprawnością z problemami w komunikowaniu się, jest bardzo trudna. Zarówno dzieci jak i dorosłe osoby niepełnosprawne z trudnościami w mówieniu, posługiwaniu się gestem, nie chodzące, czy też z trudnościami w nawiązywaniu kontaktu z innymi ludźmi, nie mają możliwości, by bronić się przed przemocą i niedozwolonym postępowaniem.

Niestety, osoby z niepełnosprawnością, szczególnie z niepełnosprawnością intelektualną oraz z chorobami psychicznymi są zupełnie bezbronne wobec takiego zachowania. Ich niepełnosprawność wręcz sprzyja wykorzystywaniu i krzywdzeniu.

1. Naruszenie nietykalności

Jak wynika z przeprowadzonych rozważań, osoby niepełnosprawne są narażone na naruszanie ich nietykalności cielesnej. Problem ten dotyczy zarówno osób z niepełnosprawnością fizyczną jak i intelektualną. Naruszenie nietykalności cielesnej oznacza fizyczne oddziaływanie na ciało drugiego człowieka, które może mieć postać popchnięcia, kopnięcia, szarpania, przytrzymania, oblania płynem, lekkiego spoliczkowania, pociągnięcia np. za ucho, włosy, ubranie, oplucia, pocałowania kogoś bez jego zgody. Spowodowanie jakiegokolwiek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia nie należy do znamion tego przestępstwa. Naruszenie nietykalności cielesnej osób niepełnosprawnych występuje z różnym nasileniem, ale ujawniane są tylko te drastyczne; te o mniejszym nasileniu, czynione jakby mimochodem w toku codziennych czynności, miewają nawet charakter nawykowy. Sprzyja mu brutalizacja życia w ogóle.

2. Znieważenie

Osoby niepełnosprawne, szczególnie z niepełnosprawnością intelektualną, bardzo często stają się ofiarami przestępstwa znieważenia. Zewnętrzna postacią znieważenia może być słowo, co w stosunku do niepeł-

nosprawnych intelektualnie najczęściej wiąże się z określeniami archaicznych już terminów, używanych do określenia stopnia upośledzenia, czy też samego stanu upośledzenia: debil, imbecyl, kretyń, głupek. Gesty, teksty, a nawet, jak się wydaje, zachowania (np. odwrócenie się plecami) mogą stanowić przestępstwo znieważenia. To, czy dane słowo, gest bądź zachowanie uznane zostanie za zniewagę, zależy od reguł obyczajowych występujących w danej społeczności (środowisku). W sytuacji, gdy niepełnosprawność, zwłaszcza ta uważana za degradującą godność osoby, znieważanie staje się niejednokrotnie normalnym sposobem traktowania.

3. Przestępstwo zgwałcenia

Zgodnie z art. 197 kodeksu karnego (dalej: K.k.) odpowiedzialności karnej podlega ten, „kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do obcowania płciowego”. Natomiast art. 198 K.k. – „Kto, wykorzystując bezradność innej osoby lub wynikający z upośledzenia umysłowego lub choroby psychicznej brak zdolności tej osoby do rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, doprowadza ją do obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8” – penalizuje doprowadzenie do obcowania płciowego albo poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej osoby bezradnej lub niepoczytalnej z powodu upośledzenia umysłowego bądź choroby psychicznej.

Ściganie przestępstwa zgwałcenia odbywa się na wniosek pokrzywdzonego. Natomiast doprowadzenie przez sprawcę do obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności z wykorzystaniem bezradności innej osoby lub jej choroby psychicznej lub upośledzenia umysłowego, odbywa się na wniosek pokrzywdzonego jedynie wtedy, gdy stan ofiary nie jest wynikiem trwałych zaburzeń psychicznych. Oznacza to, że w przypadku osób niepełnosprawnych intelektualnie oraz psychicznie przestępstwo to jest ścigane z urzędu, co niewątpliwie zapewnia większą ochronę tym osobom, ale warunkiem jest, aby było ono ujawnione (vide rozdział 3).

4. Znęcanie się

Przestępstwo znęcania się określone w art. 207 K.k., wprowadza rozróżnienie znęcania na fizyczne i psychiczne. Przez „znęcanie się” należy rozumieć różnorodne zachowania sprawcy polegające na zada-

waniu cierpień fizycznych lub psychicznych. Zakres osób, które mogą być poszkodowane tym przestępstwem jest ograniczony – znęcanie się następuje wobec osób najbliższych, osób pozostających w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo wobec małoletnich lub osoby nieporadnej ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny. Dzieje się tak dlatego, że art. 207 K.k. był tworzony z myślą o ochronie rodziny i jej prawidłowego funkcjonowania oraz ochronie instytucji opieki.

Jak wskazywano już wyżej wielokrotnie, osoby niepełnosprawne pozostają zazwyczaj ze sprawcą przemocy w stosunku zależności. Pokrzywdzony niepełnosprawny nie jest zdolny z własnej woli przeciwstawić się znęcaniu i często poddaje mu się z obawy przed pogorszeniem swoich relacji z opiekunem lub dotychczasowych warunków życiowych. Stosunek zależności może także wynikać z sytuacji faktycznej, stwarzającej dla sprawcy sposobność znęcania się przy wykorzystaniu nad ofiarą przewagi, jaką mu daje łącząca ich więź materialna, osobista lub uczuciowa.

5. Przemoc w rodzinie

Autorzy raportu pt. „Przemoc w rodzinie wobec osób starszych i niepełnosprawnych. Raport z badania ogólnopolskiego” wskazują, że po pierwsze – przemoc wobec niepełnosprawnych jest zjawiskiem rzadszym niż inne formy przemocy (na przykład, wobec dzieci czy kobiet), a po drugie – przemoc ta jest także mniej akceptowana w społeczeństwie. Jednocześnie jednak autorzy badania sądzą, że trudno oszacować wiarygodne dane na temat przemocy wobec niepełnosprawnych w rodzinie i przypuszczają, że statystyki dotyczące tego zjawiska mogą być zaniżone. Z pewnością należy zgodzić się z poglądem, że sytuacja ta jest konsekwencją m.in. tego, że „osoby niepełnosprawne mają mało kontaktów społecznych”. Jak wskazywano powyżej, osoby niepełnosprawne często nie zgłaszają aktów przemocy względem nich, zarówno z powodu trudności w komunikowaniu się, zrozumieniu procedur, ograniczonych kontaktów, słabej mobilności, jak i strachu przed zmianą warunków życia. Zdarza się przecież, że niepełnosprawna ofiara przemocy np. w rodzinie obawia się, że po wniesieniu skargi, poinformowaniu policji, rodzina umieściłaby ją domu pomocy społecznej.

Z badań wynika, że ponad 60 proc. respondentów utrzymywało, że nie byli świadkami lub nie słyszeli o formach fizycznej przemocy w rodzinie wobec osób niepełnosprawnych. Jednak poza własną rodzi-

na 31,9 proc. respondentów zetknęło się z uderzaniem lub biciem, 34,3 proc. z szarpaniem lub popychaniem, zaś 34,4 proc. z izolowaniem lub zamykaniem osób niepełnosprawnych.

Najrzadziej wskazywaną formą przemocy wobec osób niepełnosprawnych (poza rodziną oraz w rodzinie respondenta) była przemoc seksualna. Natomiast formą relacjonowaną przez największą ich liczbę było zabieranie dóbr materialnych, a przez najmniejszą zmuszanie do prac domowych oraz stosowanie gróźb, pogroźek lub szantażu. Badania wskazują, że respondenci zauważają przejawy przemocy względem osób niepełnosprawnych najczęściej poza własną rodziną.

6. Przemoc emocjonalna i ekonomiczna, zaniedbywanie osób niepełnosprawnych

Przemoc emocjonalna jest bardzo częstym zjawiskiem w środowiskach z osobami niepełnosprawnymi, zwłaszcza niesamodzielnymi życiowo. Ma wiele źródeł. Oprócz nieprawidłowych relacji z powodu cech osobowościowych, przyczyny leżą w trudnych warunkach opieki, napięciu i stresach wywołanych koniecznością opieki, przeciążeniem pracą i jej uciążliwością. Wówczas stosowanie przemocy emocjonalnej jest sposobem na odreagowanie. Dotyczy to także personelu instytucji, gdzie jest on o wiele za mało liczny jak na potrzeby pensjonariuszy. Formy psychicznego znęcania się mogą być następujące: odmawianie więzi emocjonalnej, oziębłość, izolowanie, degradacja werbalna (wyzywanie, poniżanie, upokarzanie), wpajanie poczucia niższości, narzucanie własnych sądów, podejmowanie decyzji bez liczenia się z pragnieniami, wyborami i wolą osoby niepełnosprawnej, wbrew niej i za nią. Przypadki przemocy emocjonalnej są ujawniane i karane niezmiernie rzadko.

Niezaspokajanie podstawowych potrzeb osób niepełnosprawnych, zarówno fizycznych, jak i psychicznych może być uznane za przemoc. Zaniedbanie to nie tylko brak troski o zaspokojenie potrzeb biologicznych człowieka niepełnosprawnego, nie tylko brak troski o zapewnienie mu koniecznej opieki medycznej, ale również brak bliskości emocjonalnej i stymulacji rozwoju. Zaniedbywanie udostępniania kontaktów z rówieśnikami, edukacji i innych stymulatorów rozwoju oraz poczucia sensu życia.

Przemoc ekonomiczna wobec osób niepełnosprawnych, zwłaszcza z niepełnosprawnością intelektualną jest powszechna i ma miejsce w przypadkach osób nieubezpieczonych i ubezpieczonych. Osoby te są pozbawiane możliwości decydowania o swoich pie-

niądzach, zarówno w rodzinach, jak i w instytucjach. Stan ten pogłębia poziom tzw. opieki prawnej w przypadkach ubezwłasnowolnienia. Osoby, o których mowa są na ogół – poprzez ubezwłasnowolnienie – pozbawiane spadków.

7. Przemoc instytucjonalna

Najbardziej sprzyjającym środowiskiem dla zaistnienia przemocy wobec niepełnosprawnych są domy pomocy społecznej oraz inne zakłady zwane opiekuńczymi, działające na podobnych zasadach. Warto zauważyć, że niezwykle rzadko podejmuje się tematykę łamania podstawowych wolności i praw osób niepełnosprawnych w instytucjach zamkniętych.

Dom pomocy społecznej to instytucja totalna, w której całodobowa opieka ujęta w ścisłe, regulaminowe ramy, ograniczone kontakty ze środowiskiem naturalnym, wyraźnie zaznaczona hierarchia i głęboka ingerencja w życie prywatne mieszkańców, a także wysoce niewystarczająca liczba personelu terapeutycznego, niskie kompetencje pracowników, przepełnienie i bezczynność, wpływa na zwiększone ryzyko wystąpienia zjawiska przemocy. Przemoc bywa reakcją personelu na trudne zachowania mieszkańców, spowodowane ich deprivacją w zaspokajaniu wielu sfer podstawowych potrzeb ludzkich. Bardzo często pod pretekstem stosowania przymusu bezpośredniego dozwolonego przepisami prawa, personel zakładów narusza nietykalność cielesną, stosuje przemoc i łamie prawa człowieka. Co więcej, w programach wychowawczo-leczniczych stosowanych w takich ośrodkach spotykane są np. metody awersyjne, które są w rzeczywistości niczym innym jak stosowaniem przemocy.

Ustawa z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego wskazuje sytuacje, w których możliwe jest zastosowanie przymusu bezpośredniego. Przymus bezpośredni stosuje się wobec osoby z zaburzeniami psychicznymi (za takie ustawa uważa również osoby upośledzone umysłowo) tylko wtedy, gdy osoba z zaburzeniami psychicznymi dopuszcza się zamachu przeciwko życiu lub zdrowiu własnemu; dopuszcza się zamachu przeciwko życiu lub zdrowiu innej osoby; dopuszcza się zamachu przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu; w sposób gwałtowny niszczy lub uszkadza przedmioty znajdujące się w jej otoczeniu; poważnie zakłóca lub uniemożliwia funkcjonowanie zakładu psychiatrycznej opieki zdrowotnej lub jednostki organizacyjnej pomocy społecznej. Wątpliwości budzi użyte przez ustawodawcę pojęcie „poważnie”, które – jako

nieostre – może stanowić duże pole do nadużyć. Podobnie przesłanka stosowania przymusu bezpośredniego w stosunku do osoby, która niszczy lub uszkadza przedmioty znajdujące się w jej otoczeniu wydaje się być zbyt ogólną, ponieważ ustawa nie precyzuje rodzaju tych dóbr, nie określa ich wartości ani nie wskazuje na ich właściciela. Oznacza to, że jakikolwiek rodzaj przedmiotów znajdujących się w otoczeniu osoby z zaburzeniami psychicznymi, jakakolwiek ich wartość, a także to, że są one własnością tej osoby lub kogokolwiek innego, uzasadniać będzie prawo zastosowania przymusu bezpośredniego.

Ustawa wymienia enumeratywnie możliwe środki przymusu bezpośredniego. Może on polegać na przytrzymywaniu, tj. doraźnym, krótkotrwałym unieruchomieniu osoby z użyciem siły fizycznej; przymusowym zastosowaniu leków, tj. doraźnym lub przewidzianym w planie leczniczym wprowadzeniu leków do organizmu osoby – bez jej zgody; unieruchomieniu, tj. dłużej trwającym obezwładnieniu osoby z użyciem pasów, uchwytów, prześcieradeł lub kaftana bezpieczeństwa; izolacji, tj. umieszczeniu osoby, pojedynczo, w zamkniętym pomieszczeniu.

Objawy przemocy stosowanej w instytucjach, będące przykładami nadużyć:

- Nieuzasadnione obezwładnianie, rzucanie na podłogę, siadanie na osobach niepełnosprawnych, bicie, szczypanie, odmawianie im pożywienia;
- Nadużywanie środków prawnie dozwolonego przymusu;
- Ograniczenie wolności, wymuszanie pieniędzy, wydzielanie picia, jedzenia lub papierosów, wulgarność, niezachowanie intymności, groźenie, zwracanie się do osoby po imieniu wbrew jej woli, wysłuchiwanie się innymi itp.;
- Organizacja domów pomocy społecznej jako przyczyna przemocy (m.in. niedobór personelu terapeutycznego, niski poziom kwalifikacji, brak programów aktywizujących i możliwości uczestniczenia w normalnym życiu).

8. Problemy

Ofiary przestępstw mogą bronić swoich praw na zasadach określonych w Kodeksie postępowania karnego (dalej: K.p.k.). Zgodnie z definicją art. 49 K.p.k. pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo.

Jeżeli pokrzywdzonym jest małoletni albo ubezwłasnowolniony całkowicie lub częściowo, prawa jego wykonuje przedstawiciel ustawowy albo osoba, pod której stałą pieczę pokrzywdzony się znajduje (art. 51 § 2 K.p.k.).

Niestety, takie rozwiązanie, przy obecnym kształcie ubezwłasnowolnienia i opieki, nie zapewnia odpowiedniej ochrony osób ubezwłasnowolnionych przed działaniami bezprawnymi.

Jak już wspomniano, opiekunami osób ubezwłasnowolnianych najczęściej zostają rodzice, rodzeństwo czy dalsi krewni. W przypadku braku takich osób – personel instytucji totalnej, któremu osoba niepełnosprawna w strukturze tej instytucji i tak podlega. Jest wiele przykładów na działanie opiekunów wbrew interesom swoich podopiecznych. System nadzoru i monitorowania opieki i kurateli jest całkowicie niewydolny.

Ponadto, niezwykle istotne jest to, że ściganie przestępstwa, zarówno naruszenia nietykalności cielesnej jak i znieważenia, odbywa się z oskarżenia prywatnego. Przygotowanie prywatnego aktu oskarżenia oraz występowanie przed sądem stanowi poważną przeszkodę w ochronie praw tych osób niepełnosprawnych, które mają trudności w komunikowaniu się.

Postulaty

Mając na uwadze powyższe rozważania należy stwierdzić, że kierunki dalszego działania, a jednocześnie bezpośrednie rozwiązania w celu zwiększenia ochrony osób niepełnosprawnych przed przemocą przynosi art. 16 Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych. Polska powinna podjąć działania ustawodawcze, administracyjne, społeczne, edukacyjne i inne, w tym z uwzględnieniem kwestii płci tak, aby zapewnić osobom niepełnosprawnym ochronę przed wszelkimi formami wyzysku, przemocy i wykorzystywania, zarówno w ich środowisku domowym jak i poza nim. Niezwykle istotne jest zapobieganie wszelkim formom wyzysku, przemocy i wykorzystywania osób niepełnosprawnych, poprzez między innymi odpowiednią pomoc i wsparcie dla nich w zakresie informacji i edukacji dotyczącej unikania, rozpoznawania i zgłaszania przypadków wyzysku, przemocy i wykorzystywania. Ponadto, konieczne jest stworzenie procedur zapewniających identyfikację, zbadanie i w razie konieczności ściganie na drodze sądowej przypadków wyzysku, przemocy i wykorzystywania

osób niepełnosprawnych. Identyfikacja niepełnosprawności powinna być brana pod uwagę jako ważniejsza niż inne cechy opisujące ofiarę.

Jednocześnie należy podjąć działania umożliwiające powrót do zdrowia psychicznego, umysłowego i somatycznego, rehabilitację i reintegrację społeczną osób niepełnosprawnych, które stały się ofiarami jakiegokolwiek formy wyzysku, przemocy i wykorzystywania.

Osobną sprawą, równie ważną, jest przyjęcie podstaw prawnych i zapewnienie zewnętrznego, niezależnego monitoringu przestrzegania praw człowieka oraz ochrony prawnej osób niepełnosprawnych intelektualnie i z chorobami psychicznymi – mieszkańców izolacyjnych instytucji totalnych.

Istnieje też wielka potrzeba szkolenia:

- pracowników socjalnych w systemie pomocy społecznej,
- pracowników systemów ścigania i sprawiedliwości, w tym adwokatów, w problematyce praw osób niepełnosprawnych i specyfiki różnych rodzajów niepełnosprawności (zwłaszcza w sferze komunikowania się z osobami niesłyszącymi oraz z problemami psychicznymi),
- nauczycieli w zakresie praw człowieka i ochrony prawnej dzieci i osób dorosłych z niepełnosprawnościami.

Marta Abramowicz

Prezeska Kampanii Przeciw Homofobii

Doświadczanie przemocy przez osoby homoseksualne

W Polsce osoby homoseksualne doświadczają przemocy zarówno psychicznej, jak i fizycznej. Dane z raportu *Sytuacja osób bi- i homoseksualnych w Polsce. Raport za lata 2005 i 2006* pokazują, że blisko 18% osób w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających badanie padło ofiarą przemocy fizycznej, a 51% – psychicznej, w tym znaczna większość wielokrotnie. Jak pokazują wyniki tego i innych badań (patrz bibliografia na końcu artykułu) na przemoc i poniżające traktowanie osoby homoseksualne są narażone w każdym miejscu – we własnym domu, w miejscu pracy, w szkole, w autobusie, na ulicy, w urzędzie, szpitalu czy kościele.

Polskie prawo nie chroni osób homoseksualnych tak jak innych grup. Szerokie omówienie tego zagadnienia znajduje się w *Raporcie o mowie nienawiści* wydanym przez Kampanię Przeciw Homofobii (do pobrania ze strony internetowej www.kph.org.pl, dział Publikacje). Zachodzi potrzeba wprowadzenia zmian do polskiego Kodeksu Karnego tak, aby osobom bi- i homoseksualnym oraz transpłciowym zapewnić skuteczną ochronę przed przestępstwami motywowanymi nienawiścią, w tym przed mową nienawiści.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że np. w Wielkiej Brytanii już za agresję werbalną, taką jak np. wyzwiska, wobec czy to osób homoseksualnych czy też innego pochodzenia etnicznego trafia się przed sąd, który wymierza nie tylko karę grzywny, ale również i skazuje na karę więzienia, nawet do 8 miesięcy. Skazani mają też obowiązek wziąć udział w kursie na temat poszanowania praw człowieka. Przestępstwa motywowane uprzedzeniami są bowiem traktowane surowiej niż przestępstwa innego rodzaju – z uwagi na fakt, że pojedynczy akt przemocy na członku konkretnej grupy społecznej z uwagi na jego przynależność do tej grupy dotyka nie tylko jego samego, ale również całą grupę.

W Polsce natomiast wciąż nie różnicuje się przestępstw motywowanych uprzedzeniami od innych przestępstw. Osoby publiczne mogą otwarcie obrażać osoby homoseksualne (np. jak Korwin-Mikke w TVN24 mówiąc, że *słowo gej kojarzy mu się z innym słowem na g...*, przy całkowitym braku reakcji dziennikarki prowadzącej program) albo nawo-

ływać do ich „tępienia” jak zrobił to Wojciech Cejrowski w swoim wystąpieniu na KULu. Przy czym prokuratura nie dopatrzyła się z tej sprawie znamion przestępstwa, tak jak i wielu innych dotyczących obrażenia zarówno osób homoseksualnych, jak i innych grup społecznych np. Żydów. W debacie publicznej uważa się całkowicie normalne poniżanie osób homoseksualnych i wyśmiewanie się z nich, np. przez liczne porównania gejów i lesbijek do zoofilów, które w formie „satyrycznych” rysunków zamieściła w ubiegłym roku na swoich łamach „Rzeczpospolita”.

Jeśli politycy, osoby publiczne i niektóre media odnoszą się w ten sposób do osób homoseksualnych, czyli używają przemocy werbalnej, psychicznej, tym samym zachęcają również do używania przemocy fizycznej wobec gejów i lesbijek. Co gorsza uczynienie kogoś niewidzialnym, usuwanie go ze sfery publicznej, też jest formą przemocy. O osobach homoseksualnych nie mówi się w szkole – nie ma na to miejsca na żadnych lekcjach prócz lekcji religii, gdzie o homoseksualności mówi się w kontekście grzechu i nawoływania do leczenia. Ma to swoje oczywiste konsekwencje w postawach społecznych – nietolerancji i braku otwartości i tworzeniu takiej atmosfery, w której gej lub lesbijka nie może mówić o swoim życiu, inaczej jak kłamiąc.

Niewidzialność

Ukrywanie tego, że jest się gejem czy lesbijką, nie jest kwestią wolnego wyboru. Ujawnienie orientacji seksualnej może narazić na przemoc fizyczną i psychiczną oraz wiele przykrych konsekwencji, które się z takim doświadczeniem wiążą.

Pamiętajmy, że nie mówiąc o swojej orientacji, osoby homoseksualne nie mówią o całej sferze związanej z relacją z partnerem/partnerką czy też nierzadko również o swoich przyjaciółach (gejach i lesbijkach), sposobach spędzania wolnego czasu etc, czyli o ogromnej części swojego życia. Ma to wyraz w każdej nawet najbardziej banalnej sytuacji, która dla geja bądź lesbijki staje się szalenie trudna. Taką banalną sytuacją są np. pytania kolegów i koleżanek z pracy: *Co robiłeś wczoraj wieczorem?*, *Z kim byłaś na wakacjach?* *Z koleżanką?* *A nie bałyście się tak same?*

Zgodnie z danymi z raportu *Sytuacja osób bi- i homoseksualnych w Polsce. Raport za lata 2005 i 2006* zdecydowana większość respondentów (84,6%) ukrywa swoją orientację – a więc i de facto życie prywatne – w pracy. Ponad 1/3 w ostatnich dwóch latach odczuwała po-

trzebę/konieczność ukrywania lub milczenia na temat swojej orientacji przed wszystkimi osobami w miejscu pracy. Połowa respondentów ujawniała swoją orientację przed częścią osób w miejscu pracy i zaledwie nieco ponad 10% mogło mówić o swoim życiu prywatnym tak samo swobodnie, jak osoby heteroseksualne. Najczęściej ukrywano orientację przed pracodawcami i przełożonymi – w 61,9% przypadków, następnie przed innymi pracownikami (57%) oraz klientami, interesantami (48,6%).

Jeśli zaś chodzi o szkołę okazało się, że aż 79% respondentów ukrywa swoją orientację, a co za tym idzie, również życie prywatne, w szkole/na uczelni, w tym 27,4% ukrywa swoją orientację przed wszystkimi osobami, a 51,6% ukrywa ją do pewnego stopnia, bo nie przed wszystkimi. Orientacja seksualna jest w podobnym stopniu ukrywana przed nauczycielami – działo się tak w 77,8% przypadkach, jak przed uczniami/studentami – w 82,7% przypadków.

Przemoc fizyczna

Przemoc fizyczna w stosunku do osób bi- i homoseksualnych jest najniebezpieczniejszą formą dyskryminacji, ponieważ może prowadzić do trwałego uszczerbku na zdrowiu, kalectwa, a w przypadkach drastycznych może nawet skończyć się śmiercią ofiary. Przemoc fizyczna – przede wszystkim taka, jak pobicie czy gwałt – ma również bardzo poważne konsekwencje dla psychiki. Zespół stresu pourazowego charakteryzujący się m.in. powracającymi natrętnymi myślami dotyczącymi zdarzenia (np. wielokrotne odtwarzanie go w myślach i snach), panicznym lękiem, pojawiającym się czasem bez żadnej przyczyny, wycofaniem się z kontaktów społecznych, kłopotami ze snem, depresją, to tylko niektóre konsekwencje przemocy fizycznej, jakie mogą dotknąć ofiarę.

W raporcie *Sytuacja osób bi- i homoseksualnych w Polsce. Raport za lata 2005 i 2006* znajdują się szczegółowe dane dotyczące rozpowszechnienia przemocy fizycznej. Wśród respondentów, 17,6% doznało w ciągu dwóch lat poprzedzających badanie lat jakiejś formy przemocy fizycznej. Przemoc ta nieco częściej dotykała mężczyzn niż kobiet. Jeśli przeanalizujemy dane pod kątem płci – osobno dla kobiet, osobno dla mężczyzn – okaże się, że wśród kobiet przemocy fizycznej doznało prawie 14%, a wśród mężczyzn nieco ponad 20% – dane pokazuje tabela 1. Niepokoić powinno to, że wśród osób, które doznały przemocy fizycznej,

aż 41,9% doznało jej w ciągu ostatnich lat więcej niż trzy razy.

Tabela 1: Częstotliwość ataków

	Procent odpowiedzi
jeden raz	39,5
dwa razy	18,6
trzy lub więcej razy	41,9

Przeważająca część badanych, którzy doznali przemocy fizycznej (67,6%), była potrącana, uderzana, szarpana albo kopana. Na drugim miejscu znalazły się zaczepki seksualne naruszające nietykalność cielesną (np. dotykanie wbrew czyjejś woli) – 32,4% – zarówno w stosunku do kobiet, jak i do mężczyzn. Prawie jedna czwarta badanych została pobita, a 4% doznało przemocy seksualnej – dane prezentuje tabela 2.

Tabela 2: Rodzaj doznanej przemocy fizycznej. Procenty nie sumują się do 100, ponieważ mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź

	Procent odpowiedzi
potrącanie, uderzenie, szarpanie albo kopanie	67,6
pobicie	24,4
atak z bronią	1,7
zaczepki seksualne naruszające twoją nietykalność cielesną (np. dotykanie wbrew twojej woli)	32,4
przemoc seksualna (np. gwałt lub jego próba)	4
inna forma naruszenia nietykalności cielesnej	8,5

Jeśli chodzi o sprawców przemocy fizycznej, to w ponad połowie przypadków (59,7%) przypadków sprawca nie był znany ofierze, w 29,5% przypadków byli to koledzy/koleżanki ze szkoły/studiów, a w 10,2% przypadków była to osoba, z którą badany się przyjaźnił. Wśród sprawców wymieniana była też rodzina – matka (6,3%), ojciec (5,1%) lub inna osoba z rodziny pochodzenia (5,1%).

Aż w 85,1% przypadków policja nie została powiadomiona o zdarzeniu. Wśród najczęściej wymienianych powodów, dla których nie powiadomiono policji o fakcie doznania przemocy, znalazły się następujące: *nie wierzę, w skuteczność policji w tego typu sprawach, obawiałem/am się, że policja nie potraktuje mojej sprawy poważnie, obawiałem/łam się docinków i złośliwości ze strony policji dotyczących mojej orientacji seksualnej oraz bałem/am się zemsty sprawcy/ów*. To pokazuje, że poziom zaufania do policji w grupie osób bi- i homoseksualnych, będących ofiarami przemocy, jest bardzo niski.

Poniżej prezentuję kilka przykładowych opisów przemocy fizycznej, która była udziałem prawie jednej piątej badanych.

A16: *Na policję zostałem wezwany w innej sprawie, o której niewiele było mi wiadomo, funkcjonariusze (nie wiem skąd) znali moją orientację. Zostałem wyzywany, poniżany psychicznie i w rezultacie pobity. Przelozony funkcjonariuszy, którzy mnie zaatakowali, nie uwierzył mi.*

A21: *To był mój przyjaciel. Kiedy postanowiłem mu wyjawić swoją orientację seksualną, wpadł w szał. Był pod wpływem alkoholu. Zaczął mnie kopać i uderzać pięściami w głowę. Udało mi się uwolnić i uciec z mieszkania, następnie natychmiast udałem się na policję. Usłyszałem tylko kpiny.*

A98: *Zdarzenie miało miejsce na ulicy. Stałyśmy z moją dziewczyną i rozmawiałyśmy, od czasu do czasu całując się nie wyzywająco. Nagle pojawiły się dwie dziewczyny i zaczęły wyzywać nas od „lesb” oraz próbowały uzmysłwić nam, że nie powinniśmy pokazywać się w miejscu publicznym, generalnie nie ma dla nas miejsca w społeczeństwie. Wymiana słowna trwała dłuższą chwilę, aż nieopodal pojawili się koledzy napastniczek, którzy nawoływali do użycia siły i tak też się stało. Dostałam w twarz dwukrotnie. W mojej obronie stanęła moja dziewczyna, która została dotkliwie pobita. Przypadkowi przechodnie pomogli zakończyć bójkę. Po zdarzeniu dziewczyny się oddaliły, a my pojechałyśmy do domu.*

A123: *Przez przypadek w mej miejscowości dowiedziano się, że jestem osobą homoseksualną. Jakies 2 tygodnie temu podeszła do mnie grupka 7 pijanych chłopaków z mej miejscowości. Zaczęli mnie wyzywać, szykanować, szarpać i wręcz bić. Zakończyło się to tym, że w jednym rozpoznałam kolegę mego brata i w tym momencie mnie puścili. Cały czas moja rodzina jest zmuszona wysłuchiwać obelg i niemitych słów na temat mej orientacji.*

A126: *Jak czasem idę przez miasto, bądź po szkole, ktoś mnie zaczepi, popchnie, kopnie, poszarpie trochę albo dogryza w związku ze stylem ubierania, że ubieram się bardziej jak chłopak, będąc dziewczyną, że zwracam uwagę na kobiety... Czasem ktoś walnie: „O lesba idzie, albo niewiadomo co ” i różne inne zaczepki, mniej przyjemne... Ludzie, którzy to widzą, zazwyczaj przechodzą obojętnie, nikt nie chce się mieszać, żeby też nie oberwać albo żeby go nie wyśmiali.*

A192: *Grupa młodych osób z mojej miejscowości wielokrotnie zaczepiała mnie, by „wyjaśnić” mi dobitnie, że nie ma tu miejsca dla lesbijek. Były zaczepki słowne i fizyczne. Doszło do pobicia. Straszono mnie gwałtem, by udowodnić mi, jak dobrze może być z mężczyzną, bo „chłopa mi trzeba”.*

A317: *Po moim wejściu do taksówki, która stała przed jedną z gejowskich dyskotek w Warszawie, wsiadło do niej 3 młodych mężczyzn. Po krótkiej jeździe kazali zatrzymać się taksówkarzowi i próbowali wyciągnąć mnie z samochodu. Gdy im się to nie udało, z dwóch stron uderzono mnie pięścią i butem w twarz. Następnie udało mi się zamknąć drzwi i poprosiłem taksówkarza, by zawiózł mnie na policję. On odpowiedział, że jeśli chcę jechać na policję, to muszę wysiąść. Pojechałem więc do domu.*

A342: *Współpracownicy najpierw żartowali, że może jestem gejem. Z czasem żarty zamieniły się w szturchnięcia, obmacywanie (co teoretycznie miało być śmieszne) i rzecz jasna ataki słowne (na porządku dziennym były zaczepki, później nawet groźby pobicia). Wszystko działo się na przestrzeni kilku tygodni w miejscu pracy (magazyny pewnej firmy logistycznej). Później zrezygnowałem z pracy w tym miejscu.*

A361: *Mężczyzna, z którym byłam kiedyś związana, potem przyjaciel. Gdy mu powiedziałam o tym, że jestem lesbijką, zaczął mi mówić, że to niemożliwe, że na pewno się mylę. Oczywiście próbowałam mu to wytłumaczyć, opisać, protestowałam przeciwko temu, co mówił. Po chwili postanowił mnie osobiście przekonać, że się mylę, właściwie mnie zgwałcił.*

A450: *Normalny dzień, normalny korytarz w normalnej szkole, ja (o orientacji wiedzą tylko przyjaciele) idę korytarzem szkolnym, słyszając słowa „Kretyn z parady równości”, „Jesteśmy równi”, „Pedal”, „Cio-ta”, ale zdarzają się również popychania, pokopania, poniżenia w stylu „zrób mi loda za 1 zł, wiem że umiesz”. Na początku koleżdy i koleżanki ze szkoły reagowali, ale po pewnym czasie się przyzwyczaili.*

Przemoc psychiczna

Przemoc psychiczna wobec osób bi- i homoseksualnych jest zjawiskiem tak powszechnym, że można zaryzykować tezę, iż przestało się ją zauważać. Przemoc psychiczną charakteryzuje się jako wyrządzanie ofierze krzywdy psychicznej poprzez zastraszenie, obrażanie, wyśmiewanie, rozpowszechnianie negatywnych opinii, upokarzanie zarówno jej samej, jak i jej bliskich. W życiu codziennym najczęściej przejawia się używaniem obraźliwych określeń, takich jak *pedał* czy *lesba*, oraz całym katalogiem wulgaryzmów dotyczących życia intymnego i związków osób tej samej płci, a także izolowaniem osób bi- i homoseksualnych i ostracyzmem społecznym.

Doznawanie przemocy psychicznej wpływa negatywnie na poczucie wartości oraz samopoczucie ofiary. Może powodować smutek, frustrację, złość, poczucie bezsilności, aż do depresji i prób samobójczych włącznie. Brak wiary w swoje zdolności i postrzeganie siebie jako kogoś gorszego np. niezdolnego do budowania trwałych relacji z innymi, oraz brak wsparcia ze strony najbliższego otoczenia (rodziny, kolegów/koleżanek z podwórka i szkoły) ma w rezultacie bardzo poważne negatywne konsekwencje dla jakości życia takiej osoby. Bardzo niebezpieczne jest doznawanie przemocy psychicznej już w wieku szkolnym – dzieci prześladowane przez rówieśników muszą włożyć dużo więcej wysiłku w to, aby pokonać lęk, cierpienie i móc realizować swój potencjał.

Analiza danych dotyczących przemocy psychicznej z raportu *Sytuacja osób bi- i homoseksualnych w Polsce. Raport za lata 2005 i 2006* pokazuje, że doświadczenie to wśród osób bi- i homoseksualnych jest powszechne. W ciągu 2 lat poprzedzających badanie ponad połowa badanych doświadczyła jakiejś formy przemocy psychicznej, najczęściej wielokrotnie. Wśród osób, które doznały przemocy psychicznej, aż 70% doznało jej więcej niż 3 razy. Tak samo jak w przypadku przemocy fizycznej, ofiarą różnych form nękania psychicznego nieco częściej padali mężczyźni niż kobiety – dane te prezentuje Tabela 3.

Najczęstszą formą przemocy psychicznej jest agresja słowna – aż 75% osób, które doznały przemocy psychicznej, spotkało się z agresywnymi zaczepkami werbalnymi – dane na temat rodzaju doznanej przemocy psychicznej prezentuje tabela 4. Badani bardzo często byli również obrażani, poniżani, ośmieszani (55,8%), a także rozpowszechniano negatywne opinie na ich temat (44,6%). Pogróżki były udziałem nieco ponad 15% badanych, szantażowanych było 6,5% respondentów, a nienawistne listy otrzymało 5,9% badanych lub ich bliskich. Wandalizm i niszczenie mienia spotkało 5,5% respondentów. Choć na ostatnim miejscu znalazły się grafitti/plakaty i ulotki ujawniające orientację seksualną badanych (2%), to jednak wśród innych form nękania psychicznego często wymieniane były takie, które nawiązują do tej kategorii. Pojawiła się czy też może nabrała znaczenia nowa forma prześladowania – poprzez Internet. Składają się na nią m.in. obraźliwe komentarze pod blogami (pamiętnikami pisanymi w Internecie) prowadzonymi przez badanych, komentarze na forach internetowych na temat homoseksualności, często skierowane bezpośrednio do badanego oraz nawołująca do nienawiści strona RedWatch, na której umieszczono zdjęcia i dane osobowe niektórych badanych. Analiza danych opisowych dotyczących przemocy mającej miejsce w Internecie

sugeruje, że jest ona odbierana przez badanych jako w podobny sposób przykra i raniąca, jak przemoc zdarzająca się w „realnym” życiu.

Tabela 3: Doświadczenie przemocy psychicznej (braki danych zostały zakwalifikowane jako brak występowania przemocy)

	Ogółem	Kobiety	Mężczyźni
tak	51	45,9	54,6
nie	49	54,1	45,4

Tabela 4: Rodzaj doznanej przemocy psychicznej. Procenty nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź

	Ogółem
zaczepki słowne/agresja słowna	75
obrażanie, poniżanie, ośmieszanie	55,8
rozpowszechnianie negatywnych opinii na twój temat	44,6
pogróżki	15,3
nienawistne listy do ciebie lub twoich bliskich	5,9
szantaż	6,5
wandalizm, niszczenie mienia	5,5
grafitti/plakaty/ulotki na twój temat	2
inne formy nękania psychicznego	7,2

Sprawcy przemocy psychicznej najczęściej – w 57,7% przypadków – nie byli znani ofierze, w 29% przypadków sprawcami byli koledzy/koleżanki ze szkoły/studiów, na kolejnych miejscach wymieniani byli współpracownicy (10,6%), osoba, z którą badany się przyjaźnił (9,6%) oraz rodzina – matka (12,7%), ojciec (7,8%) oraz inna osoba z rodziny pochodzenia (10,6%).

Do przemocy psychicznej najczęściej dochodziło w miejscu publicznym, takim jak ulica, droga, park etc., w 55,8% przypadków. Pozostałe miejsca pojawiały się z podobną częstotliwością: miejsce publiczne, takie jak sklep, komunikacja publiczna, klub etc. (29%), szkoła (26%), własne mieszkanie (24,7%). Miejsce pracy zaznaczyło 13,3% badanych, a inne miejsce 11,7% respondentów. Warto zwrócić uwagę, że często jako inne miejsce była wymieniana przestrzeń internetowa – blogi, fora internetowe, strona RedWatch.

Przemoc psychiczna praktycznie w ogóle nie jest zgłaszana policji – aż 96,1% badanych nie informowało policji o tym, czego doświadczyło. Choć przemoc psychiczna nie w każdym wypadku wymaga interwencji policji, to jednak tak wysoki odsetek braku zgłoszeń policji najczęściej przecież wielokrotnie powtarzających się zdarzeń, może zastanawiać.

Wśród powodów, dla których ofiary przemocy psychicznej nie zgłaszają się na policję, najczęściej wymieniane są następujące: *nie czułem/am takiej potrzeby, nie wierzę w skuteczność policji w tego typu sprawach oraz obawiałem/am się, że policja nie potraktuje mojej sprawy poważnie.*

Poniżej przedstawiam kilka najbardziej charakterystycznych opisów przemocy psychicznej, która byłam ponad połowy badanych.

A38: *Nachodzenie mnie na moim blogu. Kto? Faszyści. Wiem, że faszyści, bo nie kryli się z tym, ba, byli z tego dumni! Co jakiś czas na mojego prywatnego bloga, na którym nie ukrywałem, że jestem gejem i pisałem o moich uczuciach, wchodziły osoby, które rzuciły ohydne dowcipy lub mnie obrażały. Przez prawie rok kilka razy dziennie dostawałem maile, że moja krew będzie płynąć ulicami, ubliżali mi, mieszcali z błotem. Każdy post kończył się słowami „Zabij się”. Wiedzieli, że mam lat 17. Nachodzili mnie, a ja nie chciałem ustąpić (szantażowali mnie, że dadzą mi spokój dopiero, jak opuszczę bloga). Nie chciałem tego robić, żeby nie dać im satysfakcji. Kiedy po ponad pół roku nerwy mi puściły, straszili, że pójdą na policję i zgłoszą znieśławienie. Wiedzieli, jak mam na imię i nazwisko. Mieli moje zdjęcia. W końcu ustąpiłem i wykasowałem bloga. Po miesiącu założyłem nowego. Znaleźli mnie po 2 tygodniach. Po tym zdarzeniu strasznie się zamknąłem. Nie będę ukrywał – boję się trochę... Nie zgłosiłem sprawy Policji, bo nie jestem pełnoletni i zgłoszenie musieliby złożyć moi rodzice, a wiem jakich jest ich stosunek do osób homoseksualnych. Nie mogłem sobie pozwolić na taki coming out.*

A84: *Bardzo często słyszę na ulicy od grupy chłopaków/mężczyzn słowo „pedał”. Taka moja codzienność. Dlatego uzależniłem się od słuchania muzyki przez słuchawki – przed wyjściem z domu zakładam słuchawki i nie słyszę ostatnio żadnych obelg (bo słuchawki są silikonowe i izolują dźwiękowo).*

A201: *Kiedy idę po ulicy za rękę z moja partnerką, zdarza się, stajemy się ofiarami agresji słownej, poczawszy od wulgarnych uwag typu: „Nikt cię porządnie nie wyruchał”, „Zrób mi loda”, po kwaśne miny, odwracanie głowy i słowa „Boga się nie boją” wypowiedane przez starsze panie. Co do agresji w domu, to mój tata nie może pogodzić się z moim lesbijstwem i zdarza mu się wyzwać mnie od „dziwek” itp., mimo, że jest światłym i wykształconym człowiekiem. Na szczęście sytuacja się powoli stabilizuje.*

A229: *Szantaż – kilka lat temu, telefonicznie, ktoś „z przeszłości” groził, że jeśli się z nim nie prześpię, to o mojej orientacji dowie się mój mąż, jego rodzina i sąsiedzi z elitarniej dzielnicy, gdzie mieszkam. Uroczymi pewne znajomości i unieszkodliwiłam szantażystę.*

A237: Po tym, jak rodzice (i siostra) dowiedzieli się, że mam kogoś i jest to dziewczyna, wpadli w obłęd. Wydzwaniali do mnie, nękali też moją partnerkę telefonicznie, grozili jej, rzucali oszczerstwa, znieważali, nachodzili nas tam, gdzie mieszkaliśmy, dzwonili do jej matki/domu; w okolicy rozpowszechniali w kościołach przy jej domu rodzinnym wiadomość o jej orientacji (zagrożenie, niemoralność), jak i w jej pracy. Zaskakujące, że głównie sprawcami były kobiety, mężczyźni nie brali czynnego (albo sporadyczny) udział w batalii o „zachowanie człowieczeństwa córki”. Nie zgłosiłam sprawy policji, obawiałam się długich przesłuchań, angażowania w to partnerki i konfrontacji na korytarzu z rodziną. Obawiałam się, że to tylko zaostrzy sprawę, a jej nie rozwiąże.

A320: Agresywne stwierdzenia typu „Jak ja nie lubię pedałów” wymierzone w próżnię i wypowiedziane półgłosem, ale wyraźnie słyszalne, np. kiedy wchodzę do przedziału w pociągu.

A321: Nie raz, przechodząc ulicą, słyszę wyzwiska i gadanie pod nosem „idzie pedałek”. Specjalnie stają na środku chodnika, abym musiał się przeciskać.

A449: Znałam moją dziewczynę od 1,5 roku. W tym czasie poznałam również jej rodziców; byłam koleżanką, którą bardzo polubili. Rozpływali się w zachwytach. Podziwiali mój sposób bycia, moje kompetencje zawodowe itp. Od czasu, kiedy moja dziewczyna, wyjaśniła im, że jesteśmy razem, ich stosunek radykalnie się zmienił; zostałam nazwana zboczeńcem, z absolutnym zakazem ich odwiedzania. Zagrozili swojej córce, że jeśli nie zerwie kontaktów ze mną, wydziedziczą ją, ojciec dostanie zawału i inne próby szantażu. Kontakt telefoniczny zawsze kończył się przykrymi wyzwiskami.

A450: Owszem, pogróżki i chamskie listy życzeń to rzecz normalna. Zdarza się, że w szkole dostaję list z życzeniami od osób ze szkoły, np. „Zrób mi laskę”, „Podaj mi twój numer, dam go do agencji, będziesz miał pracę”. Pogróżki były na etapie „Spójrz się na mnie jeszcze raz, a powiem policji, że mnie wykorzystujesz seksualnie, głupia pedalska szmato!”

A467: Studiuję na Akademii Medycznej w Warszawie. Podczas jednego z pierwszych wykładów wykładowca stwierdził (przy prawie pełnej sali), że uczelnia nie życzy sobie obecności „takich studentów”, że w ogóle ma być projekt, żeby, cytując: „takie osoby nie mogły pracować w służbie zdrowia”. Wykładowca przy tym śmiał się i oczekiwał poklasku od sali – oczywiście długo nie musiał czekać. To było dla mnie strasznie nieprzyjemne, zwłaszcza że po chwili cała sala śmiała się razem z wykładowcą.

Na międzynarodowej konferencji na wyżej wymienionej uczelni jeden z prelegentów czytał historię o tym, że jeżeli dałoby się zmniejszyć Ziemię do rozmiarów wioski, którą zamieszkuje dokładnie stu mieszkańców, zachowując proporcje różnorodności mieszkańców Ziemi etc., mieszkaloby tam mniej więcej tylu a tylu mieszkańców takiej rasy, takiej religii etc. i dalej wymieniał. Nie przeczytał jednak, że w tej wiosce mieszkałoby 11 homoseksualistów – przeczytał „Mieszkałoby tam... ech.. miałoby tam 11 zbrojców, homoseksualistów takich... hahaha... jedenaście takich wynaturzeń ” – zszokowała mnie ta wypowiedź, tym bardziej, że pan ten jest szanowanym profesorem, opiekunem kółka studenckiego. Sala oczywiście odpowiedziała śmiechem. A kolejni prelegenci powoływali się na cudowny wykład pana profesora. Na marginesie powiem, że zakończenie historii przytaczanej przez „prof”, brzmi tak cyt.: Kiedy spojrzy się na świat z takiej perspektywy, potrzeba akceptacji, tolerancji, zrozumienia i edukacji staje się bardzo wyraźna. Co za ironia!! Podczas przerwy uczestnicy chwalili profesora za „poczucie humoru”.

Kolejne zdarzenie: Miałam zwichniętą rękę. Idąc korytarzem na uczelni, usłyszałam, że pewnie miałam upojną noc i ręka mi się przetrenowała.

Bibliografia:

1. Akceptacja praw dla gejów i lesbijek i społeczny dystans wobec nich, komunikat z badań, CBOS 2005.
2. Naznaczeni. Mniejszości seksualne w Polsce. Raport 2008., red. Krzemiński, I., Instytut Socjologii UW, Warszawa, 2009.
3. Prawa gejów i lesbijek, komunikat z badań, CBOS 2008.
4. Raport o homofobicznej mowie nienawiści w Polsce, red. R. Biedroń, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2009.
5. Sytuacja społeczna osób biseksualnych i homoseksualnych w Polsce. Raport za lata 2005 i 2006, red. Abramowicz, M., Kampania Przeciw Homofobii i Lambda Warszawa, Warszawa 2007

CZEŚĆ V

NARZĘDZIA WPŁYWU NA ZMIANĘ POSTAWY SPRAWCÓW PRZEMOCY

płk Kajetan Dubiel

Dyrektor Generalny Służby Więziennej

Resocjalizacja sprawców przemocy w warunkach więziennych

W niniejszym materiale zaprezentuję informacje o działaniach podejmowanych przez Służbę Więzienną wobec sprawców przemocy, odbywających karę pozbawienia wolności za czyn określony w art. 207 K.k.

Liczę także na wysłuchanie i uwzględnienie, zarówno przez organy decyzyjne i ośrodki opiniotwórcze, a także przez praktyków działających na rzecz ofiar i wobec sprawców przemocy w środowisku otwartym, pewnych sugestii, które dotyczą zintegrowania oddziaływań i wzajemnego ich wspierania.

Jest to kolejny nasz apel o przełamanie resortowości w przeciwdziałaniu patologiom społecznym, a jednocześnie próba ukazania, chyba niezamierzonych, następstw realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie, którymi jest liczba uprzednio zawieszonych, a masowo kierowanych do wykonania orzeczeń za te czyny.

Prezentowane spostrzeżenia są na tyle ważnym przedmiotem praktyki penitencjarnej, że znalazły swoje usytuowanie w najbardziej szczegółowych przepisach wykonawczych wydanych przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej. Przeciwdziałanie agresji i przemocy zostało określone jako jedno z priorytetowych obszarów programowanej pracy wychowawczej.

Zjawisko przemocy domowej oraz postępowanie wobec sprawców, ale także i ofiar od 2004 roku stanowią również stałą tematykę resortowych konferencji i szkoleń organizowanych zarówno na poziomie centralnym, jak również w poszczególnych okręgowych inspektoratach Służby Więziennej. Zwłaszcza cenne są przedsięwzięcia inicjowane przez jednostki pracujące z więźniami obojga płci, którzy występują w podwójnej roli, tj. uprzedniej ofiary wieloletniej przemocy, a następnie sprawcy. Nie są, to tylko kobiety, odbywające karę za zabicie partnera życiowego. Są wśród nich maltretowane od urodzenia dzieci, niepełnosprawni rodzice lub rodzeństwo.

Gdyby traktować problem definicyjnie, to można byłoby powiedzieć, że w zakładach karnych to zjawisko nie występuje, gdyż karę pozbawienia wolności odbywają tylko pojedynczy członkowie rodziny.

Aby Państwa nie trzymać w niepewności, z jaką skalą problemu Służba Więzienna ma do czynienia, pozwolę na przytoczenie bieżących danych.

Otóż, od początku 2009 roku we wszystkich zakładach karnych i aresztach śledczych 13 902 osoby odbyły, nadal odbywa oraz będzie odbywać, wprowadzone do wykonania, wg stanu na dzień 4 lutego 2010r., orzeczenia z art. 207 K.k. W dalszej części tekstu, również będzie mowa o dużych liczbach.

Dane ogólne o populacji osób pozbawionych wolności z art. 207 K.k.

Wg danych na ostatni dzień roku 2009³⁴, we wszystkich 157 zakładach karnych i aresztach śledczych stan zaludnienia wynosił 84 003 osoby (100%,) w tym 2 729 kobiet (3,25%). W analogicznym okresie 2008 roku, we wszystkich 156 zakładach karnych i aresztach śledczych wykazano pobyt 83 152 osadzonych (100%), w tym 2 542 kobiety (3,06%)³⁵.

Za znęcanie się nad członkami rodziny, w przypadku kiedy art. 207 K.k.³⁶ był głównym orzeczeniem dla danej osoby, w ostatnim dniu roku 2009 przebywało ogółem 5150 osadzonych (w 2008 roku 4851 osób). W tej liczbie było 4675 skazanych i 475 tymczasowo aresztowanych (4 383 skazanych oraz 468 tymczasowo aresztowanych). Gdyby porzucić na powyższych danych, można by stwierdzić, że wzrost w stosunku do roku 2008 nie był statystycznie istotny.

Jednak rzeczywisty problem, z jakim przyszło się Służbie Więziennej zmierzyć, w związku z realizacją Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie obrazują nie dane o stanie zaludnienia w danym dniu, lecz z pełnego okresu sprawozdawczego. Potwierdzają to statystyki, z których m.in. wynika, że w trakcie 2009 roku we wszystkich zakładach karnych i aresztach śledczych łącznie 13 902 osoby zakończyły

³⁴ Z uwagi na układ dni wolnych od pracy na przełomie roku 2009/2010 statystyki na koniec okresu sprawozdawczego wykazano wg stanu w dniu 4 stycznia 2010 r.

³⁵ W dalszej części tekstu analogiczne dane dotyczące roku 2008 będą zamieszczone w nawiasie.

³⁶ Art. 207 § 1. Kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2. Jeżeli czyn określony w § 1 połączony jest ze stosowaniem szczególnego okrucieństwa, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 3. Jeżeli następstwem czynu określonego w § 1 lub 2 jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

czyły odbywanie kary, nadal odbywa oraz będzie odbywać, kolejne wprowadzone do wykonania, wg stanu na dzień 4.02.2010r., orzeczenia z art. 207 K.k.

Według danych na koniec roku 2009 wykonywane były 6192 orzeczenia z art. 207 § 1, 2, 3 K.k. Natomiast od początku stycznia do końca grudnia 2009 roku, zakończyło odbywanie orzeczeń 7377 osób, w tym 7270 mężczyzn i 107 kobiet. W tej liczbie 366 osadzonych wykonało więcej niż jeden wyrok za znęcanie się nad najbliższymi członkami rodziny.

Przez pierwszy miesiąc 2010 roku wprowadzono i rozpoczęto wykonanie – 589 orzeczeń, a kolejnych 1434 po wprowadzeniu, oczekuje na wykonanie, gdyż skazani odbywają jednocześnie inne wyroki. Aktualnie (stan w dniu 4.02.2010r.) do wykonania jest wprowadzonych łącznie 8215³⁷ orzeczeń z art. 207 K.k.. Różnica pomiędzy liczbą osób pozbawionych wolności za znęcanie się nad rodziną (art.207 K.k.), a liczbą orzeczeń wprowadzonych do wykonania wskazuje na wielokrotność wyroków orzekanych w różnym czasie, za czyn tego samego rodzaju, wobec tych samych sprawców.

Bardziej wnikliwa analiza danych aktowych, dotycząca rodzajów przestępstw, za które wykonywane są aktualnie kary pozbawienia wolności, dowodzi, że wielu sprawców przemocy domowej trafiło do zakładu karnego w związku z wyrokiem za inne przestępstwo, często uchylanie się od płacenia alimentów, kradzieże na szkodę członków tej samej rodziny i prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego (art. 178 a K.k.). Stąd, na podstawie praktyki penitencjarnej, z pełną odpowiedzialnością można stwierdzić, iż problem przemocy i agresji jest ściśle skorelowany z problemami alkoholowymi i jego następstwami.

W populacji sprawców przemocy w rodzinie, wg stanu na koniec roku 2009 było 78 kobiet, które stanowiły 1,52% tej kategorii osób pozbawionych wolności (69 kobiet, które stanowiły 1,42%), a 21 osób nie miało skończonych 21 lat życia (31). Najmłodszy mężczyzna odbywający wyrok z art. 207 K.k. miał w chwili orzeczenia 18 lat i z chwilą osadzenia został skierowany do odbywania kary w systemie terapeutycznym dla skazanych uzależnionych od alkoholu.

Jakim wyzwaniem dla więziennictwa jest tak liczna i zróżnicowana pod każdym względem kategoria sprawców, świadczy sytuacja sprzed 10 laty.

³⁷ BIS CZSW Statystyka orzeczeń wydanych w związku z art. 184 K.k. z 1969 r. oraz art. 207 K.k. z 1997 r.

Na koniec roku 2000 liczba pozbawionych wolności za znęcanie się nad członkami rodziny wynosiła 1617, w tym skazanych było 1213 osób i tymczasowo aresztowanych 404.

Nie są jeszcze opublikowane statystyki Komendy Głównej Policji za rok 2009. Natomiast w roku 2008 liczba stwierdzonych przestępstw z art. 207 §§ 1,2,3 K.k. wynosiła ogółem 21 167 spraw, podczas gdy w roku 2000 odpowiednio 22 708, tj. o 1541 więcej.

Jest to na tyle istotna informacja, że rodzi pytanie: dlaczego tak znacząco zwiększyła się liczba osadzonych w jednostkach penitencjarnych za przemoc w rodzinie, skoro liczba stwierdzonych przestępstw tego rodzaju zmniejszyła się, a wyroki bezwzględnie pozbawienia wolności były orzekane, na przykładzie roku 2008, wobec 11% sprawców, a w 83% wykonanie kary było warunkowo zawieszane?

Dane o aktualnej liczbie wykonywanych orzeczeń z art. 207 K.k., (4.02.2010 r.), w stosunku do ogólnej liczby tymczasowo aresztowanych (TA) oraz skazanych (SK), osadzonych w zakładach karnych (ZK) i aresztach śledczych (AŚ), podległych poszczególnym okręgowym inspektoratom Służby Więziennej (OISW) zawiera tabela 1.

Wysoki wskaźnik osadzonych za przemoc domową, w stosunku do ogółu pozbawionych wolności (od 10,22% do 12,16%), dominuje w jednostkach podległych okręgowym inspektoratom Służby Więziennej (OISW) w Olsztynie, Białymstoku, Lublinie, Rzeszowie i Krakowie, czyli wschodniej części kraju. Najniższe, ponad dwukrotnie, w stosunku do najwyższych wskaźniki, odnotowano w OISW w Warszawie (5,75%) i Gdańsku (6,05%), co ilustruje wykres 1.

Różnice pod względem liczebności skazanych odbywających karę za znęcanie się nad rodziną w stosunku do liczby osadzonych w poszczególnych okręgach, mimo że bardzo czytelne, nie pokrywają się z geografią przestępstw tego rodzaju. Ilustrują skalę problemu, a w przypadku więziennictwa, potrzebę dostosowania oddziaływań resocjalizacyjnych wobec tej kategorii osadzonych. Mogą być również przydatne dla specjalistów od przeciwdziałania przemocy, w tym pomocy ofiarom.

Celem Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie jest, oprócz zadania określonego w tytule, zintegrowanie oddziaływań resortów odpowiedzialnych za politykę społeczną, oświatę i wychowanie, zdrowie, bezpieczeństwo i wymiar sprawiedliwości. Integracja właściwych służb miała polegać, między innymi na szkoleniu kadr, powoływaniu specjalistycznych ośrodków wsparcia dla ofiar i wdrażania programów edukacyjno- korekcyjnych dla sprawców. Służba Więzienna nie została ujeta jako odrębny organ wykonawczy, ani w programie, ani w jego założeniach,

Tabela 1. Wykonywane aktualnie orzeczenia z art. 207 K.k., w stosunku do liczby osadzonych na koniec roku 2009

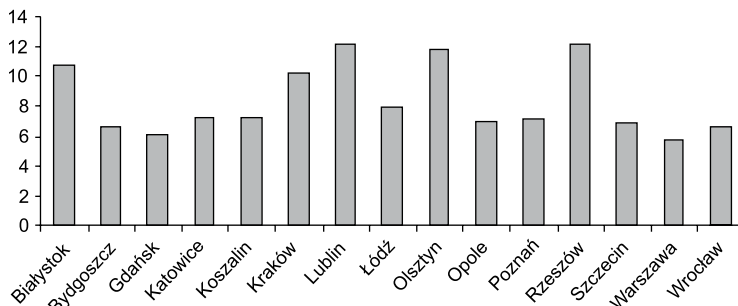
OISW	Osadzeni ogółem Stan w dniu 4.02.2010r.	Łącznie TA i SK art. 184 K.k. z 1969r. art. 207 K.k. z 1997r.	% Dane z kolumny 3/2
1.	2.	3.	4.
Białystok	3635	391	10,75
Bydgoszcz	6741	452	6,70
Gdańsk	4739	287	6,05
Katowice	7998	578	7,22
Koszalin	4560	330	7,23
Kraków	5788	592	10,22
Lublin	4327	526	12,16
Łódź	6167	493	7,99
Olsztyn	4799	565	11,77
Opole	4541	318	7,0
Poznań	6833	490	7,17
Rzeszów	3926	474	12,07
Szczecin	5042	348	6,9
Warszawa	7302	420	5,75
Wrocław	7605	504	6,62
R A Z E M	84003	6768*	8,06

*Orzeczenia aktualnie wykonywane: stan na koniec roku 2009 oraz orzeczenia wprowadzone i wykonywane w styczniu 2010 r. (bez oczekujących).

Źródło: na podstawie danych BIS_CZSW (A. Jokiel)

Wykres 1.

Wskaźnik orzeczeń (%) z art. 207 kk do ogółu osadzonych



a tym samym pominięta w podziale środków, szkoleniach i udziale w regionalnych, ponadresortowych strukturach organizacyjnych.

Czy powyższa uwaga jest uzasadniona zważywszy, że Służba Więzienna wykonuje swoje zadania „za murami”?

Częściowa odpowiedź już została udzielona, poprzez wskazanie danych dotyczących liczby izolowanych sprawców, którzy przechodzą na całkowite utrzymanie państwa i mają zapewnione wyżywienie, zakwaterowanie, opiekę zdrowotną, pomoc psychologiczną oraz dostęp do kultury, itp. Co się w tym czasie dzieje z wielokrotnie liczniejszą grupą członków ich rodzin – ofiarami?

Mechanizmy współzależnienia powodują, że wieloletnie ofiary przemocy mimo, że pozostają na wolności, realizują wolę sprawcy. Formalnie *podtrzymywanie kontaktów z rodziną...* jest prawnie dopuszczonym środkiem oddziaływania, określonym w art. 67 § 3 K.k.w., realizowanym poprzez widzenia i korespondencje oraz system przepustowy. Tylko od stanu świadomości ofiary zależy, czy sprawca odbywający karę pozbawienia wolności, nadal będzie sterował rodziną, zastępując przemoc fizyczną bardziej wyrafinowanymi sposobami podporządkowania sobie osób bliskich, pozostałych.

Osoby skazane za znęcanie się nad rodziną, z uwagi na stosunkowo niewielki wymiar kary i zwykle obciążenia alimentacyjne, a także inne formalno-prawne zobowiązania finansowe, w przypadku braku istotnych przeciwwskazań, kierowane są do zakładów karnych typu półotwartego i zatrudnienia. Przeznaczenie jednostek w poszczególnych okręgach ma wpływ na liczbę skazanych za dany rodzaj przestępstwa. Dlatego są takie jednostki typu półotwartego, w których wskaźnik liczby odbywających karę z art. 207 K.k. wynosi okresowo powyżej ok. 20%, np. a w przypadku Zakładu Karnego w Uhercach 25%, gdzie jednocześnie przebywało 106 skazanych na 433 miejsc. Nie trzeba w gronie specjalistów uzasadniać trudności w organizacji oddziaływań dla tej kategorii osadzonych jeżeli w jednym miejscu przebywa ich jednocześnie, np. 138 ZK Kamińsk, 135 – ZK Potulice, 128 – ZK Jastrzębie Zdrój, 122 ZK Strzelce Opolskie, 116 – ZK Tarnów, 112 – ZK Czarne, 108 ZK Garbalin, 106 ZK Wronki³⁸.

Sprawcy przemocy, w pierwszym okresie izolacji więziennej, pozbawieni możliwości fizycznego sprawowania kontroli nad zależnymi emocjonalnie członkami rodziny, podporządkowują się wymogom regulaminu,

³⁸ Dane: Biuro Informacji i Statystyki (BIS) CZSW z dnia 19 listopada 2009 r.

tak w miejscu osadzenia, jak i w miejscu pracy. Ich zdyscyplinowanie, a przede wszystkim deklaracje, wobec braku konfrontacji z rzeczywistym środowiskiem rodzinnym, może być uznana za przejaw odpowiedzialności i ponadprzeciętnego zaangażowania „w sprawę domową”. Manifestują, zarówno w sensie deklaracyjnym, jak również i czynnie „troskę i przywiązanie do rodziny”. Dla osób, które nie znają mechanizmów funkcjonowania związków opartych na przemocy, zewnętrzne formy zachowania skazanych mogą przemawiać na ich korzyść, podczas gdy faktycznie są próbą, często niestety skuteczną, odzyskania kontroli nad rodziną.

Zatem skuteczne przeciwdziałanie przemocy wymaga równoległych oddziaływań zarówno wobec ofiar jak i sprawców, zwłaszcza kiedy sprawca trafia do zakładu karnego i z tego miejsca nadal tyranizuje najbliższych, poprzez zastraszanie, grożenie odwetem, egzekwowanie częstych odwiedzin, dostarczanie paczek. Oczywiście nie robi tego jawnie. Lecz sprawia tak, że żona – „sama z siebie i przy pomocy nieletnich dzieci robi wszystko, aby poprawić mężowi komfort odbywania kary”. W wielu poczekalniach dla odwiedzających znalazły się ulotki z danymi teleadresowymi ośrodków wsparcia dla rodzin doświadczających przemocy. Funkcjonariusze Służby Więziennej dostarczają zainteresowanym informacji, ale niestety nie mogą wywierać wpływu na decyzje osób dorosłych i wolnych. W przekonaniu praktyków więzienników, w przypadku spraw określonych w art. 207 K.k., z chwilą stwierdzenia przemocy, tj. założenia tzw. „Niebieskiej Karty”, intensywna praca z rodziną na wielu płaszczyznach winna być standardem. W innym przypadku tj. oddziaływanie tylko na rzecz ofiar albo tylko wobec sprawców może nie spowodować oczekiwanej poprawy sytuacji.

Oddziaływania w jednostkach penitencjarnych w roku 2009

Programowane oddziaływania wobec sprawców przemocy, niezależnie od uchwalenia Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie realizowane są w zakładach karnych i aresztach śledczych od chwili wdrożenia obowiązującej kodyfikacji karno-wykonawczej. Jak wspomniano we wstępie, zwykle problem przemocy współwystępuje z innymi deficytami, które mają istotny wpływ na przestrzeganie prawa. Dlatego też oddziaływania mające na celu przeciwdziałanie temu zjawisku oraz rehabilitację społeczną sprawców będą ukazane w szerszym kontekście niż tylko postępowanie edukacyjno – korekcyjne wobec osób skazanych z art.207 K.k., oparte na metodzie oduczania i za-

przestania stosowania przemocy, określanej w polskiej praktyce jako program oparty na Modelu Duluth”.

Od ok. 10 lat w zakładach karnych i aresztach śledczych realizuje się program ART (Trening Zastępowania Agresji), w którym uczestniczą także skazani z art. 207 K.k., zwłaszcza młodzi wiekiem, skazani za przemoc wobec np. rodziców, niepełnosprawnego rodzeństwa oraz skazani bardzo oporni wobec identyfikacji z rolą znęcającego się nad własnymi dziećmi i innymi członkami rodziny.

Traktując łącznie program edukacyjno-korekcyjny oraz program ART (Trening Zastępowania Agresji), jako adresowany do sprawców przemocy, w roku 2009 zrealizowano go w 354 edycjach (każda edycja obejmowała jedną grupę), w których uczestniczyło ogółem 6299 skazanych, dane szczegółowe zawiera Tabela 2.

Tabela 2. Oddziaływania wobec skazanych, którzy dokonali przestępstwa z użyciem agresji i przemocy, poprzez realizację programu ART oraz programy edukacyjno-korekcyjne dla sprawców przemocy domowej, skazanych z art. 207 K.k.

OISW	Liczba zakładów karnych i aresztów śledczych pdległ. OISW	Łączna liczba edycji programu ART w roku 2009	Łączna liczba zrealizowanych edycji programów dla skazanych z art. 207 K.k.		Liczba skazanych objętych programami w zakresie przeciwdziałania agresji i przemocy					
					Liczba uczestników programów dla skazanych z art. 207K.k.		Liczba uczestników ART (Treningu Zastępowania Agresji)		Razem liczba uczestników programów (art. 207K.k. +ART)	
			w latach		w latach		w latach		w latach	
			2008	2009	2008	2009	2008	2009	2008	2009
Białystok	8	37	7	12	112	281	324	283	436	564
Bydgoszcz	12	6	9	29	141	254	29	39	170	293
Gdańsk	9	1	6	11	92	224	16	7	108	231
Katowice	16	7	17	28	309	558	28	87	337	645
Koszalin	8	7	4	5	115	123	28	44	143	167
Kraków	11	5	20	24	335	448	28	44	363	492
Lublin	8	0	14	18	335	370	0	0	335	370
Łódź	8	0	6	18	92	229	0	0	92	229
Olsztyn	8	0	10	14	174	440	0	0	174	440
Opole	11	2	9	10	129	162	24	14	153	176
Poznań	15	4	18	24	246	896	31	38	277	934
Rzeszów	9	11	18	18	466	408	46	87	512	495
Szczecin	10	2	8	13	152	373	0	14	152	387
Warszawa	10	9	13	16	203	167	81	103	284	270
Wrocław	14	2	16	21	445	587	7	19	452	606
R A Z E M	157	93	175	261	3346	5520	642*	779	3988	6299

*W 2008 roku 76 edycji programu ART

Jak wynika z danych uzyskanych z poszczególnych okręgowych inspektoratów Służby Więziennej w roku 2009 zorganizowano 261 edycji programu edukacyjno-korekcyjnego (w 2008 roku 175 edycji), w którym uczestniczyło ogółem 5520 skazanych z art. 207 K.k. (w 2008 roku 3346 skazanych). Ponadto zrealizowano 93 edycje programu ART (Trening Zastępowania Agresji), zrealizowany w 2008 roku w 76 edycjach, którym objęto łącznie 779 skazanych (642). Łącznie oddziaływaniami adresowanymi do sprawców przemocy objęto 6299 skazanych.

Dane ujęte w tabeli 2 ukazują znaczący wzrost, w stosunku do roku 2008 zarówno liczby edycji programu ART oraz programów edukacyjno-korekcyjnych dla sprawców przemocy domowej, skazanych z art. 207 K.k., odbywających karę pozbawienia wolności w roku 2009.

Biorąc pod uwagę liczbę jednostek penitencjarnych w poszczególnych OISW oraz liczbę zrealizowanych edycji obu programów wynika, że tylko w dwóch przypadkach (Koszalin i Opole) liczba edycji programu była mniejsza niż liczba zakładów karnych i aresztów śledczych podległych danym okręgowym inspektoratom Służby Więziennej. W pozostałych przypadkach w trakcie roku organizowano zajęcia dla: 49 grup skazanych – OISW Białystok, 35 grup – Bydgoszcz i Katowice, 29 grup Kraków i Rzeszów. Uwzględniając liczbę jednostek penitencjarnych najliczniej organizowano tego typu oddziaływania w zakładach karnych i aresztach śledczych podległych OISW w Białymstoku. Proporcje dotyczące liczby programów do liczby jednostek ilustruje wykres 2 w załączniku.

Programy psychokorekcyjne dla skazanych z art. 178a K.k.³⁹

Jednak, jak stwierdzono we wstępie, sprawcy przemocy w rodzinie charakteryzują się także wieloma deficytami mającymi istotny wpływ na ich patologiczne funkcjonowanie w roli partnera życiowego, ojca, pracownika, itp. Głównie dotyczy to uzależnień od alkoholu lub innych środków odurzających, bądź szkodliwego używania wszelkich chemicznych środków zmieniających nastroj i popełnianie w związku z tym innych przestępstw, np. przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (art. 173-180 K.k.). Dlatego też planując oddziaływania resocjaliza-

³⁹ Art. 178a. (74) § 1. K.k. Kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.
§ 2. Kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi na drodze publicznej lub w strefie zamieszkania inny pojazd niż określony w § 1, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

cyjne uwzględnia się i te problemy poprzez organizowanie odrębnych programów dla skazanych odbywających karę pozbawienia wolności za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, (art. 178a K.k.). Szczegółowe dane za lata 2006-2009 o liczbie edycji programów i liczbie uczestników objętych programem dla skazanych za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, (art. 178 a K.k.), zawiera tabela 3.

Tabela 3. Programy psychokorekcyjne dla skazanych z art. 178a K.k.

OISW	liczba edycji programu w latach:				liczba skazanych objętych programem w latach:			
	2006	2007	2008	2009	2006	2007	2008	2009
Białystok	4	25	33	26	61	304	370	272
Bydgoszcz	1	10	14	21	10	124	161	214
Gdańsk	4	4	22	9	54	36	158	151
Katowice	10	23	23	30	114	241	298	446
Koszalin	3	5	14	16	32	80	145	196
Kraków	18	12	26	37	255	264	338	528
Lublin	2	8	22	19	18	81	222	192
Łódź	3	19	40	24	36	200	424	279
Olsztyn	12	15	25	36	116	150	334	431
Opole	5	15	11	20	89	200	145	179
Poznań	7	17	19	19	180	314	265	275
Rzeszów	14	20	26	26	152	194	256	301
Szczecin	0	15	19	24	0	119	193	133
Warszawa	8	25	26	24	92	270	366	292
Wrocław	6	27	24	18	66	261	227	205
R A Z E M	97	240	344	349	1275	2838	3902	4094

Źródło: na podstawie danych z OISW A. Majcherczyk

Na przestrzeni ostatnich czterech lat systematycznie wzrastała liczba edycji programu oraz liczba uczestników, co nie jest bez znaczenia w sytuacji kiedy w jednostkach penitencjarnych, wg danych na ostatni dzień 2009 roku przebywało łącznie 6591 osadzonych z przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w ruchu lądowym, w tym większość w związku z czynem określonym art. 178a K.k.

Oddziaływania w zakresie profilaktyki przeciwalkoholowej i narkotycznej

Szczególne znaczenie dla funkcjonowania rodziny oraz wypełniania ról społecznych przez skazanych mają ich problemy z alkoholem i narkotykami. Stąd w jednostkach penitencjarnych realizowane są programy z tego zakresu. Są to zajęcia realizowane w formie warsztatowej, wdrażane dla grup osadzonych o podobnym problemie, niezależnie (poza) funkcjonowaniem systemu terapeutycznego. W roku 2009 zrealizowano 291 programy, w których uczestniczyło łącznie 12 893 skazanych. Dane o liczbie programów i liczbie skazanych w nich uczestniczących zawierają odpowiednio tabele 4 i 5.

Tabela 4. Liczba poszczególnych programów zrealizowanych w roku 2009 w zakładach karnych i aresztach śledczych, podległych okręgowym inspektoratom, wobec skazanych, którzy dokonali przestępstwa z użyciem agresji i przemocy, w zakresie:

OISW	Liczba ZK+AŚ	Ogółem (sum 3+4+5+6)	w tym:			
			ART	skaz. z art.207 K.k.	skaz. z art. 178a K.k.	profi- laktyki AL+NRK
			1.	2.	3.	4.
Białystok	8	91	37	12	26	16
Bydgoszcz	12	78	6	29	21	22
Gdańsk	9	33	1	11	9	12
Katowice	16	93	7	28	30	28
Koszalin	8	52	7	5	16	24
Kraków	11	92	5	24	37	26
Lublin	8	56	0	18	19	19
Łódź	8	55	0	18	24	13
Olsztyn	8	67	0	14	36	17
Opole	11	46	2	10	20	14
Poznań	15	73	4	24	19	26
Rzeszów	9	88	11	18	26	33
Szczecin	10	59	2	13	24	20
Warszawa	10	58	9	16	24	9
Wrocław	14	53	2	21	18	12
R A Z E M	157	994	93	261	349	291

Źródło: na podstawie danych z OISW – A. Majcherczyk

W roku 2009 zrealizowano ogółem 994 edycje programów z zakresu przeciwdziałania przemocy, profilaktyki przeciwalkoholowej i narkotycznej oraz dla kierujących pojazdem mechanicznym pod wpływem alkoholu. Uczestniczyło w nich ogółem 23 286 skazanych.

Na podstawie prezentowanych danych można stwierdzić, że każdy ze skazanych z problemami z agresją i stosowaniem przemocy miał szansę uczestniczyć w programie edukacyjno-korekcyjnym, psychokorekcyjnym lub w zakresie szeroko rozumianej profilaktyki uzależnień, istotnym dla jego problemów. Jeżeli taka potrzeba została ustalona w indywidualnym programie oddziaływania wielu uczestniczyło w więcej niż jednym programie. W miarę możliwości do programów byli włączani także skazani odbywający karę w systemie zwykłym.

W stosunku do liczby osadzonych na koniec okresu sprawozdawczego w trakcie 2009r. co czwarty osadzony był objęty jednym z programów z grupy oddziaływań psychokorekcyjnych i profilaktycznych traktowanych łącznie.

Tabela 5. Liczba uczestników programów, adresowanych wobec skazanych, którzy dokonali przestępstwa z użyciem agresji i przemocy, zrealizowanych w roku 2009 w zakładach karnych i aresztach śledczych, podległych poszczególnym okręgowym inspektoratom

OISW	Ogółem liczba osadzonych (4.01.2010 r.)	Ogółem liczba uczestników programów	W tym programów w zakresie:			
			ART	skaz. z art. 207 K.k.	skaz. z art. 178a K.k.	profilaktyki AL+NRK
Białystok	3635	1504	283	281	272	668
Bydgoszcz	6741	1330	39	254	214	823
Gdańsk	4739	865	7	224	151	483
Katowice	7998	3141	87	558	446	2050
Koszalin	4560	1134	44	123	196	771
Kraków	5788	2284	44	448	528	1264
Lublin	4327	1088	0	370	192	526
Łódź	6167	801	0	229	279	293
Olsztyn	4799	1712	0	440	431	841
Opole	4541	802	14	162	179	447
Poznań	6833	3068	38	896	275	1859
Rzeszów	3926	2243	87	408	301	1447
Szczecin	5042	1348	14	373	133	828
Warszawa	7302	759	103	167	292	197
Wrocław	7605	1207	19	587	205	396
R A Z E M	84 003	23 286	779	5 520	4 094	12 893

Źródło: na podstawie danych z OISW – A. Majcherczyk

84 003=100%; 23 286=27,7%

Kursowe szkolenie zawodowe skazanych

Istotne znaczenie w procesie resocjalizacji ma nie tylko oduczenie stosowania przemocy, szkodliwego używania alkoholu oraz podejmowania innych ryzykownych zachowań (w tym przypadku kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu), ale również wyposażenie skazanego w inne, trwałe kompetencje prospołeczne, jak np. uzyskanie kwalifikacji zawodowych. Wieloletnia praktyka i obserwacja rynku pracy dowodzą, że walory wysokiej użyteczności i dla skazanych i ich rodzin ma szkolenie zawodowe realizowane w formie kursowej.

Dane za ostatnie dwa lata wskazują, że bardzo intensywnie wykorzystywanym środkiem oddziaływania wobec tej kategorii skazanych (skazanych z art. 207 K.k.) było szkolenie zawodowe i jednocześnie umożliwianie zdobycia doświadczeń zawodowych podczas odbywania kary. W roku 2008 Służba Więzienna zorganizowała 934 kursy zawodowe, w których uczestniczyło łącznie 11 181 skazanych, a w roku 2009 odpowiednio 1 172 kursy, z liczbą uczestników 13 755. Dane szczegółowo zawiera tabela 6. Wykazane szkolenia były finansowane z różnych źródeł, m.in. ze środków Funduszu Pomocy Postpenitencjarnej oraz funduszy europejskich.

Tabela 6. Szkolenie kursowe kobiet i mężczyzn w 2009 r.

Wyszczególnienie		Ogółem (razem 2+3+4)	Skazani wg grup klasyfikacyjnych			
			M	P	R	
0		1	2	3	4	
Liczba kursów		1	1172			
Liczba skazanych objętych nauczaniem kursowym	mężczyźni	2	13303	674	6827	5802
	kobiety	3	452	18	373	61
Liczba absolwentów	mężczyźni	4	13006	766	6582	5658
	kobiety	5	452	18	373	61

Źródło: na podstawie danych z OISW T. Iwasiewicz

Na szczególne podkreślenie zasługuje wzmocnienie procesu wyposażania skazanych w kwalifikacje zawodowe i inne umiejętności sprzyjające włączeniu się na rynek pracy poprzez realizację kursów współfinansowanych ze środków unijnych, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Z tego źródła w roku 2009 zrealizowano łącznie 562 kursy, w których uczestniczyło 6617 skazanych. Jeden z projektów obejmuje wyłącznie sprawców przestępstw przeciwko rodzinie. Dla tej

kategorii beneficjentów zorganizowano 49 kursów zawodowych, w których uczestniczyło 324 skazanych z art. 207 K.k. i uchylanie się od płacenia alimentów (art. 209 K.k.), a 43 spośród nich miało orzeczenie o niepełnosprawności i zdobyło zawód dostosowany do ich warunków zdrowotnych.

Dodać należy, że zaprezentowana działalność realizowana jest głównie w ramach programowanego systemu oddziaływania. Udział w poszczególnych zajęciach, w przypadku skazanych dorosłych jest dobrowolny i jest uzależniony od zgody skazanego na wykonywanie kary w programowanym systemie oddziaływania. Oznacza to, że nie ma takich instrumentów prawnych, które powodowałyby obligatoryjny udział w oferowanych programach dla sprawców przemocy, tych osób, które wykonują wyrok za znęcanie się nad rodziną. Generalnie skazani zaprzeczają faktom, czują się pokrzywdzeni przez wymiar sprawiedliwości oraz rodzinę i szukają usprawiedliwienia dla swego postępowania. Udział w programach, które jednak burzą dotychczasową samoocenę, dostarczają inne informacje o świecie, a także wprowadzają trening zupełnie nowych (obcych) zachowań, bardzo pozytywnie przemawia za profesjonalizmem kadry więziennej. Nie jest łatwo przekonać osobę dorosłą do czegoś, co wymaga bardzo dużego wysiłku w przewartościowanie w zasadzie wszystkiego co mu znane, a przede wszystkim uznania siebie za sprawcę czynu bardzo nieakceptowanego społecznie.

Sposób realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie przez Służbę Więzienną

Ustawa Kodeks karny wykonawczy dopuszcza udział podmiotów pozawięziennych w realizacji zadań resocjalizacyjnych. Służba Więzienna korzysta z tego rozwiązania zwłaszcza, kiedy wprowadza się taki zakres oddziaływań, który wymaga specjalistycznego przygotowania kadry. Problem taki wystąpił w związku z kilkukrotnym wzrostem liczby osób odbywających wyroki z art. 207 K.k., a jednocześnie potrzebą zintensyfikowania oddziaływań wobec tej kategorii osadzonych w ramach realizacji zadań przypisanych wymiarowi sprawiedliwości w Krajowym Programie Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie (dalej: KPPPrR). Oferowane więziennictwu przez wyspecjalizowane podmioty zewnętrzne programy wg modelu Duluth zakładają 6-miesięczny cykl pracy z grupą, w wymiarze kilku godzin raz w tygodniu. Ponadto podmioty te, jeżeli działają na własny rachunek, ustalają wynagrodzenie dla swoich trenerów na poziomie od kilku do kilkunastu

tysięcy. Uwzględniając potrzeby (liczebność populacji) i ceny rynkowe usług specjalistycznych więziennictwo musiałoby dysponować kilkoma milionami złotych, co w aktualnej sytuacji finansowej nie jest możliwe. Szkolenia wewnętrzne dla kadr też nie odbywają się bezkosztowo, a przede wszystkim realizowane są sukcesywnie. W początkowym okresie obowiązywania KPPPwR wiele jednostek penitencjarnych nawiązało kontakty z właściwymi terytorialnie ośrodkami w strukturze systemu pomocy społecznej, które mają opracowane programy i specjalistów w zakresie pracy ze sprawcami, a także ofiarami przemocy domowej. Na podstawie zawartych porozumień trenerzy z tych ośrodków realizują bezpłatnie programy edukacyjno-korekcyjne na terenie zakładów karnych, bądź skazani w ramach przepustek uczestniczą w takich programach w siedzibach tych ośrodków. W tym przypadku koszty jakie ponosi Służba Więzienna wynikają z potrzeby wyposażenia skazanych w materiały biurowe i edukacyjne. Jednak zasadniczą część oddziaływań kierowanych do sprawców agresywnych realizują funkcjonariusze w ramach zadań służbowych.

Są to wychowawcy i psychologowie, którzy uzyskali kwalifikacje w ramach indywidualnego doskonalenia zawodowego lub posiadają umiejętności w tym zakresie w związku uzyskaniem certyfikatu specjalisty terapii uzależnień. Naturalna fluktuacja kadry powoduje stałą konieczność wznawiania szkoleń dla określonych grup specjalistów. W obecnej sytuacji finansowej jest to niezwykle trudne. Nieocenionym wsparciem jest jeden z projektów w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, którego beneficjentami są funkcjonariusze działów penitencjarnych. Ze środków europejskich w roku 2009 były finansowane szkolenia kadry w zakresie ART (11 szkoleń dla 127 absolwentów) oraz studia podyplomowe na kierunkach społecznych, z których skorzysta aktualnie 198 funkcjonariuszy. Jednak szkolenie jest w trakcie realizacji. Dlatego też dyrektorzy jednostek penitencjarnych z wdzięcznością przyjmują takie oferty współpracy z wyspecjalizowanymi ośrodkami, dzięki którym funkcjonariusze uzyskują, w miarę szybko, umiejętności pracy z określonymi kategoriami skazanych. Przykładem współpracy w 2009r, z instytucjami i organizacjami sektora pozarządowego w zakresie szkolenia personelu więziennego do realizacji programów wobec skazanych stosujących przemoc są jednostki penitencjarne z Wrocławia, Poznania, Suwałk, Łodzi, Grudziądza. Szczególne słowa uznania należą się i zostały przekazane Fundacji im. Stefana Batorego, dzięki wsparciu której w grudniu 2009 roku 46 funkcjonariuszy zostało przeszkolonych w zakresie programu edukacyjno-korekcyjnego wg Modelu Duluth.

Problem przemocy i agresji jest elementem programów realizowanych w 66 oddziałach terapeutycznych. W trakcie roku 2009 ponad 8,5 tys. skazanych zostało objętych oddziaływaniami terapeutycznymi, stosownie do zdiagnozowanego rodzaju uzależnienia.

Przygotowanie kadry do pracy ze sprawcami przemocy domowej

W pionie służby penitencjarnej, której strukturę tworzą: 157 działów penitencjarnych, 57 działów terapeutycznych, w ramach których funkcjonuje 66 oddziałów terapeutycznych i 15 ośrodków diagnostycznych zatrudnionych jest ogółem 2841 funkcjonariuszy i 35 pracowników cywilnych, w tym 2016 (1928) wychowawców i 443 (435) psychologów.

Kadrę działów penitencjarnych stanowią łącznie 2452 osoby, w tym 217 kierowników i zastępców, 1954 wychowawców oraz 306 psychologów.

Wśród personelu działów penitencjarnych przeszkolenie w zakresie pracy ze sprawcami przemocy domowej roku 2009 posiadało 406 wychowawców i psychologów (w roku 2008 – 218 osób). W tej liczbie 300 (110) osób uzyskało certyfikaty zewnętrzne, a 106 (108) uczestniczyło w szkoleniach organizowanych przez Służbę Więzienną w ramach doskonalenia zawodowego. Należy zaznaczyć, że 412 (108) osób uczestniczyło w takich szkoleniach wewnętrznych oraz konferencjach i seminariach, które były organizowane z udziałem lub przez przedstawicieli środowiska lokalnego. Ten kierunek uzyskiwania wiedzy i wymiany doświadczeń uznaje się za bardzo cenny, gdyż pozwala na ogląd zjawiska z różnych punktów widzenia, co może modyfikować metody i zakres pracy ze sprawcami i ofiarami przemocy.

Na podstawie danych z okręgowych inspektoratów Służby Więziennej wynika, że w roku 2009 ponadstandardową wiedzę o problemie przemocy w rodzinie posiadało ogółem 818 wychowawców i psychologów, podczas gdy w 2008 roku odpowiednio 326 wychowawców i psychologów działów penitencjarnych oraz 183 osoby spośród personelu działów terapeutycznych.

W tej liczbie 109 (81) osób miało ukończone szkolenie uprawniające do realizowania programów adresowanych bezpośrednio do sprawców przemocy w rodzinie, 191 (80) było absolwentami warsztatów w zakresie ART (Treningu Zastępowania Agresji), a 106 funkcjonariuszy (57) uczestniczyło w innych szkoleniach dostarczających umiejętności pracy z tą kategorią skazanych.

Optymizm budzi sam fakt pozyskiwania przez Służbę Więzienną sprzymierzeńców, dzięki którym wzrosły kompetencje kadry, a także cieszy fakt udziału funkcjonariuszy w przedsięwzięciach lokalnych poświęconych problemom przemocy w rodzinie. Szczegółowe dane z podziałem na rodzaje szkoleń, w których uczestniczyli funkcjonariusze Służby Więziennej z zakładów karnych i aresztów śledczych, podległych okręgowym inspektoratom zawiera tabela 7, w załączniku. Mimo że wzrost w podnoszeniu kompetencji Służby Więziennej jest dostrzegalny, i ma wymierne przełożenie w oddziaływaniach wobec skazanych,

Tabela 7. Kwalifikacje kadry penitencjarnej do pracy ze sprawcami przemocy domowej w latach 2008 i 2009

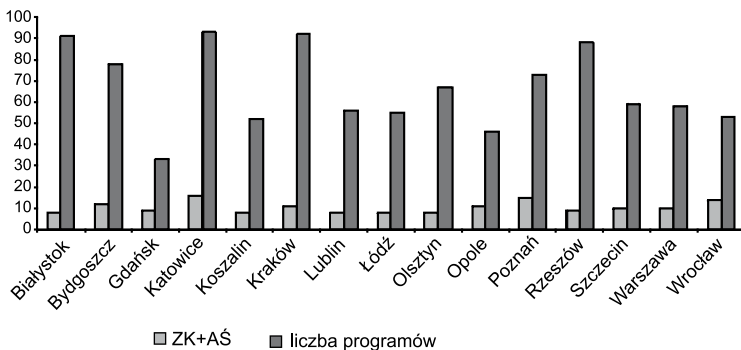
OISW	Liczba osób czynnych zawodowo w 2009 r., które ukończyły szkolenie certyfikujące:										Inne formy szkolenia, w tym wewnętrzne i udział w regional- nych kon- ferencjach i seminariach		Łączna liczba osób spośród kadry SW zaangażowa- na w problem przemocy	
	SPPwR		SFBT		Model Duluth		ART*		Inne		2008	2009	2008	2009
	2008	2009	2008	2009	2008	2009	2008	2009	2008	2009				
Białystok	1	1	2	2	0	10	35	50	0	1	4	1	42	65
Bydgoszcz	7	7	5	3	7	6	3	6	2	2	3	6	27	30
Gdańsk	0	0	0	0	0	3	0	11	0	1	4	3	4	18
Katowice	1	3	0	0	15	6	7	9	21	11	0	136	44	165
Koszalin	0	0	0	2	0	6	0	15	0	2	0	55	0	80
Kraków	0	0	4	2	9	4	0	14	4	1	20	28	37	49
Lublin	0	0	0	0	0	0	3	12	0	5	1	6	4	23
Łódź	0	0	0	0	0	2	0	12	0	0	0	69	0	83
Olsztyn	0	0	0	3	3	5	0	5	2	3	3	1	8	17
Opole	2	4	2	0	0	0	7	3	1	7	7	4	19	18
Poznań	3	2	3	4	6	3	0	13	15	10	29	40	56	72
Rzeszów	1	1	0	0	5	5	20	13	2	0	5	33	33	52
Szczecin	0	0	1	2	1	0	0	8	1	2	8	6	68	18
Warszawa	3	1	0	0	0	22	5	4	7	8	21	22	36	57
Wrocław	0	0	0	0	0	0	0	16	2	53	3	2	5	71
R A Z E M	18	19	17	18	46	72	80	191	57	106	108	412	326	818

Użyte skróty:

- SPPwR – Studium Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie,
SFBT – Terapia krótkoterminowa dla sprawców przemocy w rodzinie – oparta na zasobach, „Zastosowanie podejścia SFBT wobec sprawców przemocy w rodzinie (II St.)”, Model Duluth – Program edukacyjno – korekcyjny dla sprawców przemocy w rodzinie oparty na Modelu Duluth pracy ze sprawcą ... ,
ART – Trening Zastępowania Agresji,
Inne – np. Przemoc – diagnoza i interwencja psychologiczna”, „Postępowanie Korekcyjno -Terapeutyczne Wobec Sprawców Przemocy”, „Jeden mały krok, wiele małych kroków – terapia sprawców i ofiar przemocy”, „By dzieciństwo nie bolało” „Przemoc w rodzinie – jak rozpoznać i jak zapobiegać?”, „Przemoc seksualna wobec dzieci – wybrane aspekty”, „Praca z rodzinami z problemami przemocy”.

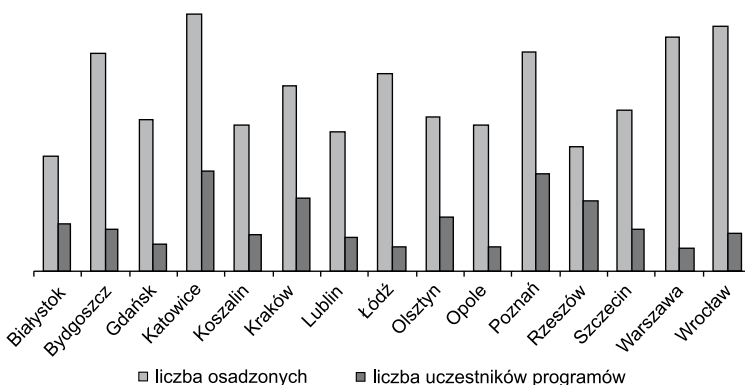
Wykres 2. Ogólna liczba edycji programów wobec skazanych, którzy popełnili przestępstwa z użyciem agresji i przemocy, zrealizowanych w formie grupowej w zakładach karnych i aresztach śledczych, w stosunku do liczby jednostek podległych danemu okręgowemu inspektoratowi Służby Więziennej (OISW), w roku 2009

Liczba programów zrealizowanych w roku 2009 w zakładach karnych i aresztach śledczych



Wykres 3. Ogólna liczba uczestników wszystkich edycji programów wobec skazanych, którzy popełnili przestępstwa z użyciem agresji i przemocy, zrealizowanych w formie grupowej w zakładach karnych i aresztach śledczych, w stosunku do ogólnego stanu zaludnienia w jednostkach podległych danemu okręgowemu inspektoratowi Służby Więziennej (OISW), na koniec roku 2009

Liczba uczestników programów w roku 2009



to jednak mając na względzie liczebność populacji osadzonych, zawsze będzie potrzebne wsparcie środowiska lokalnego.

Reasumując, uwzględniając cele wykonania kary pozbawienia wolności oraz dopuszczone ustawą środki oddziaływania, przy uwzględnieniu zasady indywidualizacji wobec skazanych, Służba Więzienna zrealizowała szereg zadań ukierunkowanych na oduczenie sprawców stosowania przemocy w rodzinie. Jednocześnie poprzez oddziaływania mające na celu redukcję zachowań szkodliwych i uzupełnienie deficytów społecznych skazanych wniosła istotny wkład w poprawę sytuacji członków rodzin skazanych. Prezentacja dokonań ma na celu przekonanie środowisk do uznania, ale też wsparcia wysiłków Służby Więziennej oraz w celu utrwalenia efektów resocjalizacji kontynuowania oddziaływań po opuszczeniu zakładu karnego.

Za i przeciw mediacji w sprawach dotyczących znęcania

Mediacja – instytucją dla osób pokrzywdzonych.

Mediacja oraz konferencja sprawiedliwości naprawczej są metodami działania w sytuacji konfliktów wywodzącymi się z nurtu sprawiedliwości naprawczej. Istotą sprawiedliwości naprawczej jest naprawienie i/lub zadośćuczynienie szkodzie/krzywdzie, która została dokonana na danej osobie przez sprawcę tego czynu. Wszelkie działania skupione są z jednej strony na wspieraniu osoby pokrzywdzonej w poszukiwaniu najlepszego dla niej rozwiązania danego konfliktu, z drugiej strony na wspieraniu sprawcy w zrozumieniu krzywdy jaką wyrządził drugiej stronie a także możliwości zadośćuczynienia zgodnego z oczekiwaniami ofiary. W centrum zainteresowania jest osoba pokrzywdzona, jej potrzeby, oczekiwania oraz wizja zakończenia sporu, która umożliwi jej jak najszybszy powrót do równowagi po zdarzeniu i sposób najpełniejszego naprawienia krzywdy, szkody, która została dokonana danym czynem, umożliwi też jak najszybszy powrót do poprzedniego życia, zostanie przywrócony ład społeczny i wewnętrzny zakłócony czynem przestępczym, czy łamiącym ustalone zasady i reguły życia między ludźmi.

Mediacje i konferencje sprawiedliwości społecznej (dalej: K.S.N.) oddają decyzję o tym jakie powinny być konsekwencje po konflikcie, po złamaniu norm i zasad prawnych oraz współżycia społecznego osobom, które bezpośrednio w nim uczestniczyły, oczywiście w granicach ustawowego prawa. Przywracają ład społeczny i naprawiają/odbudowują relacje między ludźmi dzięki odwróceniu działań, o którym pisał Nils Christie: "Prawnicy ukradli ludziom konflikt i rozstrzygają go za nich, nie zawsze po ich myśli. Ale udowadniają im, że jest to dla ich dobra, tym samym zabierają im szansę rozwiązania go w sposób ich (ludzi) satysfakcjonujący".⁴⁰ Wprowadzając w 1997 r. mediację do zapisów Kodeksu Postępowania Karnego (dalej: K.p.k.), w 2001 roku Ustawy o Postępowaniu w Sprawach Nieletnich (dalej: U.p.n.), a w końcu w 2005 do Kodeksu Cywilnego (dalej: K.c.), taka szansa została dana

⁴⁰ Nils Christie „Granice Cierpienia”, Wiedza Powszechna” seria Omega, Warszawa 1991, s 150

naszemu społeczeństwu i wymiarowi sprawiedliwości, którą z punktu widzenia mediatora i organizacji pozarządowej w pełni korzystamy. Oczywiście patrząc na rozwój mediacji w Polsce z punktu widzenia statystyk, ilości spraw w sądach i ilości mediacji nie wygląda to już tak bardzo optymistycznie. System sprawiedliwości karnej – retributywnej rozwijał się w naszym społeczeństwie przez setki lat, sprawiedliwość naprawcza leżąca u podstaw rozwoju ludzkości, potrzebuje też czasu, aby znów zakorzenić się w umysłach i stylu życia ludzi. Zwłaszcza, że wymaga właśnie zmian w sposobie spojrzenia na społeczeństwo, jednostkę, winę, konsekwencję, karę, rolę osoby pokrzywdzonej i sprawcy, a to nie dokonuje się tylko poprzez zmianę przepisów. szczególnie, że także one nie są pełne, np.: brak jasnych zapisów w przepisach prawa, na temat mediacji po wyroku. Dotychczasowe zapisy nie są na tyle jednoznaczne, by mogły być powszechnie stosowane przez dyrektorów więzień i Wydziały Penitencjarne.

Obecne zapisy w K.p.k., U.p.n. czy K.c. dają tylko możliwość korzystanie z postępowań mediacyjnych, a więc dobrowolnego, poufnego porozumiewania się stron będących w konflikcie w obecności bezstronnego, akceptowanego i neutralnego mediatora, niestety nie wspominają nic na temat konferencji sprawiedliwości naprawczej. W K.S.N. bierze udział zarówno osoba pokrzywdzona, lub jej przedstawiciel, a także osoby jej bliskie wspierające ją. Sprawca również może być z osobami mogącymi go wspierać. Najlepiej kiedy są również przedstawiciele z danej społeczności lokalnej, która jest zaangażowana w sprawę dziejącą się na jej terenie, osoby reprezentujące władze i instytucje samorządowe, wymiar sprawiedliwości, organy ścigania, organizacje pozarządowe i wszelkie inne osoby, instytucje będące w jakimkolwiek stopniu zaangażowane w daną sprawę. Konferencja sprawiedliwości naprawczej ma z reguły szerszy zasięg działania niż mediacja, gdyż dotyczy nie tylko osób bezpośrednio zaangażowanych w konflikty, jak w przypadku mediacji karnych i z nieletnim sprawcą czynu karalnego – ofiary i sprawcy, ale dotyczy również społeczności w której ofiara i sprawca żyją. Dzieje się tak wtedy, gdy dany czyn nie tylko skrzywdził jednostkę, ale naruszył ład społeczny obowiązujący w danej społeczności. Dla zobrazowania różnic pomiędzy sprawiedliwością retributywaną a naprawczą prezentujemy wizualizację opracowaną przez Howarda Zehra⁴¹.

⁴¹ Howard Zehr „Changing Lenses: A New Focus for Crime and Justice, Herald Press, 1990, s 291

Sprawiedliwość karna	Sprawiedliwość naprawcza
w centrum uwagi jest przestępstwo i przestępca	w centrum uwagi są problemy i potrzeby pokrzywdzonego
najważniejsze osoby: sędzia, prokurator, adwokat	najważniejsze osoby: pokrzywdzony i sprawca
pokrzywdzony pozbawiony jest informacji	pokrzywdzony jest o wszystkim informowany
prawda pokrzywdzonego ma marginalne znaczenie	pokrzywdzonemu stwarza się dogodne warunki by wypowiedział swoją prawdę
cierpienia pokrzywdzonego są ignorowane	na odczucia pokrzywdzonego zwraca się pilną uwagę
przedstawiciele państwa decydują o wyroku	pokrzywdzony aktywnie uczestniczy w podjęciu ugody
zwraca się uwagę na ukaranie przestępcy	zwraca się uwagę na zadośćuczynienie ofierze
łamanie prawa wyrównuje się ukaraniem sprawcy	łamanie prawa wyrównuje się poprzez naprawienie krzywdy

Wracając do mediacji, które od kilkunastu już lat zakorzeniły się w systemie wymiaru sprawiedliwości, a także w świadomości społecznej widzimy jak poprzez mediację strony uczą się zrozumienia punktu widzenia drugiej strony. Oczywiście nie oznacza to biernej akceptacji i przystania na czyjaś interpretację danej sytuacji. Polega na uświadomieniu sobie, że druga strona ma prawo w taki sposób myśleć. Jeśli zostanie uznane prawo do różnego spojrzenia na dany problem, można zacząć poszukiwać rozwiązania akceptowalnego przez uczestników konfliktu. Strony uczą się więc granic wolności – w jaki sposób osiągnąć swoje cele, oczekiwania, jak realizować swoje potrzeby, nikogo nie niszcząc i nie raniąc, czyli jak godzić swoje potrzeby z potrzebami innych. Mediacja daje szansę na przedstawienie faktów, zdarzenia z własnej perspektywy – powiedzenia drugiej stronie o własnych odczuciach, interpretacji jej zachowania i uczuciach jakie to zachowanie wzbudziło. Proces mediacji pozwala stronom wyzwolić się z tych negatywnych emocji i zapomnieć o zdarzeniu. Wtedy zazwyczaj nie ma już ono żadnego wpływu na życie i zachowanie stron.

W trakcie mediacji mediator wspiera strony w nauce otwartej komunikacji, – w jaki sposób mówić o swoich potrzebach i oczekiwaniach, by sposób mówienia, używane słowa nie stały się pierwszą barierą. W jaki sposób wyrażać swoje intencje, aby były zrozumiałe dla drugiej strony, jak upewnić się, że odbiór komunikatu przez drugą stronę jest zgodny z intencją nadawcy, a nie rozumiany opatrtnie.

Mediacja nie jest procesem matematycznym, a procesem ludzkim⁴² ma jednak swoje zasady, są to:

Dobrowolność – uczestnicy mediacji dobrowolnie biorą udział w mediacji (na pierwszym spotkaniu obowiązkiem mediatora jest upewnienie się co do zgody stron na mediację). Mediator nie może wywierać żadnej presji, aby nakłonić strony do udziału w mediacji. Strony mogą się wycofać na każdym etapie postępowania mediacyjnego. Prawo do rezygnacji z mediacji na każdym jej etapie wiąże się z obowiązkiem przystąpienia do mediacji w dobrej wierze i dobrowolnym wypełnianiem wszystkich przyjętych w jej wyniku zobowiązań. Zasada ta łączy się również z obowiązkiem zaprzestania wszelkich działań mogących złamać zaufanie i zaszkodzić drugiej stronie w trakcie trwania mediacji. Złamanie powyższych ustaleń łączy się z natychmiastowym przerwaniem mediacji przez mediatora. Mediator ma obowiązek poinformować o tym uczestników mediacji na sesjach wstępnych – informacyjnych, prowadzonych oddzielnie z każdą ze stron a także na sesji wspólnej.

Poufność – wszystko, co jest poruszane na sesjach wstępnych – informacyjnych oraz sesjach mediacyjnych jest poufne. Mediator nie ujawnia tego co usłyszał, osobom prywatnym ani instytucjom. Efektem pracy mediatora ze stronami jest spisana i podpisana przez strony ugoda i sprawozdanie (w sprawach karnych, w sprawach cywilnych – protokół). Sprawozdanie zawierają jedynie informacje o tym, kto brał udział w mediacji, ile było spotkań mediacyjnych, gdzie się odbywały. Mediator nie informuje nikogo oraz nie zamieszcza nigdzie informacji o przebiegu mediacji. Bardzo ważne jest, aby strony na mediacji czuły się bezpieczne i miały szanse na szczerą i otwartą rozmowę o swoim konflikcie i przedstawianych przez siebie propozycjach rozwiązań. Atmosferę bezpieczeństwa mediator buduje m.in. stosując zasadę poufności mediacji – dając stornom przestrzeń do rozmowy, bez obawy, iż ich zachowanie, słowa zostaną w jakikolwiek sposób wykorzystane w przyszłości, o ile nie wyrażą na to zgody.

Bezstronność – strony w mediacji mają równe prawa i są jednako traktowane przez mediatora. Przejawem braku profesjonalizmu jest podjęcie się prowadzenia mediacji przez osobę spokrewnioną z którąś ze stron lub będącą z nią w jakichkolwiek innych związkach i zależnościach. Mediator, jako strażnik procedury mediacyjnej, nie zajmuje stanowiska, nikogo nie wyróżnia. Respektując godność stron mediator dba aby wszyscy odnosili się do siebie z szacunkiem. Bezstronność

⁴² Martin Wright – mediator, ekspert Rady Europy, nazwał mediację procesem ludzkim.

mediatora oznacza również to, iż dbając o równe prawa stron w mediacji stosuje odpowiednie techniki mediacyjne (m.in.: odzwierciedlenie uczuć, dowartościowanie, spotkania na osobności, itd.) by stale była zachowana równość stron, co w przypadku jeśli, nierównowaga stron istnieje, w praktyce oznacza wzmocnienie strony słabszej.

Neutralność – mediator jest neutralny wobec przedmiotu sporu i znalezionych rozwiązań – kwestia, jak rozwiązać spór należy do stron. Mediator stara się te postanowienia urealnić i ukonkretnić. Nie narzuca stronom własnych rozwiązań, nawet gdyby uznał je za najlepsze. Mediator też nie narzuca stronom swojego światopoglądu i systemu wartości. Dbaj jednakże, aby ustalenia zgodne były z normami powszechnie uznawanymi i nie łamały norm współżycia społecznego. Istotne dla mediatora jest, to aby znalezione przez strony rozwiązanie było zgodne z oczekiwaniami i potrzebami osoby pokrzywdzonej co do jej wizji naprawienia i/lub zadośćuczynienia krzywdzie/szkodzie, która na niej została dokonana. A także było ono do przyjęcia przez sprawcę. Osoba, która popełniła czyn uznany za naganny musi naprawić, wyrównać krzywdę, szkodę, którą tym czynem wyrządziła drugiej stronie. Również to ona jest odpowiedzialna za poszukiwanie rozwiązania – sposobu zadośćuczynienia. Nie czeka na wymierzenie kary, którą najczęściej uzna za „niesprawiedliwość”, tylko przy wsparciu mediatora próbuje znaleźć sposób naprawienia krzywdy, lub, jeśli to niemożliwe zadośćuczynienia. Oczywiście musi ono być zaakceptowane przez osobę pokrzywdzoną, ale ważne jest złożenie inicjatywy i odpowiedzialności w ręce sprawcy czynu.

Akceptowalność – mediator powinien być zaakceptowany przez strony, nikt nie ma prawa narzucać wyboru konkretnego mediatora. Każda ze stron może poprosić o zmianę mediatora. Proces mediacji kieruje się też pewnymi regułami. Zostają one ustalone i zaakceptowane przez wszystkich uczestników mediacji na początku wspólnego posiedzenia. W przypadku braku akceptacji reguł i zasad mediacja nie może być przeprowadzona.

Powyższe zasady są uznawane i znajdują odzwierciedlenie w zapisach na temat mediacji we wszystkich krajach, gdzie ta instytucja jest uznawana i stosowana. Polskie Centrum Mediacji, tworząc w 2000 roku Kodeks Etyki Mediatora dodało jeszcze trzy zasady, które obowiązują oczywiście przede wszystkim mediatorów Polskiego Centrum Mediacji, są to:

Shacunek – mediator ma poszanowanie dla godności, wartości każdego człowieka. Szanuje wyrażane przez ludzi poglądy. Nigdy nie oce-

nia człowieka, w trakcie mediacji jedynie rozmawia o jego zachowaniach i czynach.

Profesjonalizm – mediator stale poszerza swoją wiedzę i umiejętności posługiwania się nią zgodnie z dobrem i interesem stron. Mediator powinien ukończyć specjalistyczne szkolenia z mediacji. Konieczność podkreślania profesjonalizmu mediatora jest niestety stale konieczna. Niestety, gdyż wydawałoby się, że przez ponad 10 lat istnienia tej instytucji w zapisach kodeksowych mediatorzy i ich klienci doczekają się w końcu jasnych i czytelnych reguł dotyczących standardów kształcenia mediatorów i zawodu mediatora. Kolejny raz niestety nie doczekaliśmy się tego. Zapisy w przepisach są niespójne i tak, jeśli mediator prowadzący mediacje w sprawach nieletnich powinien mieć wykształcenie w jednym z kierunków: resocjalizacji, socjologia, pedagogika, psychologia, prawo i ukończyć specjalistyczne szkolenie mediacyjne, co najmniej 40 godzinne. To już mediator w sprawach karnych powinien ukończyć 26 rok życia, studia i mieć o sobie dobre mniemanie, że ma wiedzę na temat rozwiązywania konfliktów. Jeśli kurator zawodowy nie może mediować w sprawach nieletnich sprawców i w sprawach karnych, to już kurator zawodowy rodzinny ma obowiązek prowadzić mediacje w sprawach rodzinnych, bez żadnych dodatkowych szkoleń. W prawach cywilnych ustawodawca obowiązek dbania o profesjonalizm swoich mediatorów scedował na organizacje społeczne i zawodowe i bardzo dobrze pod warunkiem ustalenia standardów dla takich organizacji lub standardów kształcenia mediatorów. W chwili obecnej każda organizacja wpisująca w swoje cele prowadzenie mediacji może prowadzić listy stałych mediatorów i jeśli cech cukierników czy kamieniarzy dopisze sobie taki cel, może prowadzić listy stałych mediatorów. Brak profesjonalizacji mediatorów doprowadzi do upadku mediacji w Polsce, gdyż klient nie otrzymując profesjonalnej usługi zniechęci się niestety do niej, a nie do ustawodawcy tworzącego takie zapisy.

Bezinteresowność – mediator nie może wykorzystywać kontaktu ze stronami dla własnych korzyści, nie może mieć żadnego osobistego interesu z faktu zawarcia lub nie zawarcia ugody. Osoby, które są ze sobą w konflikcie biorą odpowiedzialność za to, w jaki sposób relacje między nimi będą się układały, uczą się też, że od obu stron zależy, jakie będą między nimi stosunki.

Polska, jak wiele razy już w historii udowodniliśmy, wybrała inną drogę działania niż większość innych państw. A mianowicie rozpoczęliśmy wprowadzanie mediacji od prawa karnego i skończyliśmy na prawie cywilnym, z reguły jest odwrotnie. Jak coraz bardziej powszechne

staje się działanie oddające konflikt w ręce obywateli, których on bezpośrednio dotyczy świadczy fakt, iż na Białorusi istnieje już instytucja pośrednika, do którego należy się zwrócić w celu wsparcia w rozwiązaniu konfliktu zanim zostanie sprawa przesłana do sądu i przez sąd rozstrzygana.

W sprawach karnych wiele spraw do mediacji było i jest kierowanych z artykułu 207 K.k., a więc artykułu dotyczącego przemocy w rodzinie. Od lat toczą się dyskusje w wielu krajach, czy mediacja jest instytucją dla pokrzywdzonego również w sprawach związanych z przemocą domową. Rekomendacje Rady Europy z jednej strony wskazują na to, iż lepiej mediacji w takich sprawach nie prowadzić, z drugiej strony zalecają ostrożność i podkreślają konieczność odpowiedniego wykształcenia mediatora prowadzącego mediacje rodzinne, w rodzinach w których istnieje przemoc. Ostatnie rekomendacje ONZ zakazują mediacji przy znęcaniu się nad kobietami (mężczyzn to nie dotyczy, można mediuwać!). Należy tu zwrócić uwagę, iż rekomendacje ONZ są skierowane do wszystkich krajów świata, a także na różnice pomiędzy znęcaniem się nad kobietami w krajach trzeciego świata a zjawiskiem przemocy domowej w innych krajach. Patrząc z perspektywy ostatnich kilkudziesięciu lat zachowania, które są definiowane jako przemoc domowa obecnie, w tamtych latach najczęściej nie były postrzegane jako przemoc. Czy górnik, który oddawał swej ukochanej kobiecie cały zarobek, a dostawał tylko wyliczane co sobota pieniądze na papierosy i piwo nazwałby, to przemocą ekonomiczną? Dlatego trudno przykładać jedną miarę do stylu i oczekiwań wobec życia w krajach, gdzie codziennie utrzymanie to 2 dolary, do krajów gdzie tyle wydaje się na ½ kawy.

Badania nad zjawiskiem przemocy domowej, (nie należy jej utożsamiać tylko jako przemoc wobec kobiet, mimo że statycznie więcej kobiet jej doznaje) w wielu krajach wskazują, iż mediacja prowadzona przez profesjonalistów jest pozytywnie postrzegana przez ofiary przemocy w niej uczestniczące.

W grudniu na konferencji „Mediacja, jako instytucja dla osoby pokrzywdzonej” organizowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości, Polską Akademię Nauk i Polskie Centrum Mediacji uczestniczyła między innymi Christa Pelikan, socjolog i mediator z Austrii, która przedstawiła swoje 10 letnie badania poświęcone mediacji i przemocy domowej.⁴³ Badania te wskazują, że kobiety, które doznały przemocy domowej postrzegają mediację, jako instytucję wspierającą je w naprawie ich życia,

⁴³ Artykuł szeroko opisujący wyniki badań Christi Pelikan ukaże się w Mediatorze nr 52 wydanym w marcu 2010.

czy to poprzez rozstanie z dotychczasowym partnerem, czy poprzez ułożenie z nim innych relacji niż dotychczasowe.

Badania prof. Małgorzaty Fuszary nad kobietami uczestniczącymi w procesach sądowych z artykułu 207 wskazują na ich bardzo małą satysfakcję z udziału i z zakończenia procesu sądowego, a wręcz na upokarzające i traumatyczne doświadczenia z tym związane.⁴⁴

Praca pani Anny Woźniak-Bahr⁴⁵ opisująca badania nad mediacją w sytuacji przemocy domowej w okręgu policyjnym krakowskim wskazuje nie tylko na zadowolenie z udziału w mediacji ofiar i sprawców podkreślając korzyści z niej płynące, ale również, że mediacja i w takich sprawach przynosi skutki w przyszłości, tylko 20% spośród sprawców, którzy uczestniczyli w mediacji dokonali ponownego czynu przestępczego, w tym tylko 8% to recydywa z artykułu 207 K.k.

Barbara Fellegi w trakcie wspomnianej konferencji przedstawiła doświadczenia węgierskie z zastosowania zakazu zbliżania się sprawców do ofiar przemocy domowej. Niestety powszechne zastosowanie niniejszego przepisu na Węgrzech doprowadziło wręcz do wzrostu i eskalacji czynów przemocy domowej. Sprawcy samodzielnie lub poprzez swoich wysłanników mścili się na swoich ofiarach. Można uznać, iż narzucanie wszystkim jednakowego sposobu postępowania nakazujących lub zakazujących danych działań w przypadku takiego zabronionego czynu, jakim jest przemoc domowa nie przynosi pozytywnych rezultatów.

Mediacja daje szansę na indywidualne podejście do każdego przypadku, na wypracowanie własnego rozwiązania przez strony, które są jego autorami i uczestniczą w konflikcie.

Spotykając się z ofiarami przemocy domowej na różnych polach swojego życia zawodowego, możemy stwierdzić, że najczęściej ofiary nie chcą rozbijać swojego związku, chciałyby tylko, aby jakimś cudem, ktoś zamienił jej/jego partnera na idealnego, wzorcowego męża/żonę. Mediacja daje im na to szansę, jednocześnie dając szansę na wprowadzenie również zmian istotnych dla siebie, jako jednostki. Wypracowane porozumienie mediacyjne, z jednej strony ma za zadanie zadośćuczynić ofierze i wprowadzić zmiany, które będą ją satysfakcjonowały, drugiej strony mediacja daje również szansę sprawcy na przedstawienie swoich potrzeb i oczekiwań w stosunku do ofiary, które będą mogły go wspierać we wprowadzanych zmianach i budować relacje na przyszłość.

Prowadząc mediację w sytuacji przemocy domowej, oczywiście nie mediujemy samej przemocy, tzn., że sprawca zobowiązuje się, że od te-

⁴⁴ M. Fuszara „Rodzina w sądzie” Zakład Socjologii UW, Warszawa 1994, s 24

⁴⁵ Anna Woźniak – Bahr – Mediator nr 50, Polskie Centrum Mediacji, Warszawa 2009, s 60

raz będzie mniej pił i bił. Prowadzimy mediację w dwóch kierunkach, jeśli chociaż jedna ze stron uznaje, że nie ma już dla nich wspólnej przyszłości prowadzimy ją w kierunku ustalenia warunków rozstania. W oparciu o dotychczasowe doświadczenia możemy stwierdzić, że profesjonalny mediator lepiej zachowa równowagę stron i przy jego wsparciu strony wypracują akceptowalne dla siebie rozwiązanie, niż będzie to miało miejsca na sali sądowej, gdzie często w imieniu sprawcy występuje profesjonalny pełnomocnik, który zgodnie ze swoim zadaniem będzie w jak najlepszy sposób bronił interesów swojego klienta. Jeśli strony uznają, że chcą jeszcze naprawić swój związek, mediacja toczy się w kierunku wypracowania najlepszych metod terapii, na jaką strony się zdecydują. Dotyczy to zarówno terapii antyalkoholowej, dla sprawców i ofiar przemocy, czy terapii małżeńskiej. Istotne jest, to iż w mediacji strony samodzielnie, tylko przy proceduralnym wsparciu mediatora, wypracowują swoje rozwiązanie, nie jest im ono w żaden sposób narzucone przez osoby trzecie, a jak wiadomo samodzielna decyzja jest przestrzegana i realizowana.

Mediacja w sprawach przemocy domowej, jest mediacją ofiara-sprawca w sytuacji rodziny, a nie mediacją rodzinną. Mediator ją prowadzący powinien posiadać przede wszystkim wiedzę i umiejętność mediacyjne, a także z zakresu mechanizmów przemocy domowej, psychologii ofiary i sprawcy, systemowego i funkcjonalnego ujęcia rodziny itd.

Krystyna Żytecka, Marta Ryk
Fundacja „Pomoc Kobietom i Dzieciom”

Terapia sprawców. Modele i rola organizacji pozarządowych

Fundacja „Pomoc Kobietom i Dzieciom” jest organizacją z wieloletnim doświadczeniem w pracy z ofiarami przemocy – kobietami jak i mężczyznami.

Zajmujemy się m.in. ofiarami przemocy ze strony służb mundurowych, gdzie sprawcami przemocy w rodzinie są policjanci, wojskowi i funkcjonariusze podobnych służb.

Praca ze sprawcami „w mundurach” i sprawcami „cywilami” różni się zasadniczo poziomem świadomości ich praw oraz procedur prawnych. Sprawca „w mundurze” zna na ogół wszystkie procedury prawne jak też programy pomocowe i terapeutyczne.

Przy pierwszym kontakcie taki sprawca informuje, iż w dzieciństwie był ofiarą przemocy i żąda pomocy, z tą „małą” różnicą, że żąda tej pomocy dla siebie jako dla ofiary a nie jako sprawcy.

Natomiast sprawca „cywilny” jest rzadko kiedy w pełni świadomy swoich praw, a głównie stara się przekonać o swojej niewinności i miłości do ofiary.

Poniżej przedstawię model pracy z grupą sprawców przemocy „w mundurach”.

Zaznaczam, że w toku działań skierowanych do ofiar przemocy szybko zauważyliśmy, iż błędem byłoby skupić się tylko i wyłącznie na pomocy ofierze. Aby skutecznie pomóc ofierze przemocy należy sięgnąć do przyczyny tej przemocy, która tkwi w sprawie.

Pracę ze sprawcą przemocy „w mundurze” zaczynamy od pracy z ofiarą. W ten właśnie sposób trafiają do nas sprawy.

Niekiedy sprawca sam zgłasza się do naszej Fundacji jako ofiara przemocy. Kieruje nim wówczas jedynie chęć zabezpieczenia prawnego swojej osoby przed odpowiedzialnością karną. W takim przypadku zawsze docieramy do rzekomego sprawcy (ofiary).

Na początku, ofiara przemocy musi wyrazić zgodę na uczestniczenie w grupie wsparcia, prowadzonej przez trenerów, z odpowiednim zapleczem merytorycznym, której zadaniem jest:

1. Nauczenie jej asertywnego zachowania;

2. Nauczenie jej kreatywnego myślenia i rozwiązywania problemów;
3. Pomoc w odbudowaniu poczucia własnej wartości;
4. Nauczenie kontrolowania tonu głosu, jego napięcia oraz sposobu wypowiedzania się poprzez emisję głosu;

Grupy wsparcia prowadzone są oddzielnie dla kobiet i oddzielnie dla mężczyzn. Grupa wsparcia zbiera się przez okres 3 miesięcy. Po miesiącu spotkań, dla uczestniczek grupy wsparcia, wprowadzamy dodatkowo godzinne zajęcia z emisji głosu, które mają za zadanie nauczenie ofiary przemocy kontrolowania tonu głosu i jego napięcia oraz sposobu wypowiedzania się, nie tylko w obecności sprawcy, czy na sali sądowej, ale również w sytuacjach życia codziennego. Emisja głosu uczy również prawidłowego oddychania, technik relaksacyjnych, co szczególnie przydaje się w sytuacjach stresowych.

Po zakończeniu sesji asertywności przez ofiarę przemocy w grupie wsparcia, nawiązujemy telefoniczny lub listowny kontakt ze sprawcą.

Zapraszamy sprawcę na spotkanie z nami do Fundacji.

Należałoby zaznaczyć, iż szczególnie zależy nam na kontakcie ze sprawcami przemocy, którzy nie mieli jeszcze wytoczonych postępowań z art. 207 K.k., ani też wyroków skazujących za to przestępstwo, ale którzy mogliby wiele stracić w przypadku rozpoczęcia procedury prawnej. Chodzi m.in. o utratę pracy, z czym wiąże się pozbawienie sprawcy uprawnień emerytalnych w przypadku wydania przez sąd wyroku skazującego.

Pierwsze kontakty telefoniczne ze sprawcami przemocy „w mundurach” nie należą do najłatwiejszych; są to na ogół obelgi i groźby pod adresem pracowników Fundacji lub samej Fundacji.

Jeżeli możemy do czegoś porównać pracę ze sprawcami przemocy „w mundurach”, to na pewno nie będą to schody, lecz wspinaczka wysokogórska.

Sprawcy przemocy pracujący na co dzień w służbach mundurowych niejednokrotnie reagują tylko na rozkaz – jakkolwiek by nie był, musi wykonać. Zasadę tę przenoszą na grunt rodzinny.

Sprawca „w mundurze” potrafi wygłaszać tylko monologi, w postaci rozkazów, nakazów i zakazów. Nie uznaje potrzeb osób najbliższych a nawiązanie z nim bliższych relacji lub dialogu jest w jego mniemaniu wprost nie dopuszczalne, z obawy utraty kontroli nad ich życiem.

Dzielimy sprawców przemocy „w mundurach” na dwie grupy:

1. Sprawcy w mundurach – ofiary mobbingu

Nie potrafią radzić sobie z codzienną bezpodstawną krytyką, ośmieszaniem, poniżaniem i niedocenianiem w pracy. Nie znaczy to, iż mob-

bingowany sprawca przemocy jest nieudacznikiem, przeciwnie, przewyższa swojego przełożonego wykształceniem, inteligencją i zaangażowaniem w pracę, czym właśnie naraża się na mobbing.

2. Sprawcy w mundurach nie będący pokrzywdzonymi (ofiarami)

Drugą grupę zaliczamy do najbardziej niebezpiecznych sprawców przemocy, ze względu na fakt, iż w swoich poczynaniach mogą liczyć na wsparcie, pomoc i ochronę przed ewentualnymi działaniami prawnymi podjętymi przez ofiarę przemocy, ze strony swoich przełożonych i kolegów.

W obydwu przypadkach, sprawcy przemocy „w mundurach” dysponują narzędziami, które służą im bardzo często do odwrócenia ról, kiedy to ofiara przemocy staje się „sprawcą” a akt oskarżenia przeciwko niej trafia do sądu.

W wielu przypadkach sprawca przemocy w mundurze prosi kolegów o założenie mu Niebieskiej Karty, co skutkuje nad wyraz częstymi wizytami dzielnicowego w domu rzekomej ofiary-sprawcy.

Schemat pracy ze sprawcą przemocy „w mundurze” w naszej Fundacji wygląda następująco:

1. Poprzedzony umową ze sprawcą udział w warsztatach:
 - a) niwelowania agresji – określenia, co, gdzie i kiedy go denerwuje, jak temu zapobiec, oraz poszukiwania własnego „wentyla bezpieczeństwa”,
 - b) asertywności – umiejętność wyrażania negatywnych emocji bez ranienia innych, umiejętność wyrażania pozytywnych emocji, szacunku dla opinii innych ludzi, a przede wszystkim szacunku dla swoich najbliższych, itd.;
 - c) kreatywności – umiejętności poszukiwania rozwiązań trudnych sytuacji życiowych bez użycia agresji, poszukiwania sposobów radzenia sobie z agresją itd.;

2. W późniejszym etapie mając zgodę ofiary przemocy organizujemy 3 spotkania ze sprawcą w naszej obecności, – na których omawiane są kontakty z dziećmi lub inne sprawy rodzinne;

3. W przypadku zgłoszenia przez obie strony chęci ratowania związku (o ile jest jeszcze, co ratować) kontynuujemy ich wspólne spotkania;

4. Uczymy sprawcę i pokrzywdzonego (ofiary) umiejętności prowadzenia ze sobą dialogu i codziennego współżycia na równych zasadach partnerskich;

Ogromną wagę, na każdym spotkaniu, przywiązujemy do wzajemnego szacunku, jak też do całkowitej redukcji zachowań agresywnych i wulgarnych.

5. Po osiągnięciu zadawalającego poziomu współpracy między stronami organizujemy trzydziestodniową przerwę w spotkaniach, podczas której strony samodzielnie wykonują zaproponowane im ćwiczenia domowe. W zależności od potrzeb są to np.: ustalenie podziału obowiązków w domu (spisanie ich na kartce) i przestrzegania, z zaznaczeniem co było trudne do zrealizowania a co przychodziło im z łatwością;

6. Po 30 dniach przerwy, przeprowadzamy z pokrzywdzonym i ze sprawcą odrębne rozmowy telefoniczne w celu ustalenia, czy wszystko przebiega pomyślnie. Jeżeli tak, zapraszamy ich na spotkania z całymi rodzinami – zawsze jest to sobota w plenerze poza Warszawą.

Ostatnie spotkanie ma na celu podsumowanie dotychczasowych postępów w warsztatach, czy okazały się skuteczne czy należy poszukiwać innych rozwiązań.

Całodzienne spotkanie w plenerze pozwala zaobserwować w jaki sposób odnoszą się do siebie poszczególni członkowie rodziny, a zarazem czasami udaje nam się wyłapać nieprawidłowości w ich zachowaniu względem siebie.

Warsztaty z jednym sprawcą trwają 6 miesięcy, a czasami jeszcze dłużej.

Powyższy schemat pracy ze sprawcą „w mundurze” został wypracowany przez lata praktyki, przez naszą Fundację w odpowiedzi na potrzeby zgłaszane przez podopieczne. Sygnalizowane potrzeby to chęć ratowania rodziny i związku. Nadal kochają sprawcę, który często, choć może wydać się to paradoksalne, jest wspaniałym ojcem dla ich dzieci.

Schemat pracy ze sprawcą „w mundurze” funkcjonuje w naszej Fundacji pod roboczą nazwą „Rodzina Bez Przemocy” i jest naszym autorskim projektem.

Do tej pory na jedenastu sprawców godzących się na współpracę – cztery osoby pomyślnie ją zakończyły i powróciły na łono rodziny (cały czas monitorujemy – na ich życzenie – ich postępy). Trzech kolejnych sprawców wyraziło chęć kontynuowania spotkań natomiast, ofiary miały już inny pomysł na życie.

Czterech sprawców nie potrafiło dostrzec problemu, jak też przyznać się do stosowania agresji wobec najbliższych.

Wśród ogółu sprawców uczestniczących w projekcie – dwóch sprawców to kobiety, pozostali to mężczyźni.

Praca ze sprawcą przemocy „w mundurze” kobietą różni się od pracy ze sprawcą „w mundurze” mężczyzną tym, że kobieta bezwzględnie wykorzystuje fakt bycia matką, osobą słabszą fizycznie i psychicznie

od mężczyzny tłumacząc swoje zachowanie jako sprawca, tym że jest to obrona przed agresją „sprawcy”. Nie cofnie się przed dosłownie niczym (nawet samookaleczeniem) aby osiągnąć swój cel, tj. np.: eksmisja (zrobienie miejsca nowemu partnerowi w domu) lub ograbienie ze wszystkich dóbr materialnych.

Podsumowując, uważam, iż warsztaty dla sprawców przemocy powinny być przymusowe po to aby nauczyć, iż radzenia sobie z agresją i negatywnymi emocjami. Wprowadzenie prostej zależności między zawieszeniem kary pod warunkiem uczęszczania na takie warsztaty przysłużyłoby się w dużym stopniu poprawie sytuacji ofiary przemocy, jak też funkcjonowania całej rodziny.

Dużym problemem, w realizacji naszego projektu jest sposób jego finansowania, a właściwie jego brak. Długoterminowość prowadzenia warsztatów dla sprawców przemocy nie może opierać się wyłącznie na pracy wolontariuszy.

Marek Łagodziński

Prezes Fundacji „Sławek”

Powrót sprawcy przemocy do środowiska rodzinnego

W kwietniu 1992 roku poszedłem po raz pierwszy do więzienia na ul. Rakowiecką na mityng anonimowych alkoholików AA. Tam poznałem problemy więźniów i zacząłem im pomagać prywatnie wraz z moją rodziną w powrocie do społeczeństwa. W warsztacie samochodowym, którego byłem właścicielem, wydzieliłem jeden pokój gdzie opuszczający zakład karny mogli się zatrzymać, a niektórzy z nich mogli zdobyć zawód. Nasze możliwości były mocno ograniczone, ale żona zaproponowała powołanie do życia Fundacji. Po przedyskutowaniu tego pomysłu z całą rodziną tj. córką, synem i żoną w dniu 24 kwietnia 1998 roku zarejestrowaliśmy rodzinną Fundację nazywając ją od imienia jednego z naszych podopiecznych „Sławek”.

Naszym największym osiągnięciem jest zyskanie zaufania zarówno skazanych, jak i administracji więziennej oraz zgromadzenie wielu wolontariuszy, którzy niegdyś skorzystali z naszego programu a dzisiaj są ich realizatorami a nawet koordynatorami. To w trakcie realizacji takich programów jak „Świadcstwa” czy „Rozmowy indywidualne” osoby przebywające w Zakładach Karnych dowiadują się o naszym istnieniu od niegdysiejszych ich kolegów. Nasza działalność jest znana w instytucjach i organizacjach zajmujących się pomocą byłym skazanym: Sądy, Więziennictwo, Kuratela, Pomoc Społeczna, Kościoły i organizacje pozarządowe. Przedstawiciele tych instytucji kierują do nas osoby, które potrzebują wsparcia, jakiego my udzielamy.

Skazani są nie tylko sprawcami przemocy, ale też ofiarami przemocy. Wielu z nich nie zaznało prawdziwej miłości od dziecka. Wśród nich są np. kobiety, które przez wiele lat były maltretowane przez swoich partnerów i doprowadzone do ostateczności zabiły swoich prześladowców. Więzienie jest też miejscem, w którym przemoc króluje w różnych formach. Jak wiadomo w więzieniach istnieją grupy nieformalne i zdarzają się przypadki znęcania się skazanych jednych nad drugimi. Więzienie nie jest ośrodkiem wczasowym i wszelkiego rodzaju przymus, któremu osadzeni muszą się podporządkować traktują, jako formy znęcania się nad nimi. Te warunki, w jakich wzrastali i w jakich obecnie żyją sprawiają, że jest to grupa ludzi do, których musi być skierowany

specjalny program tj. taki, który uwzględnia ich doświadczenia, jako sprawców, ale też i jako ofiary przemocy. Wychodząc naprzeciw ich potrzebom Fundacja „Sławek” na miarę swoich skromnych możliwości realizuje programy, które pomagają osobom przebywającym w Zakładach Karnych, opuszczającym je jak również ich rodzinom.

„Świadectwa” – byli więźniowie w czasie spotkań w Zakładach Karnych opowiadają jak żyli kiedyś a jak teraz – trzeźwo i uczciwie. Motywacja tych, którzy jeszcze przebywają w Zakładzie Karnym do zmiany postawy.

„Rozmowy indywidualne” – rozmowy z osadzonymi w celi na tematy, których nie chcą poruszać w grupie. Są to często zwierzenia bardzo intymne, o trudnych, bolesnych sprawach.

„Dyżury wolontariuszy w więzieniach” – pracownicy Fundacji, byli więźniowie i wolontariusze pełnią dyżury w więzieniach w uzgodnionych z administracją miejscach i terminach. Więźniowie zgłaszają się na rozmowę indywidualną. Rozmowy te pozwalają im rozwiązać swoje problemy i uzgodnić zakres i rodzaj pomocy, jaką mogą uzyskać od Fundacji.

„Anioł Stróż” – pracownicy Fundacji, byli więźniowie i wolontariusze odbierają więźniów na przepustki i pokazują im jak zmienił się świat od momentu pozbawienia ich wolności. Działanie te mają na celu zmniejszenie stresu, jaki przeżywają więźniowie w zderzeniu z rzeczywistością poza murami więziennymi.

Kursy zawodowe i szkolenia – wiele osób opuszczających Zakłady Karne „nie miało czasu” na zdobycie zawodu. Kursy zawodowe pozwalają im na uzupełnienie tych zaniedbań. Nauka języka angielskiego, nauka posługiwania się komputerem i korzystanie z Internetu również pomagają w zdobyciu pracy. Nauka zawodu, języka angielskiego i umiejętność posługiwania się komputerem to jedyna droga do wyrównania ich szans na rynku pracy, a co za tym idzie, uczciwego zdobycia środków na utrzymanie siebie i rodziny.

Terapie i treningi – osoby przebywające wiele lat w odosobnieniu po opuszczeniu Zakładu Karnego często potrzebują wsparcia psychologicznego a ich dzieci pedagogicznego. Wielu z nich jest sprawcami przemocy, uzależnionymi od narkotyków, alkoholu czy innych środków zmieniających nastrój. Treningi „Radzenia sobie z agresją”, „Radzenia sobie z emocjami”, „Radzenia sobie ze stresem związanym z karalnością”, „Radzenia sobie ze złością”, „Zachowań abstynenckich”, „Asertywności” i inne pomagają im w prowadzeniu uczciwego i trzeźwego życia wolnego od przemocy a zajęcia z pedagogiem dla dzieci wyrównują u nich zaniedbania wychowawcze.

Zajęcia teatralne dla więźniów w Zakładach Karnych – powstały różne formy teatralne. Duża „Zakazane Twarze”, mała „C-4” i inne. Udział skazanych w tych zajęciach uwrażliwia ich i pomaga w auto-prezentacji, co znakomicie przydaje się im po opuszczeniu więzienia np. podczas rozmów kwalifikujących przy podejmowaniu pracy.

Praktyki zawodowe – więźniowie odbywający karę pozbawienia wolności jak i ci, którzy opuszczają Zakłady Karne, posiadający wykształcenie zawodowe, mają nieaktualne wiadomości i umiejętności. Podczas ich pobytu w więzieniu zmieniły się rozwiązania techniczne, technologie i materiały. Praktyki w naszych przedsiębiorstwach ekonomicznej radiu internetowym „Radio OFF”, warsztacie samochodowym „Fun Service” i brygadach remontowo-budowlanych pozwalają im uaktualnić swoją dotychczasową wiedzę.

Porady – więźniowie i byli więźniowie oraz ich rodziny mają często pogmatwane sytuacje prawne, rodzinne. Porady prawne, obywatelskie, psychologa i pedagoga pomagają im rozwiązać swoje problemy w „cywilizowany” sposób.

Piesza Pielgrzymka z Warszawy do Częstochowy i obozy dla niepełnosprawnych – od 2000 roku więźniowie odbywający karę pozbawienia wolności w czasie przepustek i ci, którzy opuścili już Zakłady Karne, opiekują się osobami niepełnosprawnymi, prowadzą niewidomych, pchają wózki i służą im wykonując różne prace pielęgnacyjne i inne. Opieka nad osobami niepełnosprawnymi jest jedną ze skuteczniejszych form resocjalizacji. Uwrażliwia więźniów na krzywdę innych.

Mediacje – więźniowie i byli więźniowie oraz ich rodziny mają często pogmatwane sytuacje rodzinne. Mediacje pomagają im rozwiązać swoje problemy i uzgodnić stanowiska dotyczące np. wychowania dzieci spraw majątkowych i innych zapisując ustalenia w ugodzie podpisanej przez strony.

Probacja – Osoby, które popełniły przestępstwo czy wykroczenie zagrożone wyrokiem do 3 lat pozbawienia wolności zamiast trafić do więzienia są przez Sądy kierowane do Fundacji w celu odbycia kary zastępczej, jaką są np. prace społeczne na rzecz środowiska lokalnego lub organizacji pozarządowych, które koordynuje Fundacja. Ten rodzaj kary pozwala uniknąć negatywnego wpływu więzienia na osoby pierwszy raz karane, często bardzo młode jak również daje szansę zadośćuczynienia przez sprawcę czynu zabronionego.

Internetowe Radio OFF – przedsiębiorstwo ekonomicznej społeczności – byli więźniowie i pracownicy Fundacji tworzą radio przeznaczone dla więźniów, organizacji pozarządowych, niepełnosprawnych, mło-

dzieży i innych środowisk. Praca w radiu daje wspaniałe efekty w rozwoju osobowości osób, które opuściły Zakłady Karne. Spełnia również rolę integracyjną pomagającą zniwelować dysonanse panujące między byłymi więźniami i społeczeństwem.

Działalność gospodarcza (zgodnie z wpisem w KRS) – tworzenie miejsc pracy dla więźniów przebywających w Zakładach Karnych, opuszczających je oraz ich rodzin. Podstawowym problemem ludzi opuszczających Zakłady Karne jest znalezienie miejsca pracy (legalnego źródła utrzymania). Szansa podjęcia pracy a w wielu przypadkach nauczenie się pracy, jest dla nich jedyną możliwością zmiany sposobu i zasad prowadzonego życia. Dochód z prowadzonej działalności gospodarczej jest przeznaczony na realizację celów statutowych Fundacji.

Nauka internetowa dla skazanych na poziomie Gimnazjum i Liceum -Umożliwienie nauki skazanym (kontynuacja lub podjęcie jej od początku) wykorzystując czas izolacji. Wielu więźniów nie może podjąć nauki w czasie odbywania kary pozbawienia wolności w istniejących szkołach przywieziennych ze względu na zbyt krótki wyrok lub tymczasowe aresztowanie. Dla tych osób skierowany jest nasz projekt realizowany wspólnie z OISW Warszawa i Europejskim Liceum i Gimnazjum dla dorosłych. Po odbyciu kary nasi uczniowie bez zbędnych formalności mogą kontynuować naukę w warunkach wolnościowych.

„Dom w Pół Drogi” dla sprawców przemocy (nasz najbliższy plan) – więźniowie zwalniani na zasadzie warunkowego przedterminowego zwolnienia przebywaliby w naszym ośrodku w Mieni koło Mińska Mazowieckiego przez minimum pół roku. Podczas pobytu w naszym ośrodku osoby objęte tym projektem byłyby poddane gruntownej terapii i szkoleniom psychospołecznym niezbędnym do rozpoczęcia uczciwego i odpowiedzialnego życia. W uzasadnionych przypadkach przed opuszczeniem naszego Ośrodka mogłaby być przeprowadzona mediacja między sprawcą a ofiarą przemocy (najczęściej jest to rodzina).

Grupy wsparcia: Mityngi AA i AN.

Grupy wsparcia (w trakcie tworzenia): Grupa rozwoju osobistego oraz grupa dla sprawców przemocy.

Poniżej pragnę przedstawić kilka przykładów osób (sprawców przemocy), które na dzień dzisiejszy możemy powiedzieć, że w pełni powróciły do społeczeństwa.

Józek – notoryczny przestępca (34 lata w więzieniu) wychowany przez babcię. Dzieciństwo spędził w Zakładach Wychowawczych i Poprawczych. Absolwent terapii odwykowej „Atlantis”. Od ponad dwóch lat jest na wolności. Od pierwszych dni wolności przebywa w Fundacji.

Jest naszym wolontariuszem. Uczestniczy w naszych programach, jako uczestnik i jako ich realizator (Świadectwa, Anioł Stróż, Rozmowy Indywidualne). Uczeń Liceum.

Marek – spędził w więzieniach ponad 17 lat. Absolwent terapii odwykowej „Atlantis”. 12 lat na wolności. Od pierwszych dni wolności nasz podopieczny. Obecnie jest wzorowym mężem i ojcem. Kierownik naszego Ośrodka w Mieni, koordynator projektów: „Świadectwa”, „Anioł Stróż” i „Rozmowy indywidualne”.

Krzysiek – zabójca swojej żony. 15 lat w więzieniu. Absolwent terapii odwykowej „Atlantis”. Uczestnik mediacji po wyroku między nim a jego teściową jeszcze podczas odbywania kary pozbawienia wolności. Dwukrotny uczestnik Pieszej Pielgrzymki Niepełnosprawnych z Warszawy na Jasną Górę. Drugi rok na wolności. Wyjątkowo czuły opiekun swojej partnerki życiowej i ich kilkumiesięcznej córeczki. Wolontariusz Fundacji „Sławek”. Uczestnik programów „Świadectwa” i „Anioł Stróż”.

Jacek – spędził 16 lat w więzieniu. Wychowany w domu bez ojca gdzie panowała bieda. Wiele lat spędził w Zakładach Wychowawczych i Poprawczych. Podczas ucieczki z Zakładu Poprawczego zabił człowieka. Absolwent terapii odwykowej „Atlantis”. 14 lat na wolności. Od pierwszych godzin na wolności nasz podopieczny. Wspaniały mąż i ojciec 3 dzieci (córka 15 lat, syn 12 lat i drugi syn 9 lat). Właściciel dobrze funkcjonującego przedsiębiorstwa, które prowadzi razem ze swoją żoną. Z jego udziałem rozpoczął się program „Świadectwa”.

Ala – spędziła 8 lat w więzieniu za zabójstwo swojego partnera – prześladowcy. Od kilku miesięcy na wolności. Od kilku lat nasza podopieczna. Po wyjściu na wolność zamieszkała w Fundacji. Uczestniczka programu „Świadectwa”. Bardzo aktywna uczestniczka społeczności fundacyjnej.

Dominik – pochodzi z wielodzietnej dysfunkcyjnej rodziny (12 dzieci, ojciec alkoholik, matka psychicznie chora). Kilka lat w więzieniu. Od 4 lat nasz podopieczny. Uczestnik wielu szkoleń i terapii. Pracownik grupy remontowej Fundacji. W ubiegłym roku wyjechał do Sudanu na kontrakt budować biurowiec Ministerstwa Komunikacji Sudanu. Z wielką troskliwością zajmuje się rodzeństwem.

Niektórzy z naszych podopiecznych proszą o przeprowadzenie mediacji z osobami przez nich pokrzywdzonymi. Niestety tylko kilka osób pokrzywdzonych wyraziło zgodę na udział w mediacji. Wszystkie mediacje przyniosły oczekiwany rezultat a mianowicie osoby pokrzywdzone przestały się bać swoich oprawców. Dla sprawców przemocy mediacja jest okazją do zapoznania się z sytuacją poszkodowanego,

przeproszenia za swoje czyny, wyrażenia skruchy i określenia formy zadośćuczynienia. Przeprowadziliśmy też kilka mediacji rodzinnych, które pozwoliły ustalić warunki współżycia i relacje między stronami po opuszczeniu Zakładu Karnego przez skazanego. Większość tych mediacji były mediacjami pośrednimi. Jedną z nich odbyła się pomiędzy mężem osadzonym w Areszcie Śledczym Warszawa – Mokotów a jego żoną, która przebywała w Areszcie Śledczym w Łodzi. Strony wyjaśniły sobie swoje stanowiska. Mediacja zakończyła się ugodą.

Nasze działania ograniczają nam problemy ze znalezieniem źródła ich finansowania. Według naszej wiedzy wynikającej z naszego doświadczenia wszystkie nasze działania powinny być realizowane na większą skalę. Obecnie w ramach programu „Watch 24”, realizowanego wspólnie ze Stowarzyszeniem Interwencji Prawnej, organizujemy konferencje upowszechniające nasze działania w różnych regionach Polski. Istnieją inne organizacje takie jak „Patronat”, „Barka”, „Druga Szansa”, „Emaus”, „Bractwo Więzienne”, które realizują niektóre z naszych działań. Niektóre z nich powstały wzorując się na naszym programie. Mamy nadzieję, że znajdą się jeszcze inne organizacje i ludzie, którzy będą gotowi realizować nasz program na swoim terenie.

Fundacja „Sławek” obejmuje swoim działaniem teren całej Polski lecz dla usprawnienia i zwiększenia dostępności wypracowanych przez nas form pomocy skazanym i byłym skazanym dobrze byłoby, aby powstały podobne organizacje lub oddziały naszej Fundacji, położone bliżej osób potrzebujących pomocy.

Nasza dotychczasowa współpraca z więziennictwem, sądownictwem, kuratelą, pomocą społeczną i organami ścigania układa się dość dobrze. Niemniej jednak w mojej ocenie zasadne jest spotkanie w szerszym gronie przedstawicieli wymienionych instytucji i rozważenie regularnych spotkań nas wszystkich w celu uzgodnienia zakresu współpracy i kompetencji poszczególnych instytucji i organizacji. Potrzebny jest bowiem jeden zespół, który koordynowałby działania wszystkich partnerów.

ZAKOŃCZENIE

Dorota Krzysztoń

Główny Koordynator ds. Pomocy Ofiarom Przestępstw

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich

Informacja o działaniach Rzecznika Praw Obywatelskich na rzecz osób pokrzywdzonych znęcaniem się

Na wstępie należy zaznaczyć, że sprawy przemocy domowej są ważną, aczkolwiek nie jedyną częścią działalności Rzecznika Praw Obywatelskich w zakresie zadbania o respektowanie praw pokrzywdzonych przestępstwem i godne ich traktowanie w procesie karnym.

Ze względu na zakres tematyczny niniejszej publikacji, nie zawieram tu szczegółowych informacji o pracy Rzecznika na rzecz ofiar przestępstw w ogóle.

Warto jednak pamiętać, że Rzecznik Praw Obywatelskich występował wielokrotnie do Ministra Sprawiedliwości i Prezesa Rady Ministrów w sprawie konieczności uchwalenia ustawowo umocowanego, rządowego Krajowego Programu Pomocy Ofiarom Przestępstw. Efektem nacisków Rzecznika jest rządowy projekt Programu. Nie jest jednak jasne, dlaczego dalsze prace związane z jego uchwaleniem utkwily w martwym punkcie, a budowa systemu pomocy pokrzywdzonym wciąż opiera się na pracy organizacji pozarządowych, które już wcześniej niosły pomoc wybranym grupom ofiar przestępstw.

Fundamentalnym problemem dotyczącym wszystkich pokrzywdzonych, z którym wciąż się boryka Rzecznik, jest problem pozbawiania pokrzywdzonego statusu strony w postępowaniach go dotyczących, problem ograniczenia dostępności większości pokrzywdzonych do państwowej kompensaty dla ofiar przestępstw czy kwestia mało przyjaznego traktowania ich, a szczególnie dzieci, w toku postępowania karnego. Zainteresowanych dokładniejszymi informacjami o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich na rzecz ofiar przestępstw zapraszamy na stronę internetową **www.rpo.gov.pl oraz www.pomoc.rpo.gov.pl**

Działania Rzecznika Praw Obywatelskich, mające na celu pomoc osobom pokrzywdzonym przemocą i zagrożonym dalszymi atakami agresji:

Spośród spraw badanych przez Rzecznika Praw Obywatelskich, wiele z nich dotyczy problemu dalszych ataków agresji ze strony osób

podejrzewanych, mimo toczącego się postępowania karnego i braku działań organów procesowych, zmierzających do odseparowania od pokrzywdzonych osób podejrzanych o znęcanie.

Rzecznik Praw Obywatelskich odbierał i niestety nadal odbiera doniesienia o ograniczaniu się instytucji państwowych do umieszczania w schroniskach czy też ośrodkach interwencji kryzysowych, pokrzywdzonych ratujących się ucieczką z własnego domu.

Należy zauważyć, że obowiązujące prawo, poprzez ustawę o pomocy społecznej nakazującą szczególną pomoc pokrzywdzonym znęcaniem m.in. poprzez udzielanie schronienia⁴⁶, zostało zaadoptowane do sytuacji faktycznej, w której to sprawca czynu pozostaje w mieszkaniu, zaś ofiary przemocy muszą szukać pomocy w schroniskach czy też domach dla matek z małoletnimi dziećmi.

Z tego powodu, poza działaniami w indywidualnych przypadkach, Rzecznik systematycznie występował do kolejnych Ministrów Sprawiedliwości w sprawie niewykorzystywania przez prokuratorów treści art. 275 § 2 K.p.k.⁴⁷, dającej możliwość zastosowania dozoru policyjnego połączonego z dowolnym wymogiem, w tym zakazem zbliżania się do pokrzywdzonego i jakichkolwiek z nim kontaktów. W przypadku wspólnego zamieszkiwania oczywiście zakaz zbliżania wiąże się z koniecznością opuszczenia lokalu przez podejrzanego. Minister Sprawiedliwości potwierdził istnienie problemu.

Wobec tego Rzecznik Praw Obywatelskich zaproponował, aby Minister podjął działania legislacyjne, zmierzające do czytelnego wyeksponowania w wymienionym przepisie możliwości stosowania środka zapobiegawczego w postaci dozoru policji połączonego z nakazem opuszczenia wspólnie zajmowanego z pokrzywdzonym lokalu. Po wielu naciskach Rzecznika, Minister Sprawiedliwości obawiający się, że nakaz opuszczenia mieszkania stanowiłby quasi-eksmisję i naruszałby prawo własności sprawcy przemocy, wreszcie uznał zasadę prymatu dóbr osobistych, którym w razie zagrożenia muszą ustąpić dobra majątkowe.

⁴⁶ Art. 47 § 4 ustawy o pomocy społecznej. Matki z małoletnimi dziećmi oraz kobiety w ciąży dotknięte przemocą lub znajdujące się w innej sytuacji kryzysowej mogą w ramach interwencji kryzysowej znaleźć schronienie i wsparcie w domach dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży. Do tych domów mogą być również przyjmowani ojcowie z małoletnimi dziećmi albo inne osoby sprawujące opiekę prawną nad dziećmi.

⁴⁷ Art. 275. § 1 K.p.k. Tytułem środka zapobiegawczego można oddać oskarżonego pod dozór Policji, a oskarżonego żołnierza – pod dozór przełożonego wojskowego.

§ 2. (177) Oddany pod dozór ma obowiązek stosowania się do wymagań zawartych w postanowieniu sądu lub prokuratora. Obowiązek ten może polegać na zakazie opuszczenia określonego miejsca pobytu, zgłaszaniu się do organu dozoruującego w określonych odstępach czasu, zawiadomianiu go o zamierzonym wyjeździe oraz o terminie powrotu, a także na innych ograniczeniach jego swobody, niezbędnych do wykonywania dozoru.

Odpowiedzią na postulat Rzecznika było stworzenie niestety fatalnej ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz.U. z 2005 r. Nr 180 poz.1493) zawierającej w art. 14⁴⁸ zapis pogłębiający wręcz trudną sytuację pokrzywdzonych znęcaniem. Powołaną ustawą uzależniono bowiem zastosowanie dozoru Policji połączonego z nakazem opuszczenia zajmowanego z pokrzywdzonym lokalu, w przypadku znęcania się w rodzinie, od przesłanek uzasadniających tymczasowe aresztowanie. Wydłużono też i ograniczono proces decyzyjny w tej sprawie, dając możliwość wydania orzeczenia wyłącznie sądowi.

Jeżeli zachodzą przesłanki do tymczasowego aresztowania, należy zastosować tymczasowe aresztowanie. Nie powinno być sytuacji, w której tylko dlatego, że ktoś się dopuszcza przemocy w rodzinie, i wobec kogo zachodzą przesłanki stosowania tego środka, nie miał zastosowanego aresztu. To nie zmniejsza, ale zwiększa zagrożenie naruszania prawa i wprowadza nierówną, gorszą ochronę ofiar przemocy w rodzinie. Możliwość zastąpienia tymczasowego aresztowania dozorem Policji, pod warunkiem zobowiązania się oskarżonego do opuszczenia zajmowanego lokalu i pobytu w określonym miejscu, czy też kontaktowania się z pokrzywdzonym, nie koresponduje także z przewidzianymi w kodeksie postępowania karnego ogólnymi zasadami stosowania środków zapobiegawczych.

Rzecznik Praw Obywatelskich podnosił ten problem jeszcze w trakcie prac legislacyjnych nad pierwszą wersją ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Nie został wysłuchany.

Z tego względu, wobec nieustających skarg pochodzących od pokrzywdzonym znęcaniem wskazujących na dalsze ataki agresji sprawy, ilustrujących doniesienia o niestosowaniu przepisów znowelizowanych ustawą o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, w kolejnych wystąpieniach do Ministra Sprawiedliwości, kwestia konieczności zagwarantowania bezpieczeństwa pokrzywdzonego w toku postępowania karnego była ponawiana.

Rzecznik Praw Obywatelskich w 2008 r. apelował nawet o możliwość zastosowania tzw. zakazu zbliżania i kontaktów z pokrzywdzonym na etapie przed postawieniem zarzutów, korzystając z faktu przedstawiania ta-

⁴⁸ Art. 14. 1. Ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Jeżeli zachodzą przesłanki dla zastosowania tymczasowego aresztowania wobec oskarżonego o przestępstwo, o którym mowa w art. 13, sąd może zamiast tymczasowego aresztowania zastosować dozór Policji, pod warunkiem że oskarżony opuści lokal zajmowany wspólnie z pokrzywdzonym, w wyznaczonym przez sąd terminie, i określi miejsce pobytu.

². W razie opuszczenia lokalu, o którym mowa w ust. 1, ograniczenie przewidziane w art. 275 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, z późn. zm.5)) może także polegać na powstrzymaniu się od kontaktu z pokrzywdzonym w określony sposób.

kiego modelu przez samo Ministerstwo na organizowanych z okazji dnia przestępstw konferencjach⁴⁹. Proponował połączenie tego środka zapobiegawczego z dozorem elektronicznym. Uchroniłoby to pokrzywdzonych przed skutkami złamania zakazu oraz byłoby pomocnym narzędziem pracy Policji i narzędziem samokontroli oskarżonych. Rzecznik wskazał również na konieczność odpowiedniego karania za złamanie zakazu.

W zakresie odpowiedniego karania za złamanie zakazu zbliżania się i kontaktu z pokrzywdzonym, Minister wskazał na art. 244 K.k.⁵⁰ dający możliwość orzeczenia kary pozbawienia wolności do 3 lat. Minister wyraził pogląd, że choć wydaje się, że powołany przepis dotyczy jedynie zakazów lub nakazów orzeczonych przez sąd tytułem środka karnego, to wykładnia językowa nie daje podstaw do sformułowania takiego ograniczenia.

Zaproponowane przez Rzecznika wykorzystanie systemu dozoru elektronicznego do kontroli oskarżonych poddanych dozorowi Policji, uznane zostało za rozwiązanie nowatorskie i celne z perspektywy możliwości wykorzystania techniki w postępowaniu karnym. Minister przed podjęciem ewentualnych prac legislacyjnych w tej sprawie zamierza jednak uzyskać doświadczenie związane z praktycznym funkcjonowaniem tego rozwiązania w odniesieniu do skazanych, odbywających karę pozbawienia wolności poza zakładem karnym.

Jednocześnie Minister zapowiedział stosowne zmiany legislacyjne proponując następującą konstrukcję art. 275 § 2 K.p.k.: *„Oddany pod dozór ma obowiązek stosowania się do wymagań zawartych w postanowieniu sądu lub prokuratora. Obowiązek ten może polegać na zakazie opuszczania określonego miejsca pobytu, zgłaszaniu się do organu dozoru w określonych odstępach czasu, zawiadamianiu go o zamierzonym wyjeździe oraz o terminie powrotu, zakazie kontaktowania się z pokrzywdzonym lub innymi osobami, zakazie przebywania w określonych miejscach, a także na innych ograniczeniach swobody oskarżonego, niezbędnych do wykonywania dozoru.”*

Sejm uchwalił wskazaną zmianę w dniu 25 września 2009 r. (druk Sejmowy 2298). W październiku ubr. Senat uchwalił poprawki, ale w innym zakresie rządowej nowelizacji K.p.k. (druk Senacki 668).

⁴⁹ RPO-453872-II/03/DK

⁵⁰ Art. 244. K.k. Kto nie stosuje się do orzeczonego przez sąd zakazu zajmowania stanowiska, wykonywania zawodu, prowadzenia działalności, prowadzenia pojazdów lub obowiązku powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, zakazu kontaktowania się z określonymi osobami lub zakazu opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu albo nie wykonuje zarządzenia sądu o ogłoszeniu orzeczenia w sposób w nim przewidziany, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

I tym sposobem, co prawda uchylono art. 14 z ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz.U.2009.206.1589), to jednak tym razem w samym Kodeksie postępowania karnego, utrzymano koncepcję możliwości zamiany tymczasowego aresztowania na dozór policji, w przypadku spraw dotyczących przemocy lub groźby bezprawnej wobec członka najbliższej rodziny czy też osoby wspólnie zamieszkującej⁵¹.

Szczęśliwie parlamentarzyści dokonują właśnie kolejnych zmian Kodeksu postępowania karnego w ramach prac nowelizacyjnych dotyczących ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (druk Sejmowy 2893). Obecnie, dzięki poprawkom posłów, zapis ten wygląda inaczej:

„Art. 275a. § 1. Tytułem środka zapobiegawczego można nakazać oskarżonemu o przestępstwo popełnione z użyciem przemocy na szkodę osoby wspólnie zamieszkującej opuszczenie lokalu mieszkalnego zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym, jeżeli zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony ponownie popełni przestępstwo z użyciem przemocy wobec tej osoby, zwłaszcza gdy popełnieniem takiego przestępstwa groził.

§ 2. W postępowaniu przygotowawczym środek przewidziany w § 1 stosuje się na wniosek Policji albo z urzędu.

§ 3. Jeżeli wobec oskarżonego, zatrzymanego na podstawie art. 244 § 1a lub 1b, zachodzą podstawy do zastosowania środka zapobiegawczego przewidzianego w § 1, Policja niezwłocznie, nie później niż przed upływem 24 godzin od chwili zatrzymania, występuje z wnioskiem do prokuratora o zastosowanie tego środka zapobiegawczego; wniosek powinien być rozpoznany przed upływem 48 godzin od chwili zatrzymania oskarżonego.

§ 4. Środek przewidziany w § 1 stosuje się na okres nie dłuższy niż 3 miesiące. Jeżeli nie ustały przesłanki jego stosowania sąd pierwszej instancji właściwy do rozpoznania sprawy, na wniosek prokuratora, może przedłużyć jego stosowanie na dalsze okresy, nie dłuższe niż 3 miesiące.

§ 5. Wydając postanowienie o nakazie opuszczenia przez oskarżonego lokalu mieszkalnego można, na wniosek oskarżonego, wskazać mu miejsce pobytu w placówkach zapewniających miejsca noclegowe.

⁵¹ Propozycja Rządu dodania § 3 do art. 275 K.p.k. w brzmieniu: „Jeżeli zachodzą przesłanki zastosowania tymczasowego aresztowania wobec oskarżonego o przestępstwo popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej na szkodę osoby najbliższej albo innej osoby zamieszkującej wspólnie ze sprawcą, zamiast tymczasowego aresztowania można zastosować dozór, pod warunkiem że oskarżony w wyznaczonym terminie opuści lokal zajmowany wspólnie z pokrzywdzonym oraz określi miejsce swojego pobytu”.

Placówkami wskazanymi do umieszczenia oskarżonego nie mogą być placówki pobytu ofiar przemocy w rodzinie”.

Rzecznik podejmuje każdą sprawę, w której sygnalizowany jest problem dalszych ataków agresji na pokrzywdzonych znęcaniem się. Są to trudne sprawy, albowiem organy ścigania, zamiast wszcząć działania mające na celu przerwanie przemocy, zgłoszenia pokrzywdzonych traktują jedynie jako kolejne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Organy postępowania karnego wyraźnie nie chcą też podejmować decyzji w zakresie zastosowania środka zapobiegającego popełnieniu nowego, ciężkiego przestępstwa, często wskazując na to, że zasadniczo środki zapobiegawcze stosuje się dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania karnego, a przestępstwo znęcania się jest właśnie przedmiotem toczącej się sprawy⁵². Pokrzywdzeni dalszymi atakami agresji fizycznej czy innymi zachowaniami stanowiącymi kontynuację przemocy, informowani są przy tym jedynie o możliwości złożenia kolejnych zawiadomień o popełnieniu przestępstwa. Zaznaczam, że Rzecznik Praw Obywatelskich ma ograniczony wpływ na czynności organów postępowania karnego.

Ilustracją problemu jest sprawa dalszego znęcania się mężczyzny skazanego uprzednio za ten czyn, nad żoną i dwojgiem dzieci, mimo toczącego się, kolejnego postępowania karnego. Rzecznik sygnalizował doniesienia o tym fakcie zarówno prokuraturze rejonowej, jak i sądowi rejonowemu. Wskazany problem został potwierdzony przez prokuraturę, która powiadomiła Rzecznika, że przekazała sądowi materiały na temat dalszej agresji sprawcy w celu rozważenia konieczności zastosowania środka zapobiegawczego. Gdy Rzecznik ponownie zwrócił się do sądu rejonowego w tej sprawie, otrzymał informację, że prokuratura wprawdzie nadesłała materiały, ale nie złożyła formalnego wniosku o zastosowanie środka zapobiegawczego. W międzyczasie minął rok od pierwszego wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich do sądu rejonowego i rok obowiązywania ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Mężczyzna został w końcu odseparowany od rodziny, ale tylko dzięki zarządzeniu wykonania zawieszonyj wcześniej kary.

Przykład ten wskazuje na to, że problemy pokrzywdzonych związane z narażeniem ich na dalsze ataki agresji nie wynikają jedynie z kon-

⁵² Art. 249. § 1. K.p.k. Środki zapobiegawcze można stosować w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, a wyjątkowo także w celu zapobiegnięcia popełnieniu przez oskarżonego nowego, ciężkiego przestępstwa; można je stosować tylko wtedy, gdy zebrane dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo.

strukcji przepisów prawa. Wadliwa jest reakcja na przemoc przez organy postępowania karnego.

Kolejną ilustracją problemu jest zabójstwo, które zostało dokonane przez 18 letniego syna znęcającego się nad rodziną mężczyzny nadużywającego alkoholu. Mężczyzna nie był wcześniej skazywany, nie toczyło się postępowanie karne wobec niego, ale podczas interwencji Policji, wywołanej pierwszym zgłoszeniem rodziny, zachowywał się agresywnie i groził swoim bliskim pozbawieniem życia przy funkcjonariuszach policji. Ponieważ był nietrzeźwy, zawieziono go do izby wytrzeźwień. Formalnie wszczęto też postępowanie karne. Niestety mimo gróźb karalnych i potwierdzającego agresję zachowania sprawcy, Policja nie zainteresowała się tym, co uczyni mężczyzna po wyjściu z izby wytrzeźwień. Sprawca wyszedł z izby po kilku godzinach od zatrzymania, po wytrzeźwieniu i skierował pierwsze kroki do domu. Najstarszy syn znęcającego się, czując się odpowiedzialnym za bezpieczeństwo pozostałych członków rodziny, a jednocześnie będąc przerażony konsekwencjami powrotu ojca do domu, gdy usłyszał, że wchodzi on do mieszkania, w stanie dużego stresu, zaatakował go nożem i zabił na miejscu. Został skazany jako sprawca morderstwa. Adwokat nie zdecydował się na dowodzenie obrony koniecznej. Wyrok był łagodny i skazany nie złożył apelacji. Dane z akt tej sprawy pozwoliły jednak na postawienie przeze mnie tezy, że gdyby Policja zatrzymała agresywnego sprawcę, być może nie doszłoby do morderstwa.

W odpowiedzi na wystąpienie w tej sprawie Komendant Główny Policji uznał, że działania Policji były prawidłowe. Po ponownym wyrażeniu wątpliwości dotyczących praktyki działania w tego typu sprawach, Komendant zapowiedział opracowanie stosownych procedur postępowania wobec sprawców będących pod wpływem alkoholu, czy też innych substancji mających wpływ na ich zachowanie i szkolenie funkcjonariuszy policji⁵³.

Warto przy okazji zaznaczyć, że Rzecznik Praw Obywatelskich, poza wystąpieniami do Komendanta Głównego Policji, zwracał się wielokrotnie na przestrzeni ostatnich lat do Ministra Sprawiedliwości w sprawie zidentyfikowanych przez niego nieprawidłowości w działaniach w sprawach dotyczących znęcania. Skutkowało to, choć z pewnym oporem i koniecznością ponawiania korespondencji ze strony Rzecznika m.in. ogólnopolską analizą aktową spraw dotyczących dzieci oraz skierowaniem przez Prokuratora Krajowego zaleceń do prokuratorów apelacyjnych mających na celu wykluczenie błędów w przyszłości.

⁵³ RPO-531269-II/06/DK

Zaznaczam, że Rzecznik zwracał uwagę Ministra Sprawiedliwości między innymi na:

1. Niepokojąco wysoką skalę umorzeń prokuratorskich spraw dotyczących czynu z art. 207 § 1 K.k., w porównaniu do liczby umorzeń postępowań karnych w innych kategoriach przestępstw.

2. Podobną dysproporcją orzekania kary pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem w przypadku spraw dot. znęcania się.

3. Nie stanowiącego narzędzi dla skutecznej poprawy katalogu obowiązków nakładanego na sprawcę w przypadku kary pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem (niestety nie rzadko obowiązki te sprowadzają się jedynie do nakazu powstrzymywania się od nadużywania alkoholu).

Kolejnym problemem leżącym po stronie konstrukcji przepisów prawa, dostrzeżonym przez Rzecznika Praw Obywatelskich, związanym z omawianym obszarem bezpieczeństwa pokrzywdzonych, jest niemożność wyegzekwowania eksmisji sprawcy przemocy.

Przepisy ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2005r. Nr 31, poz. 266 ze zm.) nie przewidują możliwości przyznania przez sąd w wyroku eksmisyjnym prawa do lokalu socjalnego dla osoby, która znęca się nad członkami swojej rodziny. Jednak od dnia 5 lutego 2005r. obowiązuje art. 1046 Kodeksu postępowania cywilnego, którego treść znacznie utrudnia w praktyce wyeksmitowanie wskazanej osoby.

Zgodnie z art. 1046 § 4 K.p.c. i nast. wykonując obowiązek opróżnienia lokalu służącego zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych dłużnika na podstawie tytułu wykonawczego, z którego nie wynika prawo dłużnika do lokalu socjalnego lub zamiennego, komornik wstrzyma się z dokonaniem czynności do czasu, gdy gmina wskaże tymczasowe pomieszczenie lub gdy dłużnik znajdzie takie pomieszczenie. Komornik nie może wstrzymać się z dokonaniem czynności, jeżeli pomieszczenie tymczasowe wskaże wierzyciel.

Z powyższego wynika, że w opisaney kategorii spraw sprawie komornik sądowy nie będzie mógł dokonać eksmisji dłużnika, dopóki nie zostanie mu dostarczone pomieszczenie tymczasowe.

Rzecznik Praw Obywatelskich już w maju 2005 r. skierował wystąpienie do Ministra Sprawiedliwości⁵⁴, w którym między innymi wska-

⁵⁴ RPO-502028-V/05/KD

zał, że jego wątpliwości budzi zastosowanie przepisów, dotyczących pomieszczeń tymczasowych w stosunku do osób, które zostały zobowiązane do opróżnienia mieszkania w związku ze swoim rażąco nagannym zachowaniem, w szczególności, znęcających się nad członkami rodziny.

Ponieważ nie podjęto, mimo zapowiedzi, stosownych prac legislacyjnych, w 2006 r. Rzecznik skierował wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją art. 1046 § 4 K.p.c. Wniosek ten dotąd nie został rozpoznany. Trybunał Konstytucyjny zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości i Krajowej Rady Komorniczej o nadesłanie danych dotyczących wykonywania wyroków eksmisyjnych bez orzeczenia prawa do lokalu socjalnego.

Rzecznik podejmuje każdą sprawę trudności z wyeksmitowaniem, z powodu braku pomieszczenia tymczasowego, osoby znęcającej się nad rodziną. Są to trudne sprawy, bo gminy ciągle odpisują Rzecznikowi, że nie mają wolnych pomieszczeń, albo co gorsza, że w ogóle nie mają obowiązku takiego pomieszczenia dostarczyć (jest to problem z właściwą interpretacją treści przepisu). W przeciągu prawie 5 lat obowiązywania art. 1046 § 4 K.p.c. udało się, po np. 3, 4 latach korespondencji z gminą doprowadzić do dostarczenia pomieszczenia tymczasowego dla sprawcy przemocy i wyeksmitowania go z mieszkania w kilkunastu sprawach.

Działania Rzecznika Praw Obywatelskich w zakresie spraw dotyczących osób pokrzywdzonych znęcaniem się, które zabiły swoich oprawców.

Na wstępie należy zaznaczyć, że wnioski pochodzące od takich osób bardzo rzadko wpływają do naszego Biura. Jeżeli takie osoby piszą do Rzecznika np. w sprawie warunków odbywania kary, to raczej nie ujawniają, że są ofiarami znęcania, które zabiły sprawców.

Spotykamy się jedynie z pojedynczymi sprawami tego typu, ale Rzecznik do tej pory jednak nie miał podstaw do wniesienia kasacji w sprawie niesłusznego skazania sprawcy zabójstwa, a wcześniejszej ofiary znęcania się.

W opisaney wyżej sprawie obserwowanej przeze mnie w sądzie, wobec zgłoszenia organizacji pozarządowej, zaniepokojonej losem wcześniej pokrzywdzonego znęcaniem się sprawcy zabójstwa ojca, oskarżony w konsultacji z adwokatem nie wyrażał wątpliwości dotyczących procesu. Uzyskałam zapewnienie, że podważenie wyroku nie leży w interesie skazanego.

W zainteresowaniu Rzecznika Praw Obywatelskich pozostaje jednak kwestia konstrukcji Kodeksu karnego i planowanych zmian tej ustawy,

jako że problematyka uregulowana w przedmiotowej ustawie w sposób bezpośredni wpływa na prawa i wolności obywatelskie.

Dlatego też m.in. Rzecznik występował w lutym 2009 r. do Ministra Sprawiedliwości z pytaniem dotyczącym planów legislacyjnych dotyczących kwestii obrony koniecznej⁵⁵. Otrzymał informację, że przewidziana jest zmiana w treści art. 25 § 3 K.k.: *„Nie podlega karze, kto przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia, usprawiedliwionych okolicznościami zamachu”*. Konsekwencje prawne proponowanej w projekcie rządowym zmiany wywrą istotne skutki na płaszczyźnie procesowej. Następstwo projektowanej nowelizacji stanowi bowiem umożliwienie umorzenia postępowania karnego, w oparciu o art. 17 § 1 pkt 4 K.p.k., na każdym etapie postępowania, w tym na etapie postępowania przygotowawczego.

Uzasadnieniem tej zmiany jest uznanie, że obecne rozwiązanie, zgodne z którym osoba broniąca się przed bezprawnym zamachem, dopuszczająca się przekroczenia granic obrony koniecznej w warunkach określonych w art. 25 § 3 K.k., traktowana jest przez prawo w trakcie postępowania prowadzącego do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy tak jak typowy sprawca karalnego bezprawia – ma status podejrzanego, a na etapie postępowania sądowego – oskarżonego, z wszelkimi łączącymi się z tym obciążeniami, wynikającymi zarówno z dotyczących jej obowiązków procesowych, ponoszonych kosztów udziału w postępowaniu (choćby związanych z udziałem obrońcy), jak i elementu stygmatyzacji wynikającej z pozostawiania pod zarzutem popełnienia przestępstwa, a następnie pozostawiania w stanie oskarżenia. Co więcej, wobec osoby takiej możliwe jest również stosowanie środków zapobiegawczych, łącznie z najsurowszym, jakim jest tymczasowe aresztowanie. Rzecznik Praw Obywatelskich nie zdecydował o dalszych działaniach w tej sprawie.

Działalność Rzecznika Praw Obywatelskich na rzecz pomocy osobom pokrzywdzonym znęcaniem się, ilustrują liczne wystąpienia generalne. Ze względu na ich liczbę, nawet stosując ostrą selekcję, nie sposób przedstawić ich w niniejszej publikacji. Większość z nich to ważne wystąpienia, często pierwsze w historii jakiegokolwiek urzędu np. wystąpienie Rzecznika do Ministra Sprawiedliwości w 2008 r. w sprawie niesłusznego uznawania przez przedstawicieli organów postępowania karnego istnienia tzw. kontratypu karcenia cielesnego dzieci, pod pozorem którego bita jest większość dzieci w Polsce⁵⁶.

⁵⁵ RPO-602412-II/08

⁵⁶ RPO-553697-II/07

Działalność Rzecznika Praw Obywatelskich na rzecz osób skrzywdzonych przemocą domową to również prowadzenie działań w ramach kontaktów roboczych np. z przedstawicielami Policji i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie zjawiska przemocy w rodzinach funkcjonariuszy służb mundurowych, które zaowocowało w 2009 r. ogólnopolską kontrolą zagadnienia.

Poza wystąpieniami generalnymi i działaniami w sprawach indywidualnych, na specjalnie zaprojektowanej dla pokrzywdzonych stronie internetowej Rzecznika Praw Obywatelskich **www.pomoc.rpo.gov.pl**, znajdują się materiały pomocne dla ofiar znęcania się. Także obszerne informacje dla pokrzywdzonych przemocą można znaleźć na stronie **www.codziennikprawny.pl** – platformie internetowej, stworzonej przez Rzecznika Praw Obywatelskich zawierające niezbędne dla każdego informacje o prawie, wzory dokumentów i odpowiedzi na setki pytań z różnych dziedzin, z którymi obywatel mierzy się w ciągu całego życia.